

## WTOREK, 5 MAJA 2009 r.

**PRZEWODNICZY: Martine ROURE**

*Wiceprzewodnicząca*

### 1. Otwarcie posiedzenia

*(Posiedzenie otwarto o godz. 9.05)*

### 2. Debaty na temat przypadków łamania praw człowieka, demokracji oraz państwa prawa (ogłoszenia w sprawie zaplanowanych wniosków o rezolucje): patrz protokół

### 3. Sieci łączności elektronicznej, dane osobowe i ochrona prywatności – Sieci i usługi łączności elektronicznej – Europejski organ rynku usług komunikacji elektronicznej i Urząd – Pasma częstotliwości dla łączności komórkowej (debata)

**Przewodnicząca.** – Następnym punktem posiedzenia jest debata na temat:

- zalecenia do drugiego czytania (A6-0257/2009) przez Komisję Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów dotyczące wspólnego stanowiska Rady mającego na celu przyjęcie dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 2002/22/WE w sprawie usługi powszechnej i związanych z sieciami i usługami łączności elektronicznej praw użytkowników, sieci i usługi komunikacji elektronicznej, dyrektywę 2002/58/WE dotyczącą przetwarzania danych osobowych i ochrony prywatności w sektorze łączności elektronicznej oraz rozporządzenie (WE) nr 2006/2004 dotyczące współpracy w dziedzinie ochrony konsumentów (16497/1/2008 – C6-0068/2009 – 2007/0248(COD)) (sprawozdawca: pan poseł Harbour),

- zalecenia do drugiego czytania (A6-0272/2009) przez Komisję Przemysłu, Badań Naukowych i Energii dotyczące wspólnego stanowiska Rady mającego na celu przyjęcie dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 2002/21/WE w sprawie wspólnych ram regulacyjnych sieci i usług łączności elektronicznej, 2002/19/WE w sprawie dostępu do sieci i usług łączności elektronicznej oraz wzajemnych połączeń i 2002/20/WE w sprawie zezwoleń na udostępnienie sieci i usług łączności elektronicznej (16496/1/2008 – C6-0066/2009 – 2007/0247(COD)) (sprawozdawczyni: pani poseł Trautmann),

- zalecenia do drugiego czytania (A6-0271/2009) przez Komisję Przemysłu, Badań Naukowych i Energii dotyczące wspólnego stanowiska przyjętego przez Radę w celu przyjęcia rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego Grupę Europejskich Regulatorów Telekomunikacji (GERT) (16498/1/2008 – C6-0067/2009 – 2007/0249(COD)) (sprawozdawczyni: pani poseł del Castillo Vera), oraz

- sprawozdania (A6-0276/2009) pani poseł Pleguezuelos Aguilar w imieniu Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii, w sprawie wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę Rady 87/372/EWG w sprawie pasm częstotliwości, które mają zostać zarezerwowane dla skoordynowanego wprowadzenia publicznej paneuropejskiej komórkowej cyfrowej naziemnej łączności ruchomej we Wspólnocie (COM(2008)0762 – C6-0452/2008 – 2008/0214(COD)).

**Malcolm Harbour, sprawozdawca.** – Pani przewodnicząca! Mam przywilej dziś rano otworzyć tę najważniejszą debatę i zapraszam kolegów do wsparcia reformy pakietu telekomunikacyjnego, którą teraz omawiamy.

Pragnę podkreślić, iż jest to reforma. Jak państwo słyszeli, nad jej elementami pracowało czterech sprawozdawców. W kwestii kluczowych reform pakietu pragnę wyrazić uznanie dla moich koleżanek, Catherine Trautmann i Pilar del Castillo Vera, gdyż bardzo ściśle współpracowaliśmy, by połączyć ten pakiet w jedną całość.

Jest to reforma istotna ze względu na to, że obecny pakiet, nad którym pracowałem wraz z kolegami jeszcze w 2001 i 2002 roku, okazał się bardzo owocny dla gospodarki europejskiej. Posiadamy kwitnący i dynamiczny sektor komunikacji, a na rynku działają aktywni konsumenci. Jednakże reforma ta ma na celu aktualizację tych kwestii, a moje koleżanki wyjaśniają obszary, nad którymi chcą pracować. Najważniejsze jest, że reforma

ta sprawi, iż przedmiotowy pakiet będzie aktualny przez następną dekadę. W obecnym drugim czytaniu Parlament wprowadził znaczne udoskonalenia.

Chciałbym zaznaczyć, w imieniu naszej trójki, nasze podziękowania dla prezydencji francuskiej za osiągnięcie w listopadzie wspólnego stanowiska, co umożliwiło nam przedstawienie państwu dzisiaj tego ulepszanego pakietu podczas ostatniej sesji w ramach obecnego mandatu, gdyż dla konsumentów w Europie, a także dla gospodarki europejskiej, ważne jest, byśmy zdecydowanie poparli go w jutrzejszym głosowaniu.

Jak zawsze w przypadku tak skomplikowanych spraw, otrzymałem ogromne wsparcie od mojego zespołu kontrsprawozdawców – Bernadette Vergnaud, Cristiana Buşoi'ego oraz Heide Rühle. Chcę także złożyć podziękowania Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych pod kierownictwem Alexandra Alvaro, gdyż ważnym elementem moich reform jest dyrektywa o prywatności i łączności elektronicznej, którą komisja się zajmowała.

Podczas przyznanych mi dzisiaj czterech minut nie mam czasu szczegółowo omawiać wszystkich z wielu wprowadzonych przez nas punktów i poprawek. Na późniejszym etapie otrzymają państwo szczegółowe informacje. Pragnę tylko ogólnie naszkicować to, co osiągnęliśmy i do czego dążymy.

W przedmiotowej dyrektywie znacznie zwiększyliśmy prawa konsumentów i użytkowników przestrzeni elektronicznej. Konsumentom muszą mieć możliwość dokonywania wyboru między oferowanymi usługami komunikacyjnymi, a w związku z tym mają prawo do informacji. Mają prawo do uczciwych warunków zawierania umów i warunków, które nie będą ich wiązać na długie okresy z poszczególnymi dostawcami usług. Mają prawo do wysokiej jakości usług serwisowych w przypadku awarii, dostępu do usług informacji socjalnych przez Internet, a także do telefonicznej komunikacji głosowej. Przede wszystkim jednak mają prawo do ochrony swoich danych w przestrzeni komunikacji elektronicznej. Więcej na ten temat usłyszymy w dalszej części tego posiedzenia. Musimy również nadać uprawnienia urzędowi regulacyjnemu, aby mogły one zapewniać właściwe wykonanie tych praw. Wszystkie te elementy zostały ujęte w przedmiotowym wniosku.

Należy też podkreślić, że jest to propozycja dająca możliwości i uprawnienia. Nie jest to też w żadnym stopniu propozycja ograniczająca w jakiś sposób prawa użytkowników Internetu, ani restrykcyjna pod względem usług. Pragniemy dać konsumentom możliwość dokonywania wyboru, a to właśnie spowoduje otwarcie usług.

Moje pierwsze wystąpienie zakończę słowami: nad tą propozycją pracowało bardzo wiele osób, mieliśmy także do dyspozycji ogromne wsparcie. W szczególności pragnę wymienić Petera Traunga z Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów, Lucę Vusaggio, naszego doradcę prawnego, a także Lindsay Gilbert z naszej grupy, którzy ściśle współpracowali z moją asystentką Sheeną Gooroochurn. Otrzymaliśmy ogromne wsparcie ze strony Komisji w osobie Petera Rodforda, samej pani komisarz i jej zespołu, a także ze strony Sekretariatu Rady pod kierownictwem Evy Veivo. Wspominam o tym, gdyż prawdopodobnie wiele osób z zewnątrz nie zdaje sobie sprawy ze skali prac i zaangażowania w przygotowanie tych skomplikowanych tekstów. Oczekuję na państwa poparcie tej propozycji w dniu jutrzejszym, gdyż jest ona tak ważna dla naszej wspólnej przyszłości.

**Catherine Trautmann, sprawozdawczyni.** – (FR) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie i panowie! Jutro będziemy głosować nad pakietem telekomunikacyjnym, a będzie to ostatni etap kończący miesiące prac i negocjacji prowadzących do obecnego kompromisu, osiągniętego po długich utarczkach z Radą w sytuacji, gdy trzy instytucje wychodziły z bardzo różnych stanowisk.

Chciałabym najpierw szczerze podziękować pani poseł del Castillo Vera, panu posłowi Harbourowi, pani poseł Pleguezuelos Aguilar, kontrsprawozdawcom, grupom politycznym, przewodniczącym komisji i ich sekretariatom, prezydencji Rady oraz Komisji Europejskiej za ich niestrudzoną pracę podczas tych długich miesięcy, a także dziękuję wszystkim posłom, którzy mi zawierzyli, udzielając mi wsparcia.

Przedmiotowy pakiet przynosi wiele zmian. Są one ważne dla konsumentów, gdyż oferują lepsze usługi po niższych cenach. Telekomunikacja charakteryzuje się wpływem na życie codzienne i odgrywa znaczną rolę społeczną jako czynnik rozwojowy.

Sam sektor telekomunikacyjny zapewnia ponad 3,5 miliona miejsc pracy i ma coraz większy udział w gospodarce europejskiej – prawie 3,5%. Odpowiednio regulowana konkurencja zapewnia równowagę między starymi i nowymi operatorami, a także znaczny rozwój tego sektora dzięki pewności prawa, co z kolei stanowi zachętę do inwestowania.

Dlatego też w trakcie tej rundy negocjacji, wraz z kolegami sprawozdawcami oraz kontrsprawozdawcami walczyliśmy o to, by ramy prawne były korzystne dla wszystkich. W kwietniu Komisja Przemysłu, Badań Naukowych i Energii zatwierdziła przedostatni etap procesu legislacyjnego, przyjmując dużą większością głosów powszechny kompromis w sprawie mojego sprawozdania oraz sprawozdania pani poseł del Castillo Very.

Stworzyliśmy podstawy solidnego kompromisu, który – mam nadzieję – podobnie jak sprawozdania pana posła Harboura i pani poseł Pleguezuelos Aguilar – uzyska państwa pełne poparcie podczas jutrzejszego głosowania.

Pragnę też wrócić do poprawki nr 138/46 oraz wyjaśnić znaczenie i zakres tekstu uzasadniającego uzgodnienia Parlamentu i Rady, tzw. „kompromisu ostatniej szansy”. Od czasu głosowania w sprawie tej poprawki przy pierwszym czytaniu Rada wciąż kategorycznie ją odrzucała, wyłączając ją ze wspólnego stanowiska i odmawiając wzmianki o niej w preambule lub w artykułach.

Parlament Europejski wykazał zaangażowanie w kwestii przedmiotowej poprawki przez włączenie do kompromisowego rozwiązania kluczowych elementów poprawki nr 46: obrony swobód, prawa do wyroku sądowego i odwołania się do sądu – co zostało wyrażone w znacznym stopniu zgodnie ze sformułowaniem organu sądowego – a także wprowadził dwa dodatkowe postanowienia dotyczące użytkowników Internetu: potwierdzenie kluczowej roli Internetu w wykonywaniu podstawowych praw i swobód, ze szczególnym odniesieniem do Europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

Tak więc poszanowano ducha i literę poprawki nr 46, rozszerzając ją na korzyść użytkowników, a jednocześnie uniknięto odrzucenia przedmiotowej poprawki przez państwa członkowskie na tej podstawie, że Parlament Europejski nie może narzucać zmian w ich wewnętrznej organizacji sądownictwa, co byłoby konieczne w celu wdrożenia tej poprawki.

Jej miejsce w art. 1, dotyczącym zakresu i celów, sprawia, że propozycja ta staje się zasadą dotyczącą wszystkich dyrektyw w pakiecie, w szczególności tam, gdzie mowa jest o dostępie do usług i samych usługach. Zmiana ta usuwa więc wadę prawną wynikającą z powiązania poprawki nr 46 z art. 8, określającym zadania krajowych organów regulacyjnych.

Panie i panowie! Stoimy przed wyborem: albo poprzeć poprawkę nr 46 w jej obecnej formie, a tym samym cofniemy cały pakiet telekomunikacyjny z powrotem do procesu uzgodnień, co ponownie otworzy dyskusję na temat wszystkich punktów ustalonych w trakcie negocjacji i doprowadzi do ich anulowania ze względu na ogromny sprzeciw ze strony państw członkowskich, albo poprzeć nowe sformułowanie poprawki nr 46, zapewniające poszanowanie podstawowych swobód, tym samym potwierdzając to, co Parlament przyjął w chwili głosowania nad sprawozdaniem pana posła Lambrinidisa.

Dodam, iż należy uwzględnić obecność art. 1 ust. 3 lit. a) oraz jego preambuły w transpozycji dyrektywy, co umożliwi Parlamentowi dalsze działania legislacyjne.

W obliczu tego niemożliwego wyboru, zachęcam państwa, żeby pomyśleć o naszej przyszłej pracy w kolejnej kadencji Parlamentu, w której trzeba się będzie między innymi skupiać kwestii usługi powszechnej, lecz również na treści i na prawach własności intelektualnej. A zatem zachęcam państwa do poparcia tego nowego wniosku, aby zrównać prawa pracowników, artystów i użytkowników Internetu.

**Pilar del Castillo Vera, sprawozdawczyni.** – (ES) Pani przewodnicząca! Pragnę rozpocząć, podobnie jak inni sprawozdawcy, Catherine Trautmann i Malcolm Harbour, od podziękowania im, po pierwsze, za wyjątkową możliwość pracy nad tą reformą regulacji europejskiej rynków telekomunikacyjnych, gdyż w mojej opinii, przy nadal dość niewielkim doświadczeniu w tym Parlamencie, była to modelowa współpraca pomiędzy różnymi posłami z różnych grup. Dziękuję więc bardzo.

Naturalnie pragnę też podziękować wszystkim osobom, które wniosły swój wkład w te prace: kontrsprawozdawcom i szczególnie sekretariatowi Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii, który moim zdaniem odegrał podstawową rolę w doprowadzeniu nas do tego punktu. Chciałabym też podziękować pani komisarz oraz Komisji za ułatwienie wszystkich trudnych negocjacji trójstronnych.

Pragnę też ponownie podkreślić wysiłki prezydencji czeskiej, od pierwszych nieporadnych kroków do tej chwili, kiedy to prezydencja czeska okazała prawdziwe przywództwo w Radzie. Chciałabym wyrazić szczególne podziękowania za jej starania.

Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie i panowie! Jest to reforma regulacji, która ma wpływ na sektor kluczowy dla przyszłości Europy. Ma to kluczowe znaczenie dla dobrobytu obywateli oraz jest kluczem do wyjścia z głębokiego kryzysu, jaki przeżywają obecnie nasze gospodarki w Europie i poza nią, jednakże obecnie mówimy o Unii Europejskiej.

Jeżeli istnieje jedna branża, która może naprawdę stać się katalizatorem i spowodować wzrost, jakiego potrzebujemy, aby wydobyć się z kryzysu, to właśnie jest to sektor technologii informatycznych i komunikacji, to jest sektor komunikacji elektronicznej i telekomunikacji. Dlatego właśnie tak ważne jest, że osiągnęliśmy to porozumienie, gdyż umożliwi nam ono pójście naprzód z nastawieniem, które uznaję za najważniejsze – zachowując otwartość spojrzenia, spoglądając w przyszłość, odrzucając protekcjonizm, a w zamian zachęcając do konkurencji i konkurencyjności, w czym kluczowa jest rola danego sektora.

Co się tyczy pakietu – wspomniano tu już o rozmaitych aspektach różnych sprawozdań – chciałabym tylko, jako sprawozdawczyni, wspomnieć o utworzeniu nowego urzędu europejskich organów regulacyjnych w sektorze komunikacji elektronicznej, stanowiącego kluczowe narzędzie w celu zapewnienia, by reguły, jakie przyjmujemy jutro w nowej regulacji, były stosowane w równym stopniu w całej Unii, by istniała w praktyce harmonizacja umożliwiająca utworzenie i rozwój prawdziwego rynku wewnętrznego z wewnętrzną konkurencją, gdyż jest to najlepszy sposób zapewnienia korzyści dla konsumentów oraz tego, by konsumenci w Europie mieli możliwość korzystania z najlepszych usług po najlepszych cenach.

To właśnie konkurencja i nic innego gwarantuje taki wynik końcowy i taką korzyść dla konsumentów i naszych gospodarek. Tak więc powiedzmy „NIE” dla wszystkich form protekcjonizmu, a „TAK” dla otwartości i konkurencji; sektorem, który może to zapewnić w najlepszy sposób jest istotnie sektor komunikacji elektronicznej oraz rynków telekomunikacyjnych. Mamy więc powód do świętowania.

**Francisca Pleguezuelos Aguilar, sprawozdawczyni.** – (ES) Pani przewodnicząca! Podobnie jak moi przedmówcy, pragnę zwrócić się do moich kolegów posłów oraz do pani komisarz z podziękowaniem za wykonaną pracę, której, moim zdaniem, możemy sobie dzisiaj pogratulować.

Pragnę też wyrazić podziękowanie za bezwarunkowe wsparcie, jakie otrzymałam jako sprawozdawczyni w sprawie dyrektywy GSM, w szczególności dla kontrsprawozdawców, którzy ze mną współpracowali, a także dla pani komisarz Reding za elastyczność, jaką wykazała w trakcie całego procesu przywracania Parlamentowi roli, o jaką się ubiegaliśmy: uczestnictwa w planowaniu strategicznym wykorzystywania pasm częstotliwości radiowych. Muszę też oczywiście wyrazić podziękowania dla prezydencji czeskiej za wykazanie wyraźnej determinacji, by załatwić sprawę przedmiotowej dyrektywy wraz z resztą pakietu przed końcem kadencji parlamentarnej.

Jako sprawozdawczyni dyrektywy GSM jestem przekonana, że znaleźliśmy na koniec właściwe rozwiązanie, umieszczając planowanie strategiczne pasm częstotliwości na szczycie Wspólnoty w ramach przyszłych wieloletnich programów polityki pasm częstotliwości radiowych i wiążąc tę kwestię z dyrektywą ramową. Jest to właściwa decyzja, gdyż przyznajemy tym samym, że jako rzadkie dobro publiczne pasmo częstotliwości wymaga kontroli legislacyjnej, a także planowania strategicznego przy rozwoju nowych sieci bezprzewodowych i światłowodowych, które – co do czego wszyscy jesteśmy zgodni – stanowią przyszłość, i to przyszłość, w której musimy zapewnić ochronę prawną operatorom, żeby mogli inwestować, przy czym możemy odzyskać rolę przywódczą, którą Unia Europejska kiedyś już odegrała.

Pragnę podkreślić, że bardzo ważne jest również to, iż ustaliliśmy zasadę neutralności technologicznej sieci w obrębie tych ram ogólnych, gdyż – uwzględniając fakt, iż był to wyjątek od tej reguły – podwójnie legitymizujemy działania Parlamentu w sytuacji takiej skali zagadnienia.

W tym względzie, w moim odczuciu, dyrektywa ta stanowi dobry przykład pod względem uelastycznienia zarządzania pasmami częstotliwości, zgodnie z intencją reformy tego pakietu telekomunikacyjnego.

Nie zapominajmy też – co pragnę podkreślić, podobnie jak niektórzy moi przedmówcy – że usługi w Unii Europejskiej związane z pasmami częstotliwości radiowej generują obroty rzędu około 300 miliardów euro, czyli 1,2% PKB Wspólnoty.

A zatem optymalizacja zarządzania tym rzadkim dobrem publicznym bez wątpienia przyniesie istotne korzyści, zwłaszcza w czasie obecnego kryzysu gospodarczego, a na pewno pomoże nam wyjść z kryzysu. Myślę, że jest to szansa inwestycyjna dla firm tworzących nowe usługi, które mogą ponownie nakreślić popyt, a także przyczynić się do poprawy naszych usług publicznych dla obywateli.

Z całą pewnością skuteczna polityka dotycząca pasm częstotliwości w Unii Europejskiej umożliwi nam uzyskanie największych korzyści społecznych i gospodarczych z tych zasobów, co chcemy przeprowadzić w możliwie najbardziej oszczędny sposób; polityka taka oferuje najlepsze możliwości biznesowe dla dostawców usług.

Bez wątpienia w interesie nas wszystkich leży posiadanie większej ilości lepszych usług dla konsumentów – dlatego też właśnie prowadzimy te prace legislacyjne – a także lepsze świadczenie usług publicznych dla obywateli. Innymi słowy, chcemy móc współpracować w celu osiągnięcia większego włączenia społecznego i terytorialnego obywateli Europy.

Panie i panowie! Myślę, że możemy sobie dziś pogratulować ukończenia tych prac, które są tak ważne dla branży telekomunikacyjnej – sektora, który w 2008 roku nadal rozwijał się w tempie 1,3% w skali rzeczywistej, podczas gdy łączny PKB wzrósł faktycznie zaledwie o 1%. Wzywam wszystkich państwa do wykazania jutro poparcia dla naszej pracy, abyśmy mogli ostatecznie wdrożyć te ramy prawne.

**Viviane Reding, komisarz.** – Pani przewodnicząca! Była to prawdziwie modelowa współpraca różnych stron tu reprezentowanych, kontrsprawozdawców, sprawozdawców, prezydencji czeskiej oraz wszystkich naszych współpracowników i chciałabym pogratulować im tej wspaniałej pracy.

Ta wspaniała praca jest wynikiem porozumienia, które dzisiaj przedstawiono, po tym jak Komisja przedstawiła przedmiotowy pakiet w 2007 roku. Wyniki te obejmują nowe prawa konsumentów, jak prawo do zmiany operatorów telefonicznych podczas jednego dnia roboczego, utworzenie europejskiego urzędu ds. telekomunikacji, większą wzajemną zależność krajowych urzędów regulacji sektora telekomunikacyjnego, działania zapewniające, by Europejczycy mogli być podłączeni do szerokopasmowego Internetu, otwarcie pasm częstotliwości radiowych do wykorzystania przez nowe usługi bezprzewodowe, nowy instrument oddzielenia funkcjonalnego w celu zwiększenia konkurencji i poszerzenia wyboru po stronie konsumentów, wyraźne pro-konkurencyjne reguły inwestowania w szybkie sieci szerokopasmowe, lepsze prawa i nowe gwarancje dla konsumentów, mechanizmy radzenia sobie z włamaniami do danych i tak dalej. Są to bardzo ważne nowe działania dotyczące sektora o wartości przychodów ponad 300 miliardów euro, wiodącego w Europie pod względem jej roli lidera w dziedzinie telefonów komórkowych i szybkiego Internetu.

Chcę podkreślić, że jeśli Parlament zgłasza za przedmiotowym pakietem, będzie on musiał być wdrożony w ustawodawstwie krajowym do 2010 roku, a nowy urząd ds. telekomunikacji zostanie utworzony w lecie bieżącego roku. Głosowanie Parlamentu Europejskiego to bardzo dobra wiadomość dla konsumentów w całej Europie. Dzięki roamingowi znaleźliśmy rozwiązanie dla symptomu powstałego na skutek braku jednolitego europejskiego rynku telekomunikacyjnego. Teraz reforma dotyka sedna problemu, wytyczając drogę do zaistnienia rzeczywistego jednolitego rynku operatorów usług telekomunikacyjnych i dla konsumentów. Jest to bardzo ważne dla naszego przemysłu.

Przedmiotowy tekst legislacyjny zapewni stabilne ramy prawne zachęcające do inwestycji i innowacji, a także zapewniające spójność uregulowań niezbędnych przemysłowi do planowania strategii biznesowych na przyszłość. Jest to bardzo ważne w czasach zawirowań gospodarczych, gdyż musimy tu i teraz maksymalizować wkład tego sektora w produktywność i rozwój gospodarki jako całości. Muszę powiedzieć bardzo wyraźnie, że Parlament nie wycofał się ze swoich zobowiązań w obliczu takiego wyzwania.

Gospodarka jest bardzo ważna również dla konsumentów. Dlatego też chcę powiedzieć, że jeśli chodzi o dostęp do usług awaryjnych, mniejszą ilość barier dla zmiany operatora w ciągu jednego dnia, czy prywatność, tam gdzie dotyczy to danych osobowych – na to wszystko znaleziono rozwiązania.

Cieszę się z wzmocnienia przez Parlament zasad dotyczących stosowania cookies i podobnych rozwiązań. Użytkownicy Internetu będą nie tylko lepiej poinformowani na temat tego, co dzieje się z ich danymi, ale też będą mogli w prostszy sposób sprawować praktyczną kontrolę nad swoimi osobistymi informacjami. Cieszę się z poparcia dla obowiązkowego powiadamiania o naruszeniu ochrony danych osobowych. Po raz pierwszy obowiązek tego rodzaju został wprowadzony na szczeblu europejskim.

Z zadowoleniem przyjmuję również wzmocnienie pozycji osób niepełnosprawnych – co Parlament zawsze popierał. Największym zadowoleniem napawa mnie to, że obecnie konsumenci skorzystają z gwarancji dotyczących prywatności, swobody wypowiedzi i dostępu do informacji. Wszystko to razem – czy to poprzez przyjęcie działań harmonizacyjnych, czy też poprzez większy nadzór nad działaniami zaradczyimi wybranymi przez regulatorów krajowych – zapewni większą spójność na rynku wewnętrznym i stanowić będzie pomoc dla nowego organu, który będzie odgrywać kluczową rolę w tym procesie, łącząc wiedzę fachową i

doświadczenie 27 regulatorów krajowych i przezwyciężając pozostałe przeszkody stojące na drodze do prawdziwej Europy bez granic.

Bardzo się cieszę, że Parlament odegrał ważną rolę we wzmacnianiu znaczenia wieloletnich programów dotyczących polityki przyznawania pasm częstotliwości radiowej, które będą proponowane przez Komisję, a Parlament po raz pierwszy będzie miał tu coś do powiedzenia. W tym celu przed wdrożeniem dyrektywy w sprawie lepszych uregulowań prawnych zmodyfikujemy decyzje Komisji w sprawie Zespołu ds. Polityki Spektrum Radiowego, aby umożliwić temu zespołowi odpowiadanie bezpośrednio przed Radą i Parlamentem.

Z zadowoleniem przyjmuję też poparcie Parlamentu dla zasad neutralności technologii i usług oraz zgodę na możliwość harmonizacji pasm częstotliwości tam, gdzie można wprowadzić handel prawami użytkownika. Wszystko to może się mieć zasadnicze znaczenie dla inwestycji w sieci nowej generacji, a także dla stopy zwrotu z inwestycji, jeśli uwzględnić związane z tym ryzyko. Zasady te będą też stanowić bardzo ważną wskazówkę dla Komisji przy tworzeniu szczegółowych wytycznych dla dostępu do sieci nowej generacji.

W odpowiedzi na uwagi parlamentarzystów muszę tu przedstawić dwie deklaracje. Pierwsza wyjaśnia, że Komisja będzie promować szeroką debatę na temat zakresu usługi powszechnej i w miarę potrzeb przedstawi wstępne propozycje. Druga stanowi, że Komisja niezwłocznie rozpocznie prace w ramach szeroko zakrojonych konsultacji i przedstawi wnioski dotyczące rozszerzenia wymogów powiadomień o naruszeniu ochrony danych w innych sektorach.

Innym przedłożonym dokumentem jest dyrektywa GSM. Tutaj Komisja może w pełni poprzeć zmiany mające na celu określenie pasm częstotliwości objętych dyrektywą zmieniającą. Pragnę tylko podkreślić, że sama ta dyrektywa prowadzi do oszczędności rzędu 1,6 miliarda euro w sektorze telefonów komórkowych, co wyraźnie pokazuje, że Parlament potrafi przedstawiać wyważone decyzje – na korzyść gospodarki, na korzyść przemysłu i na korzyść konsumentów. W sumie, jest to bardzo dobry pakiet w interesie Europy.

### ***Deklaracja Komisji***

*- w sprawie usługi powszechnej (motyw 3a)*

Komisja uwzględniła tekst motywu 3a uzgodnionego przez Parlament Europejski i Radę.

W tym kontekście Komisja pragnie podkreślić, że – jak stwierdzono w komunikacie COM (2008) 572 z dnia 25 września 2008 r. w sprawie zakresu usługi powszechnej w sieciach i usługach łączności elektronicznej – w ciągu roku 2009 Komisja będzie promować szeroką debatę na szczeblu europejskim, w celu badającą szeroki zakres alternatywnych rozwiązań i umożliwi wszystkim zainteresowanym wyrażenie swoich poglądów.

Komisja podsumuje debatę w komunikacie skierowanym do Parlamentu Europejskiego i Rady oraz do 1 maja 2010 r. przedstawi niezbędne propozycje w odniesieniu do dyrektywy w sprawie usługi powszechnej.

*- w sprawie powiadomień o naruszeniu ochrony danych (art. 2 lit. h) oraz 4 ust. 3 dyrektywy o prywatności i łączności elektronicznej)*

Reforma ram prawnych komunikacji elektronicznej wprowadza nową koncepcję do zasad ochrony danych i prywatności obowiązujących w UE: obowiązkowe powiadomienia o naruszeniu ochrony danych osobowych przez dostawców usług i sieci komunikacji elektronicznej. Jest to ważny krok w kierunku zwiększenia bezpieczeństwa i ochrony prywatności, mimo że ogranicza się on do sektora komunikacji elektronicznej.

Komisja odnotowuje wolę Parlamentu Europejskiego, by obowiązek powiadomienia o naruszeniu ochrony danych osobowych nie ograniczać do sektora komunikacji elektronicznej, lecz by miał on zastosowanie również do podmiotów takich, jak dostawcy usług społeczeństwa informacyjnego. Takie podejście byłoby w pełni zgodne z ogólnym celem polityki publicznej dotyczącej zwiększenia ochrony danych osobowych obywateli UE oraz ich zdolności do podejmowania działań w przypadku naruszenia ochrony takich danych.

W tej sytuacji Komisja pragnie ponownie potwierdzić swoje stanowisko, określone w drodze negocjacji w sprawie reformy ram prawnych, że obowiązek dostawców dostępnych publicznie usług komunikacji elektronicznej dotyczący powiadamiania o naruszeniu ochrony danych osobowych uzasadnia rozszerzenie debaty o mające ogólne zastosowanie wymogi powiadomień o naruszeniu takiej ochrony.

Tak więc Komisja niezwłocznie zainicjuje stosowne prace przygotowawcze, w tym konsultacje z zainteresowanymi stronami do 2011 roku, w celu przedstawienia propozycji w tym zakresie. Ponadto, Komisja skonsultuje się z Grupą Roboczą Art. 29 oraz Europejskim Inspektorem Ochrony Danych w sprawie

możliwości zastosowania w innych sektorach zasad ujętych w wymogach powiadomień o naruszeniu ochrony danych dyrektywy 2002/58/WE, niezależnie od sektora czy rodzaju danych, których to dotyczy.

**Angelika Niebler**, w imieniu Grupy PPE-DE. – (DE) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie i panowie! Ja również chciałabym zacząć od podziękowania wszystkim osobom, które przyczyniły się do osiągnięcia ostatecznego zadowalającego kompromisu w sprawie pakietu telekomunikacyjnego. Podziękowania przede wszystkim należą się naszej Izbie: zwłaszcza sprawozdawcom, moim kolegom posłom, panu posłowi Harbourowi, pani poseł del Castillo Vera oraz pani poseł Trautmann, a także oczywiście pani poseł Pleguezuelos Aguilar. Wielkie dzięki, pani komisarz, za tę wspaniałą współpracę z Komisją. Była pani często osobiście obecna podczas negocjacji trójstronnych. To dobry znak. Naprawdę konstruktywnie przyczyniła się pani, wraz z prezydentką czeską, do osiągnięcia przez nas kompromisu na koniec tej kadencji.

Jest to dobry kompromis i mam ogromną nadzieję, że podczas jutrzejszego głosowania spotka się on z szerokim poparciem. Jak już wspomniano, cały sektor telekomunikacyjny jest jednym z efektywnych sektorów w naszej gospodarce europejskiej, a w samym środku kryzysu finansowego i gospodarczego szczególnie ważne jest stworzenie ogólnych warunków, by ta siła napędowa tworzenia miejsc pracy w Europie mogła zostać uruchomiona i mogła zacząć działać. Wiele miejsc pracy jest powiązanych z branżą telekomunikacyjną, a w ramach prawnych, które przyjmujemy, stworzyliśmy warunki umożliwiające dalszy dobry rozwój tego sektora.

Dlaczego pakiet telekomunikacyjny jest tak ważny? Chciałabym podkreślić to, co ja osobiście postrzegam za najważniejsze. Potrzebujemy dostępu do szybkiego Internetu w całej Europie, i to nie tylko w dużych miastach, ale również w regionach wiejskich. Mówiąc „my” mam na myśli młodych ludzi, którzy komunikują się z całym światem. Mówiąc „my” mam na myśli nasze firmy, które prowadzą działalność w skali globalnej i mają międzynarodowe siedziby, a także, oczywiście, nasze władze i administrację. Co w tym względzie przynosi pakiet telekomunikacyjny? Tworzy on konieczne ramy prawne, aby firmy mogły inwestować w rozwój sieci szerokopasmowych w skali krajowej. Dzięki temu pakietowi oraz ochronie inwestycji w nim zawartej, stworzyliśmy znaczące bodźce, a jednocześnie zapewniliśmy, poprzez wymogi tych uregulowań, by nie scementowały się tu nowe rynki. Ryzyko związane z budową nowych sieci zostało rozłożone w sposób zadowalający i sprawiedliwy.

Co jeszcze będzie regulować pakiet telekomunikacyjny? Po pierwsze, efektywne wykorzystanie pasm częstotliwości – jest to ważne również dla krajowego rozwoju sieci szerokopasmowych. W pakiecie opowiadamy się za bardziej elastyczną polityką przyznawania pasm częstotliwości w Europie. Pasma częstotliwości zwolnione w drodze przełączenia się na telewizję cyfrową – tzw. dywidenda cyfrowa – powinny być również dostępne dla mobilnych usług szerokopasmowych, które w szczególności mogą wypełnić luki na obszarach wiejskich. Jednakże uznaliśmy jednocześnie szczególną rolę odgrywaną przez nadawanie radiowe i telewizyjne w gwarantowaniu swobodnego kształtowania się opinii w naszym demokratycznym społeczeństwie. W sumie więc jest to dobry kompromis, który mam nadzieję spotka się jutro z szerokim poparciem!

**Erika Mann**, w imieniu grupy PSE. – Pani przewodnicząca! Z fascynacją śledzę tę debatę – koledzy już przedstawili główne tematy, a pani komisarz wygłosiła swoje oświadczenie – jednak fakt całkowitej nieobecności Rady mówi nam bardzo wiele na temat tego, w jaki sposób przychodzi nam czasem funkcjonować w Unii Europejskiej. To jest zupełnie nie do przyjęcia. Doświadczamy jednego z najgłębszych kryzysów w historii Unii Europejskiej i na świecie, mówimy na temat tak mocno z tym związany i tak ważny dla tworzenia miejsc pracy – na temat jednego z obszarów, które nadal cieszą się znaczną stabilnością – wiele mówiące jest więc to, że Rada nie zastanawia się nad tym i nie debatuje dzisiaj z nami. Mam nadzieję, że częściej będziemy tu widzieć kolejną prezydentkę Rady, gdyż nie można dalej działać w ten sposób.

Pragnę przedstawić dwie uwagi. Chcę podziękować kontrsprawozdawczyni, Pilar del Castillo Vera, która wykonała wspaniałą pracę. Miała trudne zadanie, a na samym początku nie było jasne, czy nam się uda i czy osiągniemy większą europeizację w tej dziedzinie. Wydaje się, że znaleźliśmy sposób możliwy do przyjęcia, który umożliwi regulatorom krajowym współpracę i uczenie się od siebie wzajemnie. Będzie to prawdziwy przełom, szczególnie dla nowych państw członkowskich.

Pozwolę sobie odnieść się do dwóch spraw, o których – ku mojemu zadowoleniu – wspomniała pani komisarz: inwestycje w nową infrastrukturę, które uzyskają nowe ramy prawne i będą podlegać zasadom konkurencji, które pomimo różnic umożliwią napływ inwestycji do tego obszaru, oraz wytyczne dla dostępu nowej generacji, które wkrótce zostaną opublikowane. Mam nadzieję, że wytyczne te będą zgodne z filozofią przyjętą w tej Izbie, od której – mam nadzieję – pani komisarz nie odejdzie.

Co się tyczy usługi powszechnej, mam nadzieję, że pani komisarz znajdzie sposób, by zadbać o to, żeby operatorzy telekomunikacyjni, którzy będą teraz czerpać korzyści z nowych możliwości inwestycyjnych, ze swojej strony zainwestowali umożliwienie w przyszłości wszystkim obywatelom dostępu do usług szerokopasmowych. Mam nadzieję, że zostanie to ujęte w dyrektywie w sprawie usługi powszechnej, która ma zostać wprowadzona w drugiej połowie roku.

Na koniec chciałabym wezwać niniejszą Izbę, moich kolegów oraz Komisję – a także, mam nadzieję, Radę – by przyjrzeni się tym obszarom, w których zgodziliśmy się na kompromisy, ale z których nie jesteśmy do końca zadowoleni. Dotyczy to zagadnień związanych z Internetem, jak na przykład sposobu, w jaki państwa mogą interweniować, gdy są zdania, że obywatele w sposób niezgodny z prawem korzystają z treści internetowych, co nazywamy po niemiecku „Internet sparen”, jak również zarządzania siecią. Mam nadzieję, że znajdziemy sposób przeanalizowania tych zagadnień w drugiej połowie roku i właściwe ramy prawne w celu zbudowania szerszego konsensusu między nami a obywatelami, którzy bardzo na nas polegają.

**Cristian Silviu Buşoi**, w imieniu grupy ALDE. – Pani przewodnicząca! Jako kontrsprawozdawca z Grupy Liberalów, pragnę podziękować Malcolmowi Harbourowi oraz innym kolegom za wspierającą współpracę. Przedmiotowe dossier jest bardzo ważne dla wszystkich użytkowników komunikacji elektronicznej w Unii Europejskiej, a kompromis, jaki udało nam się wreszcie osiągnąć z Radą – przy czym wcale nie były to łatwe rozmowy – był wyważony.

W wyniku negocjacji z Radą udało nam się dość wiele osiągnąć. Jednym z poważnych usprawnień w porównaniu do pierwszego czytania jest dostęp do europejskiego numeru alarmowego 112, jak i obowiązek operatorów do udostępnienia lokalizacji osoby dzwoniącej, bez żadnych odstępstw ze względu na wykonalność techniczną, przynajmniej w odniesieniu do operatorów telefonii stacjonarnej i komórkowej. Jest to poważne osiągnięcie, gdyż przyczyni się ono do sprawniejszej reakcji służb ratowniczych, a także zwiększy ochronę życia wszystkich obywateli, niezależnie od tego, w którym miejscu Unii Europejskiej się znajdują.

Przepisy dotyczące polityki zarządzania ruchem były kontrowersyjnym punktem sprawozdania, lecz jestem głęboko przekonany, że kompromis ten chroni prawa użytkowników do dostępu do treści i korzystania z usług według własnego wyboru. Nikt w tej Izbie nie chciał nigdy ograniczać wolności w Internecie. Naszym celem jest umożliwienie wprowadzenia procedur zarządzania ruchem, o ile są one konieczne, w celu zapewnienia możliwie najlepszych doświadczeń online dla użytkowników końcowych, o ile nie ograniczają one konkurencji między dostawcami usług. Moim zdaniem, kompromis ten jest zgodny z takim celem, dlatego też w pełni go popieram.

Uważam też, że wszelkie działania dotyczące dostępu i korzystania z usług odbywać się z poszanowaniem podstawowych praw i swobód wszystkich obywateli, co również zostało zagwarantowane w przedmiotowym sprawozdaniu. Niektórzy z nas mogą być niezadowoleni z tego kompromisu, lecz chciałbym podkreślić, że pomimo jego pewnych braków jest to wszystko, co mogliśmy osiągnąć w rozmowach z Radą, stąd bardzo zachęcam do głosowania jutro za jego przyjęciem.

**Rebecca Harms**, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Pani przewodnicząca! Chciałabym szczególnie pochwalić sprawozdawczynię za jedną rzecz. Uważam, że bardzo dobrze się stało, iż w odniesieniu do niektórych punktów pani komisarz Reding zdystansowała się od jej propozycji. Podejście do pasm częstotliwości – jako że mają teraz być określone ramy prawne – jest o wiele bardziej wyważone, niż miało to miejsce w pierwotnej propozycji Komisji.

Moim zdaniem – jak obecnie uzgodniliśmy – uwzględniając kwestię pasm częstotliwości, dużo więcej uwagi zostanie poświęcone interesowi publicznemu z korzyścią dla nadawania. Mając na uwadze obecną dyskusję dotyczącą rynków finansowych, uważam, że dzięki naszej debacie rzeczywiście zapobiegliśmy problemom. Przedmiotowa propozycja w obecnie ustalonej postaci w o wiele bardziej wyważony sposób będzie uwzględniać relacje między rynkiem i tym, co rynek może wykreować, a zadaniami państwa. Uważam, że oznacza ona postęp w dziedzinie bezpieczeństwa naszej demokracji, a może też stanowić cenny wkład w kulturę.

Jeżeli nawet czekają nas dyskusje w ramach grupy, chcę stwierdzić tu i teraz, że wcale nie jestem zadowolona z kompromisu w odniesieniu do ograniczenia praw użytkowników Internetu w przypadkach, gdzie podejrzewane są naruszenia praw.

Wiem, że pierwotna poprawka 138 nie miała optymalnej formy z prawnego punktu widzenia. Jednakże widzę, że osiągnięty kompromis nie gwarantuje, iż przed ograniczeniem podstawowych praw obywatela



w Unii Europejskiej w decyzję o ograniczeniu podstawowych praw będzie włączony sędzia. Pani komisarz! Byłabym bardzo ciekawa usłyszeć, jak pani interpretuje ten kompromis, a w szczególności, co pani zdaniem omawiany przez nas kompromis oznacza dla francuskiego modelu Hadopi.

Uważam, że stworzymy dwie różne sytuacje pod względem uwzględnienia podstawowych praw. Być może sytuacja będzie lepsza w jednym państwie członkowskim niż w innym. Moim zdaniem jest to bardzo, bardzo źle sformułowany kompromis. Jako Parlament powinniśmy spisać się lepiej. Pani przewodnicząca! Odnosnie do praw artystów, zgadzam się z koleżanką, panią posel Mann, że prawa autorów należy regulować w innych przepisach, a nie w ramach regulacji rynku.

**Eva-Britt Svensson**, w imieniu grupy GUE/NGL. – (SV) Dziękuję pani przewodniczącej. Jesteśmy obecnie świadkami rozwoju nowego społeczeństwa. Widzimy odnowę technologiczną w społeczeństwie, gdzie stary jednokierunkowy rodzaj komunikacji, w którym „jedna osoba mówi, a wszyscy słuchają”, zastąpiony został bardziej wielowymiarową komunikacją, formą komunikacji partycypacyjnej, a wielu z nas zostało zwolennikami tej nowej kultury wolności. To interakcja, swoboda wypowiedzi, kreatywność i kreatywny entuzjazm. To wymiana informacji, która jest często niezależna od interesów komercyjnych, ale niestety stare struktury władzy czują się zagrożone, stąd chcą się w to wmieszać, regulując i kontrolując to, co dzieje się w Internecie.

Pod pretekstem zwalczania przestępczości zorganizowanej i terroryzmu próbuje się ograniczać nasze prawa obywatelskie, jednakże nie można do tego dopuścić. Wraz z kolegami posłami w Konfederacyjnej Grupie Zjednoczonej Lewicy Europejskiej / Nordyckiej Zielonej Lewicy opracowałam wiele poprawek z korzyścią dla praw obywatelskich, aby chronić prawa obywateli w Internecie. Ponownie składałam poprawkę nr 166, która została przyjęta podczas poprzedniego czytania. Poprawka ta ma na celu zapewnienie, by użytkownicy końcowi komunikacji elektronicznej, czyli my – obywatele – mieli możliwość dostępu do usług i aplikacji bez nieuzasadnionych ograniczeń. Musimy wyważyć między prawami obywateli do swobody wypowiedzi i prywatności oraz ochroną danych osobowych a prawami innych osób, w tym prawem do ochrony własności intelektualnej oraz ochroną bezpieczeństwa publicznego.

W niektórych krajach rządy chcą wprowadzić nowe, ostrzejsze przepisy, umożliwiające dostawcom Internetu zablokowanie ludziom dostępu do Internetu. Naszym zdaniem, nie powinno być możliwe blokowanie dostępu do Internetu żadnym obywatelom bez uprzedniego procesu sądowego. Jako obywatelka muszę również mieć swobodę surfowania po różnych stronach w Internecie i czuć się bezpieczna wiedząc, że firmy prywatne nie będą mogły uzyskać tych informacji. Ci z nas, którzy faktycznie kochają Internet oraz możliwości, jakie z sobą niesie, mówią, że prawa użytkowników należy określać według tego, do czego wykorzystujemy nasz abonament. Nie chcemy zostać zredukowani do roli konsumentów, gdzie nasze prawa będą obejmować wyłącznie to, co zostało zawarte w umowie abonamentowej. Niestety, zarówno wspólne stanowisko Rady, jak i kompromis otwierają do tego drogę, lecz my chcemy być obywatelami w Internecie, a nie tylko klientami i konsumentami. Internet to miejsce spotkań, forum wolnych informacji, coś w rodzaju wspólnej ziemi. Czy mamy teraz regulować to forum i przykrawać je do interesów przedstawicieli firm komercyjnych? Nie, nie sądzę. Pytanie brzmi: w jakim społeczeństwie chcemy żyć? Czy chcemy żyć w społeczeństwie nadzoru czy też chcemy żyć w społeczeństwie, gdzie ludzie mogą być pewni, że szanuje się zasady państwa prawa? W społeczeństwie, gdzie ludzie wiedzą, że ich prywatność jest szanowana, w społeczeństwie, gdzie swobodę wypowiedzi ceni się wyżej niż kontrolę ludzkiego życia. Właśnie w takim społeczeństwie chcę żyć i pracuję nad tym, aby takie było. Dlatego też wzywam Państwa do poparcia poprawek na rzecz praw obywateli, które złożyłam wraz z grupą GUE/NGL.

**Kathy Sinnott**, w imieniu grupy IND/DEM. – Pani przewodnicząca! Internet zmienił świat, jaki znamy. Informacje, które trudno było znaleźć, lub było to wręcz niemożliwe, są teraz o kilka sekund stąd, lecz definiującą cechą Internetu nie jest szybkość ani technologia – to wolność: wolność wrzania poglądów, wolność wymiany pomysłów oraz wolność dzielenia się informacjami.

Niektórzy są za przyszłością restrykcji, w której ograniczy się swobodny przepływ danych, dużym firmom pozwoli się na dławienie innowacyjności, a dostawcy Internetu będą działać jak pilnujący drzwi. Już widzieliśmy wcześniej takie podejście – w Chinach.

Mam nadzieję, że wybierzemy utrzymanie wolności, która przyniosła taki sukces i zmieniała nasz świat na lepszy. W chwili, gdy gospodarki potrzebują wszelkiej możliwej pomocy musimy wybrać otwartość dla postępu – nie krótkoterminowy protekcyjizm dla zysku. W imieniu moich wyborców będę głosować za naszą swobodą informacji oraz za przyszłym wolnym dostępem do Internetu dla każdego użytkownika

zgodnego z prawem. W ten sposób będę głosować za demokracją oraz gospodarką oferującą możliwości dla każdego.

**Bruno Gollnisch (NI).** – (FR) Pani przewodnicząca! Pomimo że przedstawia się ją jako mającą prawowite podstawy ochrony twórczości artystycznej, tzw. „ustawa Hadopi”, przygotowywana obecnie w Paryżu, tak naprawdę jest ustawą niszczącą wolność.

W istocie dokument ten nie promuje twórczości. Tak naprawdę zapewnia on jedynie szeroki nadzór policyjny nad aktywnością użytkowników Internetu. Nie zawiera on żadnych konkretnych propozycji poprawy pełnoprawnej dostawy dóbr kultury. Żałośnie nie nadąża za możliwościami technicznymi ukrywania albo podrabiania adresów IP. Jest to krok wstecz w stosunku do prawa do kopiowania dla celów prywatnych, w związku z którym każdy w każdym przypadku płaci podatek od mediów cyfrowych. Daje on czysto administracyjnemu organowi skandalicznie duże uprawnienia do wnoszenia oskarżenia i nakładania kar. Ponownie wprowadza podwójną karę dla użytkowników Internetu, którym odmawia się dostępu do sieci, ale wymaga dalszego płacenia abonamentu. Wreszcie, lekceważy się w nim domniemanie niewinności oraz prawo do obrony własnej.

Blokując tę ustawę, która warta jest komunistycznych Chin lub innych reżimów totalitarnych, ustawę, którą Pan Prezydent Sarkozy chce przeforsować, ten Parlament potwierdzi prawo każdego z nas do prywatności, dostępu do informacji, do swobody wypowiedzi oraz właściwych procedur prawnych. Jest to bezwzględnie konieczne.

**Bernadette Vergnaud (PSE).** – (FR) Pani przewodnicząca, pani Komisarz, panie i panowie! Przede wszystkim muszę podziękować i pogratulować sprawozdawcom oraz kontrsprawozdawcom. Wszyscy bardzo ciężko pracowaliśmy przez ostatnie kilka miesięcy, żeby opracować pakiet, który według mnie jest spójny i charakteryzuje się wysoką jakością.

Muszę przyznać, że negocjacje nie były łatwe ani w samym Parlamencie, ani z Radą i Komisją, lecz zdania znacznie się zmieniły od pierwszego głosowania w komisji parlamentarnej, gdzie sprawy związane z treściami zupełnie przesłoniły pozostałe elementy przedmiotowego pakietu.

Dlatego też w sprawozdaniu pana posła Harboursa praktycznie nie było mowy o wielu uzyskanych rozwiązaniach korzystnych dla konsumentów. Mam nadzieję, że teraz będzie inaczej, nie tylko ze względu na to, że kompromisy uzyskane w zakresie podstawowych swobód i poszanowania prywatności są dobre, ale także dlatego, że przedmiotowe dossier reprezentuje ogromny potencjał zarówno dla konsumentów, jak i dla sektora telekomunikacyjnego i jego pracowników. Kompromisowe rozwiązania w zakresie dyrektywy w sprawie ram prawnych oraz dyrektywy w sprawie usługi powszechnej wyraźnie zobowiązują państwa członkowskie do poszanowania zasad prawa do uczciwego procesu sądowego, co musi na pewno dodawać otuchy osobom sprzeciwiającym się francuskiemu projektowi sankcji nakładanych przez organ administracyjny. Teksty te są po prostu koniem trojańskim dla procedury progresywnego reagowania, a nawet sprzeciwiają się samej zasadzie.

Inną sprawą jest neutralność Internetu oraz kwestia ograniczania dostępu. Ostateczny tekst wyraźnie odnosi się to tego zagadnienia. Każda polityka zarządzania siecią jest uzasadniona jedynie w celu utrzymania minimalnego poziomu jakości usługi i nie powinna prowadzić do dyskryminacji usług ani aplikacji, przy czym wszystko znajdować się będzie pod kontrolą narodowych organów regulacyjnych.

Pragnę też podkreślić to, co osiągnęliśmy w interesie konsumentów w odniesieniu do dyrektywy w sprawie usługi powszechnej. Od tej pory operator nie będzie mógł zasłaniać się kwestiami wykonalności technicznej jako przyczyną braku zapewnienia niezawodnego dostępu do służb alarmowych oraz lokalizacji osób korzystających z numeru alarmowego 112. Ta ważna dla bezpieczeństwa obywateli Europy kwestia zostanie ostatecznie rozwiązana – było to możliwe technicznie od wielu lat, ale władze i operatorzy woleli poświęcić bezpieczeństwo na ołtarzu oszczędności inwestycji.

To samo dotyczy poprawy przejrzystości i jakości informacji dotyczących umów, które to informacje winny być dostarczane obowiązkowo i regularnie. Konsumenty będą mogli skorzystać z informacji o cenach dopasowanych do ich profilu konsumenta, a także z komunikatów ostrzegawczych, gdy wykrócą poza normalny pakiet cenowy, co jest szczególnie użyteczne w odniesieniu do taryf specjalnych za korzystanie z usług za granicą albo dla młodych ludzi, którzy głównie korzystają z usług SMS po specjalnych cenach. Okres ważności umów od tej pory zostanie ograniczony do 24 miesięcy, z obowiązkiem oferowania przez operatorów umów na 12 miesięcy, a w przypadku zmiany operatora musi się odbyć w ciągu jednego dnia.

Uzyskaliśmy maksymalny dostęp dla użytkowników niepełnosprawnych, a także przegląd zakresu usługi powszechnej w celu jej rozszerzenia, w szczególności na telefony komórkowe, do przyszłego roku.

Panie i panowie, mam nadzieję, że zgłoszemy za przyjęciem tego ostatecznego tekstu, stanowiącego kulminację miesięcy negocjacji, nie martwiąc się o sprawy, które – mimo że zrozumiałe – w obliczu podstawowej wagi...

*(Przewodnicząca wyłączyła mikrofon)*

**Alexander Alvaro (ALDE).** – (DE) Pani przewodnicząca! Jako sprawozdawca dyrektywy w sprawie ochrony danych w dziedzinie komunikacji elektronicznej, po pierwsze pragnę podziękować panu posłowi Harbourowi, który nadał zupełnie nowe znaczenie pojęciu ściślejszej współpracy. Nie była to pierwsza procedura tego rodzaju, lecz w tej formie okazała się prawdopodobnie najbardziej owocna. Chciałbym podziękować pani komisarz Reding, która była obecna podczas każdej z rozmów trójstronnych i osobiście w nich uczestniczyła, czego obecnie nie można powiedzieć o wszystkich komisarzach.

Uważam, że możemy pokazać, iż przede wszystkim lepszą ochroną konsumentów jest skuteczna ochrona danych; że w czasie, kiedy ludzie surfują po Internecie i nie wiedzą dokładnie co się dzieje za ich monitorami, szczególnie ważne jest, by ich oświecić. Podjęliśmy propozycję Komisji, by powiadomienia o naruszeniach bezpieczeństwa stały się obowiązkowe, a nawet ją ulepszyliśmy. Jest to procedura, która będzie wprowadzana etapowo, a została opracowana we współpracy z krajowymi organami regulacyjnymi, dostawcami usług telekomunikacyjnych i decydentami politycznymi. Bardzo się cieszę, że Komisja ogłosiła, iż do końca 2011 roku zostanie w tej sprawie przedłożona dyrektywa horyzontalna, gdyż nie ma sensu zajmować się tą sprawą tylko w dziedzinie komunikacji elektronicznej.

Jednocześnie zadbałszy o to, żeby obowiązkiem było uzyskanie zgody użytkownika na przechowywanie programów lub aplikacji, w tym danych osobowych, zgromadzonych na dysku twardym. W tym względzie, pragnę też krótko wspomnieć, że pierwotne propozycje opracowaliśmy w ścisłej współpracy z branżą. W odniesieniu do części branży nie szły one wystarczająco daleko, albo szły zbyt daleko. Następnie spowodowały one problemy i zamieszanie w Radzie i Komisji, a wreszcie starano się przywrócić ich oryginalne wersje, gdyż organom tym nie spodobały się kompromisowe propozycje. Wniosek jest taki, że jako instytucje powinniśmy uwierzyć, że możemy razem dobrze współpracować i nie powinniśmy pozwalać, żeby wbijano między nas klina w imię obcych interesów.

Kończąc, chciałbym jeszcze raz odnieść się do sprawozdania mojej koleżanki, pani poseł Trautmann. Niektórzy w mojej grupie, a także inni, nie zgodzą się na ustawę typu „trzy przewinienia i koniec”. Przed zablokowaniem dostępu do sieci potrzebna jest kontrola sądowa.

**David Hammerstein (Verts/ALE).** – (ES) Pani przewodnicząca, pani komisarz! Dziękuję. Uczestnictwo w tym tak interesującym procesie było dla mnie przyjemnością. Pragnę również podziękować sprawozdawcom.

W tej właśnie chwili prezydent Sarkozy rzuca wyzwanie instytucjom europejskim w kwestii przyszłości Internetu. Jaka będzie nasza odpowiedź? Czy zachowamy milczenie i nie odpowiemy? Jakie jest stanowisko Unii Europejskiej oraz Komisji w odniesieniu do nowej ustawy HADOPI (Wysoki urząd ds. rozpowszechniania utworów i ochrony praw w Internecie) w sprawie procedury progresywnego reagowania?

Powinniśmy posłuchać ogromnej większości Europejczyków, szczególnie młodych osób, które wychowały się w erze cyfrowej, a także osób, które nie chcą pilnować drzwi; nie chcą zakładać kłódki na wymianę wiedzy, kultury i informacji w Internecie.

Ogromna większość pragnie wolności; chce utrzymania swojej prywatności, dostępu do kultury bez obawy czy niepewności, utrzymania neutralności Internetu; osoby te nie chcą kontrolowania ani dyskryminacji transmisji danych.

Ogromna większość nie chce, żeby operatorzy stali się cyfrową policją, szpiegami, zarówno sędziami, jak i oskarżycielami, marginalizującymi normalne procedury prawne obowiązujące w demokracji. To należy wyraźnie zaznaczyć.

Dlatego prosimy sprawozdawczynię, panią poseł Trautmann, o zmianę listy do głosowania, żebyśmy przed głosowaniem nad kompromisowym stanowiskiem już przyjętym przez ponad 80% tej Izby, mogli przynajmniej zgłoszyć za prawami do Internetu i interwencji wyłącznie po zapadnięciu uprzedniej prawomocnej decyzji.

Neutralność Internetu jest zagrożona, nie tylko z tego powodu, ale również ze względu na tzw. „zarządzania ruchem” i obawiam się, że niektóre aspekty sprawozdania pana posła Harboura w sprawie usług powszechnych nie chronią wyraźnie tej neutralności.

Informacje podawane konsumentom w samych umowach są niewystarczające.

**Mary Lou McDonald (GUE/NGL).** - Pani przewodnicząca! Pakiet telekomunikacyjny leży w ogromnym interesie wielu obywateli w moim kraju, w Irlandii, a także w całej Unii Europejskiej, i słusznie. Żywię nadzieję, że jako posłowie do PE możemy wysłać wyraźny komunikat w imieniu tych obywateli, którzy opowiadają się za swobodą Internetu, w którym prywatność użytkowników i ich prawa są w pełni szanowane. Musimy obecnie poprzeć blok poprawek złożonych przez obywateli, gdyż jest to najlepszy sposób obrony ich praw.

Jeżeli zostaną przyjęte, poprawki te przywrócą pewną równowagę między prawami i swobodami użytkowników końcowych a prawami i swobodami innych osób, w tym prawem do ochrony własności intelektualnej i faktycznym prawem do prywatności. Celem tej propozycji powinna być ochrona osób potrzebujących takiej ochrony, ale także ugruntowanie praw obywateli do dostępu do informacji w granicach prawa, w czasie i miejscu jakie uznają za stosowne. Należy spowodować, że dostawcy usług będą stale działać w sposób przejrzysty, a jeśli w szczególnie wyjątkowych przypadkach wymagane będą ograniczenia dostępu, powinni być w pełni odpowiedzialni za uzasadnienie takich ograniczeń. Rolą władz krajowych powinno być badanie wszelkich ograniczeń nakładanych przez dostawców usług.

Wreszcie, mam nadzieję, że Parlament stanie w tym tygodniu po stronie naszych obywateli, popierając pakiet poprawek obywatelskich, a tym samym opowiadając się za wolnością użytkowników Internetu i swobodami obywatelskimi w całej Unii.

**Hanne Dahl (IND/DEM).** - (DA) Pani przewodnicząca, pani komisarz! Nie sądzę, by ten kompromis był wystarczająco dobry gdy idzie o prawa obywateli. Martwi mnie, że francuski minister kultury nadal uważa, że powinna istnieć możliwość administracyjnego odcięcia dostępu do Internetu po „trzech przewinieniach”. W związku z tym, wraz z wieloma kolegami, złożyliśmy ponownie poprawkę, którą raz już przegłosowaliśmy w tym Parlamencie. Mimo to nie można głosować w jej sprawie teraz, w chwili zgłaszania głosowań, ponieważ najpierw musimy głosować w sprawie kompromisu. Proszę więc kolegów posłów o zmianę porządku głosowania, żebyśmy mogli głosować nad poprawkami obywatelskimi przed głosowaniem nad pełnym tekstem kompromisu.

**Luca Romagnoli (NI).** - (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! W moim odczuciu Internet powinien pozostać otwarty. Ponieważ branża komunikacyjna zarządza transmisją danych, sprawuje faktyczną kontrolę nad demokratyczną dyskusją i dostępem do wiedzy. Skutecznie kontroluje nasz dostęp do handlu, a ogólnie mówiąc, kontroluje obieg informacji.

Zgodnie z warunkami zawartymi w pakiecie telekomunikacyjnym w jego obecnie wynegocjowanej postaci, operatorzy sieci będą mogli blokować dostęp do stron internetowych, treści, aplikacji i dowolnych innych materiałów. Z tego powodu, w złożonym przeze mnie niedawno pytaniu, ostrzegałem przed zagrażającym nam ryzykiem ograniczenia wolności prasy, myśli, wypowiedzi oraz zrzeszania się, zagwarantowanych w Karcie praw podstawowych UE, jeśli rząd krajowy, jak to miało nastąpić we Włoszech, lub branża komunikacyjna może zablokować stronę internetową według własnego uznania, niezależnie od tego, czy jej treść jest niezgodna z prawem. Rzuca się w oczy podstawowy fakt: możliwość blokowania strony, nawet jeżeli nie występuje działalność przestępcza, czy też nakłanianie do niej.

Na pewno dobrym pomysłem jest zabezpieczenie roli władz krajowych przy zarządzaniu pasmami częstotliwości radiowych, gdyż musimy zagwarantować i w pełni uwzględnić szczególne właściwości systemów krajowych, jednakże kompromisowy tekst, który przyjęliśmy w kwietniu, zawiera pewne elementy bez wątpienia zachęcające z punktu widzenia ochrony konsumenta, a ogólniej, prywatności, walki ze spamem – już kończę – i wszystkich innych. Jestem jednak nadal przekonany, że treść poprawki nr 138 jest zdecydowanie godna pochwały i dlatego ...

(Przewodnicząca wyłączyła mikrofon)

**Gunnar Hökmark (PPE-DE).** - (SV) Pani przewodnicząca! Dziękuję. Branża telekomunikacyjna jest jedną z wiodących, dynamicznych branż w Europie. Potrzebuje ona inwestycji, konkurencji oraz ciągłych innowacji, aby dać obywatelom największe możliwości, zarówno pod względem życia gospodarczego, jak i informacji, demokracji i różnorodności. W przedmiotowym pakiecie widać jaśniejsze reguły konkurencji oraz wyraźniej zaznaczoną rolę urzędu europejskiego w gwarantowaniu otwartości rynku dla konkurujących z sobą firm.

Zajmujemy się sprawami takimi, jak planowanie pasm częstotliwości oraz dywidenda cyfrowa – nowa przestrzeń stworzona w celu zaoferowania większej liczby usług i funkcjonowania większej liczby operatorów. Pani przewodnicząca! Wszystko to zaowocuje większą swobodą konsumentów i większymi możliwościami. Jeśli wziąć za przykład moją ojczyznę, Szwecję, będzie to tam oznaczać, że dominacja firmy Telia, od dawna występującej w charakterze monopolisty, nad konkurencją w zakresie usług dla gospodarstw domowych zostanie teraz przełamana, gdyż będzie obecnie istniała otwarta konkurencja oferująca usługi wprost do domów. Oznacza to postęp, który otworzy drogę do większego wyboru, tworząc lepszą konkurencję, a także wzmocni uprawnienia indywidualnego konsumenta, a więc również wolność jednostki w odniesieniu do Internetu i usług szerokopasmowych.

Pani przewodnicząca! Cała sprawa wolności Internetu jest przedmiotem debaty w tej Izbie. Czasem dziwi mnie, gdy osoby sprzeciwiające się Unii Europejskiej oraz traktatowi lizbońskiemu żądają wyższej instancji niż państwa członkowskie, przeciwko czemu głosują we wszystkich innych sytuacjach. Słyszałem dziś jak koleżanka z lewicy, pani poseł Svensson, prosiła o wprowadzenie poprawki umożliwiającej UE bezpośrednie wpływanie na podejście państw członkowskich do procesu prawnego. Jest to odstępstwo od traktatów, które obecnie obowiązują, oraz od traktatu lizbońskiego, o którym mówimy, i jest to forma supranacjonalizmu, która dotąd nie była naprawdę poddawana dyskusji. Mimo to, we wprowadzeniu do przedmiotowego prawodawstwa przedstawiliśmy wyraźne rozróżnienie pomiędzy tym, co muszą robić władze, a tym co muszą robić operatorzy Internetu. Zapewniliśmy, by nikt nie mógł naruszać swobody indywidualnego użytkownika w Internecie bez postępowania prawnego i sądowego spełniającego podstawowe wymogi. Spełnione zostały więc wymagania zawarte w poprawce nr 138 i wyeliminowano rozmaite istniejące zagrożenia. Sądzę, że jest to postęp, z którego powinniśmy być zadowoleni, gdyż jednocześnie zapewniamy otwarcie europejskiego rynku telekomunikacji na większą wolność, większe zróżnicowanie i większą konkurencję, kładąc tym samym podwaliny pod jego dynamiczny rozwój, aby w przyszłości również był światowym liderem.

**Reino Paasilinna (PSE).** - (FI) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Chciałbym oczywiście podziękować szczególnie pani poseł Trautmann, ale również innym sprawozdawcom. Specjalne podziękowania należą się pani komisarz Reding za doskonałą współpracę z jej strony przez tak długi okres. Mamy wielu komisarzy, lecz – jak już wspomniano – jest pani zdecydowanie najlepsza, jeżeli idzie o współpracę z nami.

Chcielibyśmy poprawić status tych grup, którym nowa technologia przynosi możliwości, lecz równocześnie pozostawia je bez dostępu do społeczeństwa informacyjnego, o ile nie będzie się monitorować ich praw. Grupy te obejmują osoby starsze oraz niepełnosprawne. Należy też zagwarantować prawa klientów, żeby nieuczciwa konkurencja nie uniemożliwiła im korzystania z nowych usług. Rada ostatecznie zaakceptowała prawie wszystkie nasze sugestie dotyczące ochrony konsumenta, a więc jest to zadowalający rezultat.

Od ponad 10 lat reformujemy prawodawstwo dotyczące kontroli nad społeczeństwem informacyjnym, a ostatnio – społeczeństwem cywilizowanym. Dzisiaj decydujemy na temat poglądu, że korzystanie z Internetu jest prawem obywatelskim. Już wcześniej zdecydowaliśmy, że prawo do informacji stanowi prawo obywatelskie.

Pojawiają się obawy, że komunikacja elektroniczna docierająca do szerokich kręgów odbiorców będzie nadal bardziej powierzchowna z natury i nie będzie niczym innym niż bezmyślnymi bzdurami. Cel, jakim jest osiągnięcie cywilizowanego społeczeństwa jest zdecydowanie tak wymagający, że nie możemy dążyć w jego kierunku w oparciu o treści, jakie mamy dostępne w chwili obecnej. Wykorzystujemy nasze wspaniałe narzędzia techniczne prowadząc ludzkość w kierunku ignorancji w społeczeństwie informacyjnym oraz filisterstwa w społeczeństwie cywilizowanym. Zła książka pozostaje zła niezależnie od jakości druku lub papieru. W Internecie przestępstwo jest nadal przestępstwem, podobnie jak bzdury pozostają w Internecie bzdurami.

Czy w takim razie inteligentne sieci prowadzą do głupoty? Panie i panowie! Mając do dyspozycji takie treści, naprawdę nie możemy stać się wiodącą na świecie gospodarką ani społeczeństwem opartym na wiedzy. Nasza wiedza jest do tego po prostu niewystarczająca. Chciałbym zapytać panią komisarz, co powinniśmy teraz zrobić, mając do dyspozycji skuteczne instrumenty, aby poprawić jakość dostępnych treści do poziomu cywilizowanego społeczeństwa.

**Fiona Hall (ALDE).** - Pani przewodnicząca! Z zadowoleniem przyjmuję porozumienie w sprawie pakietu telekomunikacyjnego, gdyż prowadzi ono do porozumienia w mniej dyskutowanej sprawie: uchylenia dyrektywy GSM.

Branża telefonii ruchomej – co zrozumiałe – niecierpliwi się, by uzyskać dostęp do pasm częstotliwości radiowych obecnie zarezerwowanych dla GSM, w celu utrzymania swojej konkurencyjności w skali globalnej. Mimo to posłowie starali się zapewnić utrzymanie demokratycznej odpowiedzialności za korzystanie z tych częstotliwości.

Wcześniejsze przepisy dotyczące pasm częstotliwości, jak decyzja w sprawie mobilnych usług satelitarnych, pokazały, że wiele spraw określanych przez Komisję jako techniczne, tak naprawdę ma swój polityczny podtekst. Sprawy techniczne mogą mieć faktyczny wpływ na zasady spójności oraz na dostęp do usług dla wszystkich. Tak więc cieszę się, że poprzez pakiet telekomunikacyjny posłowie do PE utrzymają nadzór nad przyznawaniem pasm częstotliwości.

Będę głosować za przyjęciem pakietu telekomunikacyjnego, lecz czynię to z pewną niechęcią, gdyż moim zdaniem doszło, na najwyższym szczeblu, do zasadniczej zdrady podstawowych zasad liberalizacji telekomunikacji, jaką miała osiągnąć przedmiotowa dyrektywa. Odnoszę się tu zapisu art. 8 na temat zapewnienia dostępu do podmiotów obecnych na rynku oraz ich podejścia do rynku. Wydaje mi się, że układ w sprawie tego sformułowania zawarty w prywatnej rozmowie między premierem Gordonem Brownem a kanclerz Merkel dał firmom, takim jak Deutsche Telekom, ogromną przewagę. Nie wiemy co premier Brown dostał w zamian. Sądzę, że prywatne układy przywódców za zamkniętymi drzwiami nie są sposobem opracowania prawodawstwa UE. Żałuję, że miało to miejsce.

**Godfrey Bloom (IND/DEM).** - Pani przewodnicząca! Mam kilka uwag. Nie ufam Komisji; nie ufam niewybieranym biurokratom, działającym za kulisami, którzy odbywają spotkania, z których nie mam żadnych protokołów. Nie ufam temu miejscu, które sprawia wrażenie demokracji, lecz które w dużej mierze obsadzone jest w nagrodę za zasługi polityczne,

Wygłada mi to na polityczną kontrolę redakcyjną treści umieszczanych w Internecie – nowym medium. Potępiamy stosowanie takich praktyk w Chinach. Mnie się to nie podoba. To mi trochę śmiedzi. Nie wiem, co się dzieje za kulisami, jak powiedziała moja przedmówczyni, ani jakie układy są zawierane, o których nic nie wiemy.

Mamy bardzo dobre prawo autorskie. Mamy bardzo dobre prawa o ochronie danych. To powinno wystarczyć. Nie chcę więcej kontroli ze strony tej złowrogiej i skorumpowanej instytucji.

**Paul Rübzig (PPE-DE).** – (DE) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Mogę tylko zasugerować, by mój kolega poseł nie kandydował ponownie do tego Parlamentu – wtedy dobrze spełni swoje zadanie.

Chciałbym złożyć pani komisarz Reding oraz prezydencji czeskiej serdeczne podziękowania, gdyż wraz z naszymi sprawozdawcami ponownie dokonali ogromnego kroku naprzód dla dobra obywateli Europy. Koncepcja rynku wewnętrznego oferuje obywatelom ogromny postęp, szczególnie w obszarze telekomunikacji, ale również we wszystkich innych obszarach, gdzie uprzednio konfrontowaliśmy się z monopolistami. Ponadto, już przy regulacji roamingu zobaczyliśmy, że można tu uzyskać ogromne oszczędności dla gospodarstw, przy jednoczesnej ochronie obywateli.

W szczególności, dostęp do rynku dla małych i średnich przedsiębiorstw jest dość istotnym warunkiem wstępnym zapewnienia dobrych usług, wdrożenia neutralności sieci i oczywiście uprawnienia niezależnych urzędów regulacyjnych w państwach członkowskich do reprezentowania ich branży i przedsiębiorstw, ale również konsumentów, w innych krajach europejskich.

Egzekwowanie praw obywateli jednego państwa w innym państwie członkowskim jest szczególnie ważne dla małych i średnich przedsiębiorstw, przy czym należy zapewnić możliwość dalszego korzystania z usług szerokopasmowych z korzyścią dla ludności i mając na uwadze spadek cen, ponieważ ze względu na obecnie bardzo dynamiczny rozwój usług szerokopasmowych i Internetu, zwłaszcza na dziedzinie telefonii, mamy zupełnie nowe możliwości korzystania z usług szerokopasmowych. Z tego powodu jestem wdzięczny, że pasmo częstotliwości GSM 900 jest również do dyspozycji dla UMTS, po raz pierwszy pomyślano także o sieci czwartej generacji, która – miejmy nadzieję – otrzyma stałą pomoc ze strony Komisji, abyśmy mieli pełne poparcie dla świadczenia usług szerokopasmowych, zwłaszcza na obszarach wiejskich.

Przedmiotowa dyrektywa bardzo dobrze reguluje także ochronę konsumenta: ogromnym postępem jest to, że sądy pracują nad zapewnieniem właściwego stosowania Europejskiej konwencji praw człowieka, tak więc będziemy mieć na tym obszarze ogromną szansę – wraz z przyznaniem pasm częstotliwości – nieograniczonego korzystania z Internetu bez żadnych przeszkód, a jednocześnie będziemy mieć pewność, że to sądy mają decydować o ewentualnych ograniczeniach.

**Evelyn Gebhardt (PSE).** – (DE) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Chciałabym podziękować wszystkim koleżankom i kolegom posłom za wspaniałe wykonaną pracę. Podziękowałabym też Radzie, lecz widzę, że jej przedstawiciele są nieobecni; jednakże jest tu pani komisarz. Sądzę, że dokonaliśmy czegoś dobrego.

Panie pośle Harbour, był pan sprawozdawcą z ramienia Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów i muszę powiedzieć, że nasza współpraca oraz wspólne działania były bardzo pozytywne. Osiągnęliśmy bardzo wiele dla obywateli w dziedzinie usługi powszechnej, co dla nas, Socjaldemokratów, jest szczególnie ważne. Pakiet telekomunikacyjny stał się o wiele bardziej przyjazny dla klienta, przyczyniając się przez to do ochrony konsumenta. W przyszłości dostawcy usług telekomunikacyjnych będą też musieli oferować umowy na okres zaledwie 12 miesięcy, co jest bardzo ważne. Dotychczas wielu dostawców usług oferowało wyłącznie umowy na czas 24 miesięcy, co stanowi bardzo długi okres i uniemożliwia wczesne wycofanie się z umowy. Jest to dość istotny wkład. Przy zmianie operatora konsumenci muszą mieć możliwość zatrzymania numeru i dopełnienia formalności w ciągu jednego dnia. Do tej pory długie okresy oczekiwania często sprawiały, że klienci rezygnowali ze zmiany na tańszego operatora, co utrudniało konkurencję w tej dziedzinie. Tutaj również odnieśliśmy duży sukces.

Grupa Socjalistyczna w międzyczasie starała się zapewnić, by przy wybieraniu numeru telefonu awaryjnego z telefonu komórkowego automatycznie transmitowana była lokalizacja, co tym samym umożliwiłoby udzielenie danej osobie szybkiej pomocy. O to również toczyła się dość długa walka, gdyż na początku wiele osób utrzymywało, że nie jest to w ogóle technicznie możliwe. Udowodniono, że jest to możliwe, i to też musiało zostać zrobione. To ogromna pomoc dla naszych obywateli.

Wkrótce osoby niepełnosprawne też powinny mieć łatwiejszą sytuację. Należy im zapewnić niezakłócony dostęp do środków telekomunikacyjnych. W tym względzie też musimy zadbać o to, aby sprawy ruszyły naprzód – szczególnie gdy mówimy o usługach powszechnych, i to też jest bardzo pozytywna.

Jedna kwestia pozostawała kontrowersyjna przez cały czas: jak należy podejść do postępowania karnego, gdy pojawiają się kwestie dotyczące przestępstw karnych lub spraw cywilnoprawnych? W kompromisie osiągniętym dziś z Radą uczyniliśmy ważny krok we właściwym kierunku, gdyż ujęliśmy zastrzeżenie wyroku sądowego. Oznacza to, że nie zostawiamy samym przedsiębiorstwom decyzji, jakie sankcje należy nałożyć. Zamiast tego, z wykorzystaniem praw ujętych w Europejskiej konwencji praw człowieka, zapewniliśmy prawo do obrony konsumentów i nie udzieliliśmy dostawcom usług nadmiernych uprawnień. To naprawdę ważny punkt.

**Anne Laperrouze (ALDE).** – (FR) Pani komisarz, panie i panowie! Pozwolę sobie najpierw pogratulować naszym sprawozdawcom pracy nad pakietem telekomunikacyjnym, który będzie jutro poddany głosowaniu, gdyż jest to dobry tekst. Uwzględnia on wszystkie aspekty przeżywanej przez nas rewolucji w dziedzinie komunikacji: sieci telekomunikacyjne, uregulowania, aspekty ekonomiczne, prawa konsumenta oraz dostęp do Internetu.

Muszę jednakże powiedzieć, że co do tego ostatniego delegacja Ruchu Demokratycznego była rozczarowana. Kompromis osiągnięty w zeszłym tygodniu w odniesieniu do sprawozdania pani poseł Trautmann jest w tej konkretnej sprawie niezadowolający. Słabość tego projektu polega na nieuwzględnieniu prawa precedensowego związanego z art. 6 Europejskiej konwencji praw człowieka. Projekt ten tak naprawdę jedynie legitymizuje próby podejmowane przez rząd francuski narzucenia swojej koncepcji wysokiego urzędu administracyjnego, w postaci niesławnej ustawy „Hadopi”.

Są ludzie, którzy boją się Internetu, ludzie nierozumiejący ani jego rozwoju, ani jego interesów. Ludzie ci często mówią, że Internet to obszar bezprawia.

Właśnie po to, żeby zapobiec sytuacji, w której Internet stanie się obszarem bezprawia, delegacja Ruchu Demokratycznego uznała, że odcięcie dostępu do Internetu nie powinno być decyzją administracyjną, ale decyzją podejmowaną przez sąd. Internet stanowi wspaniałe narzędzie realizacji podstawowych praw obywateli.

Niektórzy wierzą, że zarządzanie administracyjne stanowi właściwe rozwiązanie, co pokazuje jaką wagę przywiązują do praw podstawowych. Zasady gwarantujące swobodę komunikacji między ludźmi są nieograniczone w czasie i nie zależą od danego medium. Prawo do procesu sądowego nie może być kwestionowane pod żadnym pretekstem.

**Bernard Wojciechowski (IND/DEM).** – (PL) Pani Przewodnicząca! Ludzie mają obawy, że takie działania jak telecoms package są ograniczeniem ich wolności. Otrzymałem setki listów w tej sprawie, nie tylko z

Polski. Zacytuje jeden z nich: „Parlament Europejski proponuje wprowadzić zmiany w prawie, które wpłyną na mój dostęp do Internetu i które mogą ograniczyć lub uczynić warunkową możliwość mojego korzystania ze stron i serwisów internetowych. Zmiany w prawie proponowane przez Parlament Europejski pozwolą mojemu dostawcy Internetu oferować mi ograniczone i warunkowe usługi. Obawiam się, że takie zmiany zabijają życie Internetu i mogą wyrzucić ujemne konsekwencje na gospodarkę Unii Europejskiej.”

To są głosy Europy, głosy wyborców. Popieram je. Wyborcom zaś doradzam ostrożność w głosowaniu, szczególnie jeśli chodzi o kandydatów z Polski. Tam zarówno Platforma Obywatelska, jak i Prawo i Sprawiedliwość nie wiedzą, o co chodzi.

Zwracam się teraz do posła Harbour. Wydaje się, że niektórym clownom z Platformy Obywatelskiej oraz Prawa i Sprawiedliwości zależy bardziej na fokach i małpach niż na ludziach.

**Giles Chichester (PPE-DE).** - Pani przewodnicząca! Można powiedzieć, że sektor telekomunikacyjny to historia sukcesu w ramach UE, co sprawia, że tym ważniejsze jest ustanowienie właściwych ram prawnych. Chciałbym pogratulować sprawozdawcom ich pracy, a w szczególności mojej koleżance, Pilar del Castillo Vera, za ogromne pozytywne zmiany we wniosku Komisji dotyczące regulatorów przez stworzenie z nich Grupy Europejskich Regulatorów Telekomunikacji (GERT).

Szkoda, że debata na temat Internetu i cenzury w Internecie, a także kompetencji prawnych państw członkowskich odwróciła uwagę od merytorycznej treści przedmiotowego pakietu. Chciałbym tu wyrazić uznanie dla mojego kolegi, Malcolma Harboura, za wynegocjowanie kompromisowego tekstu z Radą w odniesieniu do nurtującego zagadnienia znanego jako poprawka nr 38.

Ta właśnie część pakietu sprowokowała zalew mailowego lobbingu, stąd muszę powiedzieć osobom, które wierzą, że duża liczba wiadomości i wiele słów zwyciężą, że bardzo szybko działania te okażą się bezproduktywne. To, co łatwo wysłać w jednej chwili równie szybko można skasować, ale niestety zbyt dużo czasu należy poświęcić przewijając ekran i próbując znaleźć cokolwiek innego niż spam.

Mam głęboką nadzieję, że organy regulacyjne będą w pełni wyposażone w instrumenty do wprowadzania większej konkurencji, wyrównanych szans i bardzo poszerzonych praw konsumentów, a także do utrzymania właściwej równowagi w celu promowania inwestycji i innowacyjności, aby Europa utrzymała się na wiodącej pozycji.

Innym ważnym aspektem przedmiotowego pakietu są rozszerzone prawa konsumenta, w szczególności w odniesieniu do zmiany operatora w ciągu jednego dnia roboczego i większej przejrzystości w umowach i billingach. Są to sprawy praktyczne, ważne dla poszczególnych konsumentów.

**Hannes Swoboda (PSE).** – (DE) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Oczywiście najpierw chciałbym serdecznie podziękować wszystkim uczestnikom za ich poważny wkład pracy.

Wiem, że komisja, w tym szczególnie pani poseł Trautmann, wykazała ogromne zaangażowanie, by osiągnąć dwa cele: z jednej strony, stworzyć podstawy modernizacji, utrzymania rewolucji technicznej w Europie w aspekcie tworzenia nowych miejsc pracy, a także konkurencyjności naszego kontynentu – a tym samym wnieść istotny wkład w strategię lizbońską, a z drugiej strony, chronić prawa konsumenta, o których kilkakrotnie była tu już mowa.

Moim zdaniem obydwie te cele udało się osiągnąć. Zwolnienie w przyszłości pewnych pasm częstotliwości, gdy dokonamy przejścia na system cyfrowy, stworzy więcej możliwości i da pole do większej innowacyjności. Będzie to również ważny wkład w innowacyjne społeczeństwo, za co jesteśmy wdzięczni.

Oczywiście, istnieje tu też kilka delikatnych kwestii. Jako osoba często korzystająca z Internetu, pisząca blogi i aktywna na portalach Facebook i Twitter, wiem, że istnieje tu całkiem sporo problemów. Mimo to jestem głęboko przekonany, że nie powinniśmy interweniować bez decyzji sądu. Byłoby to nie tylko zasadniczo niewłaściwe, ale też wysyłałoby złý sygnał, zwłaszcza do młodych ludzi, którzy stale surfują w sieci i bardzo intensywnie wykorzystują te nowoczesne środki komunikacji.

Dlatego cieszy mnie bardzo między innymi to, że w preambule bardzo wyraźnie zaznaczono, że z jednej strony oczywiście nie jesteśmy gotowi zaakceptować działalności przestępczej, ale z drugiej strony nie jesteśmy też gotowi zezwolić na interwencję bez wyroku sądowego, bez podstaw prawnych. W mojej opinii, jest to podstawowa zasada, której należy przestrzegać. Jestem wdzięczny mojej koleżance, pani poseł Trautmann, oraz wszystkim innym osobom za wytrwałość w tej sprawie i zapewnienie wyraźnej linii działania.



**Sophia in 't Veld (ALDE).** – (NL) Pani przewodnicząca! Przede wszystkim, ja również pragnę wyrazić uznanie dla sprawozdawców za ich ciężką pracę oraz złożyć im podziękowania. Mimo to obawiam się, że nadal mamy trudności z tym pakietem. Zawiera on wiele dobrych elementów, a sektor ten faktycznie wymaga uregulowań.

Postępy, jakie poczyniono w tej kwestii, obejmują znaczne poszerzenie ochrony konsumenta, a także zapewnienia ze strony Komisji, że przedstawi propozycje ogólnego wymogu powiadomień w przypadku utraty danych. Niemniej jednak, mam pewien kłopot z tym pakietem. O tym problemie wspominało już wielu posłów, w tym mój kolega poseł z Francji: rządy krajowe próbowały wprowadzić element „trzech przewinień” do kompromisu tylnymi drzwiami, co tak naprawdę nie ma zupełnie nic wspólnego z dyrektywą. Muszę powiedzieć, że działania takie bardzo mnie irytują.

Dlatego też uważam, że nie jest to kompromis do przyjęcia, a więc wzywam koleżanki i kolegów posłów do głosowania za poprawką autorstwa moich kolegów posła Alvaro i posła Schmidta. Jest to kluczowy warunek mojego poparcia dla przedmiotowego pakietu. W mojej opinii szkoda byłoby, gdyby poprawka ta nie została przyjęta.

Oczywiście zależy nam na kompromisie z Radą, ale nie za wszelką cenę. Drażni mnie też, że Rada za każdym razem przypiera nas do muru i zawsze musimy ulegać. Na Radzie spoczywa taka sama odpowiedzialność za osiągnięcie kompromisu jak na Parlamencie Europejskim. Parlament Europejski musi utrzymać swoją reputację w kwestii ochrony praw obywatelskich, zwłaszcza w ostatnich czasach. Mam nadzieję, że Parlament postąpi zgodnie z tą reputacją podczas jutrzejszego głosowania.

Wreszcie, pani przewodnicząca, chciałabym powiedzieć kilka słów na temat lobbingu. Muszę powiedzieć, iż pomimo, że nie zgadzam się merytorycznie z panem posłem Chichesterem, mnie również denerwował napływ czasem dość przerażających wiadomości w poczcie elektronicznej. Myślę, a wręcz jestem przekonana, ...

*(Przewodnicząca wyłączyła mikrofon)*

**Erna Hennicot-Schoepges (PPE-DE).** – (FR) Pani przewodnicząca! Chciałabym pogratulować sprawozdawcom, Komisji, pani poseł Trautmann i panu posłowi Harbourowi, którym udało się osiągnąć kompromis w ostatniej chwili. Po dwóch latach intensywnych prac osiągnęliśmy ten kompromis w obszarze, który określi przyszłość wiodącego sektora przemysłu.

Propozycja Komisji dotycząca korzystania z pasm częstotliwości została zmieniona we właściwym kierunku, z poszanowaniem osiągnięć w technologii satelitarnej, a ogłoszenie Komisji dotyczące przyszłej debaty nad usługą powszechną i innymi problemami prawnymi, które nadal pozostały do rozwiązania, wskazuje na to, że prace te będą kontynuowane. Jest to więc zaledwie pierwszy krok prowadzący do innych uregulowań.

Projekt ten zapewni obywatelom nadzwyczajny dostęp do informacji i kultury. Pozostaje jednak wiele problemów z punktu widzenia infrastruktury i jakości, gdyż nadal nie wszyscy mają zagwarantowany dostęp tej samej jakości, jeżeli uwzględnić wiele problemów technicznych istniejących nadal w odniesieniu do komunikacji bezprzewodowej.

Sprawy swobody dostępu do Internetu, problemy związane z prawem autorskim i poufnością, połączone z zagadnieniem ochrony przed aktami przestępczymi, ochrona zasad etycznych oraz ochrona młodzieży – czy to nie troszkę zbyt dużo do opanowania? Co do osób sceptycznie nastawionych do kompromisu, zapytuję czy będą w stanie przedstawić gotowe rozwiązanie, które można natychmiast wdrożyć?

Moim zdaniem projekt ten stanowi znaczny krok naprzód. Dajmy więc szansę organom regulacyjnym, które ustanawiamy, a wtedy sceptycy będą mogli wpływać na te nowe instytucje, które będą tylko musiały udowodnić swoją skuteczność.

**Edit Herczog (PSE).** - Pani przewodnicząca! To były dwa lata pracy – moje gratulacje dla wszystkich państwa za tę ciężką pracę. Pakiet telekomunikacyjny stanowi poważny wkład w strategię lizbońską, gdyż sektor ten reprezentuje 4% PKB i 25% wzrostu PKB. Jest to jeden z sektorów podstawowych dla europejskiej potęgi gospodarczej.

Pakiet telekomunikacyjny stanowi poważny wkład w gospodarkę opartą na wiedzy, nie tylko jako sam sektor, ale też poprzez zwiększenie możliwości dla użytkowników, niezależnie od tego, czy są to firmy, zwłaszcza małe i średnie przedsiębiorstwa, czy też osoby fizyczne. Każdy może na tym skorzystać.

Pakiet telekomunikacyjny stanowi poważny wkład w europejski plan naprawy gospodarczej poprzez tworzenie sieci. Pakiet telekomunikacyjny stanowi poważny wkład we wzmacnianie praw konsumenta oraz możliwości konsumentów, gdyż coraz więcej konsumentów może z niego korzystać. Pakiet telekomunikacyjny stanowi jednak również poważny wkład w rozwój demokracji. Zapewnia on wszystkim Europejczykom dostęp oraz nowe sposoby wykonywania naszych praw i obowiązków, a jednocześnie zapewnia równowagę wprowadzaną przez organ regulacyjny: równowagę między zaoferowaniem Europie instrumentu umożliwiającego osiągnięcie rzeczywistego rynku wewnętrznego w sektorze telekomunikacyjnym, a wykorzystaniem dostępnej wiedzy fachowej na szczeblu krajowych organów regulacyjnych.

Moje gratulacje dla sprawozdawców i dla Komisji. W ciągu następnych pięciu lat uczynimy pierwszy krok, za którym będą musieli pójść inni.

### **PRZEWODNICZY: Mechthild ROTHE**

*Wiceprzewodnicząca*

**Silvia-Adriana Țicău (PSE).** – (RO) Chciałabym rozpocząć od pogratulowania sprawozdawcom, którzy pracowali nad przedmiotowym pakietem przez ponad rok. Jest to faktycznie bardzo ważny pakiet dla obywateli Unii Europejskiej.

Pakiet ten obejmuje wiele dokumentów. Myślę, że powinnam odnieść się przede wszystkim do sprawozdania pani poseł Trautmann, które nakreśla ramy prawne dla sektora komunikacji elektronicznej i obejmuje wiele bardzo ważnych aspektów, jak oddzielenie funkcjonalne, polityka przyznawania pasm częstotliwości, a także korzystanie z sieci nowej generacji i ich promowanie. Cieszy mnie, że przyjęto i zaakceptowano oddzielenie funkcjonalne jako działanie pilne i specjalne.

Ponadto uważam, że należy podkreślić, iż należy chronić prawa konsumentów. Dlatego właśnie sprawozdanie pana posła Harbours dotyczyło tych aspektów, a nasz kolega, Reino Paasilinna, skutecznie poparł punkt widzenia Socjalistów Europejskich, a mianowicie, że kluczowym elementem musi być konsument. Ważne jest, w jaki sposób są negocjowane klauzule kontraktów, aby każdy konsument mógł być chroniony.

Odnosnie do neutralności technologicznej, użytecznym rozwiązaniem jest udostępnienie w ten sposób wszystkim szerokiej gamy opcji technicznych. Jednakże chciałabym podkreślić, że Internet oferuje ogromne możliwości. Dla konsumentów i użytkowników ważna jest ochrona oraz brak wglądu w dane osobowe, które również muszą być chronione. Przede wszystkim, musimy chronić prawa własności intelektualnej, lecz nie ze szkodą dla interesów konsumentów.

*(Przewodnicząca wyłączyła mikrofon)*

**Charlotte Cederschiöld (PPE-DE).** - (SV) Dziękuję, pani komisarz. Potrzeba nam większej harmonizacji w dziedzinie komunikacji elektronicznej oraz bardziej przejrzystych i prostszych przepisów, a ta harmonizacja musi przyczyniać się do istnienia dobrze funkcjonującego rynku wewnętrznego. Głównym celem jest zwiększenie konkurencji, co spowoduje większy wybór, niższe ceny oraz lepszą jakość dla użytkowników końcowych. Aby odnieść sukces, należy wyważyć wiele różnych interesów i znaleźć właściwą równowagę. Pakiet telekomunikacyjny nie może być wykorzystywany – i nie ma tego na celu – do potrzeb prawa karnego i do nakładania sankcji karnych, ani też nie ma wpływać na przepisy proceduralne obowiązujące w państwach członkowskich. Jego centralnym punktem musi być zwiększona konkurencja. Wszyscy obywatele muszą mieć prawo wnieść sprawę do sądu – nie może to być w gestii sił komercyjnych. Mam więc nadzieję, że koledzy posłowie poprą teraz ten kompromis.

Problem prywatności pojawia się w kontekście prawodawstwa handlowego, magazynowania danych, prawa karnego oraz przejrzystości. Unia Europejska nie wypracowała jeszcze wspólnego podejścia, ze wspólnymi zasadami, które można by zastosować we wszystkich tych trzech obszarach, przy czym konieczna będzie ocena ogólna, żeby uniknąć sprzecznego prawodawstwa w dłuższej perspektywie czasowej. W przyszłości nadal czeka nas wyzwanie związane z wyważeniem interesów policji, zwolenników przejrzystości przepisów, osób pragnących chronić dane, a także oczywiście firm informatycznych.

Komisja powinna móc wnieść swój wkład w ten proces poprzez utworzenie wspólnej grupy roboczej w celu wypracowania wspólnych zasad oraz wyważenia różnych interesów w tej ważnej dziedzinie.

Wreszcie, chciałabym pogratulować pani komisarz Reding i sprawozdawcom świetnie wykonanej pracy.

**Jacques Toubon (PPE-DE).** – (FR) Pani przewodnicząca! Chciałbym podziękować pani Reding, naszej pani komisarz, prezydencji francuskiej, która w grudniu doprowadziła do bardzo rozsądnego wspólnego stanowiska, a także prezydencji czeskiej, która właśnie osiągnęła swój cel. Pragnę też przede wszystkim podziękować i pogratulować wszystkim naszym trzem sprawozdawcom: panu posłowi Harbourowi, pani poseł Trautmann oraz pani poseł del Castillo Vera, którzy wykonali wspaniałą pracę.

Pakiet, nad którym dziś głosujemy obejmuje przepisy idące zdecydowanie w kierunku, jakiego można sobie życzyć w odniesieniu do rynku telekomunikacyjnego w sposób uporządkowany i z korzyścią dla wszystkich, obejmujące regulację na szczeblu europejskim powierzoną Grupie Europejskich Regulatorów Telekomunikacji (GERT) o finansowaniu mieszanym, bez prawa weta; równowagę pomiędzy konkurencją a potrzebą nowych inwestycji – oddzielenie funkcjonalne zostało ograniczone do wyjątkowych przypadków; dążenie do skupienia uwagi na usługach publicznych przy zarządzaniu pasmami częstotliwości radiowej; nowe usługi; nową wolność dostępu do usług; a także, w szczególności dzięki panu posłowi Harbourowi, znaczne rozszerzenie praw konsumentów. Przykro mi tylko, że odrzucono sformułowanie „must carry”.

Z punktu widzenia Francji tekst ten jest doskonale wyważony, jest to dobry kompromis – i mam tu na myśli, w odniesieniu do niesławnych i kontrowersyjnych poprawek, że to, co ostatecznie zaproponowano jest, moim zdaniem, inteligentne, gdyż umożliwia wdrożenie praw własności intelektualnej w Internecie bez ograniczania wolności dostępu do sieci. Internet musi stosować prawo w tej dziedzinie, podobnie jak w innych. Świat wirtualny nie jest światem bezprawia i nie może ulegać wyłącznie potędze reklamy wprowadzanej przez operatorów i dostawców usług internetowych. Dlatego właśnie popieram punkt widzenia pani poseł Trautmann. Kompromis stawia w równym rzędzie prawa pracowników, artystów i użytkowników Internetu, a to jest właśnie dobre rozwiązanie.

**Syed Kamall (PPE-DE).** – Pani przewodnicząca! Pragnę rozpocząć od złożenia wyrazów uznania za ciężką pracę Komisji i jej urzędników, a także wszystkich sprawozdawców. Występuję tu jako kontrsprawozdawca z ramienia Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych w chwili, gdy jest mowa o części pakietu związanej z prywatnością i łącznością elektroniczną. Chciałbym także wyrazić uznanie dla pracy pana posła Alexandra Alvaro i innych kontrsprawozdawców, w tym dla pana posła Lambrinidisa z Grupy Socjalistycznej.

Wszyscy bardzo ciężko pracowaliśmy w celu osiągnięcia równowagi między ochroną danych, która – jak się wszyscy zgadzamy – stanowi bardzo ważne zagadnienie, a prawem firm do tworzenia programów bezpieczeństwa w celu zapewnienia, by nasze sieci były bezpieczne i w celu dotarcia do osób, które chcą wprowadzać złośliwe oprogramowanie i wirusy w sieci. Są to działania często obejmujące badanie ruchu danych.

Nie chodziło tu o zasadę „trzech przewinień”. Bardzo niewiele osób w tej Izbie to popiera i źle się stało, że niektóre osoby z zewnątrz starały się przedstawić tę sytuację jako poparcie dla koncepcji „trzech przewinień”.

Kiedy mówimy o pakietach danych, pozwolę sobie powiedzieć kilka słów na temat neutralności sieci. Moim zdaniem musimy się zgodzić, że pewna dawka zarządzania siecią jest konieczna. W miarę jak firmy budują większe magistrale, inne firmy przychodzą i je zapełniają, a to może prowadzić do zatkania przepływu. Kto kilka lat temu mógł sobie wyobrazić, że będziemy mieć teraz takie usługi jak BBC iPlayer czy YouTube? Dlatego też operatorzy muszą być w stanie zarządzać swoimi sieciami. Pomysł obsługi pakietów w kolejności napływania może okazać się szkodliwy, zwłaszcza w przypadku usług alarmowych niedostępnych ze względu na utrudniony ruch.

Chciałbym podziękować wszystkim sprawozdawcom za próbę osiągnięcia właściwej równowagi, a także proszę lobbystów spoza tej Izby, aby nie przedstawiali tych działań jako zasady „trzech przewinień”; proszę nie przedstawiać tego jako zasadniczego ataku na nasze wolności. Po prostu próbujemy znaleźć odpowiednią równowagę.

**Christofer Fjellner (PPE-DE).** – (SV) Bardzo dziękuję pani przewodniczącej. Przepraszam za niewielkie spóźnienie. Chciałbym rozpocząć od tego, że moim zdaniem należy podkreślić, iż pakiet telekomunikacyjny, nad którym mamy teraz głosować, jest zasadniczo dobrym pakietem. Zwiększa on konkurencję i rozszerza prawa użytkowników, co należy podkreślić, gdyż jest to coś, o czym często zapominamy w tej debacie. Skupiamy się prawie wyłącznie na szczegółach, a potem tracimy z oczu szerszy obraz, a przecież właśnie o to chodzi w pakiecie telekomunikacyjnym – o zwiększenie konkurencji i rozszerzenie praw użytkowników.

Mimo to pojawiły się obecnie liczne zagrożenia dla naszych swobód obywatelskich i praw w Internecie oraz dla otwartej i wolnej struktury Internetu. Nigdy nie zaznaczyły się one tak wyraźnie, jak w debacie na temat

tęgo, czy należy odcinać użytkownikom dostęp do Internetu bez procesu sądowego. Jestem dumny, że tu, w Parlamencie, jesteśmy zgodni co do tego, że takie postępowanie jest nie do przyjęcia. Nie wolno odcinać ludzi od Internetu bez rozpatrzenia sprawy w sądzie. Jest to ważne, gdyż stanowiłoby to poważne ograniczenie swobód i praw obywatelskich. Podobnie postępowanie takie odwróciłoby zasady prawne w sposób, którego nigdy nie zaakceptowalibyśmy w innych kontekstach. Osobom, które ukradły rower nie zakazujemy korzystania z dróg. Dlatego też cieszy mnie, że jutro powiemy wyraźne „nie” dla takich propozycji.

Jednocześnie, nie eliminuje to wszystkich zagrożeń dla Internetu. O wielu innych rzeczach będziemy jeszcze dalej rozmawiać, i cieszę się już na te debaty. Istnieją pewne obszary, o których chciałbym, abyśmy porozmawiali w większych szczegółach, lecz w sumie jest to krok we właściwym kierunku. Jestem dumny, że jutro wyraźnie podkreślimy, iż swobody i prawa obywatelskie w Internecie, w szczególności w odniesieniu do możliwości odcięcia dostępu bez procesu sądowego, są tym, co Parlament Europejski będzie popierał.

**Helga Trüpel (Verts/ALE).** – (DE) Pani przewodnicząca! Chciałbym powiedzieć, że dzisiejsza debata została zdominowana przez następujące pytanie: jak można znaleźć równowagę między wolnością w Internecie, swobodnym dostępem, ochroną praw autorskich i zachowaniem praw podstawowych? Wyważenie tych wszystkich elementów wymaga faktycznie magicznego wzoru.

Chciałbym podkreślić, że nie chodzi tu o arbitralne blokowanie Internetu. Nie możemy spowodować wyłączenia YouTube, jak to miało miejsce w Turcji, ze względu na podobno obraźliwe ukazanie Atatürka. Nie chcemy doprowadzić do sytuacji podobnej do tej w Chinach. Oczywiście, stron internetowych nie można zamykać losowo z powodów politycznych. Chciałbym jednak wyraźnie powiedzieć, że obywatele nie mogą mieć nieograniczonego prawa do bezprawnego ściągania danych bez ograniczeń! To nie jest pole do negocjacji. Jednakże musimy zapewnić – jest to stan równowagi, do którego dążymy i który jeszcze musimy wypracować – by producenci treści kreatywnych, których prace pojawiają się w Internecie, mogli uzyskać uczciwe wynagrodzenie. W tym celu potrzebny nam jest nowy model. Nie chodzi tu o model francuski. Chcemy zastrzeżenia sądowego, decyzji sądu dotyczącej praw podstawowych. Mimo to, nadal musimy wypracować nową umowę społeczną w społeczeństwie opartym na wiedzy, pomiędzy prawem autorskim a ochroną praw podstawowych.

**Viviane Reding, komisarz.** – (FR) Pani przewodnicząca! Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do tego, by ten tak ważny pakiet ujrzał światło dzienne. Myślę tu oczywiście o sprawozdawcach i ich kolegach, ale również o prezydencji czeskiej, przy czym chciałbym tu powiedzieć oficjalnie, że pani ambasador Reinišová znakomicie współpracowała z Parlamentem i Komisją, żeby umożliwić realizację tego projektu.

Wypracowaliśmy obecnie wyważony tekst, umożliwiający otwarcie rynków, inwestycje, swobodę w Internecie oraz prawo do Internetu. Mamy tekst, który niesie ze sobą potencjał rozwoju branży – a tym samym utrzymania i tworzenia miejsc pracy – oraz korzyści dla użytkowników. Tekst ten wprowadza równowagę pomiędzy strategią lizbońską na rzecz wzrostu gospodarczego i zatrudnienia z jednej strony, a z drugiej wiele ulepszeń dotyczących praw konsumentów korzystających z Internetu.

Pragnę odpowiedzieć na niektóre ze zgłoszonych pytań.

Jedno z pytań dotyczyło inwestycji w sieci dostępu nowej generacji poprzez zapewnienie, by operatorzy telekomunikacyjni uzyskali rzetelną stopę zwrotu z inwestycji, należycie uwzględniającą związane z nimi ryzyko. W ramach obecnie obowiązujących przepisów możliwe, jest, żeby kilka firm wspólnie ponosiło ryzyko inwestycyjne. Nowe przepisy potwierdzają taką możliwość, a jednocześnie stanowią, że należy utrzymać skuteczną konkurencję oraz przepisy zapobiegające dyskryminacji. To bardzo ważne. Pragnę to podkreślić, gdyż czasem słyszę zaledwie część prawdy, podczas gdy całe zagadnienie dotyczące inwestycji należy wdrożyć w praktykę.

Drugie pytanie dotyczyło naruszeń ochrony danych. Operatorzy muszą przyjąć odpowiedzialność wynikającą z przetwarzania i magazynowania dużych wolumenów informacji. Dlatego też nowe reguły po raz pierwszy w prawodawstwie europejskim wprowadzają obowiązkowe powiadomienia w przypadku naruszeń ochrony danych osobowych. Oznacza to, że dostawcy usług komunikacyjnych będą zobowiązani do informowania władz i swoich klientów o naruszeniu zasad bezpieczeństwa, co ma wpływ na ich dane osobowe. Ponadto, reguły dotyczące prywatności i ochrony danych zostały zastrzeżone w takich obszarach jak stosowanie cookies i podobnych rozwiązań. Użytkownicy Internetu będą lepiej informowani o tym, co dzieje się z ich danymi osobowymi i będą mogli łatwiej sprawować kontrolę nad swoimi danymi osobowymi w praktyce.

Drugi element dotyczy bardziej otwartego i neutralnego dla konsumentów Internetu. Konsument europejski będzie mieć o wiele większy wybór między dostępnymi konkurencyjnymi dostawcami usług

szerokopasmowych. Dostawcy usług internetowych posiadają potężne instrumenty, które umożliwiają im rozróżnienie między różnymi rodzajami transmisji danych w Internecie, jak np. komunikacja głosowa, czy komunikacja typu peer-to-peer. Nawet jeżeli zarządzanie ruchem może umożliwić rozwój najwyższej jakości usług i pomóc w zapewnieniu bezpiecznej komunikacji, te same techniki mogą też być wykorzystane do pogorszenia jakości komunikacji lub innych usług do bardzo niskich poziomów. Dlatego właśnie, w ramach nowych reguł UE, narodowe organy telekomunikacyjne będą mieć uprawnienia do ustalenia minimalnego poziomu jakości dla usług transmisji sieciowych, aby promować neutralność sieci oraz swobody w sieci dla obywateli Europy.

W nowym tekście dodaliśmy nowe wymogi dotyczące przejrzystości, które należy uznać za rzecz najwyższej wagi.

Czwartym elementem, który chciałbym podkreślić, jest uznanie prawa dostępu do Internetu. Nowe reguły wyraźnie określają, iż dostęp do Internetu stanowi podstawowe prawo, podobnie jak swoboda wypowiedzi i swoboda dostępu do informacji. Reguły te więc stanowią, iż wszelkie działania podejmowane w związku z dostępem czy użytkowaniem usług i aplikacji muszą się odbywać z poszanowaniem podstawowych praw i swobód osób fizycznych, w tym prawa do prywatności, swobody wypowiedzi oraz dostępu do informacji i edukacji, a także prawa do uczciwego procesu.

(FR) Pani przewodnicząca! Moim zdaniem należało podkreślić te podstawowe prawa, gdyż stanowią one podstawę naszych europejskich wartości, wartości, które również opierają się na nowych regułach telekomunikacyjnych.

Ponadto, chciałbym powiedzieć kilka słów na temat wolności w Internecie, gdyż mówiło o tym wielu posłów. Osiągnięty kompromis stanowi zwycięstwo wolności obywateli i użytkowników Internetu.

Po pierwsze, kompromis ten wyraźnie zaznacza swobody naszych obywateli, określone w Karcie praw podstawowych, w tym prawo dostępu do Internetu, stanowiące integralną część swobody wypowiedzi i dostępu do informacji. Po drugie, kompromis ten określa, iż nieproporcjonalne rozwiązania proponowane w celu ograniczenia praw użytkowników Internetu są niezgodne z prawem. Po trzecie, kompromis potwierdza, iż należy zawsze zapewnić opcję przedstawienia sprawy sędziemu, niezawisłemu i bezstronnemu sądowi, którego decyzję należy uszanować.

Wszystko to zostało ujęte w kompromisie i moim zdaniem, na podstawie przedmiotowego kompromisu, prace podejmowane w najbliższej przyszłości przez Komisję i Parlament będą mieć solidne podstawy podkreślające prawa obywateli oraz zasadniczych wartości naszej Europy.

To powiedziawszy, pragnę prosić Radę o szybkie działanie, aby ostateczna wersja tekstu, który – mam nadzieję – zostanie jutro przegłosowany, mogła być dostępna możliwie szybko.

**Malcolm Harbour, sprawozdawca.** – Pani przewodnicząca! Po pierwsze, chciałbym podziękować wszystkim osobom uczestniczącym w tej debacie. Była to bardzo konstruktywna debata. W szczególności cieszy mnie poparcie, jakiego Parlament udzielił mnie i koleżankom w ramach Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów w kwestii znacznych zmian elementów dyrektywy dotyczących praw użytkowników i prywatności danych.

Bardzo się ucieszyłem, że każdy wniósł swój wkład w te kwestie poruszane podczas debaty. Są one ważne dla każdego konsumenta. Mam nadzieję, że kandydując w wyborach wszyscy państwo będą mówić o pracy wykonanej w tej Izbie na rzecz konsumentów w świecie Internetu, gdyż jest to bezwzględnie kluczowa sprawa.

Moja druga ważna refleksja dotyczy samej przestrzeni internetowej – samego sektora komunikacji elektronicznej – jako kwitnącego, rozwijającego się i dynamicznego sektora. Naszym zadaniem jako regulatorów jest umożliwienie kontynuacji tej dynamiki i tej innowacyjności. Tworzymy ramy prawne w celu zapewnienia, by konsumenci mogli się w nie angażować, aby dać im prawo do wiedzy na temat tych usług, możliwości wykorzystania tych cech – jest to niezwykle istotne. Jednakże Internet nie jest tak kwitnący – a jak jest dynamiczny widzieli państwo ze względu na wiadomości otrzymywane na temat tego wniosku – dlatego, że ograniczaliśmy aktywność w Internecie, nie jest taki dlatego, że narzucaliśmy nowe modele biznesowe. Kępowałiliśmy działalność ludzi. Chcemy nowych podmiotów na rynku, chcemy małych firm, chcemy dużych firm, chcemy inwestycji.

Właśnie takiej dynamiki i tempa potrzebujemy, by iść naprzód. Pani komisarz Reding ma rację: musimy zachęcać państwa członkowskie do wdrożenia tych zmian możliwie szybko. Chcemy, by nowy urząd GERT

zaczął działać; chcemy, by nowy urząd regulacyjny angażował się w pracę w nami w Parlamencie, aby zapewnić możliwie szybką realizację wszystkich tych spraw.

Przejdźmy teraz dalej i spójrzmy w przyszłość. Dziękuję pani komisarz za istotne deklaracje z pani strony dotyczące ochrony danych i usługi powszechnej, które umożliwią nam współpracę z panią, aby i w tych ważnych obszarach poczynić postępy.

**Catherine Trautmann, sprawozdawczyni.** – (FR) Pani przewodnicząca! Bardzo dziękuję pani komisarz za oświadczenie, które rzuca bardzo pozytywne światło na przeprowadzoną właśnie debatę, dziękuję również wszystkim posłom, którzy wzięli w niej udział.

Chcę powiedzieć, że głosując za przyjęciem przedmiotowego kompromisu w sprawie pakietu telekomunikacyjnego nasz Parlament wskaże wyraźny wybór: regulowanego rynku, a nie nieregulowanej konkurencji. Jest to też dowód na istnienie strategii – użytecznej strategii rozwoju w sytuacji kryzysu, przygotowującej społeczeństwo europejskie na nadejście ery cyfrowej. Głosowanie umożliwi również zapewnienie równowagi pomiędzy prawem poszczególnych państw a kompetencjami Komisji, między istniejącymi operatorami a nowymi podmiotami na rynku, dzięki klauzulom o niedyskryminacji. Będzie to jednak również oznaczać postęp ze strony samego Parlamentu Europejskiego, dotyczący wykonywania uprawnień w zakresie współdecyzji, w szczególności w odniesieniu do przyznawania pasm częstotliwości radiowych, uznawanych za dobro publiczne, jak i jeszcze raz wyrażonego wsparcia dla nadawców i związanych z tym usług.

Wielu kolegów posłów mówiło o kwestii Internetu jako przestrzeni publicznej, która jako taka wymaga wolności i bezpieczeństwa – z czym się zgadzam. W konsekwencji po raz pierwszy w treści dyrektywy powiązано dostępność Internetu z podstawowymi prawami obywateli w nowej wersji poprawki nr 46.

Wyrażenie „podejmowane działania” służy w istocie jako brakujący łącznik między podejmowanymi działaniami dotyczącymi sieci komunikacji elektronicznej (niezależnie od tego, czy idzie o odcinanie dostępu czy filtrowanie), a podstawowymi prawami użytkowników. Co do wątpliwości wyrażanych przez koleżanki i kolegów posłów w sprawie skłonności sprawozdawców do obrony prawa do wyroku sądowego przed odcięciem dostępu, to muszę powiedzieć, że wyrażenie „niezawisły i bezstronny sąd” gwarantuje użytkownikom Internetu prawo do takiego wyroku.

Udowodnienie, że Hadopi będzie takim niezawisłym i bezstronnym sądem oznaczałoby nałożenie na ten wysoki urząd wszystkich obowiązków, jakie musi spełniać sędzia: prawa do obrony, procesu sądowego, gdzie obydwie strony są wysłuchane, a także publicznego charakteru postępowania. Oczywiście spowodowałoby to implozję systemu opartego – jak to ma rzekomo miejsce w prawie francuskim – na komputeryzacji i masowym przetwarzaniu oskarżeń i kar. Dlatego też wzywam Komisję Europejską do zwrócenia szczególnej uwagi przy transpozycji tego pakietu telekomunikacyjnego.

Kiedy podstawowa zasada zostaje ujęta w tekście wspólnotowym, będącym przedmiotem kompromisu Rady i Parlamentu Europejskiego jako organów legislacyjnych, musi ona zostać właściwie transponowana do prawa krajowego.

Panie i panowie! Chciałabym zakończyć stwierdzeniem, że cieszy mnie perspektywa szerokich konsultacji publicznych z udziałem wielu partnerów, co pozwoli nam kontynuować wytężoną pracę w ramach kompromisu, który respektuje prawo określone w poprawce nr 46 i wprowadza je w życie.

**Pilar del Castillo Vera, sprawozdawczyni.** – (ES) Pani przewodnicząca! Chciałabym pokrótce powtórzyć podziękowania dla wszystkich osób, które odegrały rolę w tym długim procesie debaty w sprawie pakietu telekomunikacyjnego: pani komisarz, innym sprawozdawcom, w skrócie, wszystkim zaangażowanym w ten proces obok urzędujących przewodniczących Rady.

Pragnę przedstawić w zarysie trzy główne sprawy, które uważam za najważniejsze, w celu podsumowania korzyści płynących z przedmiotowej decyzji, która – jak wierzę – zostanie jutro przyjęta ogromną większością głosów w tej Izbie. Reforma ram prawnych dotyczących telekomunikacji ma trzy bezpośrednie implikacje.

Po pierwsze, ułatwia rozwój sieci nowej generacji, a tym samym przyniesie korzyść konsumentom, gdyż będą oni mieli możliwość dostępu, nawigacji i dokonywania transakcji korzystając z szybszego i bezpieczniejszego Internetu, co jest korzystniejsze pod każdym względem, nie tylko dla poszczególnych konsumentów, ale też dla małych i średnich przedsiębiorstw, dla których Internet stanowi podstawę działania.

Po drugie, wrośnie konkurencja na rynku wewnętrznym, na czym również skorzystają konsumenci, zarówno osoby fizyczne, jak i firmy. Korzyści te wynikać będą z lepszych cen, lepszych produktów, a także większych innowacji w rezultacie rozszerzenia, zwiększenia i urealnienia konkurencji.

Wreszcie, wszystko to będzie się odbywać – i niech nikt poza tym Parlamentem i w Europie nie ma co do tego żadnych wątpliwości – z poszanowaniem podstawowych praw. Żadne prawo krajowe nie może nie uwzględniać tych praw, gdyż Europa postanowiła, że ta reforma kierować się będzie zasadą zagwarantowania podstawowego prawa dostępu do Internetu.

**Francisca Pleguezuelos Aguilar, sprawozdawczyni.** – (ES) Pani przewodnicząca! Chciałabym ponownie podziękowania dla wszystkich moich kolegów posłów za ich wystąpienia i za tę debatę, która była istotnie bardzo pozytywna.

Moim zdaniem nie ma wątpliwości, że omawiana reforma wniosła ogromny wkład w nasze innowacyjne społeczeństwo XXI w. Wytoczyliśmy drogę, abyśmy nadal mogli oferować nowe możliwości branży telekomunikacyjnej, sektorowi mającemu tak ogromnie dynamiczny wpływ na rozwój gospodarczy i społeczny Unii Europejskiej, a przede wszystkim na ochronę konsumenta.

Jestem przekonana – i moim zdaniem widać to było w tej debacie – iż w większości widzimy światło, chociaż jest też i trochę cieni, jak np. włączenie debaty na temat treści przedmiotowego pakietu, o czym mówiła już sama pani komisarz oraz wielu innych posłów.

Pomimo tego, w moim odczuciu znaleziono kompromisowe rozwiązanie również tej kwestii, gdyż – jak już zostało powiedziane – po raz pierwszy zakres dwóch dyrektyw, w art. 1, obejmuje uznanie podstawowych praw i swobód, jak i dostępu do Internetu.

Niech nie będzie wątpliwości, że pragnę poprzeć panią poseł Trautmann w jej wniosku, iż tam, gdzie państwa członkowskie odpowiadają za gwarancję prywatności, wolności wypowiedzi, wolności do informacji oraz ogólnie wszystkie prawa zawarte w Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, niech prowadzą działania pod ścisłym, rygorystycznym nadzorem Komisji Europejskiej, która – moim zdaniem – wraz z Parlamentem stanowi obecnie najlepszą gwarancję, by wolność w Internecie stanowiła zasadę wyważoną z wszystkimi innymi prawami.

To wszystko. Dziękuję bardzo, Panie i Panowie. Myślę, że była to owocna praca i powinniśmy sobie pogratulować. Dlatego też proszę Państwa o głosowanie za przyjęciem pakietu.

**Przewodnicząca.** – Dziękuję bardzo, niniejszym zamykam wspólną debatę.

Głosowanie odbędzie się jutro, w środę.

ooo

**Carl Schlyter (Verts/ALE).** - (SV) Pragnę zauważyć, iż Rada jest nieobecna i nie komentuje tego porozumienia. Chciałabym, aby zażądała Pani obecności Rady przed jutrzejszym głosowaniem. Uważam, że wielu obywateli Europy chciałoby usłyszeć odpowiedź Rady na pytanie dlaczego sprzeciwia się tekstowi, w którym wyraźnie stwierdza się, że nikomu nie należy odbierać dostępu do Internetu bez uprzedniego wyroku sądowego. Chciałabym, żeby Rada wyjaśniła przyczyny swojego sprzeciwu. Sądzę, że tysiące Europejczyków chciałoby się tego dowiedzieć.

**Przewodnicząca.** – Wniosek ten zostanie przekazany.

#### **Oświadczenia pisemne (punkt 142 Regulaminu)**

**Lidia Joanna Geringer de Oedenberg (PSE), na piśmie.** – (PL) Unijne ramy prawne w dziedzinie telekomunikacji powstały w latach 90-tych, mając na celu liberalizację krajowych rynków zdominowanych przez państwowe monopole. W międzyczasie byliśmy świadkami rewolucyjnych zmian technologicznych w zakresie rozwoju telefonii komórkowej oraz Internetu. Projekt reformy przepisów regulujących rynek telekomunikacji w UE, nad którym głosować ma jutro Parlament, ma dostosować unijne prawo właśnie do tych zmian m.in. z myślą o poprawie pozycji użytkowników na rynku usług elektronicznych.

Osobiście stoję na stanowisku, iż dostęp do Internetu jest istotnym czynnikiem wspomagającym proces kształcenia i przejawem korzystania ze swobody wypowiedzi, dostępu do informacji oraz rynku pracy. Użytkowników Internetu nie wolno pozbawić ani ograniczyć im dostępu do sieci bez uprzedniego orzeczenia właściwych organów wymiaru sprawiedliwości. Dlatego też zdecydowanie postuluję o przywrócenie zapisów

dwóch najważniejszych poprawek 138 oraz 166, przyjętych przez PE w pierwszym czytaniu we wrześniu 2008 r. Przywróciłyby one w Pakiecie gwarancje praw użytkowników, nakładając na regulatorów krajowych obowiązki monitorowania i czyniąc nielegalnym arbitralne blokowanie oraz uznaniowe ograniczanie dostępu obywateli do aplikacji, usług i treści publikowanych w Internecie.

Niby tylko zmodyfikowane, lecz istotnie zmienione zapisy obu poprawek, przedłożone do drugiego czytania 6 maja br., są poważnym zagrożeniem wolności słowa, swobodnego dostępu do Internetu i prawa do informacji – filarów nowoczesnych, demokratycznych społeczeństw obywatelskich.

**Katrin Saks (PSE), na piśmie.** – (ET) Nowe przepisy przedstawione w nowym pakiecie telekomunikacyjnym pomogą w uregulowaniu rynku telekomunikacyjnego i będą promować ochronę konsumenta. O wiele łatwiej będzie konsumentom uzyskać informacje od swojego dostawcy usług oraz zmieniać dostawców usług. Informacje udzielane przed zawarciem umowy muszą wskazywać, czy konsument jest związany umową przez określony czas. Ponadto, dostawcy usług nie mogą wiązać klientów na okresy dłuższe niż 24 miesiące. Przeniesienie numeru telefonu od jednego dostawcy usług do innego musi się odbywać w terminie jednego dnia roboczego. Przezroczystość świadczenia usług uległa poprawie, a konsumenci mogą porównywać ceny na stronach internetowych, przy czym operatorów lokalnych można zobowiązać do świadczenia usług osobom niepełnosprawnym. Konsumenci mogą prosić o ustalenie maksymalnego poziomu cen po osiągnięciu określonego poziomu konsumpcji miesięcznej. Jeżeli dostawca usług nieumyślnie ujawni informacje osobowe danej osoby w Internecie, musi on należycie powiadomić tę osobę o takim zdarzeniu.

Nowe przepisy pomogą też w regulacji rynku telekomunikacyjnego i ułatwią wprowadzenie nowych usług na rynek. Koordynacja częstotliwości radiowych w UE stwarza możliwość świadczenia zupełnie nowych usług i usuwa dotychczasowe przeszkody, na przykład w oglądaniu programów telewizyjnych na telefonach komórkowych. Zwiększone zostały uprawnienia regulatorów krajowych, utworzono także nowy europejski organ regulacyjny w celu wzmocnienia niezależnego nadzoru rynku, na czym z pewnością skorzystają konsumenci. Dziękuję.

#### **4. Etykietowanie oraz standardowe informacje o produkcie (przekształcenie) (deбата)**

**Przewodnicząca.** – Następnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0146/2009) pani poseł Podimaty w imieniu Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii w sprawie wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wskazania zużycia energii oraz innych zasobów przez produkty związane z energią (przekształcenie) (COM(2008)0778 – C6-0412/2008 – 2008/0222(COD)).

**Anni Podimata, sprawozdawczyni.** – (EL) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie i panowie! Chciałabym najpierw oświadczyć, że z zadowoleniem przyjmuję propozycję Komisji Europejskiej, żeby przekształcić dyrektywę w sprawie etykiet efektywności energetycznej, przede wszystkim w celu rozszerzenia zakresu stosowania tej dyrektywy na wszystkie urządzenia zużywające energię elektryczną w ramach zastosowań domowych, biurowych i przemysłowych oraz na wszystkie produkty związane z energią. Przedmiotowa dyrektywa stanowi jeden z elementów większego pakietu wniosków legislacyjnych, których celem jest promowanie efektywności energetycznej, co dla Unii jest sprawą pierwszorzędnej wagi, ponieważ sprawa ta odgrywać może decydującą rolę w kwestii zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego, zmniejszenia emisji dwutlenku węgla oraz ożywienia gospodarki europejskiej, żeby szybciej mogła się wydobyć z recesji i kryzysu.

Chciałabym gorąco podziękować wszystkim moim kolegom i koleżankom posłom za ich propozycje, a w szczególności kontrsprawozdawcom, sekretariatowi Grupy Socjalistycznej w Parlamencie Europejskim oraz Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii, ponieważ uważam, że to dzięki ich pomocy udało nam się wzmocnić dyrektywę w sprawie etykiet efektywności energetycznej. Dlatego właśnie przykładamy szczególne znaczenie do przepisów dotyczących zamówień publicznych, właśnie dlatego przykładamy szczególne znaczenie do wprowadzenia zachęt w celu promowania najbardziej efektywnych urządzeń i chcemy wzmocnić przepisy dotyczące kontroli i nadzoru nad rynkiem.

Chciałabym odnieść się jedynie do dwóch kwestii, które wywołały poważne spory. Pierwsza z nich dotyczy naszej propozycji, żeby reklamy zawierały odniesienie do zużycia energii, co wywołało niewspółmierne reakcje ze strony Federacji Wydawców Europejskich oraz właścicieli stacji radiowych i telewizyjnych. Użyłam tutaj przymiotnika „niewspółmierne”, ponieważ byliśmy świadkami przywoływania skrajnych argumentów,



takich jak ten, że wprowadzenie tego rozwiązania ograniczy wolność prasy, że doprowadzi do spadku wpływów we wrażliwej dziedzinie mediów lub że ograniczy źródła finansowania wolnej i niezależnej prasy. Przyjrzyjmy się okolicznościom faktycznym sprawy, tzn. temu, co proponujemy w naszym sprawozdaniu. Uważamy, że reklama dotycząca produktów związanych z energią powinna zawierać odniesienie do zużycia energii, do ilości zaoszczędzonej energii, lub do kategorii etykiety efektywności energetycznej tylko wtedy, gdy reklama zawiera odniesienia do specyfikacji technicznej lub informacji technicznych. W przypadkach, w których reklama nie zawiera żadnych takich odniesień, uwzględnienie odniesienia do zużycia energii nie powinno być obowiązkiem.

Na koniec pozostawiłam kwestię układu graficznego etykiety efektywności energetycznej, która okazała się najbardziej palącą kwestią w związku z tą dyrektywą. Cel tej dyrektywy nie zostałby zrealizowany i nie byłaby ona skuteczna, gdyby etykieta efektywności energetycznej nie była łatwa do rozpoznawania i porównania przez konsumentów, do których jest głównie skierowana; ma to ułatwić im dokonywanie możliwie najlepszych wyborów. Obecnie mamy skuteczny model określania efektywności energetycznej na skali od A do G, gdzie A oznacza produkty najbardziej efektywne energetycznie, a G produkty najmniej efektywne. Jest to skala stosowanej obecnie jako standard w wielu państwach trzecich. Model ten jest niewątpliwie bardzo skuteczny i rozpoznawalny, a ponadto stosowanie tego modelu wniosło ogromny wkład w oszczędzanie energii. Niewątpliwie ze stosowaniem tego rozwiązania związanych jest także wiele problemów. Najbardziej poważnym, podstawowym powodem występowania tych problemów jest to, że etykieta nie jest stosowana wraz ze wskazaniem jej okresu ważności. Jeśli nie jest wskazany okres ważności etykiety, kiedy produkt uznany zostaje za produkt kategorii A i zachowuje tę kategorię tak długo, jak jest produkowany, nawet wtedy, gdy do obrotu wprowadzone zostaną następnie produkty bardziej efektywne energetycznie, jasne jest, że wysyłamy sprzeczne sygnały. Jak więc możemy rozwiązać ten problem? Poprzez wprowadzenie obowiązku, żeby etykiety miały określony okres ważności, np. trzy do pięciu lat, a po wygaśnięciu tego okresu, żeby skala efektywności została poddana ocenie na podstawie postępów poczynionych w zakresie produktów określonej kategorii.

Podsumowując chciałabym oświadczyć, że jestem głęboko przekonana, że w celu osiągnięcia porozumienia podczas drugiego czytania znajdziemy podczas kolejnych debat jak najlepsze rozwiązanie – rozwiązanie, które zostanie uznane przez konsumentów i będzie przyczyniać się do rozwoju innowacyjności w przemyśle europejskim.

**Andris Piebalgs, komisarz.** – Pani przewodnicząca! W 1992 roku rozpoczęliśmy etykietowanie efektywności energetycznej w celu oszczędności energii w produktach sektora urządzeń gospodarstwa domowego. Inicjatywa ta była niezwykle skuteczna i przez ostatnie 15 lat przyniosła obywatelom UE wiele korzyści.

Jednakże 1992 roku minął już jakiś czas temu. Upłynęło nieco czasu i Komisja postanowiła przedstawić wniosek dotyczący przekształcenia dyrektywy w sprawie etykiet efektywności energetycznej, mając na względzie dalsze korzyści dla obywateli, przedsiębiorstw i organów władzy publicznej w Europie – po pierwsze: poprzez rozszerzenie zakresu stosowania tej dyrektywy na wszystkie produkty związane z energią, po drugie: poprzez zwiększenie kontroli i nadzoru rynku, i wreszcie po trzecie: poprzez promowanie nabywania w ramach zamówień publicznych produktów energooszczędnych oraz poprzez praktyki stosowania zachęt.

Jestem bardzo wdzięczny sprawozdawczyni, pani poseł Podimacie, za sporządzenie w krótkim czasie sprawozdania poświęconego wysoce skomplikowanej propozycji, a umożliwiające osiągnięcie porozumienia podczas drugiego czytania, kiedy Rada rzeczywiście przystąpi do dyskusji. Chciałbym także podziękować kontrsprawozdawcom i wszystkim członkom Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii (ITRE) za dokładne rozważenie przedmiotowego wniosku.

Sprawozdanie definitywnie wniesie do pierwotnego wniosku kilka niezwykle znaczących ulepszeń, które Komisja przyjęła z zadowoleniem. Sprawozdawczyni słusznie zwraca uwagę na dwie kwestie, które stanowią będą podstawę dalszych dyskusji pomiędzy Radą i Parlamentem. Pierwsza z nich dotyczy reklamy oraz odpowiedzi na pytanie, jak daleko możemy się posunąć w promowaniu praktyk sprzedaży energooszczędnych produktów, nie ograniczając roli swobód obywatelskich czy wolności prasy, druga zaś dotyczy układu graficznego etykiety – czy powinna to być etykieta oparta na ustalonej z góry klasyfikacji, czy też etykieta oparta na skali otwartej.

Dziś rano w drodze do Parlamentu znalazłem w windach jakieś ulotki, które są dowodem na to, że wydawałoby się prosta kwestia etykietowania nie jest wcale taka prosta. Z jednej strony mamy organizacje konsumentów, a z drugiej strony producentów, którzy chcieliby również realizować ten sam cel zapewnienia konsumentom bardziej efektywnych energetycznie produktów.

Podczas pierwszego czytania przeprowadzona została w komisji ITRE istotna debata i podczas drugiego czytania musimy znaleźć najlepsze rozwiązanie kwestii poruszonych przez sprawozdawczynię. Mogę państwa zapewnić, że Komisja dołoży wszelkich starań, żeby uwzględnić różne punkty widzenia, ponieważ pracuje dla dobra konsumentów i społeczeństwa. Etykiety powinny być efektywne i jednoznaczne, a jednocześnie należy zapewnić producentom odpowiednie zachęty do opracowywania bardziej efektywnych energetycznie produktów.

Dziękuję za to sprawozdanie. Jestem naprawdę wdzięczny pani poseł sprawozdawczyni za jej wkład pracy podczas przygotowywania tego sprawozdania.

**Jan Březina**, w imieniu grupy PPE-DE. – Pani przewodnicząca! Dyskutujemy nad sprawozdaniem w sprawie etykietowania efektywności energetycznej, które ma niezwykle istotne znaczenie z kilku powodów.

Po pierwsze, wzrost efektywności energetycznej jest najszybszym i najbardziej opłacalnym sposobem zmniejszenia emisji dwutlenku węgla. Po drugie, zwiększenie efektywności energetycznej może być jednym z elementów rozwiązania problemów związanych z obecną recesją gospodarczą: zajęcie się problemem zapotrzebowania na energię i zużycia energii może przyczynić się do zapewnienia trwałego wzrostu gospodarczego i solidnych możliwości zatrudnienia.

Zgadzam się z dążeniem do zapewnienia użytkownikom końcowym pełnych informacji na etykiecie, nawet wtedy, kiedy zakup danego produktu dokonywany jest na odległość, przez Internet lub drogą telemarketingu. To samo dotyczy dążenia do wzmocnienia przepisów dotyczących nadzoru rynku w celu zapewnienia należytego i ogólnounijnego zharmonizowanego egzekwowania przestrzegania przepisów dyrektywy w sprawie etykiet efektywności energetycznej oraz stosowania związanych z nią środków wykonawczych.

Proponowane są jednak dwa rozwiązania, którym jestem zdecydowanie przeciwny. Po pierwsze, chciałbym ostrzec, że jeśli zostanie przyjęta poprawka nr 32, ograniczy to niezależność mediów. Należy zauważyć, że reklama jest kluczową sprawą dla wolnych, niezależnych, różnorodnych, wysokiej jakości mediów. Dlatego nasza grupa opracowała alternatywną poprawkę – poprawkę nr 2 zgłoszoną na sesję plenarną – odzwierciedlającą znaczenie dla demokracji wolnych i różnorodnych mediów. Nasze rozwiązanie polega na zapewnieniu producentom i sprzedawcom detalicznym możliwości dostarczania informacji dotyczących określonych aspektów zużycia i oszczędności energii.

Po drugie, apeluję o odrzucenie dwóch projektów rezolucji w sprawie środków wykonawczych, a mianowicie o odrzucenie środków wykonawczych dotyczących telewizorów i lodówek. Inicjatywa ta, której przyjęciu przeciwnie są przemysł, Komisja i Rada, osłabiłaby ogólną spójność nowych przepisów dotyczących etykietowania efektywności energetycznej.

Podsumowując, chcę podkreślić, że sprawozdanie w sprawie etykietowania efektywności energetycznej stanowi bardzo ważny dokument legislacyjny, który zasługuje na przyjęcie, pod warunkiem, że w zadowalający sposób rozstrzygniemy kwestię reklamy.

**Silvia-Adriana Țicău**, w imieniu grupy PSE. – (RO) Chciałabym najpierw pogratulować sprawozdawczyni, pani poseł Podimac, sprawozdania.

Uważam, że dyrektywa w sprawie etykiet efektywności energetycznej i informowania konsumentów o zużyciu energii przez produkty ma kapitalne znaczenie. Unia Europejska zaproponowała zmniejszenie zużycia energii o 20%. Jeżeli uda nam się zapewnić konsumentom rzetelne informacje, żeby mieli możliwość dokonania wyboru na podstawie udostępnionych informacji, będziemy w stanie rzeczywiście zmniejszyć zużycie energii również w przypadku produktów, które są obecnie używane.

Jeśli idzie o etykietowanie, musi on być proste – to podstawowa sprawa. Musi być także kompletne, a także, rzecz jasna, udostępniać konsumentom informacje, które są im potrzebne, żeby mogli dokonywać niezbędnych inwestycji. Dlatego uważam za istotne, że etykieta powinna zawierać informacje dotyczące zużycia energii lub ilości energii, która może zostać zaoszczędzona.

Sądzę ponadto, że należy stosować prostą skalę A-G. Chciałabym jednak nadmienić, że uważam za niezbędne podanie okresu ważności, żeby konsument miał także informacje nawet od czasu, kiedy określony produkt jest reklamowany. Nie sądzę, żeby obowiązek udostępniania informacji dotyczących zużycia energii kolidował w jakikolwiek sposób ze swobodą wypowiedzi i przepisami dotyczącymi mediów. Uważam, że w interesie nas wszystkich leży, żeby konsumenci byli dobrze poinformowani i mogli podejmować świadome decyzje w celu zmniejszenia przez nich zużycia energii.

Chciałabym pogratulować sprawozdawczyni. Jest to bardzo ważny dokument, stanowiący jeden z elementów pakietu środków dotyczących efektywności energetycznej. Będę nadal popierać nasze wysiłki na rzecz przeprowadzenia interesującej debaty, nawet podczas drugiego czytania.

**Satu Hassi**, w imieniu grupy *Verts/ALE*. – (FI) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Serdeczne podziękowania dla pani posła Podimaciego za znakomitą pracę, którą w pełni popieram. Komisja Przemysłu, Badań Naukowych i Energii poparła jednoznaczne rozwiązania w zakresie przyjaznego dla konsumenta etykietowania efektywności energetycznej, które chciałabym zachować, tak jak komisja.

Jest sprawą zasadniczą, żeby konsument mógł zawsze mieć pewność, że urządzenie kategorii A jest z całą pewnością opracowane w oparciu o najlepsze rozwiązania technologiczne – tj. najlepsze rozwiązania technologiczne zapewniające najwyższy poziom efektywności energetycznej dostępne na rynku. Wprowadzenie etykiety efektywności energetycznej UE okazało się sukcesem. Doprowadziło do usunięcia z rynku urządzeń marnotrawiących energię, a model ten powielony został w krajach takich jak Brazylia, Chiny, Argentyna, Iran, Izrael i Republika Południowej Afryki. Jaka szkoda, że producenci urządzeń chcą obecnie doprowadzić do tego, żeby ten skuteczny i przejrzysty system znakowania rozwodnić poprzez wprowadzenie niejednoznacznych kategorii, a Komisja jest skłonna poprzeć to rozwiązanie.

Przyjęcie nowego modelu promowanego przez producentów byłoby równoznaczne z przyjęciem rozwiązania, zgodnie z którym rekordy sportowe uznawano by odwołując się stale do rekordu świata pobitego dziesiątki lat temu, a w przypadku bicia kolejnych rekordów te nowe rekordy uznawano by za rekord świata minus 5%, rekord świata minus 10%, rekord świata minus 20% itd. Nie miałyby to żadnego sensu i ten sam system rozstrzygania, który stosujemy w przypadku rekordów świata powinien być nadal stosowany w przypadku znakowania efektywności energetycznej.

**Herbert Reul (PPE-DE)**. – (DE) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Jest to odpowiedni i ważny projekt na rzecz racjonalizacji zużycia energii i zaoszczędzenia większej ilości energii. Dobrze robimy, że koncentrujemy się na metodach, których niestety nie stosujemy w innych dziedzinach, a mianowicie na oznakowaniu, żeby ułatwić konsumentom wybieranie energooszczędnych produktów, a jednocześnie pobudzić konkurencję w dziedzinie bardziej efektywnych energetycznie produktów. Jest to mądra i właściwa decyzja.

Stosowana dotychczas procedura była także sensowna i funkcjonowała dobrze. W związku z tym uważam, że logicznie rzecz biorąc ten system znakowania obejmujący kategorie A-G, który dobrze funkcjonował przez ponad 15. lat i zmieniony został kilka lat temu poprzez dodanie kategorii A+ i A++ powinien zostać teraz ponownie rozszerzony i zmieniony, ponieważ stoimy w obliczu nowych wyzwań.

Powinniśmy jednak rozważyć wszystko ostrożnie i chciałabym także poważnie rozważyć zastrzeżenia zgłoszone przez Komisję. Jeżeli zrobimy to, co zaproponowała nam tutaj w komisji, w Parlamencie większość, a mianowicie po prostu będziemy dalej stosować kategorie A-G, to obawiam się, że stare urządzenia będą nadal zaliczane do kategorii A, podczas gdy nowe, bardziej efektywne energetycznie urządzenia zaliczane będą jedynie do kategorii B. Będziemy mieli wtedy zatem albo okres przejściowy na ponowne oznakowanie, co doprowadzi do zamętu, albo stałe zmiany, ciągle nowe etykiety.

Dlatego propozycja stosowania znaku minus jest dużo prostsza i dużo bardziej jednoznaczna. Powinniśmy zatem przyjąć procedurę, która będzie zrozumiała dla konsumentów, powodując, że w przyszłości konsumenci będą popierać to, co zostało wcześniej przyjęte. Powinniśmy wprowadzić system, który zachęcałby także producentów do inwestowania w ekoprojektowanie. Dlatego uważam, że propozycja Komisji jest bardziej rozsądna, bardziej praktyczna.

W wielkim skrócie uwaga druga, która według mnie jest także istotna: uważam, że wszystko co zostało tutaj zaproponowane w odniesieniu do obowiązku uwzględniania informacji w reklamie w mediach jest błędne. Propozycje te są nie do zaakceptowania! Nie powinniśmy tego robić. Nie ma to żadnego sensu! Nie jest to wcale potrzebne. Możemy się bez tego obejść, informacje na etykiecie w zupełności wystarczą.

**Claude Turmes (Verts/ALE)**. – (DE) Pani przewodnicząca! Panie komisarzu! Sądzę, że czuje się pan tutaj dzisiaj niezręcznie i chyba wiem dlaczego. Powodem pana niepokoju jest to, że Komisja zajęła stanowisko, które jest bardziej stanowiskiem lobby przedsiębiorców, aniżeli stanowiskiem, które uprosiłoby ochronę konsumentów i ochronę środowiska w Europie.

Śledzę kwestię przepisów dotyczących znakowania od piętnastu lat. Jakie elementy znajdują się w dyrektywie w sprawie etykiet z początku lat dziewięćdziesiątych XX w.? Dyrektywa stanowi, że zaklasyfikowanie do

którejs z kategorii A-G powinno być stale uaktualniane zgodnie z obecnym stanem wiedzy, żeby kategorię A miały jedynie najlepsze produkty. Co zrobił przemysł? Zablokował uaktualnianie pod koniec lat dziewięćdziesiątych. Skutkiem tego na początku 2000 roku ponad 50% wszystkich urządzeń miało kategorię A. Następnie producenci wymyślili chwyt w postaci kategorii A+ i A++. Teraz proponują chwyt w postaci kategorii A-20, A-40 i A-60.

Pan poseł Reul zawsze bierze stronę lobby przemysłowego. Dlatego wcale nie jestem zaskoczony, że broni tego rozwiązania. Panie komisarzu! Kategorie A-G łatwo jest zrozumieć. Mamy tutaj do czynienia z piętnastoma laty bezwstydnego lobbingu w imieniu różnych środowisk przemysłowych dążących do osłabienia europejskiego systemu znakowania. Jutro my, Parlament, musimy zakończyć ten okropny epizod.

**Miloslav Ransdorf (GUE/NGL).** - (CS) Pani przewodnicząca! Kwestie dotyczące energii poruszałem tutaj kilka razy, a to może być moje podsumowanie w tej kadencji. Uważam, że na tym etapie należy podziękować panu komisarzowi Piebalgsowi, który miał bardzo trudne zadanie, ponieważ połączenie 27. odrębnych rynków państw członkowskich w jeden europejski rynek energii jest niezwykle przedsięwzięciem, to syzyfowa praca, która nie skończy się z końcem tej kadencji, a nasi następcy będą mieli niewątpliwie wiele jeszcze do zrobienia. Chciałbym powiedzieć, że dla nas, członków Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii, pan Piebalgs był jednym z najbardziej popularnych komisarzy, od których wiele się nauczyliśmy, i których wysoki entuzjazm podziwialiśmy. Mam nadzieję, że nie wymagaliśmy od pana komisarza zbyt wiele, ponieważ uważam, że niewątpliwie będziemy się z nim spotykać w kolejnych kadencjach Parlamentu, a pan Piebalgs rzeczywiście pracował bardzo ciężko, żeby umożliwić choćby tylko mówienie o europejskim rynku energii. Popieram etykietowanie efektywności energetycznej; jest to niezbędny standard i uważam, że wyrzuty dotyczące tego, kto ewentualnie należy do określonego lobby przemysłowego powinny zostać odłożone na bok. Uważam również, że szkoda by było, gdyby ten Parlament stał się w ostatnich miesiącach miejscem siania paniki. Potrzebujemy decyzji podejmowanych na podstawie okoliczności faktycznych.

**Andris Piebalgs, komisarz.** – Pani przewodnicząca! To trudna sprawa. Dziękuję panu posłowi Ransdorfowi za okazanie mi życzliwości, ale uważam, że niesłuszne jest oskarżanie kogoś – przemysłu, bez względu na to czy jest to lobby, czy nie jest – ponieważ przemysł zapewnia miejsca pracy i generuje wzrost. Przemysł dąży także do tego, żeby produkować i wprowadzać na rynek bardziej efektywnie energetycznie urządzenia. Jednocześnie skala A-G jest konsumentom dobrze znana. Istnieje silna potrzeba utrwalenia doświadczeń związanych ze stosowaniem skali A-G, a także zaangażowania w ten proces przemysłu, nie siłą, ale poprzez rzeczywiste zaangażowanie. Do tego dąży Komisja.

Podczas tej debaty pojawiły się dwie kwestie, które wydają się wywoływać nieporozumienia. Jedną z nich jest kwestia dyrektywy ramowej, a sprawozdanie pani poseł Podimaty dotyczy właśnie tej kwestii. Zdaję sobie sprawę, że podczas drugiego czytania trzeba będzie wykonać dużo pracy w trójkącie: Rada, Parlament i Komisja, w celu znalezienia właściwej równowagi pomiędzy tymi dwoma elementami: kampanią przemysłu oraz pozytywnymi doświadczeniami, jakie mamy w przypadku tej etykiety efektywności energetycznej.

Druga z tych kwestii dotyczy środka dotyczącego ekoprojektowania lodówek i telewizorów. Nie jest to doskonałe rozwiązanie, ale przynajmniej jest to rozwiązanie, którego przyjęcie doprowadzi do objęcia systemem etykietowania tych dwóch rodzajów produktów, ponieważ obecnie nie mamy żadnej regulacji dotyczącej oznakowania telewizorów, a w przypadku lodówek sytuacja jest zagmatwana: każda lodówka należy do jakiejś kategorii. Dlatego zaproponowaliśmy i zaakceptowaliśmy ten środek jako środek przejściowy, mający zastosowanie do czasu przyjęcia dyrektyw ramowych ustanawiających jasno określone zasady. Zrobiliśmy to nie ze względu na jakieś zobowiązania wobec przemysłu, lecz dlatego, że był to najlepszy sposób połączenia tych dwóch podejść.

Nie jest tak, że szukamy wrogów; nie tylko staramy się utrwalić pozytywne doświadczenia, ale także zaangażować przemysł. Uważam, że przemysł nie walczy z tą koncepcją, ale czasem powinien przyjąć bardziej zdecydowane opinie konsumentów i rzeczywiście dostrzec wynikające z tego korzyści.

Na tym etapie sprawozdanie nie zawiera kompleksowego rozwiązania. Występują tutaj różnice zdań, ale jesteśmy na dobrej drodze i jak zwykle najbardziej skomplikowane przepisy przyjmowane są w drodze kompromisów i konsensusu. Będziemy musieli pracować dalej, ale nie po to, żeby przylepiać etykietkę komuś, kto jest przeciwny postępowi w sprawie efektywności energetycznej, ponieważ etykietowanie jest najłatwiejszym sposobem realizacji naszych celów w tym zakresie. Obywatele dokonują świadomych wyborów dotyczących swoich urządzeń w sposób zgodny z interesem społeczeństwa globalnego. Jest to najlepszy sposób i powinniśmy go promować.

Byłoby mi przykro, gdybyśmy zakończyli w pesymistycznym tonie twierdząc, że jesteśmy bliscy jakiejś katastrofy. Tak nie jest. Przecież współpracujemy. Wszyscy chcielibyśmy osiągnąć ten sam cel, ale na tym etapie nie znaleźliśmy jeszcze kompromisowego rozwiązania, które odzwierciedlałoby i łączyłoby wszystkie możliwości rozstrzygnięcia tej kwestii.

Dziękuję państwu za udział w tej debacie. Zdaję sobie sprawę z różnicy zdań, ale Komisja jest zdecydowana pracować dalej, żeby podczas drugiego czytania znaleźć szybko jakieś rozwiązanie.

**Anni Podimata, sprawozdawczyni.** – (EL) Pani przewodnicząca! Najpierw chciałabym podziękować wszystkim moim kolegom posłom za zabranie głosu, a panu komisarzowi, zarówno za przedstawienie swojego zalecenia, jaki za zabranie głosu, teraz, pod koniec debaty.

Chciałabym w wielkim skrócie odnieść się do dwóch kwestii. Po pierwsze, jeśli chodzi o palącą kwestię znakowania efektywności energetycznej. Chciałabym zwrócić uwagę, że skala A-G, którą wszyscy uważamy za niezwykle skuteczną i rozpoznawalną oraz za taką, która wniosła olbrzymi wkład w oszczędzanie energii, niewątpliwie wywołuje problemy, które, panie pośle Reul, wymieniałam podczas mojego wprowadzenia; innymi słowy, skala ta wymaga uaktualnienia. Podstawowym problemem ze stosowaną obecnie etykietą efektywności energetycznej jest brak okresu ważności, co powoduje sytuację, którą państwo opisali, a mianowicie, że na rynku dostępne są produkty związane z energią, które opatrzone są tą samą etykietą, pomimo tego, że cechują je różne poziomy efektywności energetycznej. Zasadnicze znaczenie ma dla nas wprowadzenie ściśle określonego okresu ważności etykiety efektywności energetycznej w ramach skali A-G oraz uaktualnianie wskaźników efektywności energetycznej co trzy do pięciu lat na podstawie postępów poczynionych na odnośnym rynku.

Wreszcie, uważam, że wniosek, który powinniśmy wyciągnąć jest prosty. Jeśli chodzi o oznakowanie efektywności energetycznej, mamy – i wszyscy wiemy – sprawdzone i skuteczne rozwiązanie, które stało się także standardem dla niektórych państw trzecich. Kiedy ma się skuteczne rozwiązanie, które z biegiem lat uległo dezaktualizacji to się z niego nie rezygnuje lecz się je uaktualnia, ponieważ gdy się z niego rezygnuje i nie zastąpi się go jakimś nowym systemem, ryzykuje się utratę wartości dodanej, którą wytworzyło się we wcześniejszych latach poprzez wprowadzenie systemu etykiety efektywności energetycznej. Przez te wszystkie lata przesłaniem Europy dla konsumentów było: „wybierajcie produkty opatrzone etykietą efektywności energetycznej A”. Nie możemy sami osłabiać tego przesłania.

**Przewodnicząca.** – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się dziś o godz. 12.00.

(Posiedzenie zostało zawieszone o godz. 11.35. do czasu głosowania i wznowione o godz. 12:00.)

**PRZEWODNICZY: Hans-Gert PÖTTERING**

*Przewodniczący*

## 5. Głosowanie

**Przewodniczący.** – Następnym punktem posiedzenia jest głosowanie.

(Wyniki i inne szczegóły głosowania: patrz protokół)

### **5.1. Zmiana rozporządzenia (WE) nr 1234/2007 ustanawiającego wspólną organizację rynków rolnych w zakresie norm handlowych odnoszących się do mięsa drobiowego (A6-0223/2009, Ilda Figueiredo)**

– Przed głosowaniem:

**Ilda Figueiredo, sprawozdawczyni.** – (PT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałabym zwięźle wyjaśnić, że przedmiotowe sprawozdanie zawiera poprawki jednogłośnie przyjęte przez Komisję Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich w następstwie przyjęcia przez Parlament rezolucji z dnia 19 czerwca 2008 r., w której Parlament odrzucił wniosek Komisji mający na celu dopuszczenie do obrotu mięsa drobiowego przeznaczonego do spożycia przez ludzi nawet po tym jak zostało poddane działaniu środków bakteriobójczym.

Dlatego chcę podziękować wszystkim, którzy współpracowali ze mną podczas przygotowywania tego sprawozdania, w tym członkom i sprawozdawcy komisji opiniodawczej Komisji Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności.

Mamy nadzieję, że Komisja Europejska i Rada wezmą pod uwagę zarówno to sprawozdanie, jak i opinię Parlamentu Europejskiego, które mają na celu ochronę zdrowia publicznego, bezpieczeństwa żywności oraz producentów mięsa drobiowego w Unii Europejskiej.

## **5.2. Wniosek Aldo Patriciello o skorzystanie z immunitetu poselskiego (A6-0286/2009, Aloyzas Sakalas)**

## **5.3. Wniosek Umberto Bossiego o skorzystanie z immunitetu poselskiego (A6-0269/2009, Klaus-Heiner Lehne)**

## **5.4. Uruchomienie Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji (A6-0266/2009, Reimer Böge)**

## **5.5. Zalecenie adresowane do Komisji Europejskiej w skardze 185/2005/ELB (A6-0201/2009, Miguel Angel Martínez Martínez)**

## **5.6. Odzyskiwanie oparów benzyny podczas tankowania pojazdów silnikowych na stacjach benzynowych (A6-0208/2009, Dimitrios Papadimoulis)**

– Przed głosowaniem:

**Dimitrios Papadimoulis, sprawozdawca.** – (EL) Panie przewodniczący! Ponieważ względy techniczne uniemożliwiły przeprowadzenie debaty, chciałbym powiedzieć kilka słów zanim przystąpimy do głosowania. Uważam, że intensywne negocjacje z Radą i Komisją doprowadziły do osiągnięcia dobrego kompromisu podczas pierwszego czytania. Dzięki wkładowi wniesionemu przez Parlament Europejski przyspieszyliśmy o rok wprowadzenie w życie dyrektywy, rozszerzyliśmy zakres stosowania tej dyrektywy na stacje benzynowe położone na obszarach zabudowy mieszkalnej, wzmocniliśmy mechanizmy informacyjne i kontroli w przypadku stacji benzynowych oraz mechanizmy informacyjne w przypadku obywateli.

Jest to zmiana, której wprowadzenie podniesie jakość atmosfery oraz znacznie zmniejszy emisję gazów cieplarnianych wywołujących zmiany klimatyczne. Na nasz wniosek Komisja zobowiązała się przedstawić, z upływem określonego terminu, przekształcony wniosek więc będziemy mieli lepszą technologię, która pozwoli nam osiągnąć w przyszłości jeszcze lepsze rezultaty.

Ostateczny kompromis cieszy się poparciem wszystkich grup politycznych i uważam, że jest to dowód na to, że dobrze się spisaliśmy się dobrze.

## **5.7. Publiczny dostęp do dokumentów Parlamentu Europejskiego, Rady i Komisji (A6-0077/2009, Michael Cashman)**

– Przed głosowaniem:

**Michael Cashman, sprawozdawca.** – Panie przewodniczący! Izba upoważniła mnie do podjęcia negocjacji z pozostałymi instytucjami UE w sprawie tego istotnego dossier. Niestety muszę zakomunikować, że negocjacje nie były produktywne i dlatego zalecam dziś tej Izbie, żebyśmy nie głosowali, a także, żebyśmy pozostawili decyzję w sprawie tego ważnego dossier Parlamentowi następnej kadencji, ponieważ, jak sądzę, jesienią tego roku Komisja przedłoży w tej sprawie nowy wniosek.

**Andris Piebalgs, komisarz.** – Panie przewodniczący! Komisja przyjmuje do wiadomości, że Parlament postanowił odroczyć głosowanie nad rezolucją legislacyjną towarzyszącą sprawozdaniu pana posła Cashmana do następnej kadencji Parlamentu. W pełni szanując decyzję Parlamentu, Komisja nie jest przekonana, że głosowanie pod koniec pierwszego czytania w Parlamencie związałoby ręce Parlamentowi następnej kadencji. Dlatego Komisja ponownie rozważy swój wniosek dopiero wtedy, gdy obydwie organy władzy prawodawczej

UE zajmą stanowisko, choć w międzyczasie zamierza nadal prowadzić konstruktywny dialog z obydwoma instytucjami UE i potwierdza swoją gotowość dążenia do znalezienia kompromisowego rozwiązania z Parlamentem i Radą.

**Michael Cashman, sprawozdawca.** – Panie przewodniczący! Uważam, że to co tutaj się stało pokazuje jak niezwykle ważne jest, żeby Parlament następnej kadencji korzystał ze wszystkich swoich prerogatyw. Dialog oznacza, że każda instytucja powinna słuchać. Jak dotychczas żadna z pozostałych dwóch instytucji UE nie słucha Parlamentu. Dlatego nie powinniśmy głosować i powinniśmy wzmocnić w pełni pozycję Parlamentu następnej kadencji.

(Oklaski)

(Parlament przyjął wniosek)

(Sprawa została odesłana do właściwej komisji)

**Przewodniczący.** – Nie jestem pewny, czy należy pogratulować panu posłowi Cashmanowi. Tak? Więc mu gratulujemy.

### **5.8. Organizacja czasu pracy osób wykonujących czynności w trasie w zakresie transportu drogowego (A6-0120/2009, Marie Panayotopoulos-Cassiotou)**

– Przed głosowaniem:

**Stephen Hughes (PSE).** – Panie przewodniczący! Żeby nie przerywać przebiegu głosowania, kiedy zaczniemy już głosować, chciałbym poinformować Izbę, że Grupa Socjalistyczna wycofuje trzecią część poprawki nr 62, tzn. część dotyczącą art. 2 ust. 1 lit. b) i c).

(Parlament odrzucił wniosek Komisji)

**Antonio Tajani, wiceprzewodniczący Komisji.** – (IT) Panie przewodniczący, szanowni państwo! Komisja przyjmuje do wiadomości stanowisko wyrażone dziś przez Parlament Europejski i ze względu na zobowiązania złożone w tej Izbie Komisja wyciągnie z negatywnego wyniku dzisiejszego głosowania najbardziej odpowiednie wnioski, biorąc także pod uwagę stanowisko Rady.

Komisja rozważy najlepszy sposób osiągnięcia pożądanego celu, innymi słowy zagwarantowania pracownikom ochrony socjalnej, a jednocześnie zapobieżenia wzrostowi obciążeń administracyjnych w sektorze transportu drogowego.

(Sprawa została odesłana do właściwej komisji, zgodnie z art. 52 ust. 3 Regulaminu)

### **5.9. Handel wyrobami uzyskiwanymi z fok (A6-0118/2009, Diana Wallis)**

– Przed głosowaniem:

**Hartmut Nassauer (PPE-DE).** – (DE) Panie przewodniczący! Chciałbym zwrócić uwagę na błąd, który wkradł się na list głosowań Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów. W przypadku ostatecznego głosowania nad zmienionym wnioskiem i rezolucją legislacyjną lista ta powinna zawierać wyrażenie „głosowanie bez dyscypliny partyjnej”. Proszę pana – także w imieniu naszej grupy – żeby pan o tym pamiętał.

**Hans-Peter Martin (NI).** – (DE) Panie przewodniczący! Chciałbym pana zapytać, który artykuł Regulaminu przewiduje, że za pana zgodą grupa może zmienić tutaj swoją listę głosowań? Jest to naruszenie niezawisłości posła do tego Parlamentu!

### **5.10. Ochrona zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych (A6-0240/2009, Neil Parish)**

– Przed głosowaniem:

**Neil Parish, sprawozdawca.** – Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować wszystkim kontrsprawozdawcom, którzy wykazali niezwykłą gotowość do współpracy ze mną nad niezwykle technicznym i trudnym dossier. Dzięki naszej współpracy byliśmy w stanie znaleźć coś, co uważam za dobre kompromisowe rozwiązanie.

Badania na zwierzętach stanowią wysoce kontrowersyjną i wywołującą emocje dziedzinę, w przypadku której występują moralne dylematy. Zrobiliśmy wszystko, co w naszej mocy, żeby stworzyć sytuację, która zwiększyłaby dobrostan zwierząt wykorzystywanych do badań, a jednocześnie, zapewniłaby możliwość dalszego prowadzenia w Europie rzetelnych badań naukowych w zakresie medycyny najwyższej jakości. W wielu dziedzinach oparliśmy się na wniosku Komisji, a co najważniejsze, uściśliliśmy klasyfikację stopnia dotkliwości. Znaleźliśmy dobre kompromisowe rozwiązanie w Komisji Rolnictwa i na tym etapie nie powinniśmy go krytykować.

Wszyscy chcemy współpracować w celu udoskonalenia, ograniczenia i zastąpienia badań nad zwierzętami. Musimy jednak pamiętać, że wiele szczepionek i metod leczenia chorób opracowanych zostało z wykorzystaniem zwierząt, a szczególnie ssaków z rzędu naczelnych. Dotyczy to np. szczepionki przeciw polio, błonicy i żółtaczce typu B, czy głębokiej stymulacji mózgu stosowanej w leczeniu objawów choroby Parkinsona. Wszystkie te szczepionki i metody leczenia stanowią przykłady korzyści wynikających z prowadzenia badań nad zwierzętami. W celu rozwiania obaw, które ma wielu posłów co do wykorzystywania komórek macierzystych, poprawka nr 170 – jeżeli zostanie przyjęta – zapewni podejmowanie decyzji etycznych dotyczących tej sprawy przez poszczególne państwa członkowskie, a nie przez Komisję.

Mamy tutaj ogromną możliwość udoskonalenia przepisów dotyczących dobrostanu zwierząt i badań naukowych nad zwierzętami. Powinniśmy odłożyć na bok różnice zdań pomiędzy poszczególnymi partiami i poprzeć przyjęcie tego sprawozdania. Przemysł, medyczne ośrodki badawcze i organizacje działające na rzecz dobrostanu zwierząt przekonane są, że jest to krok na przód oraz, że uaktualnimy i udoskonalimy obowiązujące obecnie przepisy. Jeżeli nie załatwimy tej sprawy w trakcie obecnej kadencji Parlamentu, zmiana tych przepisów może ulec opóźnieniu o co najmniej kolejne dwa lata, co byłoby krokiem wstecz. Apeluję do posłów tego Parlamentu o poparcie przyjęcia tego sprawozdania.

Na zakończenie, ponieważ jest to ostatnie moje wystąpienie w tej Izbie ze względu na to, że nie będę już kandydował w wyborach do Parlamentu Europejskiego, ponieważ chcę zająć się polityką na arenie krajowej, chciałbym podziękować panu za okazywaną mi uprzejmość i podziękować posłom tej Izby, którzy także odnosili się do mnie z niezwykłą uprzejmością.

(Oklaski)

**Przewodniczący.** – Dziękuję panu bardzo, panie pośle Parish! Kiedy wróci pan do swojego parlamentu krajowego, życzymy panu takiego samego zapału do pracy, jaki przejawiał pan tutaj w Parlamencie Europejskim.

### **5.11. Zanieczyszczenia pochodzące ze statków oraz sankcje w przypadku naruszenia prawa (A6-0080/2009, Luis de Grandes Pascual)**

### **5.12. Etykietowanie oraz standardowe informacje o produkcie (przekształcenie) (A6-0146/2009, Anni Podimata)**

### **5.13. Preliminarz dochodów i wydatków Parlamentu Europejskiego na rok budżetowy 2010 (A6-0275/2009, Vladimír Maňka)**

– Przed głosowaniem nad rezolucją:

**Przewodniczący.** – Miałem właśnie powiedzieć, że jest to ostatnie głosowanie przeprowadzane pod moim przewodnictwem. Chciałbym szczególnie podziękować panu posłowi Paulowi Dunstanowi, po mojej lewej stronie, który znakomicie wykonywał swoje zadanie przez te lata.

(Głośne oklaski)

Paul! Chciałbym ci powiedzieć, że popełniliśmy razem kilka błędów – czasem ja je popełniałem, a czasem ty. Tworzyliśmy jednak zespół nie do pobicia. Serdecznie ci dziękuję.



**PRZEWODNICZY: Mario MAURO***Wiceprzewodniczący***6. Wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania****Ustne wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania****- Sprawozdanie: Miguel Angel Martínez Martínez (A6-0201/2009)**

**David Sumberg (PPE-DE).** - Panie przewodniczący! Dziękuję za wezwanie mnie. Poparłem to sprawozdanie, ale ponieważ po zbliżających się wyborach opuszczę Parlament, chcę skorzystać z tej ostatniej możliwości, aby przypomnieć bardzo przekonujące słowa wypowiedziane niedawno przez prezydenta Czech, urzędującego przewodniczącego Rady: „Teraz staramy się o nowy mandat od obywateli”. Prawda jest jednak taka, że obywatele nie są w rzeczywistości reprezentowani w tej Izbie. Jak powiedział urzędujący przewodniczący Rady, wśród nas nie ma sprzeciwu wobec projektu europejskiego.

Obywatele, czyli mężczyźni i kobiety w naszych okręgach wyborczych, zwłaszcza w Wielkiej Brytanii, nie chcą konstytucji europejskiej, nie chcą, aby im narzucić traktat. Chcą prawa do głosowania. Mam nadzieję, że dostaną tę szansę raczej wcześniej niż później.

**- Sprawozdanie: Dimitrios Papadimoulis (A6-0208/2009)**

**Richard Corbett (PSE).** - Panie przewodniczący! Cieszę się z przyjęcia tego sprawozdania. Moja grupa i ja głosowaliśmy za. Stanowi ono bardzo ważny sygnał wysłany przez Parlament. Jednak teraz musimy podjąć działania następcze.

**- Sprawozdanie: Marie Panayotopoulos-Cassiotou (A6-0120/2009)**

**Ewa Tomaszewska (UEN).** - (PL) Panie przewodniczący! Patologiczne zachowanie pracodawców wypycha pracowników na samozatrudnienie, również pracowników będących kierowcami, świadczącymi usługi transportowe. Pracodawcy chcą tu zaoszczędzić na ubezpieczeniach społecznych i zyskać większą elastyczność, ale sprowadza nas to do sytuacji konieczności głosowania pod presją patologii.

Dlatego trzeba było odrzucić to sprawozdanie, ponieważ skala tej patologii jest nadmierna. Jej istnienie zagraża nie tylko higienie pracy pracowników, ale przede wszystkim zagraża bezpieczeństwu ruchu drogowego i może wpływać praktycznie na każdego z nas, na sytuację każdego z nas, kto znajdzie się na jezdni, czy to w samochodzie, czy jako pieszy przekraczając jezdnię. To jest wyraźny powód do tego, żeby tym problemem zająć się bardzo poważnie i żeby do niego wrócić, ponieważ zaproponowane rozwiązanie nie dawało szansy wyjścia z tej sytuacji.

**- Sprawozdanie: Diana Wallis (A6-0118/2009)**

**Michl Ebner (PPE-DE).** - (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chcę powiedzieć, że głosowałem za tym sprawozdaniem mimo tego, że nie przyjęto naszych dwóch poprawek.

Uważam, że byłoby świetnym pomysłem, aby zabezpieczyć interesy Eskimosów i pomóc im osiągnąć spokój dotyczący ich sposobu życia, zarabiania i polowania, a także uzyskać większy szacunek dla programów LEADER Unii Europejskiej dla państw skandynawskich dotyczących polowania na foki. Chciałem również wykorzystać tę okazję, aby powiedzieć, że to, co się dzieje w Kanadzie i nie ma nic wspólnego z Eskimosami, to nie jest według nas polowanie. To jest rzeź zwierząt, a nie polowanie w prawdziwym sensie tego słowa. Dlatego uważam, że te dwie sprawy trzeba traktować osobno, niezależnie od tego, jaka postawa zostanie przyjęta później. Uważam również, że lepiej byłoby zająć się tym tematem w okresie po wyborach, a nie przed wyborami, tak jak teraz.

**Zuzana Roithová (PPE-DE).** - (CS) Panie przewodniczący! Również ja cieszę się, że Parlament Europejski, zakazując przywozu produktów z fok do Unii Europejskiej, poszedł w ślady Stanów Zjednoczonych i Rosji. Jestem przekonana, że wysyłamy wyraźny sygnał, że rząd kanadyjski będzie musiał zmienić metody monitorowania przestrzegania prawa dotyczącego humanitarnych metod polowania na foki. Jednak jestem również przekonana, że nasz wniosek pozwoli tradycyjnym ludom, zarówno w Europie jak i poza UE, nadal polować na foki tradycyjnymi metodami. Dziękuję wszystkim, a w szczególności prezydencji czeskiej, za

umożliwienie Parlamentowi i Radzie osiągnięcia w dniu 24 kwietnia kompromisu, który mogliśmy dzisiaj przyjąć.

**Richard Corbett (PSE).** - Panie przewodniczący! Jestem zdecydowanie zachwycony faktem, że to sprawozdanie zostało przyjęte tak ogromną większością głosów i że możemy spodziewać się zakazu przywozu produktów z fok do Unii Europejskiej.

Muszę przyznać, że zasmuciło mnie, że nasza pani poseł sprawozdawczyni Diana Wallis, reprezentująca liberalnych demokratów, nie popierała w pełni tego sposobu postępowania. Jako sprawozdawczyni powinna była reprezentować poglądy komisji, w której zawiązała się bardzo wyraźna większość, a nie starać się na wiele sposobów obalić wyraźną wolę bardzo poważnej większości w tej Izbie. Jednak mimo to cieszę się, że w Parlamencie tak znacząca większość z taką wyraźną determinacją postanowiła rozstrzygnąć tę sprawę w sposób, na który właśnie się zdecydowaliśmy.

**Daniel Hannan (NI).** - Panie przewodniczący! Przedmiotowe sprawozdanie postawiło przede mną pewien dylemat. To szczególne traktowanie fok nie jest do końca racjonalne. Przecież nie są one gatunkiem zagrożonym wyginięciem, co potwierdza nawet WWF. Nikt nie podnosi wrzawy choćby zbliżonej do tej dotyczącej polowania na foki w sprawie os, stonóg, rosomaków czy dżdżownic.

Z drugiej strony sama demokracja nie jest do końca racjonalna. W przeciwieństwie do maszyn, ludzie nie zawsze stosują zimną kalkulację. Może rację mają biolodzy ewolucyjni, którzy argumentują, że przypominające dziecko cechy małej foczki, czyli jej duże oczy i tym podobne, wywołują u nas empatię dla niej na głębokim genetycznym poziomie. Nie wiem. Chodzi o to, że jeżeli powiemy, iż wyborcy po prostu się mylą, bo ich zastrzeżenia do polowania na foki mają charakter raczej estetyczny niż racjonalny lub etyczny, to ustanowimy niebezpieczny precedens. Jeżeli zaczniemy tak postępować, to łatwo będzie powiedzieć, że mylą się sprzeciwiając się konstytucji europejskiej, traktatowi lizbońskiemu lub czemuś innemu.

Więc po długich przemyśleniach doszedłem do następującego poglądu na temat przedmiotowego sprawozdania: ponieważ sprawa ta jest tak drażliwa i ważna dla wielu naszych wyborców, to nie powinno się o niej w ogóle decydować na szczeblu UE, tylko odpowiednio ją rozstrzygnąć przy pomocy krajowych, demokratycznych mechanizmów i procedur każdego z państw członkowskich.

**Neena Gill (PSE).** - Panie przewodniczący! Dumą napawa mnie, że ta Izba opowiedziała się za przedmiotowym sprawozdaniem tak ogromną większością głosów. Głosowałam za tym sprawozdaniem, bo cieszy mnie, że wydajemy stanowcze oświadczenie bez żadnych luk w sprawie handlu produktami z fok w UE.

Kontaktowało się z nami wielu wyborców z mojego okręgu – bo w sprawę tę zaangażowały się miliony – aby powiedzieć, że jest to najbardziej obrzydliwy i okrutny sposób zabijania pięknych stworzeń. Oczywiście niektórzy powiedzą, że to tylko dlatego, że są one atrakcyjne, ale kiedy ktoś zobaczy stosowane metody na wideo, to zda sobie sprawę, że komercyjny ubój fok jest niepotrzebny zwłaszcza ze względu na istnienie wielu alternatywnych metod.

Bardzo się cieszę, że tak wielu z nas zagłosowało za powstrzymaniem tego okrutnego handlu.

**Peter Skinner (PSE).** - Panie przewodniczący! Ten zakaz stanowi ogromny postęp i prawdziwe zwycięstwo osób zaangażowanych w kampanię, szczególnie – jak mogli się państwo domyślać – w całej południowo-wschodniej Anglii, ale i w całej Unii Europejskiej, z których wiele pisało do nas zasiadających w tej Izbie żądając położenia kresu temu okrutnemu handlowi.

Kluczowy dla sukcesu tej kampanii był fakt, że kierował nią przewodniczący komisji reprezentujący Partię Pracy, w warunkach intensywnego lobbingu osób parających się tym okrutnym i ohydny handlem. Jak zauważył mój kolega poseł Richard Corbett, komisja, a następnie Parlament przyjęły nie złagodzoną pierwotną wersję, ale zakaz uwzględniający kluczowe poprawki zaproponowane przez panią poseł Arlene McCarthy.

Zaintrygowały mnie słowa wypowiedziane przed chwilą przez pana posła Hannana z Partii Konserwatywnej, że ta sprawa powinna być tematem krajowej dyskusji i demokratycznych procedur. Gdybyśmy poszli tą drogą, to ten konkretny zakaz podpisałoby tylko osiem krajów, a nie 27, co uzyskaliśmy przegłosowując go w Parlamencie Europejskim. Stanowi to dowód tego, że da się pogodzić handel z dobrostanem zwierząt, i z tego powinniśmy się cieszyć.

**Cristiana Muscardini (UEN).** - (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! [...] sprawozdanie pani poseł Wallis stanowi krok naprzód w kierunku ogólnej ochrony praw zwierząt, bo słusznie ogranicza przywóz produktów z fok do Unii.

Unia w tym kontekście podjęła cywilizowaną decyzję i mamy nadzieję, że jej śladem pójdą inne kraje, chociaż wolelibyśmy, aby w sprawie rynku wewnętrznego złożony został tekst autorstwa Komisji, bo bardzo wyraźnie ograniczał on możliwe wyjątki dotyczące sprzedaży takich produktów do przypadków związanych z potrzebami żywymi Eskimosów. O ile nowe wyjątki nie będą prawidłowo kontrolowane przez władze celne na granicach, to staną się niebezpiecznymi lukami umożliwiającymi obchodzenie środka, który po długiej walce wreszcie stanowi karę za bezsens i okrucieństwo praktyk ludzkich, na których dalsze stosowanie nie pozwala nasze sumienie.

Mam nadzieję, że dzisiejszy krok naprzód nie będzie odosobniony, że może uda się włożyć więcej wysiłku w przemyślenie sposobów zapobiegania przywozowi do naszych krajów produktów wytworzonych ze zwierząt zabitych w niewiarygodnych męczarniach. W tej dziedzinie przypominam państwu również o potwornej hańbie, jaką jest dalsze popieranie w Europie praktyki zarzynania zwierząt wcześniej nieogłuszonych i czekania, aż wykrwawiają się na śmierć.

**- Sprawozdanie: Neil Parish (A6-0240/2009)**

**Hiltrud Breyer, w imieniu grupy Verts/ALE.** – (DE) Panie przewodniczący! Podczas gdy takim sukcesem zakończyło się głosowanie w sprawie polowań na foki, co bardzo mnie cieszy, wynik głosowania nad sprawozdaniem pana posła Parisha jest wielkim rozczarowaniem. Również w tym przypadku chciałbym, abyśmy przyjęli czytelne stanowisko w sprawie ochrony zwierząt, stanowisko postępowe, wyznaczające kierunek na przyszłość, z którego wyraźnie wynika potrzeba alternatyw wobec doświadczeń na zwierzętach. Doświadczenia na zwierzętach powinny już należeć do przeszłości. Jednak oczywiście w tej sprawie występował ewidentny interes przemysłu, w szczególności farmaceutycznego, który doprowadził do wielkiego rozczarowania mojej Grupy i mnie, bo nie udało nam się zagwarantować, że badania na zwierzętach i barbarzyńskie warunki, w których się trzyma zwierzęta odejdą w przeszłość.

Niestety nie udało nam się zmienić uległej postawy, jaką Komisja przyjęła już wobec wyraźnego zakazu badań na małpach człekokształtnych. Napęla mnie to smutkiem, bo społeczeństwo trzeba zawsze oceniać według tego, jak traktuje zwierzęta, a Unia Europejska nie powinna być nadal utożsamiana ze zbytecznymi badaniami na zwierzętach. Z tego względu chciałabym, aby w tym wniosku dotyczącym dyrektywy szerzej uwzględniono ocenę alternatyw niewymagających badań na zwierzętach, bo tylko jasne poparcie alternatyw niewykorzystujących zwierząt położy kres barbarzyńskim, niepotrzebnym badaniom na zwierzętach w Unii Europejskiej.

Nie uda się tego osiągnąć przy pomocy deklaracji o zamiarach, a jedynie przez podkreślenie znaczenia alternatyw dla badań na zwierzętach i zapewnienie odpowiedniego finansowania badań naukowych. Nie możemy mówić o alternatywnych metodach badań niewykorzystujących zwierząt, a potem nie wspierać ich rozwoju i szybkiego uznania. Nie może zabraknąć finansowania metod alternatywnych dla badań na zwierzętach. Dobry projekt Komisji uzyskałby większe poparcie w Parlamencie.

**Kathy Sinnott (IND/DEM).** - Panie przewodniczący! W sprawozdaniu pana posła Parisha dotyczącym badań na zwierzętach ucieszyło mnie przyjęcie poprawki nr 170. Zakazuje ona w tej dyrektywie wykorzystania ludzkich zarodków lub komórek płodowych jako alternatywy dla zwierząt, chociaż niewielką jest dla mnie pociechą fakt, że zgodnie z tą poprawką decyzje etyczne pozostają w rękach państw członkowskich, bo rząd i sądy Irlandii konsekwentnie odmawiają chronienia zarodków, a zapewniono mnie, że do badań w Irlandii przywozi się również komórki płodowe pochodzące z aborcji.

Ochroniliśmy foki i to dobrze. Przyjęliśmy pewne środki służące ograniczeniu badań na zwierzętach i musimy pójść dalej, ale nigdy nie wolno nam zapominać o zasadzie, że jako substytutu dla innych rodzajów badań nie możemy wykorzystywać ludzi. Musimy ograniczyć badania na zwierzętach, ale nie wolno traktować ludzi jako alternatywy.

**Richard Corbett (PSE).** - Panie przewodniczący! Chociaż dzień dzisiejszy przyniósł korzyść dla dobrostanu zwierząt, a dokładnie fok, to mniejszą korzyść przyniósł, jeżeli chodzi o sposób, w jaki właśnie głosowaliśmy na temat badań na zwierzętach.

Wcześniej w tym miesiącu miałem przyjemność odwiedzić w moim okręgu wyborczym firmę Simcyp, która właśnie zdobyła nagrodę w krajowym konkursie Dr Hadwen Trust za opracowanie alternatyw dla badań na

zwierzętach. Firma ta udowodniła, że można opracować praktyczne alternatywy. Dowiodła wręcz, że niejednokrotnie wyniki badań na zwierzętach, jeżeli chodzi o badania medyczne, wcale nie są wiarygodne w odniesieniu do ludzi.

Simcyp jest pionierem alternatyw wobec takich badań. A można pójść dalej. Dzisiaj powinniśmy byli pójść dalej, a postaviliśmy tylko mały kroczek. Musimy zrobić o wiele więcej.

**Neena Gill (PSE).** - Panie przewodniczący! Wstrzymałam się od głosowania nad tym sprawozdaniem, bo od wielu lat walczę o prawa zwierząt. Jest to jedno z zagadnień, na które UE musi zwrócić uwagę, jeżeli chcemy utrzymać równowagę między sprawiedliwością a rynkiem wewnętrznym, a musimy nalegać na moralność tego rynku.

Otrzymałam w tej sprawie wiele listów, w których wyborcy z mojego regionu wyrażają wielki niepokój. Uważają, że zwierzęta wykorzystywane w celach naukowych powinny być lepiej chronione.

Wstrzymałam się od głosu, dlatego że chcę położyć kres chwytaniu małych na wolności w celach hodowlanych i w związku z tym popieram tekst autorstwa Komisji. Ponadto nie poparto poprawek, które znoszą obowiązek dokładnego prowadzenia rejestrów w zakładzie użytkownika. Co więcej, uważam, że trzeba poprzeć poprawki, które ograniczają zaangażowanie w zasadę „3R” (z ang. *replacement* – zastąpienie, *reduction* – ograniczenie i *refinement* – udoskonalenie [wykorzystania zwierząt w doświadczeniach]). Uważam również, że pomieszczenia dla zwierząt powinny być dostosowane do doświadczenia i uwzględniane przy wydawaniu pozwolenia na projekt. Chcę uniknąć cierpienia zwierząt i zapewnić dostępność humanitarnych lub przynajmniej mniej bolesnych metod zabijania. To jeden z powodów, dla których wstrzymałam się od głosu, bo uważam, że sprawozdanie nie idzie wystarczająco daleko.

#### - Sprawozdanie: Diana Wallis (A6-0118/2009)

**Inese Vaidere (UEN).** – (LV) Dziękuję, panie przewodniczący! Jako była łotewska minister środowiska od wielu lat martwi mnie to, co się dzieje w tej dziedzinie, to zdumiewające okrucieństwo wobec zwierząt, a także fakt, że tego zdumiewającego okrucieństwa ludzie dopuszczają się na skalę przemysłową. Chcę powiedzieć, że to zupełnie nie ma żadnego związku z tradycyjnym sposobem życia Eskimosów, bo ich tradycyjny sposób życia nie wiąże się z ubojem zwierząt na skalę przemysłową w celu zaopatrywania całego świata w produkty z fok. Wstrzymałam się od głosowania nad zmienionym wnioskiem, bo uważam, że w tej sprawie niepotrzebny jest żaden kompromis. Z drugiej strony zdecydowanie zagłosowałam za rezolucją legislacyjną i naprawdę cieszy mnie, że Parlament zaakceptował godną pochwały decyzję obywateli europejskich dotyczącą zakazu handlu produktami z fok. Dziękuję.

#### - Sprawozdanie: Anni Podimata (A6-0146/2009)

**Inese Vaidere (UEN).** – (LV) Dziękuję, panie przewodniczący! W odniesieniu do sprawozdania pani poseł Podimaty chciałabym powiedzieć, że faktycznie możemy poprzeć zarówno wnioski Komisji jak i sprawozdanie Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii, a także wnioski Grupy Zielonych/Wolnego Przymierza Europejskiego oraz innych grup politycznych, bo moim zdaniem głównym interesem, którego dotyczy sprawozdanie jest interes konsumentów. Najważniejsze jest to, że konsumenci powinni o urządzeniach elektrycznych wiedzieć, które są najbardziej ekonomiczne i które najmniej szkodliwe dla otaczającego ich środowiska. Głosując próbuję wykazać się zatem wyważonym podejściem i w tym przypadku podkreślić interesy europejskich konsumentów.

#### - Sprawozdanie: Vladimír Maňka (A6-0275/2009)

**Richard Corbett (PSE).** - Panie przewodniczący! Podczas gdy my tutaj dyskutujemy, brytyjska stacja radiowa 5 Live nadaje równocześnie od samego rana radiowy program na żywo o Parlamencie Europejskim. Słuchacze dzwonią do studia i jedno z pytań, które stale zadają dotyczy kosztu Parlamentu Europejskiego. Ile kosztuje ten Parlament i czy jego koszt da się uzasadnić?

Jak niedawno mówiłem, jeżeli odniesiemy koszt do liczby obywateli, to Parlament Europejski kosztuje 1,74 funta szterlinga na 1 obywatela rocznie, czyli mniej więcej tyle, co jedno duże piwo. Porównajmy to z Izbą Lordów, która kosztuje 1,77 funta, i Izbą Gmin - 5,79 funta rocznie, czyli o wiele więcej na obywatela. Oczywiście, ponieważ ten Parlament ma duży elektorat, to i jego koszty rozkładają się na wiele osób. Państwa członkowskie narzucają nam koszty związane z trzema miejscami pracy i 23 językami, których ze swojego budżetu nie musi pokrywać żaden parlament krajowy. Mimo to jednak potrafimy zapewnić usługę wartą swojej ceny.

**Christopher Heaton-Harris (PPE-DE).** - Panie przewodniczący! Nie podważam liczb, które pan poseł Corbett właśnie odczytał. Nie obchodzi mnie jakoś szczególnie, czy ten Parlament kosztuje mniej niż inne w przeliczeniu na mieszkańca, chociaż wydaje mi się, że Unia Europejska ma o kilku mieszkańców więcej, niż Wielka Brytania.

Co mnie martwi w tym sprawozdaniu to fakt, że stanowi ono utraconą szansę. Zwrócono w nim uwagę na wiele kosztownych rozwiązań, które w czasie pracy tutaj wszyscy zauważyliśmy, przy czym ja, podobnie jak pan, panie przewodniczący, jestem tutaj od 10 lat. Interesujące jest, na przykład, że główna biblioteka Parlamentu Europejskiego znajduje się w Luksemburgu, gdzie nikt nie może z niej skorzystać, bo posłowie pracują na przemian w Brukseli, Strasburgu i swoich okręgach wyborczych.

Przepuściliśmy mnóstwo okazji, a jedną z nich zdecydowanie jest właśnie to sprawozdanie. W okresie, kiedy nasi wyborcy muszą zaciskać pasa, powinniśmy byli w tym sprawozdaniu zasygnalizować, że my też jesteśmy do tego skłonni. Tego jednak nie zrobiliśmy. Przegapiliśmy szansę.

**Przewodniczący.** – Dziękuję panu, panie pośle Heaton-Harris. Jeżeli będzie pan tutaj zasiadał w następnej kadencji, może nam pan pomóc się poprawić.

#### **Pisemne wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania**

##### **- Sprawozdanie: Ilda Figueiredo (A6-0223/2009)**

**Alessandro Battilocchio (PSE), na piśmie.** – (IT) Głosowałem za.

Zgodnie z rozporządzeniem (WE) nr 1234/2007 mięso drobiowe można sprzedawać na rynku międzynarodowym nawet jeżeli zostało poddane obróbce przeciwbakteryjnej. W czerwcu 2008 roku, po kilku próbach, Parlamentowi Europejskiemu udało się zatwierdzić rezolucję zakazującą wprowadzania do obrotu tego rodzaju produktów.

Jednak ponieważ Stany Zjednoczone eksportują do UE wyłącznie mięso drobiowe poddane obróbce z użyciem substancji chemicznych lub bakteriobójczych, Komisja nie uznała tej rezolucji. Strategia ta jest niezgodna z inwestycjami poczynionymi przez branżę drobiową w związku z prawem wspólnotowym, które stanowi, że do zmniejszenia ryzyka skażenia mięsa można stosować tylko metody ochrony zatwierdzone przez UE, takie jak schładzanie.

Dlatego popieramy następujące propozycje zmian do rozporządzenia (WE) nr 1234/2007: 1) skreślenie punktu 5 preambuły wniosku Komisji w brzmieniu „biorąc pod uwagę postęp technologiczny, odniesienie wyłącznie do obróbki za pośrednictwem schładzania w definicji „mięsa drobiowego” jest zbyt restrykcyjne. Należy zatem odpowiednio dostosować tę definicję”; 2) zastąpienie punktu 5 preambuły innym, wymagającym monitorowania źródła mięsa w celu poinformowania konsumenta i zagwarantowania mu przejrzystości; 3) utrzymanie schładzania jako jedynej obróbki ochronnej.

**Călin Cătălin Chiriță (PPE-DE), na piśmie.** – (RO) Głosowałem za tym projektem, bo uważam, że musimy objąć zakresem norm handlowych dotyczących mięsa drobiowego również przetwory i produkty z mięsa drobiowego, a także mięso drobiowe solone, które wprowadza się do obrotu jeszcze szerzej.

Musimy pamiętać, że kiedy mięso drobiowe sprzedaje się jako „świeże”, to konsument oczekuje, że nigdy wcześniej nie zostało ono zamrożone, nawet na krótko, bo to jest dla niego gwarancją jakości. Dlatego należy wzmocnić obecną zasadę, że mięso drobiowe sprzedawane jako „świeże” nie może być wcześniej zamrożone i objąć nią również przetwory i produkty z mięsa drobiowego.

Należy zwrócić uwagę, że wniosek ten nie wpływa na budżet Wspólnoty.

**Šarūnas Birutis (ALDE), na piśmie.** – (LT) Celem norm handlowych odnoszących się do mięsa drobiowego jest ochrona stabilności cen rynkowych w tym sektorze, ułatwianie wprowadzania produktów do obrotu oraz zapewnienie konsumentowi bezpieczeństwa i wysokich standardów w zakresie jakości żywności. Normy handlowe odnoszące się do mięsa drobiowego muszą ulec modyfikacji w świetle rozwoju technologicznego i objąć przetwory z mięsa drobiowego, gdyż od lat dziewięćdziesiątych zmieniały się nawyki konsumenckie. Proponuje się zaostriżyć zasadę, zgodnie z którą mięso drobiowe sprzedawane jako „świeże” nie może zostać wcześniej poddane mrożeniu oraz objąć nią przetwory i produkty z mięsa drobiowego. Zgadzam się z tym.

**Edite Estrela (PSE), na piśmie.** – (PT) Głosowałam za wnioskiem dotyczącym wprowadzania do obrotu mięsa drobiowego. Celem tego wniosku jest aktualizacja pochodzących z lat 90. ubiegłego stulecia norm handlowych dotyczących mięsa drobiowego przez ich dostosowanie do nowej rzeczywistości na rynku. Jego celem jest również ochrona stabilności cen w tym sektorze, ułatwienie wprowadzania produktów do obrotu oraz zapewnienie konsumentowi bezpieczeństwa i wysokich standardów w zakresie jakości żywności.

Uważam, że obróbka mięsa drobiowego przy pomocy substancji odkażających jest nie do zaakceptowania i dlatego opowiedziałam się za obróbką przy pomocy schładzania.

**Hélène Goudin oraz Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie.** – (SV) Zagłosowaliśmy za projektami zmian autorstwa Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Parlamentu Europejskiego, bo prowadzą one do uściślenia sformułowań dotyczących oznaczania miejsca pochodzenia mięsa drobiowego na etykiecie. Uważamy to za dobre rozwiązanie.

Jednak poprawki autorstwa Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi zawierają również sformułowania regulujące sprawy, które naszym zdaniem powinny zostać załatwione na poziomie administracyjnym. Ponieważ wszystkie one zostały poddane pod głosowanie jako pakiet, nie mogliśmy sprzeciwić się tym wnioskom.

Nasz głos za poprawkami dotyczącymi oznaczania miejsca pochodzenia na etykiecie nie oznacza oczywiście, że w jakikolwiek sposób popieramy wspólną politykę rolną.

**Véronique Mathieu (PPE-DE), na piśmie.** – (FR) W odniesieniu do tego sprawozdania osiągnęliśmy dobry kompromis, który pozwoli nam opracować wyważone rozporządzenie spełniające wymogi Unii Europejskiej w zakresie bezpieczeństwa żywności.

Zakazując wprowadzania do obrotu mrożonego mięsa drobiowego oznaczanego jako „produkt świeży”, przez odrzucenie stosowania substancji toksycznych takich jak chlor do odkażania tusz drobiowych oraz przez wybór czytelnego oznaczania pochodzenia i daty uboju na etykiecie zastosowaliśmy zdroworozsądkowe podejście i priorytetowo potraktowaliśmy obronę interesów europejskich konsumentów.

Przyjmując rezolucję z czerwca 2008 roku Parlament już wyraził zdecydowany sprzeciw wobec pozwolenia na wprowadzanie na rynek europejski „chlorowanego drobiu”, a w jego ślady poszli w tej sprawie ministrowie rolnictwa podczas spotkania Rady w grudniu zeszłego roku.

W dzisiejszym głosowaniu potwierdziliśmy naszą chęć zapewnienia, aby żywność w Unii Europejskiej była możliwie najbezpieczniejsza dla konsumentów na całej drodze od rolnika do stołu.

**Zdzisław Zbigniew Podkański (UEN), na piśmie.** – (PL) Sprawa wydaje się jasna. Przedmiotowy wniosek jest już drugim z kolei zmierzającym do wprowadzenia do obrotu mięsa drobiowego z przeznaczeniem do spożycia przez ludzi, po poddaniu go obróbce przeciwbakteryjnej. Tym razem wniosek zaprezentowano w odpowiedzi na propozycję USA, które boją się wprowadzenia zakazu importu ich mięsa do Europy.

W sytuacji, kiedy użycie substancji bakteriobójczych, zgodnie z badaniami, nie przyczynia się do zmniejszenia liczby zakażeń bakteryjnych, a Europa walczy o zdrową żywność, musimy mówić jednym głosem. Podobnie zresztą jak w przypadku GMO. Szkoda, że tutaj, czyli w przypadku organizmów genetycznie modyfikowanych, sprawa nie jest już aż tak jasna dla wszystkich.

#### **- Sprawozdanie: Reimer Böge (A6-0266/2009)**

**Neena Gill (PSE), na piśmie.** – Cieszę się z tego sprawozdania, bo dotyczy ono zagadnienia, którym się już od pewnego czasu zajmuję. Podczas mojej wizyty w fabryce Michelina w Stoke-on-Trent kierownictwo i związki zawodowe wyjaśniły mi swoje poparcie dla mobilizacji Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji.

Od tego czasu napisałam do ministra biznesu i przedsiębiorczości Wielkiej Brytanii, Lorda Mandelsona, z prośbą, aby rozważył wniosek do UE o uruchomienie funduszu dostosowania. Podobnie jak ludziom, których spotkałam w Michelinie, wydaje mi się, że ten fundusz trzeba uruchomić jak najszybciej. Właśnie do takich zadań powołano UE: aby w trudnych czasach razem pomagać państwom członkowskim, a co ważniejsze, ich pracownikom.

Ten fundusz nie sprowadza się tylko do ratowania spółek – chodzi w nim o wspieranie strategii, która doprowadzi do zrównoważonego wzrostu i powstania przyszłościowych miejsc pracy. Podkreślanie w sprawozdaniu znaczenia małych przedsiębiorstw dla uzdrowienia gospodarki oraz nacisk, jaki fundusz

kładzie na umiejętności i szkolenia zdecydowanie przyczyni się do zagwarantowania, że osoby zwolnione wrócą na rynek pracy.

**Hélène Goudin oraz Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie.** – (SV) Jesteśmy bardzo krytycznie nastawieni do uzasadnienia utworzenia funduszu globalizacyjnego. Po pierwsze dlatego, że opiera się on na założeniu, że globalizacja jest problemem samym w sobie. Naszym zdaniem globalizacja jest sposobem zwiększenia dobrobytu, szczególnie biednych krajów rozwijających się, pod warunkiem, że wielkie potęgi gospodarcze, takie jak UE i USA, zrewidują stanowiska wynikające z protekcyjnej polityki handlowej, jakie zajmują w Światowej Organizacji Handlu.

Państwa członkowskie UE mogą zastosować krajowe środki, aby wesprzeć sektory, co do których uważają, że potrzebują pomocy finansowej. Specjalny fundusz unijny gwarantuje arbitralność, nieefektywność, biurokrację i nieuzasadnione wydatki. Przecież jak w wiarygodny sposób Komisja może decydować, czy globalizacja oddziałuje negatywnie na dany sektor? Ponadto kwoty, o których obecnie mowa wskazują, że można to właściwie uznać za trick z zakresu *public relations* stosowany przez UE.

Z tych względów zagłosowaliśmy przeciw przedmiotowemu sprawozdaniu.

#### - Sprawozdanie: Dimitrios Papadimoulis (A6-0208/2009)

**Šarūnas Birutis (ALDE), na piśmie.** – (LT) Od dziesięcioleci wiadomo, że niezbędna jest poprawa jakości powietrza, co doprowadziło do podjęcia działań zarówno na szczeblu krajowym, jak i wspólnotowym, a także przy pomocy konwencji międzynarodowych.

Poprawa jakości powietrza pozostaje ważnym wyzwaniem, z którym trzeba się zmierzyć. Problem zanieczyszczenia powietrza można rozwiązać wyłącznie w perspektywie długoterminowej i w europejskich ramach, zwłaszcza wzmacniając środki transgraniczne. Wniosek Komisji jest konieczny ze względu na potrzebę dalszego zwalczania emisji lotnych związków organicznych w celu poprawy regionalnej i lokalnej jakości powietrza oraz warunków życia, udanego wdrażania systemów VPR II na całym świecie i zapewnienia przez tę technologię możliwości zmniejszenia emisji wywołanych tankowaniem o 95%.

**Martin Callanan (PPE-DE), na piśmie.** – Przedmiotowe prawodawstwo stanowi kolejny przykład tego, jak UE atakuje przemysł samochodowy i sposobu, w jaki zwykle stara się narzucić rażąco niewspółmierne prawodawstwo w celu rozwiązania stosunkowo niewielkiego problemu.

Komisja Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności zagłosowała za skróceniem terminu, w którym stacje paliw będą musiały spełnić nowe wymagania dotyczące zmniejszenia ilości oparów benzyny emitowanych do atmosfery w czasie tankowania samochodów. Komisja zagłosowała również za obniżeniem wielkości sprzedaży paliwa w celu objęcia zakresem proponowanego prawa większej liczby stacji.

Obciążanie w ten sposób niezależnych stacji paliw będzie miało dalsze konsekwencje dla innych okolicznych firm i nie przyniesie prawie żadnych korzyści ekologicznych, natomiast może zwiększyć emisję spalin, jeżeli kierowcy będą musieli pojechać zatankować dalej, bo zamknięto najbliższą stację paliw. Modernizacja urządzeń będzie kosztowna zarówno z powodu inwestycji w środki trwałe jak i utraty obrotów spowodowanej zamknięciem na czas remontu.

**Edite Estrela (PSE), na piśmie.** – (PT) Głosowałam za sprawozdaniem dotyczącym odzyskiwania oparów benzyny. Benzyna zawiera lotne związki organiczne (LZO), które parują w baku, wypełniając w nim pustą przestrzeń powyżej paliwa. Podczas tankowania pojazdu opary te są z niego wypychane przez wlewane paliwo i jeżeli nie zostaną wychwycone, przedostają się do atmosfery.

Celem wniosku Komisji jest odzyskiwanie oparów benzyny emitowanych do atmosfery w czasie tankowania samochodów osobowych. W celu poprawy jakości powietrza bardzo ważne jest wyposażenie stacji benzynowych w systemy odzyskiwania oparów benzyny o wysokiej sprawności wychwytywania.

#### - Sprawozdanie: Michael Cashman (A6-0077/2009)

**Šarūnas Birutis (ALDE), na piśmie.** – (LT)? Przejrzystość stanowi fundamentalną zasadę Unii Europejskiej. Wyraźnie zapisano to w artykule 255 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską: „Każdy obywatel Unii i każda osoba fizyczna lub prawna mająca miejsce zamieszkania lub siedzibę w Państwie Członkowskim ma prawo dostępu do dokumentów Parlamentu Europejskiego, Rady i Komisji”.

Obowiązujące rozporządzenie nr 1049/2001 stanowiło znaczący krok w kierunku większej otwartości. W ciągu sześciu lat od wdrożenia przyczyniło się do stworzenia bardziej przejrzystej kultury administracji w instytucjach europejskich. Moim zdaniem otwartość lepiej uzasadnia istnienie i poprawia wiarygodność instytucji w oczach obywateli Europy.

**Carlos Coelho (PPE-DE), na piśmie. – (PT)?** Przejrzystość stanowi fundamentalną zasadę Unii Europejskiej. Decyzje powinny być podejmowane w sposób możliwie najbardziej otwarty i bliski obywatelowi, co lepiej uzasadni istnienie instytucji w oczach obywateli Europy, jednocześnie pomagając tym instytucjom zdobyć większe zaufanie obywateli.

Rozporządzenie przyjęte w roku 2001 stanowiło niewątpliwie znaczący krok w tym kierunku, ale teraz trzeba wprowadzić wiele poprawek. Dzięki nim europejski proces podejmowania decyzji stanie się bardziej zrozumiały, poprawi się przejrzystość, a praktyka instytucji zostanie usprawniona.

Celem przedmiotowej inicjatywy jest więc wprowadzenie tych udoskonaleń. Jednak chociaż pewne pozytywne były korzystne, niestety przeważają te uważane przez Parlament Europejski za niekorzystne.

W rzeczywistości nie uwzględniono większości poprawek żądanych przez Parlament w rezolucji z kwietnia 2006 roku, co dotyczy na przykład możliwości korzystania przez PE z prawa demokratycznej kontroli przez dostęp do dokumentów poufnych.

Z tego względu popieram wniosek pana posła sprawozdawcy Cashmana, aby inicjatywę tę odesłać z powrotem do Komisji Swobód Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych.

**Andreas Mölzer (NI), na piśmie. – (DE)** Chociaż w budżecie uwzględnia się publiczne debaty na temat traktatu lizbońskiego prowadzone we wszystkich językach, to nie przyjmuje się „nie” dla zreformowanej konstytucji UE i unika się referendum. Chociaż na stronach internetowych UE głosi się znaczenie wielojęzyczności, nie ma to odzwierciedlenia w rzeczywistej strukturze witryny. Nie jest ona konsekwentnie publikowana w trzech językach roboczych – niemieckim, angielskim i francuskim – które pozwoliłyby nam dotrzeć do większości mieszkańców. Nawet obecna prezydencja nie uważa, aby było to warte koniecznego zachodu. Teraz UE zadrećza się sprawą dostępu do swoich dokumentów, ale jednocześnie chce przestać ogłaszać unijne przetargi w gazetach krajowych, czyli we wszystkich językach ojczystych.

Jednak w sprawozdaniu pojawiają się pewne dobre sposoby poprawy dostępu do dokumentów i dlatego ja również za nim zagłosowałem.

#### **- Sprawozdanie: Marie Panayotopoulos-Cassiotou (A6-0120/2009)**

**Guy Bono (PSE), na piśmie. – (FR)** Zagłosowałem przeciwko sprawozdaniu autorstwa mojej greckiej koleżanki z Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów, pani poseł Panayotopoulos-Cassiotou, w sprawie organizacji czasu pracy osób wykonujących czynności w trasie w zakresie transportu drogowego.

Zagłosowałem tak dlatego, że przedmiotowe sprawozdanie, którego celem jest organizacja czasu pracy osób wykonujących czynności w trasie w zakresie transportu drogowego, faktycznie wyłączyłoby kierowców pracujących na własny rachunek z zakresu europejskiego prawodawstwa regulującego organizację czasu pracy.

Moi koledzy socjaliści i ja stoimy na wspólnym stanowisku, że nie możemy zaakceptować prawodawstwa socjalnego „dwóch prędkości”, które jednych chroni, a przewoźników zostawia na poboczu.

Przyjęcie wniosku Komisji oznaczałoby niedopuszczalną dyskryminację kierowców pracujących na własny rachunek względem tych zatrudnionych przez przedsiębiorstwa, których europejskie prawodawstwo chroni. Parlament wysłuchał naszych zastrzeżeń. Teraz zadaniem nowo wybranego Parlamentu jest podjęcie decyzji w czasie nadchodzącej nowej kadencji.

**Edite Estrela (PSE), na piśmie. – (PT)** Głosowałam za odrzuceniem wniosku Komisji w sprawie organizacji czasu pracy osób wykonujących czynności w trasie w zakresie transportu drogowego, ponieważ uważam, że nieuwzględnienie w tym wniosku osób zajmujących się transportem drogowym na własny rachunek jest nie do przyjęcia i prowadzi do dyskryminacji.



Każdy, kto wykonuje czynności w trasie w zakresie transportu drogowego musi być chroniony na mocy wspólnotowych przepisów ograniczających liczbę godzin pracy w tygodniu. Jest to zatem sprawa ochrony bezpieczeństwa i zdrowia tych osób oraz bezpieczeństwa na drogach.

**Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie.** – (PT) To bardzo ważne, że większość w Parlamencie zagłosowała za naszym wnioskiem o odrzucenie przedstawionego przez Komisję Europejską wniosku dotyczącego dyrektywy w sprawie organizacji czasu pracy osób wykonujących czynności w trasie w zakresie transportu drogowego. Przedmiotowy wniosek dotyczący dyrektywy stanowi krok wstecz względem sytuacji obecnej, zarówno jeżeli chodzi o osoby rzeczywiście jak i „pozornie” pracujące na własny rachunek, jak i jeżeli chodzi o godziny pracy, szczególnie nocnej.

Nasz wniosek został już przedstawiony Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych, która przyjęła go większością głosów. Jednak sprawozdawczyni (z Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów) nalegała na przedstawienie sprawozdania na sesji plenarnej, aby kontynuować atak na podstawowe prawa pracujących. Dlatego tak ważne było odrzucenie go na sesji plenarnej, przez co w mocy pozostanie obecna dyrektywa, wymagająca stosowania takiego samego prawa pracy do osób pracujących na własny rachunek.

**Mathieu Grosch (PPE-DE), na piśmie.** – (DE) W czasie dyskusji w Komisji Transportu przedstawiłem dwie poprawki dotyczące wszystkich pracowników transportu. Moim zdaniem dla zharmonizowanej polityki socjalnej i zatrudnienia w Europie korzystne jest, aby warunki pracy dotyczyły tak samo wszystkich pracowników. Koncepcja objęcia dyrektywą o czasie pracy osób pracujących na własny rachunek jest nierealistyczna. Po prostu niemożliwe jest kontrolowanie czasu pracy osób pracujących na własny rachunek. Natomiast jeżeli chodzi o bezpieczeństwo, to wszyscy kierowcy autobusów i samochodów ciężarowych o masie ponad 3,5 tony, w tym także ci pracujący na własny rachunek, podlegają przepisom o czasie prowadzenia pojazdu i okresach odpoczynku. Bezpieczeństwo bardziej poprawiłoby objęcie przepisami dotyczącymi czasu prowadzenia pojazdu i okresu odpoczynku kierowców samochodów ciężarowych poniżej 3,5 tony. Komisja powinna tę sprawę rozważyć, bo jeszcze nie przedstawiła wniosku. Mam nadzieję, że tymi wnioskami zajmie się nowy Parlament.

**Pedro Guerreiro (GUE/NGL), na piśmie.** – (PT) Cieszy nas, że odrzucono wniosek Komisji Europejskiej pod przewodnictwem pana komisarza Durão Barrosa, którego celem było wyłączenie osób „pracujących na własny rachunek” w transporcie drogowym z dyrektywy w sprawie organizacji czasu pracy osób wykonujących czynności w trasie w zakresie transportu drogowego. Stało się tak na skutek naszego wniosku o odrzucenie wniosku Komisji.

Ów wniosek wzywający do odrzucenia tej niedopuszczalnej inicjatywy Komisji Europejskiej przedstawiliśmy na forum Komisji Transportu i Turystyki w lutym.

Jest to najlepsza możliwa reakcja na kolejną próbę zaostrzenia konkurencji i wykorzystywania osób zajmujących się transportem drogowym, co zagraża ich prawom pracowniczym i bezpieczeństwu drogowemu.

Co musimy zrobić, to bronić praw i warunków pracy osób pracujących w transporcie drogowym oraz poprawiać je przez zwalczanie zagrożenia miejsc pracy, przestrzeganie okresów odpoczynku bez jakiegokolwiek utraty wynagrodzenia oraz pilnowanie przestrzegania prawa pracy lub układów zbiorowych obowiązujących w poszczególnych państwach członkowskich.

Czego potrzebujemy, to równego stosowania przepisów regulujących czas pracy, prowadzenia pojazdu i okresy odpoczynku do wszystkich kierowców zawodowych, w tym pracujących na własny rachunek, aby zapewnić zarówno ich bezpieczeństwo, jak i bezpieczeństwo na drogach, tym samym zapobiegając zbyt długiemu czasowi pracy i nieodpowiednim okresom odpoczynku lub organizacji pracy.

**Carl Lang (NI), na piśmie.** – (FR) W sprawozdaniu autorstwa pani poseł Panayotopoulos-Cassiotou zaleca się odrzucenie wniosku Komisji dotyczącego zmiany dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie czasu pracy osób wykonujących czynności w trasie w zakresie transportu drogowego.

Głosowałem za tym sprawozdaniem mającym na celu odrzucenie wniosku Komisji Europejskiej, który nie pozwoli naprawić nieprawidłowości wykrytych w toku wdrażania i monitorowania przepisów dotyczących czasu prowadzenia pojazdu i okresów odpoczynku, ściśle związanych z bezpieczeństwem i prawami socjalnymi. Ponadto nie wyjaśniono zakresu dyrektywy i możliwych sposobów jej monitorowania. W każdym razie wyłączna odpowiedzialność w tej dziedzinie spada na państwa członkowskie.

Wreszcie w tym wniosku ani trochę lepiej nie zdefiniowano pojęć „osób wykonujących czynności w trasie” lub „kierowców pracujących na własny rachunek”. Nie jest to dziwne, bo w przypadku tej dyrektywy to właśnie są największe wyzwania. Czy powinniśmy z tej dyrektywy wyłączyć wszystkich kierowców pracujących na własny rachunek? Kwestia ta pozostaje otwarta, bo jest to złożony problem.

Rzeczywiście powszechnie praktykuje się to, że kierowcy „pozornie” pracują na własny rachunek, a w rzeczywistości są zatrudnieni przez przedsiębiorstwa, które dla zysku obchodzą przepisy dotyczące czasu prowadzenia pojazdu i okresów odpoczynku.

**Mary Lou McDonald (GUE/NGL), na piśmie.** – Jest wiele powodów, dla których trzeba było odrzucić wniosek Komisji, aby wyłączyć kierowców pracujących na własny rachunek z zakresu przedmiotowej dyrektywy.

Głosując za odrzuceniem wniosku Komisji głosowałam za bezpieczeństwem na drogach, za uniemożliwieniem dyskryminacji w zakresie zdrowia, bezpieczeństwa, wynagrodzenia i warunków pracy kierowców oraz za zagwarantowaniem sprawiedliwego postępowania pracodawców i pracowników w sektorze transportu drogowego.

**Dimitrios Papadimoulis (GUE/NGL), na piśmie.** – (EL) Głosowałem za poprawką nr 54, bo stanowi ona ważne polityczne przesłanie do Komisji i Rady. Parlament Europejski popiera prawa kierowców i nie zgadza się na żadną konkurencję między kierowcami pracującymi na etacie i na własny rachunek. Zgodnie z przedmiotowym wnioskiem wyłączono by kierowców pracujących na własny rachunek z zakresu obecnej dyrektywy i po raz pierwszy w prawodawstwie europejskim mielibyśmy do czynienia z próbą rozróżnienia między osobami pracującymi na własny rachunek „naprawdę” i „pozornie”. Jest to jednak rozróżnienie niedoskonałe i może stanowić precedens przy interpretacji innych przepisów prawa wspólnotowego. To jest zwycięstwo dla bezpieczeństwa na drogach i socjalnej Europy.

**Bilyana Ilieva Raeva (ALDE), na piśmie.** – (BG) Dyrektywa PE w sprawie organizacji czasu pracy osób wykonujących czynności w trasie w zakresie transportu drogowego, odrzucona głosami Grupy Socjalistycznej w Parlamencie Europejskim, Grupy Zielonych/Wolnego Przymierza Europejskiego oraz skrajnej lewicy, zmniejszy konkurencyjność osób pracujących w trasie na własny rachunek.

To nieodpowiedzialne odrzucenie wniosku Komisji Europejskiej oznacza, że dla osób pracujących na własny rachunek nie ma sensu utrzymywać tego statusu. Nie wolno im już samodzielnie ustalać swojego czasu pracy.

Takiej regulacji nie ma w żadnym innym sektorze. Decyzja ta będzie miała nieodwracalny, niekorzystny wpływ na konkurencyjność gospodarki europejskiej.

W przeciwieństwie do pracowników etatowych, osoby pracujące na własny rachunek w sektorze transportu nie pracują na podstawie umowy o pracę, tylko swobodnie wybierają sobie klientów i ładunki. To, ile zarabiają nie zależy od ich czasu pracy, tak jak w przypadku pracowników etatowych, tylko od liczby i rodzaju ładunków. Określanie czasu pracy na podstawie nowej dyrektywy ogranicza ich swobodę jako przedsiębiorców.

Na skutek dzisiejszego głosowania państwom członkowskim odebrano szansę określania na własne potrzeby przedziałów czasowych, zgodnie z którymi określa się porę nocną, a tym samym możliwość maksymalizacji liczby godzin pracy, w których można przewozić pasażerów lub towary w zależności od zmiennego czasu trwania światła dziennego w różnych państwach członkowskich.

Odrzucenie tej dyrektywy zagraża konkurencyjności. Najbardziej poszkodowani będą niewielcy przewoźnicy i przedsiębiorcy indywidualni. Będą oni zmuszeni wdrożyć wymogi obowiązujące pracowników dużych firm transportowych, co nieuchronnie zagrozi ich pozycji rynkowej.

**Georgios Toussas (GUE/NGL), na piśmie.** – (EL) Odrzucenie wniosku Komisji dotyczącego dyrektywy stanowi manewr sił „europejskiej ulicy jednokierunkowej” w przededniu wyborów europejskich. Grecka Partia Komunistyczna sprzeciwiała się wnioskowi Komisji od samego początku, głosując przeciwko niemu zarówno na forum właściwej komisji Parlamentu Europejskiego jak i na sesji plenarnej. Informowała pracowników i popierała ich demonstracje. Wyjątek dla osób pracujących na własny rachunek przyniesie korzyść tylko monopolistycznym przedsiębiorstwom transportowym. Zaskodzi on natomiast interesom pracowników i kierowców pracujących na własny rachunek oraz wywoła ogromne zagrożenie bezpieczeństwa na drogach. Jeszcze bardziej pogorszy warunki pracy kierowców, wydłuży czas pracy/prowadzenia pojazdów nawet do 84 godzin w tygodniu i doprowadzi do jeszcze większego wykorzystywania kierowców.

Demonstracje pracowników i obawa przed utratą mandatów w czasie wyborów europejskich zmusiły dużą część posłów do PE z partii, które popierają europejską ulicę jednokierunkową do głosowania przeciwko przedmiotowemu wnioskowi. Jednak pracownicy powinni wiedzieć, że monopolistyczne grupy przetrwają i będą narzucać swoje żądania za pośrednictwem kapitalistycznych partii gotowych je spełnić. Obecny sukces dowodzi siły i znaczenia walki robotniczej. Jednak chcemy przypomnieć, że może się on okazać tylko chwilowym, jeżeli ruch robotniczy i obywatelski nie przygotowuje swojego kontrataku i nie określi warunków radykalnych zmian na płaszczyźnie władzy i gospodarki.

**- Sprawozdanie: Diana Wallis (A6-0118/2009)**

**Jan Andersson, Göran Färm, Anna Hedh, Inger Segelström i Åsa Westlund (PSE), na piśmie.** – (SV) My, szwedzcy socjaldemokraci, postanowiliśmy zagłosować za kompromisem wynegocjowanym z Radą, bo według naszej interpretacji wyjątek zapisany w artyku 3 ustęp 2 eliminuje niekorzystny wpływ na szwedzkie polowania, którego się obawialiśmy. Wszystkimi nami wstrząsnęły zdjęcia z kanadyjskich polowań na foki.

Dlatego też większość konsumentów odrzuci produkty pochodzące z polowań na foki, którym daleko do spełnienia wymagań obowiązujących przy szwedzkich polowaniach, z polowań powodujących niepotrzebne cierpienia i prowadzonych na wielką skalę w niekontrolowanych warunkach.

Z zasady sprzeciwiamy się wtrącaniu się UE bezpośrednio lub pośrednio do zagadnień dotyczących polowań, które są sprawą krajową, szczególnie jeżeli może to podważać dobrze funkcjonujące szwedzkie przepisy. Jednak w tym przypadku postanowiliśmy dokonać oceny na podstawie ogólnej sytuacji. W tych warunkach przyjęliśmy ten kompromis, bo stanowi on wyraźny sygnał, że Parlament nie zgadza się, aby ludzie traktowali zwierzęta jak im się żywnie podoba.

**Šarūnas Birutis (ALDE), na piśmie.** – (LT) Jestem absolutnie przekonany, że należy zakazać polowań na foki, z pewnymi wyjątkami dotyczącymi lokalnych społeczności. Nie powinniśmy również ignorować wyników różnych badań opinii publicznej w poszczególnych państwach członkowskich UE, z których wynika, że znacząca większość obywateli UE jest przeciwna komercyjnym polowaniom na foki na wielką skalę i stosowanym podczas nich metodom. Ponadto wyraźna większość obywateli popiera całkowity zakaz handlu produktami z fok.

**Niels Busk, Anne E. Jensen i Karin Riis-Jørgensen (ALDE), na piśmie.** – (DA) Zagłosowaliśmy przeciwko wnioskowi, aby zakazać handlu produktami z fok oraz kompromisowi osiągniętemu przez Parlament i Radę. Nie wierzymy, aby zakaz handlu produktami z fok poprawił dobrostan zwierząt i ubolewamy nad przyjęciem tego wniosku, który nie ma podstaw w traktacie.

**Martin Callanan (PPE-DE), na piśmie.** – Organizacje obrońców praw zwierząt i wyborcy mocno na mnie naciskali w tej sprawie, ale z zasady bardzo sceptycznie podchodzę do zakazów. Ostatecznie to konsumenci zadecydują, czy zechcą kupować produkty z fok. Byłem dumny ze swojego wkładu w kampanię dotyczącą zakazu importu kocih i psich futer z Chin, ale import produktów z fok jest zupełnie inną sprawą wynikającą z tradycyjnej kultury i wieloletniej praktyki.

Walki byków i kogutów też są nieprzyjemnym widowiskiem, ale UE uznaje, że trzeba pozwolić na ich kontynuację w regionach UE, w których mają nieprzerwaną tradycję. Byłoby zatem hipokryzją ze strony UE wprowadzenie zakazu dotyczącego produktów z fok z Kanady ze względu na okrucieństwo wobec zwierząt. Mam też obawy przed antagonizowaniem Kanady, która jest wielkim przyjacielem UE i podziela nasze wspólne wartości.

Odrzucam okrucieństwo wobec zwierząt, ale uważam, że sprawę tę celowo zafałszowano, aby wywołać emocjonalną reakcję posłów do PE. Do takich spraw powinniśmy podchodzić w sposób bardziej zrównoważony i obiektywny.

**Edite Estrela (PSE), na piśmie.** – (PT) Głosowałam za sprawozdaniem dotyczącym handlu produktami z fok, ponieważ obejmuje on dwie sprawy: zakaz handlu pewnymi produktami z fok w Unii Europejskiej oraz poszanowanie tradycji i kultury rdzennych ludów Arktyki.

Co roku w trakcie polowań komercyjnych na wielką skalę zabija się około 900 tysięcy fok (liczby tej nie skorygowano o zwierzęta uderzone i utracone oraz ubite, ale niezgłoszone), z tego 60% w Kanadzie, na Grenlandii i w Namibii. Pozostałymi krajami polującymi na foki komercyjnie i na wielką skalę są Norwegia i Rosja. We Wspólnocie polowaniem na foki na niewielką skalę, głównie w celu zarządzania stadami ryb i zwalczania szkodników, zajmują się Szwecja, Finlandia i Wielka Brytania (Szkocja).

Uważam, że to porozumienie ochroni foki przed okrucieństwem, a jednocześnie ochroni kulturę społeczności Eskimosów. Uważam również, że powstrzyma ten pozbawiony skrupułów handel i doprowadzi do opracowania zharmonizowanych przepisów zmieniających cały rynek wewnętrzny.

**Glyn Ford (PSE), na piśmie.** – Po raz pierwszy wybrano mnie do Parlamentu Europejskiego 25 lat temu zaraz po „wstępnym zakazie” handlu produktami z fok przyjętym w roku 1983. Niestety, mimo że do tej sprawy wracano przy wielu okazjach, nadal nie została załatwiona.

Ćwierć wieku później sytuacja nie jest w sumie lepsza niż w roku 1983. W Kanadzie nadal ma miejsce ubój setek tysięcy fok w formie niezmiernie okrutnej i brutalnej rzezi. Miejmy nadzieję, że dzisiejszy wynik głosowania będzie wystarczająco doniosły, abyśmy wreszcie osiągnęli to, co wydawało nam się, że załatwiliśmy 25 lat temu. Ani ja, ani foki nie chcemy się znaleźć w tym samym punkcie w roku 2034.

**Mathieu Grosch (PPE-DE), na piśmie.** – (DE) Moim zdaniem to szkoda, że grupy nie przyjęły wniosków komisji, bo te były bardzo jasne. Ochrona gatunku – szczególnie zagrożonego znanymi warunkami uboju – wymaga zdecydowanych działań bez żadnych kompromisów. Pracowników zajmujących się tą działalnością można łatwo przekwalifikować do innej.

**Małgorzata Handzlik (PPE-DE), na piśmie.** – (PL) Decyzja Parlamentu Europejskiego o zakazie handlu produktami z fok na terenie Wspólnoty Europejskiej jest krokiem w kierunku zaprzestania brutalnych praktyk zabijania tych zwierząt, jakie są praktykowane przez niektóre państwa. Projekt wychodzi naprzeciw zaniepokojeniu opinii publicznej odnośnie do przestrzegania zasad dobrostanu zwierząt przy zabijaniu i skórowaniu fok.

Przyjęte rozporządzenie wprowadza także kilka wyjątków, dla tych, którzy tego potrzebują. W szczególności chodzi o wyłączenie z zakazu produktów z fok uzyskanych w drodze tradycyjnych polowań prowadzonych przez społeczności Eskimosów i przyczyniających się do ich utrzymania.

Cieszy mnie, że Parlament Europejski tak wyraźną większością opowiedział się za przyjęciem tego rozporządzenia. Jest to bardzo wyraźny sygnał ze strony instytucji europejskich, iż obywatele europejscy nie godzą się na brutalne traktowanie i zabijanie zwierząt.

**Roger Knapman i Thomas Wise (NI), na piśmie.** – Rozumiemy i podzielamy zastrzeżenia dotyczące handlu produktami z fok. Nie przeszkadza nam wprowadzanie przez poszczególne państwa zakazu dotyczącego produktów z fok, ale uważamy, że powinno to być zadaniem poszczególnych państw, a nie Komisji. Dlatego nie mogliśmy poprzeć tego wniosku.

**Zdzisław Zbigniew Podkański (UEN), na piśmie.** – (PL) Parlament Europejski w obecnej kadencji poświęcił stosunkowo dużo uwagi ochronie zwierząt.

Wprowadzenie na terenie Unii Europejskiej zakazu handlu niektórymi produktami z fok niewątpliwie wzmacnia tę ochronę. Daje też satysfakcję 425 posłom, którzy złożyli oświadczenie pisemne Parlamentu Europejskiego. Należy odnotować także, że Parlament w swojej rezolucji wyraził wolę szanowania kultury i tradycji autochtonicznych narodów. Jak w przyszłości będzie rozwijała się ochrona fok, zależeć będzie od wielu czynników w kontekście międzynarodowym i WTO. Niemniej inicjatywa posłów jest godna uznania i poparcia.

**Catherine Stihler (PSE), na piśmie.** – Cieszę się, że zagłosowaliśmy dzisiaj za zakazem handlu produktami z fok w UE.

**Marianne Thyssen (PPE-DE), na piśmie.** – (NL) W styczniu 2007 roku Belgia stała się pierwszym krajem europejskim, który wprowadził zakaz dotyczący wszystkich produktów pochodzących z fok. Później w jej ślady poszły inne państwa członkowskie. Ustawodawstwo belgijskie przewiduje wyjątek dla polowań prowadzonych tradycyjnie przez społeczności Eskimosów, więc cieszę się, że Parlament Europejski poszedł dzisiaj w ślady Belgii. Naszego poparcia nie uzyskał wniosek, aby pozwolić na przywóz produktów z fok pod warunkiem ich etykietowania. Jeżeli handlarze futrami z Kanady, Grenlandii, Namibii i Rosji nie będą już mogli sprzedawać skór fok na jednym z największych rynków świata, będzie to ogromny krok naprzód w kierunku dobrostanu tego gatunku. Ponadto zakaz stanowi najsukuteczniejszy sposób położenia kresu nieludzkim praktykom, których ofiarami co roku padają setki tysięcy zwierząt.

Moim zdaniem całkowity zakaz to właściwe podejście. Z tego powodu poparłam przedmiotowe sprawozdanie pani poseł Wallis.

**- Sprawozdanie: Neil Parish (A6-0240/2009)**

**Alessandro Battilocchio (PSE), na piśmie. – (IT)** Głosowałem za.

Do chwili obecnej dyrektywa 86/609/EWG gwarantowała ochronę zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych. Zaraz po opublikowaniu została ona wdrożona i zastosowana w różnych państwach członkowskich na różne sposoby. Musimy jednak zgłosić wnioskowaną zmianę do tej dyrektywy, aby zagwarantować ogólną jedność zamiaru w Europie, a także lepszą ochronę laboratoryjnych królików doświadczalnych wykorzystywanych w celach naukowych związanych ze zdrowiem ludzi i zwierząt.

Najważniejsze spośród wielu poprawek, które należy wprowadzić, a które mamy nadzieję są zgodne z ideałami Komisji, to: 1) stworzenie komitetu ds. dobrostanu zwierząt i etyki, 2) objęcie koncepcją królika doświadczalnego również różnych gatunków bezkręgowców i płodów w ostatnim trymestrze rozwoju oraz larw i innych zwierząt wykorzystywanych w badaniach podstawowych, kształceniu i szkoleniu, 3) wykorzystanie zwierząt jedynie do doświadczeń, do których zostały wyhodowane, 4) badania nad metodami alternatywnymi wobec badań na zwierzętach, aby ograniczyć od minimum liczbę wykorzystywanych zwierząt, 5) pewność, że głównym celem państw członkowskich powinno być udoskonalenie metod hodowli tak, aby do minimum ograniczyć cierpienia zwierząt, 5) stosowanie znieczulenia częściowego lub ogólnego.

**Derek Roland Clark i Nigel Farage (IND/DEM), na piśmie.** – Chociaż z dużą częścią treści przedmiotowego sprawozdania moja partia (UKIP) się zgadza, to jest ono skalane bezprawnym i antydemokratycznym pochodzeniem z maszynerii UE. W związku z tym nie mogę go poprzeć.

**Christine De Veyrac (PPE-DE), na piśmie. – (FR)** Tekst Komisji Europejskiej jest nonsensem. Jest nonsensem, jeżeli chodzi o naukę, bo utrudnia i kara badania naukowe. Jest nonsensem, jeżeli chodzi o postęp w medycynie, bo naukowcy, którzy uciekają się do doświadczeń na zwierzętach codziennie pracują nad odkryciem nowych leków i zabiegów, które jutro pozwolą leczyć nowe pandemie.

Jest on wreszcie nonsensem gospodarczym i społecznym. Podczas gdy naszym koncernom farmaceutycznym uniemożliwi się prowadzenie badań, laboratoria powstałe poza Unią Europejską będą mogły je kontynuować! Na szczęście sprawozdanie pana posła Parisha przywraca równowagę, bo ja nie poprzę niczego, co osłabia konkurencyjność naszego przemysłu lub stanowi zachętę do jego przenoszenia poza Unię.

**Konstantinos Droutsas (GUE/NGL), na piśmie. – (EL)** Wniosek dotyczący dyrektywy w sprawie ochrony zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych ma na celu raczej uzupełnienie jednolitego rynku wewnętrznego, konkurencję i obniżenie kosztów w dziedzinie badań naukowych niż ochronę zwierząt.

Międzynarodowe koncerny wymagają coraz więcej zysku z badań naukowych. Wykorzystywane w nich zwierzęta są zwykle poświęcane i torturowane ze względu na kryterium zwiększenia zysków, a nie spełnienia potrzeb nauki. Nie można się spodziewać przyjaznego dla zwierząt postępowania ze strony kapitału, który kieruje się tylko wykorzystywaniem, a także nieludzko i gruboskórnie postępuje nawet wobec ludzi.

W badaniach naukowych konieczne są doświadczenia, aby rozwiązać ważne problemy zdrowia publicznego i znaleźć lekarstwo na wiele często nieuleczalnych chorób. Do tych badań często potrzebne są zwierzęta.

Jednak ochrona zwierząt, tak jak i zdrowia publicznego, wymaga walki z monopolami i z władzą kapitału, który chroni leki patentami, aby uzyskać ogromne zyski z komercjalizacji zdrowia.

Wymaga walki, która uwolni badania naukowe z okowów kapitału i pozwoli wykorzystywać ich wyniki do zaspokajania potrzeb obywateli.

**Edite Estrela (PSE), na piśmie. – (PT)** Głosowałam za sprawozdaniem w sprawie ochrony zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych. Wniosek ten obejmuje ochronę zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych związanych ze zdrowiem ludzi lub zwierząt bądź z dobrostanem zwierząt. Co roku w UE do celów naukowych wykorzystuje się około 12 milionów zwierząt, w tym 12 tysięcy zwierząt z rzędu ssaków naczelnych.

Nowa dyrektywa ustanowi obowiązek przeprowadzania przeglądów etycznych i będzie wymagać, aby doświadczenia, w których wykorzystywane są zwierzęta, podlegały obowiązkowi uzyskania pozwolenia. Zgodnie z przedmiotowym wnioskiem uwzględnione zostaną teraz określone gatunki bezkręgowce i płody w ostatnim trymestrze rozwoju oraz larwy i inne zwierzęta wykorzystywane w badaniach podstawowych, kształceniu i szkoleniu.

Dlatego uważam, że wniosek służy poprawie ochrony zwierząt wykorzystywanych w doświadczeniach i zaostrzeniu przepisów o dobrostanie zwierząt w świetle zmian w badaniach naukowych.

**Martine Roure (PSE), na piśmie.** – (FR) Dzięki inicjatywie Komisji Europejskiej, która umożliwia przegląd obowiązującej dyrektywy w sprawie ochrony zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych, Unia Europejska może odegrać decydującą rolę w badaniach naukowych i pracach rozwojowych nad badaniami i technologiami, w których nie wykorzystuje się zwierząt. Ponadto zakres tej dyrektywy trzeba rozszerzyć. Z tym celem sprzeczne były niektóre z poprawek zgłoszonych przez Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi, ograniczające ochronę zwierząt laboratoryjnych. Kluczowe znaczenie ma, aby nie zaszkodziła ona europejskim badaniom naukowym, a wręcz odwrotnie – przysłużyła się ich rozwojowi. Jednak nie może się to odbywać kosztem dobrostanu zwierząt lub opracowywania i potwierdzania wiarygodności metod stanowiących pełną alternatywę dla wykorzystania zwierząt. Opracowanie takich alternatywnych metod wymaga budżetu. Ponadto konieczne jest, aby stopniowo wycofać się z wykorzystywania do badań zwierząt z rzędu ssaków naczelnych, aby w tym celu wprowadzić monitoring i zwiększyć przejrzystość w tej sprawie.

**Lydia Schenardi (NI), na piśmie.** – (FR) Czas już był najwyższy, aby zainteresowani partnerzy rozważyli dobrostan zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych oraz zakaz chwytania w pułapki dzikich małąp do wykorzystywania w gospodarstwach hodowlanych, co powoduje przemoc, stres w czasie chwytania i następnie zamknięcia, rozdzielanie grup rodzinnych, rozbijanie grup społecznych, oddziaływanie na środowisko naturalne, zakłócanie naturalnej równowagi populacji oraz utratę samic.

Z tego względu popieramy cel, jakim jest maksymalne wykorzystywanie zwierząt wyhodowanych na te potrzeby, o znanej historii genetycznej i medycznej, które tym samym zapewniają większą spójność i porównywalność danych.

Z drugiej strony, gdyby normy dobrostanu zwierząt wykorzystywanych do badań naukowych powodowały przeniesienie tych badań za granicę, skutek tego byłby bardziej zauważalny w krajach, w których już prowadzi się je w warunkach ścisłej kontroli sprawowanej przez urząd regulacji, takich jak Szwajcaria i Wielka Brytania. Jednak w rzeczywistości w krajach tych przemysł farmaceutyczny nadal prosperuje mimo 20 lat obowiązywania ścisłych przepisów. Regulacja nie ograniczyła zatem powodzenia tego przemysłu. Środki kontrolne doprowadziły nawet do udoskonalenia standardów praktyk naukowych. Potwierdza to zatem obawę, że badania naukowe zostaną po przyjęciu tych przepisów przeniesione za granicę.

**Brian Simpson (PSE), na piśmie.** – Jestem rozczarowany stanowiskiem Parlamentu w sprawie zmiany ogólnoeuropejskich przepisów dotyczących badań na zwierzętach. Ostatecznie zdecydowałem się wstrzymać od głosu w sprawie końcowego sprawozdania. Chociaż w pełni popieram zapisy dotyczące rozwijania i promowania korzystania z alternatyw wobec badań na zwierzętach oraz przeprowadzania co dwa lata tematycznego przeglądu korzystania z naczelnych, bo uważam, że obydwa rodzaje działań są konieczne do zmniejszenia uzależnienia naszych badań naukowych od zwierząt, w szczególności naczelnych, to w ogólnym stanowisku Parlamentu złagodzone wiele z ważnych zapisów dotyczących ochrony dobrostanu zwierząt zaproponowanych przez Komisję.

Parlament przestraszył się tego, że jeżeli naszym jednostkom badawczym narzuconych zostanie zbyt wiele wymagań, to sektor badań naukowych przeniesie się poza UE. Ja uważam jednak, że pewne wymagania są konieczne, jeżeli mamy zapewnić w Europie dobry poziom ochrony zwierząt, a obawiam się, że dzisiejszy wynik stoi w sprzeczności z tą ideą. Dla mnie dwiema najważniejszymi sprawami było odejście w Europie od wykorzystywania małąp schwytanych na wolności do celów hodowlanych oraz absolutna konieczność wydawania pozwoleń na wszystkie doświadczenia na zwierzętach, co utwierdzi nasze oddanie sprawie zastąpienia i ograniczenia wykorzystywania zwierząt w doświadczeniach. Niestety Parlament Europejski przepuścił dzisiaj okazję przyjęcia zdecydowanego stanowiska w sprawie ochrony zwierząt.

**Roger Knapman i Thomas Wise (NI), na piśmie.** – Zgadza się, że doświadczenia na zwierzętach są czasem konieczne, ale uważamy również i podzielamy pogląd, że konieczność niektórych doświadczeń jest wątpliwa. Popieramy postępek w zakresie alternatywnych metod badań naukowych i chcemy, aby doświadczenia na wszystkich żywych zwierzętach zostały ograniczone do absolutnego minimum i były prowadzone zgodnie z możliwie najsurowszymi wytycznymi humanitarnymi. Jednak uważamy, że decydować w tej sprawie powinny poszczególne państwa, więc niestety nie możemy głosować za tym wnioskiem w kontekście UE.

**- Sprawozdanie: Luis de Grandes Pascual (A6-0080/2009)**

**Edite Estrela (PSE), na piśmie.** – (PT) Głosowałam za wnioskiem w sprawie zanieczyszczenia pochodzącego ze statków, bo uważam, że konieczne jest stawienie czoła tej nieustającej praktyce w transporcie morskim, a mianowicie nielegalnym zrzutom substancji zanieczyszczających do morza z pewnych statków.

Uważam, że ten zmieniony wniosek jest absolutnie konieczny, aby zapobiegać klęskom ekologicznym i pogorszeniu jakości wody przy pomocy sankcji karnych wystarczająco surowych, aby odstraszać potencjalnych zanieczyszczających.

**Hélène Goudin oraz Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie.** – (SV) W przedmiotowym sprawozdaniu zaleca się wprowadzenie zmiany do istniejącej dyrektywy w sprawie zanieczyszczenia pochodzącego ze statków. Ma to pozwolić w przypadku zanieczyszczenia na stosowanie środków prawno-karnych. Partia Lista Czerwowa popiera działania mające zapobiegać zanieczyszczeniu ze statków. Uważamy jednak, że prawo karne stanowi sprawę wyłącznie krajową. Ponadto zrzutami ze statków na wodach międzynarodowych należy zająć się na szczęblu Organizacji Narodów Zjednoczonych. Z tego względu podczas głosowania końcowego oddaliśmy głosy przeciw.

**Georgios Toussas (GUE/NGL), na piśmie.** – (EL) Ta głośno okrzykana dyrektywa, która według różnych sił miała podobno doprowadzić do wymierzania przedsiębiorstwom żegludowym sankcji karnych za zanieczyszczanie mórz i służyć ochronie środowiska naturalnego, ma dokładnie odwrotny skutek. Chroni ona kapitał zaangażowany w transport morski przed nałożeniem na niego sankcji. Nawet ten niedostateczny wniosek Komisji jest słowo w słowo zgodny z wnioskiem Parlamentu Europejskiego, aby nie karać za niewielkie zrzuty substancji zanieczyszczających ze statków. Nasz naród doskonale wie, co to są niewielkie zrzuty, kto je osądzi i według jakich kryteriów. Na przykład mieszkańcy Santorynu, którzy protestowali przeciwko wrakowi statku wycieczkowego Sea Diamond nadal leżącemu w wodach tej wyspy, mają już dość odpowiedzi, jakie słyszą ze strony UE i rządu Nowej Demokracji – takich samych jak udzielane przez PASOK w przypadku promu samochodowego Express Samina i innych – że podobno wraki nie powodują zanieczyszczeń.

Dzięki luce dotyczącej niewielkich zrzutów substancji zanieczyszczających armatorzy, operatorzy, zarządzający, agenci, ubezpieczyciele, najemcy, właściciele towaru i osoby odpowiedzialne za przestępstwa na morzu oraz klęski ekologiczne unikną kary. Natomiast z marynarzy zrobi się znowu kozły ofiarne bez żadnej taryfy ulgowej.

**- Sprawozdanie: Anni Podimata (A6-0146/2009)**

**Alessandro Battilocchio (PSE), na piśmie.** – (IT) Głosowałem za.

W kwestiach dotyczących polityki dotyczącej zużycia energii UE powinna w dokonywanych wyborach kierować się wypowiedzią sławnego brytyjskiego ekonomisty, Nicholasa Sterna: „Więcej zachęt do inwestowania w efektywność energetyczną w czasie recesji i wysokich cen ropy naftowej oraz wydatki na przemysł niskoemisyjny i wykorzystujący odnawialne źródła energii mogłyby pomóc w stymulowaniu gospodarki.”

Przydałoby się spróbować opracować politykę energetyczną umożliwiającą zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych, aby dotrzymać porozumień zawartych w ramach protokołu z Kioto i wzmocnić wiodącą rolę UE w zwalczaniu zmian klimatycznych. Wdrożenie tego protokołu bardzo poważnie przysłużyłoby się zwiększeniu zatrudnienia i konkurencyjności gospodarczej i społecznej.

Chociaż przemysł i stowarzyszenia konsumenckie popierają obecną dyrektywę 92/75/EWG w sprawie etykiet efektywności energetycznej, nie można twierdzić, że dotrzymuje ona kroku postępowi technicznemu i innowacyjności na rynku energetycznym, bo przede wszystkim trzeba przełamać bezwład panujący w całej Europie, aby otworzyć nowy wymiar w życiu użytkowników.

**Călin Cătălin Chiriță (PPE-DE), na piśmie.** – (RO) Głosowałem za sprawozdaniem w sprawie wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wskazania poprzez etykietowanie oraz standardowe informacje o produkcie zużycia energii oraz innych zasobów przez produkty związane z energią (przekształcenie). Uważam za konieczne lepsze informowanie o efektywności energetycznej produktów. Każda reklama przedstawiająca parametry techniczne lodówek, pralek czy piekarników musi podawać zużycie energii przez ten produkt.

Etykiety dotyczące efektywności energetycznej pomagają konsumentom ocenić swoje koszty energii przy zakupie elektrycznych urządzeń gospodarstwa domowego, takich jak lodówki, pralki, suszarki do prania czy piekarniki. Producenci muszą określać zużycie energii przez swoje produkty, niezależnie od tego, czy z punktu widzenia energii są one „sprawniejsze” (zielone) czy „mniej sprawne” (różowe).

Etykiety będzie się stosować również do produktów w sektorach handlu i przemysłu, takich jak komory czy lada chłodnicze. Reklama musi określać zużycie i oszczędność energii.

Państwa członkowskie mogą przyjmować środki stanowiące zachętę, w tym ulgi podatkowe na szczególnie energooszczędne produkty.

**Edite Estrela (PSE), na piśmie.** – (PT) Głosowałam za dyrektywą w sprawie wskazania przez etykietowanie zużycia energii. Zagadnienia ekologiczne, a szczególnie efektywność energetyczna, nabierają nowego znaczenia i stają się podstawą zapobiegania zmianom klimatu. Przekształcenie przedmiotowej dyrektywy ma na celu umożliwienie oznaczania etykietami wszystkich produktów związanych z energią w sektorach zarówno gospodarstw domowych, jak i handlu oraz przemysłu.

Biorąc pod uwagę pilną potrzebę zapobiegania zmianom klimatu i plan Unii Europejskiej, aby do roku 2020 osiągnąć cel poprawy efektywności energetycznej o 20%, uważam, że proste, czytelne i łatwo rozpoznawalne etykiety mogą przekonać konsumentów do podejmowania bardziej zrównoważonych decyzji i pomogą promować bardziej energooszczędne produkty.

**Hélène Goudin oraz Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie.** – (SV) Partia Lista Czerwowa uważa, że rozwiązywanie transgranicznych problemów ekologicznych jest jednym z najważniejszych zadań UE. Uważamy, że poprawki lepiej niż wniosek Komisji gwarantują użytkownikom końcowym możliwość dokonywania mądrzejszych wyborów dzięki lepszej informacji na temat zużycia energii i oddziaływania produktów na środowisko.

Jednak nie jesteśmy zadowoleni z pewnych poszczególnych sformułowań poprawek, których celem jest bardziej szczegółowe uregulowanie europejskiej polityki energetycznej. Mimo to, dobre intencje wyrażone w poprawkach przeważają nad ich wadami, więc postanowiliśmy poprzeć te poprawki jako całość.

## 7. Korekty do głosowania i zamiar głosowania: patrz protokół

(Posiedzenie zostało zawieszono o godz. 13.05 i wznowiono o godz. 15.00.)

**PRZEWODNICZY: Hans-Gert PÖTTERING**

*Przewodniczący*

## 8. Przyjęcie protokołu poprzedniego posiedzenia: patrz protokół

## 9. Przygotowanie Rady Europejskiej (18-19 czerwca 2009 r.) (debata)

**Przewodniczący.** – Następnym punktem posiedzenia są oświadczenia Rady i Komisji w sprawie przygotowania Rady Europejskiej na 18 i 19 czerwca 2009 r.

**Alexandr Vondra, urzędujący przewodniczący Rady.** – Panie przewodniczący! Bardzo się cieszę, że mogę zabrać głos na długo przed kolejnym spotkaniem Rady Europejskiej, w którym osobiście nie będę mógł uczestniczyć. Tym razem okoliczności są wyjątkowe, jako że w tym samym czasie odbędzie się zaprzysiężenie nowego rządu w Czechach. Powiem trochę więcej na ten temat na koniec mojego oświadczenia.

Pozwolę państwu, że na początek odniosę się do głównych kwestii znajdujących się w porządku obrad czerwcowego posiedzenia Rady Europejskiej, ponieważ jego przygotowaniem zajmuje się właśnie prezydencja czeska. Zacznę od spraw instytucjonalnych. W grudniu 2009 roku Rada Europejska wyraziła zgodę na podjęcie kroków zmierzających do przyjęcia Traktatu z Lizbony do końca 2009 roku. W istocie oznacza to przyznanie Irlandczykom prawnych gwarancji i zapewnień w sprawie wielu budzących wątpliwość kwestii w zamian za zaangażowanie rządu irlandzkiego w ratyfikację Traktatu przed końcem października.

Prace nad wdrożeniem tego porozumienia trwają, dlatego na tym etapie nie mogę wchodzić w szczegóły. Jestem przekonany, że podczas zbliżającego się posiedzenia Rady Europejskiej wykorzysta się tę okazję.



Jak zapewne państwo wiedzą, jutro odbędzie się głosowanie nad przyjęciem traktatu lizbońskiego w czeskim Senacie. Z tego względu w środku nocy planuję powrót do Czech, aby od wczesnego poranka móc uczestniczyć w tym wydarzeniu. Wierzę, że rezultat tego głosowania będzie mieć pozytywny wpływ na pozostałe państwa członkowskie i uspokoi ich nieuzasadnione obawy. Bardzo się o to staram! Niemniej jednak czescy senatorzy muszą mieć bezwarunkową niezależność w demokratycznym procesie decyzyjnym. To oczywiście, że wszelkie próby wywierania na nich presji mogą przynieść odwrotny skutek.

W grudniu ubiegłego roku ustalono, że proces powoływania przyszłej Komisji, zwłaszcza mianowanie jej przewodniczącego, odbędzie się zgodnie z ustalonym terminem, po wyborach do Parlamentu Europejskiego w czerwcu 2009 roku.

Jestem w pełni świadomy zaprezentowanych tutaj przez państwa poglądów w sprawie potrzeby właściwego zaangażowania Parlamentu Europejskiego w ten proces. Prezydencja będzie oczywiście ściśle współpracować zarówno z państwami członkowskimi, jak i Parlamentem.

Powiem teraz kilka słów na temat kryzysu gospodarczego i finansowego, który na pewno będzie stanowić ważny agendy, i o potrzebie dalszego reagowania na ten kryzys gospodarczy i finansowy.

Kryzys ten dowiódł, że istnieje pilna potrzeba wzmocnienia zarówno skuteczności nadzoru i regulacji dotyczących instytucji finansowych, jak również mechanizmów zarządzania kryzysem. Podjęliśmy już pracę w tym kierunku na szczeblu unijnym i na szerszą skalę globalną. W związku z tym grupa pod kierownictwem przewodniczącego de Larosièrre'a przedstawiła bardzo interesujące pomysły. W zeszłym tygodniu kilka z nich przedyskutowano podczas posiedzenia Komisji. Dyskusji nad kolejnymi propozycjami można spodziewać się w najbliższych tygodniach.

Propozycje te są i będą przedmiotem dyskusji Ecofin, której spotkanie odbędzie się dzisiaj. Chcemy, by Rada Europejska podjęła w tym czasie pierwsze decyzje w tych sprawach. Jest to bardzo ambitny cel. Oczywiście będziemy musieli kontynuować prace dłużej niż tylko do czerwca, a zatem niezwykle ważne jest, by Radzie Europejskiej udało się podczas czerwcowego posiedzenia dać wyraźny sygnał do szybkiego przyjęcia tych propozycji, które zostaną następnie przedłożone Komisji.

Mówiąc bardziej ogólnie, celem czerwcowego posiedzenia Rady Europejskiej jest zarówno bilans sytuacji na rynkach finansowych, jak i ocena skuteczności podjętych dotychczas działań. Podczas posiedzenia dokonamy również podsumowania działań podjętych w celu wsparcia „realnej” gospodarki, a także w związku z tym przyjrzymy się sytuacji w sferze zatrudnienia.

Pojutrze, w czwartek, wraz z naszymi partnerami społecznymi w Pradze, będziemy przewodniczyć specjalnemu szczytowi w sprawie zatrudnienia, podczas którego odniesiemy się do tych ważnych kwestii. Jeszcze dzisiaj poinformujemy państwa o szczegółach dotyczących porządku tej debaty na szczycie.

Poza końcowym efektem szczytu w Pradze oraz interesujących seminariów i warsztatów zorganizowanych w ostatnich tygodniach w Republice Czeskiej, Szwecji i Hiszpanii, Komisja wyda wkrótce, tj. w czasie ostatnich przygotowań do Rady Europejskiej, komunikat, by do czasu tego posiedzenia opracować sporo interesujących koncepcji i zaleceń, które można by następnie poddać pod dyskusję.

Chcę jednak podkreślić, że nie chodzi tutaj o opracowanie nowej obszernej strategii w sprawie zatrudnienia. Taka już istnieje – strategia lizbońska na rzecz wzrostu i zatrudnienia. Ostatnio ponownie zatwierdziliśmy istniejące dotychczas wytyczne w sprawie zatrudnienia i sformułowaliśmy zalecenia dostosowane do specyfiki poszczególnych państw. Pozwolą państwo, że bardziej ogólnie odniosę się do pakietów pobudzających aktywność gospodarczą, przyjętych przez Unię i państwa członkowskie od końca ubiegłego roku, stanowiących główny wkład we wsparcie polityki zatrudnienia.

Jeśli chodzi o zmiany klimatu: podczas czerwcowego posiedzenia Rady Europejskiej powrócimy do przygotowań do kopenhaskiego szczytu w sprawie zmian klimatu. Dokonamy oceny postępu, który udało się osiągnąć zarówno na szczeblu międzynarodowym, jak i pod względem naszych wewnętrznych prac przygotowawczych.

Jest to złożona kwestia, głównie ze względu na to, że negocjacje z naszymi międzynarodowymi partnerami odbywają się w tym samym czasie co dyskusje wewnątrz instytucji. Wczoraj w Pradze odbył się szczyt z udziałem Unii Europejskiej i Japonii. Jest oczywiście, że ambitne porozumienie w Kopenhadze będzie wymagało wsparcia w formie dużych nakładów finansowych. Unia Europejska jest gotowa wziąć na własne barki sporą część tych kosztów, co wymaga oczywiście podpisania porozumienia w sprawie sprawiedliwego podziału obciążeń.

To, jak daleko posuniemy się w naszych wewnętrznych, unijnych porozumieniach będzie zależeć przede wszystkim od postępu prace naszych międzynarodowych partnerów, wśród nich Stanów Zjednoczonych, w ramach wielostronnych negocjacji. Pragnę zwrócić państwa uwagę na nieustającą wolę Unii Europejskiej do sprawowania przywództwa w realizacji tych ambitnych celów w Kopenhadze.

Jest zbyt wcześnie, by na tym etapie mówić w szczegółach o agendy Rady Europejskiej w dziedzinie stosunków zewnętrznych. Niemniej jednak pod koniec tego tygodnia odbędą się dwa ważne szczyty z udziałem krajów trzecich, tj. 7 maja szczyt partnerstwa wschodniego i dzień później szczyt pod nazwą „Południowy korytarz – nowy Jedwabny Szlak”. Prawdopodobnie Rada Europejska zajmie się dyskusją na temat dalszych działań, które należy podjąć w związku z tymi wydarzeniami, które są ważne z punktu widzenia interesów Unii w perspektywie długookresowej.

Podobnie spodziewać się można kilku debat zarówno w sprawie szczytu przywódców trójki, z udziałem Japonii i Kanady, jak również innych ważnych szczytów i spotkań, zaplanowanych już na maj, z udziałem Rosji. W każdym razie część agendy dotyczącej stosunków zewnętrznych zostanie uaktualniona ze względu na obecne wydarzenia, chodzi o majowe i czerwcowe spotkania Rady ds. Ogólnych i Stosunków Zewnętrznych, podczas których będą omawiane głównie kwestie związane z obroną i rozwojem.

Chciałbym podziękować za zainteresowanie agendą Rady Europejskiej na nadchodzący okres. Z przyjemnością wysłucham państwa cennych uwag i opinii podczas tej debaty.

**José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji.** – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie! Kolejne posiedzenie Rady Europejskiej odbędzie się w tym samym miesiącu co wybory europejskie. To niezwykle ważne głosowanie odbędzie się w kontekście prawdziwych problemów wielu naszych obywateli. Mam na myśli przede wszystkim wpływ kryzysu na sytuację w zakresie zatrudnienia, o czym będziemy mieli okazję szczegółowo porozmawiać dzisiaj popołudniu.

Nasza reakcja na kryzys musi opierać się na podstawowych wartościach, takich jak odpowiedzialność, solidarność i sprawiedliwość społeczna. Kryzys ten jest dla nas okazją do odnowienia europejskiego modelu gospodarki społeczno-rynkowej opartej, którego podstawę stanowi świadomość znaczenia środowiska naturalnego i nasze wartości.

Wszyscy Europejczycy z serca i z przekonania muszą gotowi zaangażować się w odbudowę tego modelu. Muszą oni znaleźć odpowiedź, dlaczego Europa jest tak ważna, dlaczego jej obywatele muszą odgrywać w niej swoją rolę i dlaczego muszą wziąć udział w głosowaniu.

Panie i panowie posłowie! Mogą być państwo dumni z rezultatów dotychczasowych prac. W dobiegającej już końca kadencji Parlament odnotował na swoim koncie wiele ważnych dokonań. Wykazywał się dotychczas determinacją do osiągnięcia konkretnych rezultatów obywateli. Udowodnił, że ma ambitną wizję naszej wspólnej przyszłości.

Dorobek tych ostatnich pięciu lat jest bardzo ważny. W tym czasie zostały podjęte istotne decyzje mające na celu walkę ze zmianami klimatu i zwiększenie naszego bezpieczeństwa energetycznego. Zostały również podjęte działania, które wywarły bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo i wolność obywateli i które otworzyły przed nimi nowe możliwości.

Zostały przeprowadzone bardzo ważne reformy w dziedzinie rynku wewnętrznego, agendy społecznej, telekomunikacji, energetyki, środowiska naturalnego, wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Parlament wniósł swój wkład w unowocześnienie wszystkich wymienionych powyżej obszarów.

W ciągu kilku ostatnich tygodni Parlament współpracował również z czeską prezydentką w celu osiągnięcia porozumienia w wielu istotnych kwestiach. Do dzisiaj w drodze wspóldecyzji, w porozumieniu z prezydentką czeską, udało się w pełni przyjąć prawie 50 wniosków legislacyjnych przedstawionych przez Komisję.

Pozwolę sobie przytoczyć państwu kilka z nich, znajdujących się na najważniejszych miejscach agendy Komisji, której jestem przewodniczącym. Mam na myśli wewnętrzny rynek energetyczny, ochronę na morzu, środki mające na celu regulację i nadzór nad rynkami finansowymi oraz pakiet 5 milionów euro na pomoc w przekształceniu Europy w gospodarkę europejskiej bardziej zrównoważoną.

Chciałbym pogratulować Parlamentowi i prezydencji czeskiej pod przewodnictwem pana komisarza Topolánka i pana przewodniczącego Vondry za wszystko, co udało się do tej pory zrobić. Jestem pewien, że ta praca będzie kontynuowana do końca czerwca.

Musimy jasno i z przekonaniem informować elektorat o takim modelu Europy opartym na rezultatach. Pozwoli nam to nadać nowy impuls odważnej i pewnej własnych możliwości Unii Europejskiej. Europa go potrzebuje. Musimy w tym roku, który jest rokiem kryzysu i transformacji, wykazać się większą aktywnością, wyobraźnią, a także większym niż zwykle zaangażowaniem.

Tą zasadą przewodnią będziemy się kierować podczas czerwcowego posiedzenia Rady Europejskiej. Nie możemy dopuścić do spowolnienia tempa naszych działań. Musimy osiągnąć sukces do dla dobra Europy. Dlatego też nie będę omawiać teraz spraw, do których odniósł się pan przewodniczący Vondra, na przykład ważnej dla nas działalności Rady ds. Partnerstwa Wschodniego. Pragnę skoncentrować się zwłaszcza na obszarach, które według mnie są najważniejsze z punktu widzenia czerwcowego posiedzenia Rady Europejskiej.

Posiedzenie Rady Europejskiej zostanie zwołane w celu osiągnięcia postępu w sprawach o zasadniczym znaczeniu w najbliższych miesiącach i latach.

Posiedzenie Rady Europejskiej zostanie zwołane również w celu kontynuowanie prac zmierzających do wprowadzenia w życie Traktatu z Lizbony. Unii Europejskiej potrzebne są korzyści, które ten Traktat przyniesie. Musimy zatem wdrożyć pakiet instytucjonalny, przyjęty w grudniu ubiegłego roku i poparty przez ten Parlament, w celu ustalenia gwarancji prawnych niezbędnych do przyspieszenia referendum w Irlandii i podjęcia dalszych kroków na rzecz łagodnej transformacji i stabilności instytucjonalnej.

Jeśli chodzi o zmiany klimatu, musimy działać z rozmachem, dążąc do osiągnięcia ambitnego porozumienia, o którym była mowa podczas grudniowego szczytu w Kopenhadze. Udowodniliśmy, że możliwe są silne i wiarygodne cele. Teraz musimy nie tylko przekonać innych, by wyznaczyli sobie porównywalny poziom aspiracji, ale również pokazać, że jesteśmy gotowi pomagać tym, którzy tego potrzebują. Krótko mówiąc, musimy przełożyć ten impet na konkretne efekty w wymiarze globalnym.

Rada Europejska z całą pewnością ponownie skoncentruje swą uwagę na kryzysie gospodarczym. Od samego początku Unia Europejska musiała dostosowywać się do różnych warunków powstałych na skutek kryzysu: ustabilizować sytuację nagle zaistniałą w związku z kryzysem finansowym, odbudowywać utracone zaufanie w ramach systemu finansowego, umożliwić bankom ponowne podjęcie działalności kredytowej, podjąć działania na miarę kryzysu o zasięgu globalnym oraz przyjąć z bezpośrednią pomocą tym, którzy utracili pracę lub są zagrożeni jej utratą.

Od chwili obecnej do posiedzenia Rady Europejskiej będziemy się koncentrować głównie na dwóch obszarach. Po pierwsze, na nieustannej pracy nad odbudową systemu regulacji i nadzoru, który musi wzbudzać zaufanie społeczeństwa i społeczności inwestorów. Nie chodzi tutaj jedynie o budowanie silniejszego systemu na długie lata, w celu zagwarantowania, że ponownie w taki sam sposób nie narazimy naszej gospodarki na niebezpieczeństwa, ale również o odbudowę zaufania teraz i udowodnienie rynkom i społeczeństwu, że Unia Europejska wie, co trzeba zrobić.

W zeszłym tygodniu przedstawiliśmy nasze propozycje dotyczące funduszy hedgingowych, inwestycji na niepublicznym rynku kapitałowym, jak również wynagrodzeń dla osób na stanowiskach kierowniczych najwyższego szczebla. Propozycje te są dowodem naszej zdolności nie tylko pełnienia roli głównego inicjatora wprowadzania reform uzgodnionych podczas szczytu G20, ale również określenia standardów działań, których oczekujemy od naszych międzynarodowych partnerów w nadchodzących miesiącach. Komisja jest w istocie pierwszym organem wykonawczym na świecie, który wystąpił z konkretnymi propozycjami w tej bardzo trudnej i złożonej sprawie. Komisja, Parlament i Rada będą musiały w ciągu kolejnych miesięcy ściśle współpracować nad osiągnięciem porozumienia w sprawie tych propozycji.

Kolejnym krokiem będzie szczegółowe określenie sposobu organizacji nadzoru na szczeblu europejskim. Nie ma sensu owijać w bawełnę. Obecny system krajowego nadzoru zawiódł. Dlatego też utworzyłem grupę, pod przewodnictwem pana de Larosièrre'a, która ma przedstawić koncepcje zbudowanie skutecznego europejskiego systemu nadzoru. Pod koniec maja Komisja przedstawi projekt przedstawiający możliwości zorganizowania takiego systemu finansowego nadzoru w Europie. Tutaj ponownie chciałbym, aby to Europa jako pierwsza podjęła kroki na szczeblu światowym.

Drugim obszarem jest oczywiście zatrudnienie. O szczycie w sprawie zatrudnienia bardziej szczegółowo będziemy dyskutować później. Niemniej jednak już teraz mogę poinformować, że Komisja odniesie się do tego szczytu w szczegółowym komunikacie przed czerwcowym posiedzeniem Rady Europejskiej. Zdecydowanie uważam, że Unia Europejska powinna zrobić wszystko, co leży w jej mocy, aby pomóc tym, którzy najbardziej dotkliwie odczuwają skutki kryzysu.

Nasza reakcja na kryzys nie może ograniczać się do środków technicznych, służących rozwiązywaniu problemów natury regulacyjnej. Musi ona opierać się na naszych podstawowych wartościach, jak solidarność, sprawiedliwość społeczna, odpowiedzialność, a także odpowiedzialność za przyszłe pokolenia, i w taki sposób być postrzegana. Musimy wykorzystać tę okazję, by odbudować podstawę wizerunku naszej własnej europejskiej marki, którą jest społeczna i ekologiczna gospodarka rynkowa.

Najważniejsze przesłanie posiedzenia Rady Europejskiej, które ma się odbyć w przyszłym miesiącu powinno brzmieć: aktywnie działająca i patrząca w przyszłość Unia Europejska, pracująca z wysiłkiem na rzecz jej obywateli i zasługująca na ich zaufanie.

**Joseph Daul**, w imieniu grupy PPE-DE. – (FR) Panie przewodniczący! Panie urzędujący przewodniczący Rady! Panie przewodniczący Komisji! Panie i panowie! Wokół posiedzenia Rady Europejskiej, które zakończy okres czeskiej prezydencji, jest w dalszym ciągu sporo wątpliwości zarówno co do tego terminu, jak i treści. Nasze dzisiejsze zadanie nie jest zatem łatwe, ale za to, ponieważ dobiega końca obecna kadencja Parlamentu, jest to dla nas szansa, mamy okazję potwierdzić nasze priorytety. Pierwszym zadaniem Rady Europejskiej w czerwcu będzie mianowanie nowego przewodniczącego Komisji, zgodnie z wynikami wyborów europejskich.

Tak jak w 2004 roku, prezydencja Rady zostanie poproszona o wybór kandydata na to ważne stanowisko spośród członków jednej z głównych grup w Parlamencie Europejskim, a 15 lipca nasz Parlament zaopiniuje przedstawioną kandydaturę. Będzie to jednym z pierwszych głównych zadań politycznych w nowej kolejnej kadencji Parlamentu.

Panie i panowie posłowie! Społeczeństwo często narzeka, że Europa nie ma twarzy. Pragniemy jej tę twarz ukształtować, kładąc kres rotacyjnemu systemowi prezydencji i proponując w zamian stały skład Rady Europejskiej. W traktacie z Lizbony takie rozwiązanie zostało ustanowione i przyniosłoby ono korzyści. Niemniej jednak ponieważ kadencja przewodniczącego Komisji trwa pięć lat, Europa ma już twarz, którą każdy zna, a Parlament Europejski ze swojej strony reprezentuje poglądy 500 milionów obywateli. Czerwcowe posiedzenie Rady Europejskiej odbędzie się w ramach prawnych traktatu z Nicei. Wydaje się, że niektóre państwa członkowskie, będą raczej wstrzymywać się do przyjęcia traktatu z Lizbony z wszelkimi decyzjami instytucjonalnymi, przede wszystkim w sprawie nominacji przewodniczącego Komisji.

Niestety tak się składa, że nie wiemy, czy i kiedy traktat z Lizbony zostanie przyjęty, a zdecydowanie musimy wprowadzić go w życie bez dalszego wahania. Czy odroczyliśmy wybory europejskie ze względu na to, że traktat z Lizbony mógłby cieszyć się większą popularnością wewnątrz Parlamentu Europejskiego? Nie, nie zrobiliśmy tego i nasza grupa oczekuje jasnego komunikatu od Rady, w możliwie najszybszym terminie, w sprawie jej zamiarów w kwestii instytucjonalnej.

Członkowie Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów również mają szczerą nadzieję, że przewidziane na jutro głosowanie w czeskim Senacie doprowadzi w końcu do przyjęcia traktatu przez to państwo, które obecnie sprawuje przewodnictwo w Radzie. Byłby to, panie przewodniczący Vondra, wspaniały prezent na 1 lipca.

Chciałbym również powiedzieć, że bardzo doceniamy sposób prowadzenia prac Parlamentu w ciągu ostatnich kilku miesięcy tej prezydencji, w tej trudnej sytuacji, w czasie konfliktu energetycznego między Rosją a Ukrainą i oczywiście kryzysu finansowego. Podczas europejskiego szczytu Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych w Pradze z udziałem prezydenta Baracka Obamy, podkreślaliście ważne znaczenie kontynuacji polityki europejskiej w różnych dziedzinach oraz jedności naszych państw w stosunkach z naszymi głównymi partnerami. Mam nadzieję, że zakończeniu czeskiej prezydencji towarzyszy, tak jak miało to miejsce na początku, zarówno pozytywny nastrój, jak i atmosfera konstruktywnego dialogu. W grę wchodzi bowiem wiarygodność Unii Europejskiej.

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie! Rada Europejska będzie oczywiście również debatować na temat ostatnich zdarzeń związanych z kryzysem gospodarczym oraz środków wdrożonych na żądanie Europy w celu uporządkowania międzynarodowych systemów finansowych. Muszę pochwalić ostatnie propozycje Komisji w tym zakresie, zwłaszcza w odniesieniu do porozumień w sprawie wypłacania odpraw, premii dla maklerów giełdowym lub funduszy spekulacyjnych. Wszystkie te środki zmierzają we właściwym kierunku, ponieważ wprowadzają określone zasady na rynkach finansowych, by pomóc nam w możliwie najszybszym powrocie na ścieżkę rozwoju i wzrostu zatrudnienia. Są to środki, które po raz kolejny dowodzą, że ci, którzy oskarżają Komisję i Unię Europejską o paraliż i nieudolność, używając często demagogicznych argumentów, nie mają racji i oszukują naszych współobywateli.

Teraz, gdy okres czeskiej prezydencji dobiega końca i ustępuje ona miejsca prezydencji szwedzkiej, Europejczycy wyrażają swoje poglądy w drodze głosowania podczas wyborów europejskich. Mam nadzieję, że dzięki wyborom, których dokonają łatwiej nam będzie wspólnie przyjąć czekające nas ważne zobowiązania.

**Hannes Swoboda, w imieniu grupy PSE.** – (DE) Panie przewodniczący! Na początku chciałbym podziękować panu przewodniczącemu Vondrzie za jego osobiste zaangażowanie, ponieważ tylko dzięki panu udało się doprowadzić do przyjęcia obszernych pakietów legislacyjnych w czasie czeskiej prezydencji. Za to chciałbym serdecznie panu podziękować.

Chciałbym jednak odnieść się do pańskich słów dotyczących zasad powoływania nowej Komisji. Powiedział pan, że porozumie się w tej sprawie z Parlamentem. Chciałbym panu i Komisji od razu udzielić pewnej rady. Zarówno pan, jak i pan przewodniczący Barroso doskonale zdajecie sobie sprawę, że zależy nam na zmianie kierunku. Chcemy zmiany kierunku, chcemy, żeby Komisja zwracała większą uwagę niż poprzednio na politykę społeczną.

Panie przewodniczący Komisji! Niestety to, co zasugerował pan komisarz McCreevy w sprawie funduszy hedgingowych odbiega od propozycji pana posła Nyrupa Rasmussena, a zatem nie możemy poprzeć tych propozycji. Za tą sprawą stoi prawdopodobnie Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów. Jesteśmy przeciwni tej dyrektywie, która jak szwajcarski ser ma więcej dziur niż treści. Nie mamy zaufania do planu pana komisarza McCreevy'ego.

Pragnę teraz powrócić do konsultacji, które mają odbyć się dzisiaj. Dla nas wybór kierunku działania jest równoznaczny z tym, że polityka społeczna musi silniej zaznaczać się w pracach zarówno Komisji, jak i Rady. Uważamy, że musicie mieć zaufanie do kandydatów, jak również wyposażać ich w uprawnienia umożliwiające im wysunięcie na pierwszy plan silnego nacisku na sprawy społeczne.

Jeżeli okaże się to dla nich zbyt abstrakcyjnym zadaniem, my, jako Grupa Socjalistyczna w Parlamencie Europejskim, przedstawiliśmy te wszystkie aspekty w dokumencie wyrażającym nasze stanowisko, zatytułowanym „Na rzecz postępu społecznej Europy”. Obejmuje on różne zagadnienia, poczynwszy od zmiany dyrektywy dotyczącej delegowania pracowników, po wprowadzoną do kartę społeczną, w których, w uzupełnieniu przypadku traktatów, to znaczy traktatu z Lizbony, należy jasno określić społeczny wymiar Europy. Panie pośle Daul! Dokument ten różni się od przedstawionego ostatnio w Warszawie przez grupę PPE-DE. Jeśli porówna pan te dwa dokumenty, zauważy pan między nimi ogromną różnicę. My opowiadamy się zdecydowanie za społeczną gospodarką rynkową, a słowo „społeczna” jest podkreślone trzy razy. W niektórych częściach dokumentu grupa PPE-DE mówi o społecznej gospodarce rynkowej, w innych natomiast o wolnej, nieograniczonej i nieuregulowanej gospodarce rynkowej. Tego właśnie nie chcemy, na tym właśnie polega różnica między naszą grupą a grupą PPE-DE.

Pozwolę sobie powiedzieć kilka słów na temat sytuacji gospodarczej, o której pan wspomniał. Pan poseł Nyrup Rasmussen na pewno jasno i wyraźnie wypowie się na ten temat. W związku z tym przedsięwzięciem, któremu właśnie teraz pan poseł Schulz nadaje rozgłos i które propaguje w Europie – dlatego też proszę o przyjęcie jego usprawiedliwienia – chciałbym jeszcze raz wyraźnie podkreślić, że kryzys gospodarczy ponownie dowiódł, że do braku koordynacji gospodarczej, za którą odpowiedzialna jest nie tylko Komisja, ale również Rada, częściowo przyczynił się nieudolny sposób walki z kryzysem. Tak czy inaczej, kryzysu nie udałoby się uniknąć, ale bardzo przygnębia mnie nie tylko brak wystarczającej liczby instrumentów pozwalających na zwalczanie jego skutków, ale również brak postępu w dziedzinie funduszy euro.

Ostatnią kwestię, którą chcę poruszyć, jako że jest ona dla mnie bardzo ważna, jest rosnące bezrobocie wśród młodych ludzi. Bardzo dobrze ujął to pan komisarz Špidla, zadając pytanie: z jakimi doświadczeniami przychodzi obecnie zmierzyć się młodemu pokoleniu, które wkracza na rynek pracy? Odpowiedź brzmi – z masowym bezrobociem! Musimy zatem wszyscy zrobić coś w tej sprawie. Wszyscy – Rada, Komisja i rządy poszczególnych państw – muszą dokładać wszelkich starań w celu zagwarantowania, żeby pierwszym doświadczeniem młodych ludzi na rynku pracy nie było bezrobocie, ale szkolenia i możliwości dalszego kształcenia, które lepiej przygotowują ich do funkcjonowania na rynku pracy. Ten komunikat musimy wspólnie przekazać młodym ludziom, ponieważ ma on istotne znaczenie dla stabilności społecznej.

**Graham Watson, w imieniu grupy ALDE.** – Panie przewodniczący! Podchodzimy do kolejnego posiedzenia Rady Europejskiej z niepokojem, stonowanym aspiracjami. Ważnym punktem agendy powinien być oczywiście wybór kolejnego przewodniczącego Komisji, jednak tej nominacji nie można postrzegać w oderwaniu od innych spraw. Przewodniczącemu w jego pracy pomagają komisarze, a wobec impasu związanego z Traktatem z Lizbony, nie jesteśmy nawet odrobinę mądrzejsi w sprawie obsady stanowisk.

Zatem, kiedy zwracamy się z prośbą do obywateli Europy o dokonanie wyboru nowych parlamentarzystów decyzję, robimy to z poczuciem niepewności i podejmujemy ryzyko, że tę próżnię wypełni wkrótce oportunizm przeciwników Europy. Nadszedł czas, by sprecyzować sposób działania. Pan poseł Daul przekonuje, że propozycja kandydatury na przewodniczącego Komisji powinna paść ze strony największej grupy w Parlamencie, tak jak miało to miejsce pięć lat temu. Moja grupa popiera ten tok rozumowania. Kolejny przewodniczący Komisji, bez względu na to, czy na ten urząd zostanie powołany mężczyzna czy kobieta, musi znać podstawę prawną i ramy czasowe, obowiązujących podczas powoływania kolegium komisarzy. Logicznym podejściem wydaje się powoływanie wszystkich osób na podstawie traktatu z Nicei lub wszystkich na podstawie traktatu z Lizbony. Takiej pewności potrzebują obywatele Europy. Państwa członkowskie, które jeszcze nie ratyfikowały traktatu z Lizbony, powinny podjąć w tym kierunku stosowne działania, tak aby ułatwić nam dalsze prace. Jutro w czeskim Senacie odbędzie się głosowanie w sprawie traktatu z Lizbony, do którego przyjęcia potrzeba większości 3/5 posłów, i zakładając że znajdzie się potrzebna większość, dokument ten trafi do podpisu na biurko pana prezydenta Klausa. Powinien go podpisać niezwłocznie.

Panie urzędujący przewodniczący Rady! Prezydencja pod pana przewodnictwem nie była zła. Tak jak powiedział pan przewodniczący Barosso, udało się pomyślnie przyjąć wiele aktów legislacyjnych, ale nie da się ukryć, że – mimo dużego wysiłku z pana strony, panie przewodniczący Vondra, jak również pańskiego zespołu, przy okazji życzymy panu jak najlepiej – stanowisko przewodniczącego Rady zajmował po raz pierwszy eurosceptyk i że doszło do upadku rządu w połowie okresu prezydencji. Przykro mi, ale muszę również przypomnieć, że może upłynąć trochę czasu zanim zapomnimy rzeźbę Entropa, bez względu na to, jak bardzo chcemy o tym zapomnieć. Zatem w momencie, kiedy prezydent zastępuje premiera podczas szczytu, pozwólcie mu zakończyć kadencję pozytywnym akcentem. Dajcie mu możliwość złożenia podpisu pod traktatem z Lizbony.

Kampanii wyborczej nie zdominują jednak kwestie traktatu z Lizbony. Wyborcy w Europie są w mniejszym stopniu zainteresowani sprawami konstytucyjnymi niż praktycznymi rozwiązaniami problemów, którym muszą stawić czoła. Gorąco namawiam państwa do tego, żebyście podczas szczytu poświęcili uwagę tym problemom. Gospodarka Europy wciąż ugina się pod ciężarem recesji, a jej obywatele muszą wiedzieć, w jaki sposób im ulżymy. Moja grupa z zadowoleniem przyjmuje propozycje Komisji w sprawie funduszy hedgingowych i uznaje je za właściwy krok. Środowisko naturalne w Europie jest w dalszym ciągu zagrożone, jako że zamęt wokół zagadnień klimatu staje się coraz bardziej odczuwalny, a wyborcy muszą widzieć, że Unia Europejska potrafi nad nim zapanować. Wartości europejskie są podważane przez akty naruszania praw człowieka, do których dochodzi krajach położonych w sąsiedztwie Europy, a ludzie muszą zrozumieć, że Unia Europejska wciąż pracuje nad rozwiązaniem tych problemów. Są to główne wyzwania naszych czasów. Podczas tej kampanii wyborczej musimy pokazać, że Europa potrafi stanąć na wysokości zadania i że dysponuje własnymi możliwościami, by mu sprostać.

**Brian Crowley, w imieniu grupy UEN.** – (GA) – Panie przewodniczący, panie urzędujący przewodniczący Rady, panie przewodniczący Komisji! Podczas posiedzenia Rady, które odbędzie się w przyszłym miesiącu, w centrum uwagi znajdą się sprawy gospodarcze Unii Europejskiej. Trzeba zaproponować takie rozwiązania, które pozwolą przywrócić gospodarce jej poprzedni stan. Aby gospodarka ponownie zaczęła funkcjonować jak należy, te proponowane rozwiązania należy natychmiast wdrożyć.

Dziś, kiedy dyskutujemy o przyszłości Europy, 99% ludzi, z którymi rozmawiamy, albo twierdzimy, że rozmawiamy, nie troszczy się o przyszłość Europy w takim samym stopniu jak o własną. Ich uwagę pochłania sytuacja gospodarczą i niepewność, z którą obecnie mamy do czynienia. Aż nazbyt często w tej Izbie, a nawet w instytucjach Unii Europejskiej, zamiast stawiać czoła prawdziwym problemom, z którymi borykają się na co dzień ludzie, wikłamy się w spory ideologiczne

*w imieniu grupy UEN.*

Uważam w związku z tym, że w mieliśmy już okazję obserwować wspaniałą przywódczą postawę Komisji i Rady w ich początkowych reakcjach na kryzys gospodarczy. Chodzi o zdecydowane, szybkie działania, mające na celu przywrócenie stabilności systemowi bankowemu, zdecydowane i szybkie przedsięwzięcia mające na celu zagwarantowanie pewnego poziomu pewności i budowanie zaufania na rynkach Unii Europejskiej. I co najważniejsze ambicję – przyjęcie ambitnej wizji przyszłości, bez oczekiwania na reakcję czy reagowania na wydarzenia mające miejsce gdzie indziej, ale z odpowiedzialnością za to, co nastąpi.

Zamiast obarczać winą tego, czy innego komisarza, czy angażować się we własną politykę w obrębie partii, tak jak niektórzy wcześniej próbowali, powinniśmy wspólnie zebrać się i zastanowić, jak najlepiej można zareagować. Musimy przy tym wykazać się innowacyjnością i kreatywnością, a co najważniejsze uczciwością

wobec społeczeństwa, co do rezultatów, które jesteśmy zdolni osiągnąć i tego, co potrafimy zrobić. Zbyt często występujemy w reklamach radiowych i podejmujemy działania pod publiczkę, zamiast zajmować się konkretnymi sprawami, które jawią się przed nami.

W przeszłości popełniliśmy już wiele błędów, ale jak mówi stare powiedzenie „błądzić jest rzeczą ludzką – wybaczać niezwykłą”, lub też jak mówi inne stare powiedzenie „wszyscy leżymy w rynsztoku, ale niektórzy z nas sięgają po gwiazdy”. Jest to pewien rodzaj wyzwania, polegający na zapewnieniu, że możemy nie tylko poprawić sytuację gospodarczą wewnątrz Unii Europejskiej, stworzyć nowe miejsca pracy, obudzić nowe nadzieje stworzyć nowe możliwości, żeby zagwarantować, by wspólna mądrość, siła i moc – wartości, które promuje obecnie Unia Europejska – mogły zostać z pożytkiem wykorzystane nie tylko w Europie, ale również na świecie, i by dać przykład, co należy zrobić.

Na koniec pragnę podziękować panu urzędującemu przewodniczącemu Vondrze nie tylko za jego nieustający wkład w tę debatę w tej Izbie, ale również za szacunek i uprzejmość, które zawsze nam okazywał, mimo niesprzyjającej sytuacji politycznej w swoim kraju. Dziękuję również za kontynuowanie realizacji programu czeskiej prezydencji.

Podsumowując, pragnę powiedzieć, że w sytuacji, kiedy niektórzy bojkotują zbliżające się wybory, znalezienie się na liście wyborczej przestaje być dla mnie czymś wyjątkowym, choć dla niektórych posłów może ono być w dalszym ciągu nobilitujące. W swojej codziennej pracy muszę stąd wychodzić na zewnątrz, tam spotykam zwykłych ludzi i staram się pomóc im w rozwiązaniu ich codziennych problemów. Powodem ich zmartwień są m.in. praca, kredyty hipoteczne i przyszłość ich dzieci i na nie powinniśmy reagować.

**Monica Frassoni**, w imieniu Verts/ALE. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie! Jutro zdecydujecie o tym, czy przyjąć czy odrzucić Traktat z Lizbony. Mamy oczywiście nadzieję, że w końcu uwolnicie nas od tej trudnej sytuacji.

Po tym stwierdzeniu, teraz możemy jedynie powiedzieć, że sytuacja, w której się obecnie znajdujemy po raz kolejny jest dowodem na nieadekwatność procedur reformy traktatu. Błędem jest procedura jednogłośności. W 1984 roku wokół tej sprawy toczyły się w Parlamencie spory. Wówczas, wraz z panem Altierem Spinellim, zaproponowałam, by traktaty ratyfikować większością głosów, a w sytuacji, gdy każdemu, kto nie chce ich ratyfikować, pokazać bez skrupułów drzwi i uzgodnić, jak postępować dalej. Uważamy, że jak na tamte czasy byłaby to reforma konstytucyjna i niestety jestem zdania, że ten Parlament już stracił okazję w tej kadencji, by stać się siłą napędową integracji i korzystnych reform traktatów poprzez wyeliminowanie niezadowolającej procedury.

Pan przewodniczący podkreślił, i to prawda, że następne posiedzenie Rady Europejskiej odbędzie się po wyborach. Powiedział również, i wielu z nas podziela to odczucie, że ta Rada Europejska powinna mianować następnego przewodniczącego Komisji. Nie uważamy, by trzeba było koniecznie to zrobić, ale, w szczególności wobec niejasnej przyszłości traktatu, uważamy, że albo cała Komisja, włącznie z jej przewodniczącym, powinna być powoływana się zgodnie z postanowieniami traktatu z Nicei, albo przewodniczącego i Komisję należy mianować zgodnie z postanowieniami traktatu z Lizbony. Uważam, że błędem byłoby zastosowanie rozwiązania mieszanego. Byłoby to nieuczciwe wobec wyborców i społeczeństwa, ponieważ stałoby się jeszcze bardziej oczywiste, że w tej instytucji miejsce państw członkowskich i rządów, gdy sprawy dotyczą ich interesów, jest na wycieracze.

Panie pośle Swoboda! Nieco ostre słowa padły z pana ust pod adresem pana przewodniczącego Barroso w związku z prowadzoną przez niego polityką, ale chciałbym przypomnieć panu, co od pewnego czasu powtarza moja grupa. Otóż, jeśli chcemy działać wbrew polityce pana przewodniczącego Barroso i odzyskać większość w tym Parlamencie, musimy nie tylko wygrać wybory, ale również wystawić innego kandydata; temu sprzeciwia się pańska grupa. Pan przewodniczący Barroso prowadzi oczywiście kampanię na własną rękę i uważam, że jest to bardzo poważny błąd, za który według mnie główną odpowiedzialność ponosi pańska grupa. Problemem nie jest biedny pan komisarz McCreevy, ale podejście posłów tej kadencji do pewnych spraw, wysiłki socjaldemokratów reprezentowanych m.in. przez pana komisarza Verheugena, a także inne sprawy, które nie zrobiły na nas ani na panu najlepszego wrażenia w tej kadencji Parlamentu.

Chciałabym jeszcze bardzo szybko odnieść się do dwóch kwestii dotyczących przywództwa, czy też raczej rzekomego przywództwa Unii Europejskiej w sprawach związanych ze zmianami klimatycznymi. Jedną z nich jest bardzo oczywista: Rada Europejska nie chciała przeznaczyć na ten cel własnych pieniędzy. Do tej pory nie udało się osiągnąć porozumienia, i tak się ma sprawa obecnie, ponieważ doskonale wiadomo, że nawet jeśli Stany Zjednoczone przyłączą się do nas, a my nie wniesiemy przeznaczymy środków finansowych w wysokości 100 miliardów euro na rzecz krajów, które muszą przyjąć środki mające na celu dostosowanie

się do zmian klimatycznych i złagodzenia ich skutków, to i tak nie uda się nam osiągnąć żadnego porozumienia w Kopenhadze. Jako że w przeszłości, będąc przywódcami, dostarczaliśmy sobie nawzajem wielu wrażeń, spędzając ze sobą jednocześnie wiele przyjemnych chwil, jeśli zdarzyłoby się, że nie będziemy mogli wyłożyć na stół takiej kwoty ani zaproponować tych środków, nie zdołamy osiągnąć żadnego porozumienia, a największa część odpowiedzialności spadnie na Europejczyków.

Przechodząc do kwestii związanej z kryzysem na rynku finansowym, pragnę powiedzieć, że jesteśmy trochę niekonsekwentni, z jednej strony mówimy, że należy koniecznie nimi zarządzać, ograniczać je i regulować, a z drugiej strony, kiedy na przykład sugerujemy, że CARICOM powinien w tej sprawie osiągnąć porozumienie, warto się zastanowić, co tak naprawdę proponujemy: pełną liberalizację rachunków bieżących dla wszystkich mieszkańców, rachunków kapitałowych dla inwestorów z praktycznie nieograniczonymi aktywami bez żadnych zasad w zakresie usług finansowych. W przypadku usług finansowych, podobnie jak w przypadku zmian klimatycznych, przyjmujemy przepisy, których przestrzeganie nie możemy zapewnić ani w naszych stosunkach wewnętrznych ani zewnętrznych. Uważam, że konsekwencja jest obecnie w Unii Europejskiej prawdziwym problemem.

**Ilda Figueiredo**, w imieniu grupy GUE/NGL. – (PT) Panie przewodniczący! Podczas kolejnego posiedzenia Rady, trzeba będzie przeanalizować trudną sytuację gospodarczą i społeczną w polityce kapitalistycznej i neoliberalnej, spowodowaną kryzysem. Przywódcy Unii Europejskiej nie mogą dłużej uchylać się od odpowiedzialności. Nie mogą również unikać jej ci, którzy zepchnęli na drugi plan ochronę produkcji, jak i ochronę praw społecznych i pracowniczych, po to aby dać pierwszeństwo liberalizmowi strategii lizbońskiej, nieracjonalnym kryteriom paktu na rzecz stabilności i rozwoju oraz podejściu przyjętemu przez Europejski Bank Centralny wraz z jego sztucznie podtrzymywaną niezależnością, która tak naprawdę zawsze służyła interesom grup gospodarczych i finansowych.

Obecne prognozy Komisji Europejskiej, w których przewiduje się spadek produktu krajowego brutto o 4% w tym roku, z szansą na stabilizację dopiero w 2010 roku, oraz utratę 8,5 miliona miejsc pracy w ciągu tych dwóch lat, a także wzrost wskaźnika bezrobocia do 11%, są bardzo poważne i świadczą o braku skuteczności dotychczasowych środków.

Czy można podchodzić obojętnie do tak olbrzymiego wzrostu bezrobocia, które może dotknąć 30 milionów osób Unii Europejskiej? Musimy zatem szybko odciąć się od neoliberalnej polityki na szczeblu wspólnotowym, która jedynie pogarsza sytuację w ustroju kapitalistycznym. Musimy również pilnie zacząć traktować priorytetowo tworzenie nowych miejsc pracy, dając prawa do obrony produkcji na szczeblu wspólnotowym, polepszania usług w sektorze publicznym i uczciwego rozdzielania dochodów w celu zmniejszenia poziomu ubóstwa. Pilnie potrzebna jest również spójność gospodarcza i społeczna, by skończyć wreszcie z wypowiedaniem jedynie pustych słów i przestać postępować według zasady „ratuj się, kto może”.

Potrzebne są nam dodatkowe środki w budżecie w zapewnienia solidarności i większej pomocy dla osób najbardziej dotkniętych kryzysem i najsłabiej prosperujących gospodarek. Musimy tworzyć nowe miejsca pracy, uwzględniając prawa młodych ludzi, kobiet i bezrobotnych, a ponadto zwiększać siłę nabywczą ludności, pobudzać popyt i wspierać mikroprzedsiębiorstwa oraz małe i średnie przedsiębiorstwa.

Zamiast wciąż upierać się przy projekcie traktatu z Lizbony, musimy uszanować suwerenną decyzję Irlandczyków.

Zamiast wciąż upierać się przy traktowaniu w sposób priorytetowy sektora finansowego, musimy położyć kres rajom podatkowym i dać pierwszeństwo sektorom produkcyjnym Unii Europejskiej, zrezygnować z paktu na rzecz stabilności i rozwoju i wprowadzić w zamian pakt na rzecz rozwoju społecznego i postępu.

Zamiast wciąż liberalizować przepisy i zwiększać elastyczność rynku pracy, musimy skoncentrować się na inwestycjach w sektorze publicznym, które mogą pobudzić sektory produkcyjne, zapobiegać dalszym zwolnieniom, zmniejszyć średnią liczbę godzin pracy bez wpływu na wynagrodzenie, zapobiegać bezrobociu, zagwarantować powszechny dostęp do wysokiej jakości usług publicznych w zakresie opieki medycznej, edukacji i szkoleń, do badań naukowych, mieszkań, wymiaru sprawiedliwości oraz zapewnić ochronę środowiska naturalnego.

Tego właśnie oczekują od nas obywatele naszych państw. Jeśli chcemy, aby w wyborach wzięła udział większa liczba Europejczyków, musimy stawiać czoła tym problemom, zgodnie z oczekiwaniami zarówno ogółu społeczeństwa, jak i pracowników w państwach członkowskich w sposób, w jaki na to zasługują



**Hanne Dahl**, w imieniu grupy IND/DEM. – (DA) Panie przewodniczący! Szczyt w sprawie polityki zatrudnienia został zaplanowany na 7 maja w Pradze. Jak wszyscy wiemy w ostatnich latach zatrudnienie było stałym punktem porządku obrad wiosennego szczytu, na którym przywódcy państw członkowskich dyskutowali w sprawie tzw. strategii lizbońskiej, będącej unijnym planem stworzenia większej liczby lepszych miejsc pracy. Szczyt ten stał się również pewnego rodzaju forum, na którym przedstawiciele stron reprezentujących rynek pracy mieli możliwość zaprezentowania swoich poglądów w sprawie zatrudnienia. Nie miał to być jednak główny wspólny szczyt poświęcony sprawie rosnącego bezrobocia w Europie. Zamiast tego szczytu, odbędzie się spotkanie na szczycie Wielkiej Trójki, który ma o wiele mniejsze aspiracje. Urzędnicy na najwyższym szczeblu UE postanowili więc nie wysłać wyraźnego sygnału przed wyborami do Parlamentu Europejskiego. Możliwe, że zrobiono to celowo!

Podczas spotkania z sekretarzem generalnym ETUC, panem Johnem Monksem, wyraźnie dano mi do zrozumienia, że oświadczenie to jest złym sygnałem dla ludzi pracujących. Pan Monks nie ma wątpliwości, że sprawia to wrażenie, jakby przywódcy Europy niewystarczająco troszczyli się o kwestie związane z zatrudnieniem. Z kolei ludzie pracujący tracą nadzieję, że ich głos zostanie kiedykolwiek wysłuchany na najwyższym szczeblu. Według Komisji – wiele moich koleżanek i kolegów posłów wypowiadało się już na ten temat – bezrobocie w 2010 roku wzrośnie do 11%, a deficyt budżetowy osiągnie niewiarygodny poziom 7,5% produktu krajowego brutto. Nie są to przesadzone dane szacunkowe, raczej przeciwnie. Jest to poważny problem dla obecnego wspólnego systemu walutowego.

Wiele krajów ma poważne problemy z walutą euro. Dotyczy to Irlandii, państw regionu Morza Śródziemnego, a także państw Europy Wschodniej. Problemy pogłębiły się znacząco wskutek międzynarodowego kryzysu gospodarczego. Państwa znajdujące się poza strefą euro, tj. Wielka Brytania, Dania i Szwecja, radzą sobie całkiem nieźle. W uważam więc, że podczas czerwcowego szczytu prawdopodobnie może będzie się unikać zajęcia stanowiska w sprawie tak wielu wewnętrznych napięć w ramach systemu euro. Podczas czerwcowego szczytu trzeba jednak wydać oświadczenie w sprawie sposobu, w jaki państwa mające szczególnie poważne problemy mogą uwolnić się od żelaznej dyscypliny euro.

Oczywiście można by utworzyć „rząd gospodarczy”, ale nie słyszałem jeszcze, żeby którekolwiek państwo miało chęć przekazać Unii Europejskiej znaczną część swej polityki finansowej – nawet najsilniejszy naród w Unii Europejskiej, Niemcy. W związku z tym pragnę zadać pytanie: jak wiele osób będzie musiało cierpieć na skutek wprowadzenia systemu wspólnej waluty euro, który w istocie oznacza, że Europejczycy muszą odczuwać negatywne skutki bezsensownych kryteriów określonych w pakcie na rzecz stabilności i rozwoju? Jak już wcześniej wspominałem, sytuacja jest szczególnie poważna w Irlandii, Grecji i kilku innych państwach. Według mnie państwa te muszą wiedzieć, że mogą oczywiście uwolnić się od ścisłych wymogów związanych z wprowadzeniem euro, nawet jeśli nie ma klauzuli dotyczącej wycofania się. Uważam, że nadszedł czas, aby państwa mogły ustalać własną politykę w zakresie zatrudnienia.

**Jana Bobošíková (NI)**. – (CS) Panie urzędujący przewodniczący Rady! Panie wicepremierze Vondra! Mimo że jest pan przedstawicielem upadającego rządu, nie zwalnia to pana z odpowiedzialności wobec obywateli Republiki Czeskiej i całej Unii Europejskiej. Wzywam więc pana do zaprzestania niedemokratycznego i sztucznego promowania traktatu z Lizbony i do informowania mieszkańców o prawdziwym stanie rzeczy. Proszę, by przekazał pan im, że Unia Europejska działa skutecznie nawet w sytuacji kryzysu gospodarczego, że podejmuje właściwe działania, że państwa członkowskie wzajemnie się wspierają i że traktat z Lizbony nie jest do niczego potrzebny. Powinien pan publicznie wycofać się ze skandalicznego stwierdzenia, że kto nie przyjmie traktatu z Lizbony powinien odejść z Unii. Powinien pan szczerze powiedzieć, że zgodnie z prawem najmocniejsze karty mają teraz w rękach ci, którzy nie ratyfikowali traktatu z Lizbony, tj. Irlandczycy i inni wolnomyślni ludzie w Unii Europejskiej. Ponadto warto by wspomniał pan, że nie można jednostronnie unieważnić przyjętych traktatów, a odejście z Unii Europejskiej jest możliwe za zgodą wszystkich państw członkowskich i że, konsekwentnie, żadne państwo członkowskie nie może być wykluczone ze struktur Unii Europejskiej bez wyrażenia na to zgody.

I wreszcie, panie wicepremierze Vondra, powinien pan wycofać się z nieprawdziwego stwierdzenia, że traktat z Lizbony został zatwierdzony w 25 państwach. Jeśli śledzi pan na bieżąco to, co się dzieje, powinien pan wiedzieć, że traktatu nie ratyfikowało jeszcze sześć państw, między innymi Niemcy i Polska. Proszę również pamiętać, że traktat odrzucili nie tylko sami Irlandczycy, ale również zaprotestowali przeciwko jego przyjęciu m.in. wybitny niemiecki polityk lewicy, Oskar Lafontaine, wybitny polityk Chrześcijańskiej Demokracji, i były przewodniczący Trybunału Konstytucyjnego Republiki Federalnej Niemiec i jednocześnie prezydent Niemiec – Roman Herzog, były poseł do Parlamentu Europejskiego, a zarazem syn niedoszłego mordercy Adolfa Hitlera, Graf von Stauffenberg. I sprawa ostatnia, lecz nie mniej ważna, traktat odrzucił również prezydent pańskiego kraju, Václav Klaus. Przedstawione przez nich argumenty mają wspólny

mianownik, a mianowicie obawy o wpływ ogromnej utraty suwerenności państw członkowskich na codzienne życie ich mieszkańców.

Panie wicepremierze Vondra! Dwadzieścia lat temu wniósł pan osobisty wkład w upadek reżimu ciemniącego własnych sąsiadów, żywiącego pogardę dla własnych obywateli i okłamującego swój naród. Z tego tytułu mam dla pana ogromny szacunek. Nie mogę jednak zrozumieć, dlaczego teraz zniża się pan do stosowania takich samych praktyk. Ulega pan argumentom tych, którzy porównują Unię Europejską do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej i wiązą Brukselę z Moskwą. Chciałabym zwrócić pana uwagę, że reputacji czeskiej prezydencji nie osłabił upadek czeskiego rządu, ale wyraźna presja wywierana na Irlandczyków, w czym swój udział ma oczywiście prezydencja czeska. Nie mówiąc już o kłamstwach wysokich przedstawicieli prezydencji w sprawie Traktatu z Lizbony – kłamstwach, które kompromitują procesy demokratyczne, które zachodzą w Unii Europejskiej. Mógłby pan zwyczajnie ustąpić ze stanowiska, ale ma pan jeszcze pewne obowiązki do spełnienia. Proszę, aby upewnił się pan, czy wrażenie które pozostanie po ostatnim posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbędzie się w okresie czeskiej prezydencji, nie będzie miało związku z totalitaryzmem, naciskami i kłamstwami, ale z poszanowaniem dla demokracji, wolności i przede wszystkim prawdziwości faktów. Jedynie w ten sposób możemy potwierdzić, że manifestacje, które miały miejsce 20 lat temu, w czasie gdy na placach wielu miast można było usłyszeć pobrzękiwania kluczy, nie były na próżno.

**Timothy Kirkhope (PPE-DE).** - Panie przewodniczący! W tym trudnym czasie czeskiej prezydencji udało się odnieść wiele ważnych sukcesów, i to nie tylko dzięki osobistym umiejętnościom pana premiera Topolánka i pana ministra Vondry, którzy są dzisiaj z nami. Pragnę skorzystać z okazji, aby złożyć wyrazy uznania i podziękować im za ich pracę w ciągu ostatnich pięciu miesięcy.

Głównym tematem czerwcowego szczytu będzie bez wątpienia sytuacja gospodarcza. Nie zabraknie wówczas odniesienia do krótko- i średnioterminowych działań na rzecz stymulowania wydatków konsumentów i stworzenia możliwości podjęcia na nowo przez banki działalności kredytowej. Jednak podczas szczytu należałoby się również zastanowić, w jaki sposób Unia Europejska może pomóc przedsiębiorstwom w perspektywie długookresowej. Dla niektórych małych przedsiębiorstw będzie to poprawa dostępu do środków finansowych i maksymalizacja ich możliwości na jednolitym rynku, ale dla wielu innych zadanie dla polityków polegające na ograniczeniu biurokracji i ingerencji.

Z tego też względu nie możemy dopuścić, aby Europa, zwłaszcza podczas czerwcowego szczytu, podążyła drogą wytyczoną przez socjalistów. Recesja gospodarcza sprowokowała socjalistów do pokazania w końcu prawdziwego oblicza. Oni nie tylko uważają, że politycy powinni dyktować, ile godzin możemy spędzać w pracy, ale również są zdania, że związki zawodowe powinny określać warunki pracy. Ponadto próbują przekonać nas, że to oni, a nie ludzie wiedzą lepiej. Nic lepiej nie podsumuje podejścia według zasady „polityk wie najlepiej” niż ostatnia debata nad dyrektywą w sprawie organizacji czasu pracy.

W zeszłym tygodniu konserwatyści w Parlamencie Europejskim cieszyli się z przegranej brytyjskich przedstawicieli Partii Pracy w Parlamencie, którym nie udało się umieścić w dyrektywie klauzuli opt-out dla własnego kraju. W Wielkiej Brytanii 3 miliony obywateli korzysta z tzw. indywidualnego wyłączenia (opt-out). Przedsiębiorstwa, ludzie pracujący i służby publiczne liczą na tę możliwość.

Prezydencja czeska opowiada się w tej debacie po stronie ludzi pracujących. Pragnę pogratulować prezydencji czeskiej za pomoc powstrzymaniu tego ostatniego szturm ze strony socjalistów. Namawiam, aby podczas czerwcowego posiedzenia Rady raz na zawsze rozwiązano tę kwestię, a także dano do zrozumienia, że to ludzie pracujący, a nie politycy, powinni decydować o czasie pracy.

**Poul Nyrup Rasmussen (PSE).** - Panie przewodniczący! Stoję tutaj i odnoszę wrażenie, że jestem na innej planecie i zastanawiam się, co dzieje się wokół mnie. Dziwne rzeczy. Znajdujemy się w obliczu największego od 1929 roku kryzysu. Dwa dni temu pan komisarz Almunia oświadczył, że w tym roku będziemy musieli zmierzyć się z ujemnym wzrostem na poziomie 4%, a w przyszłym roku będziemy mieli 27 milionów bezrobotnych. Panie przewodniczący Barroso! W porównaniu do dwóch ostatnich lat – tego roku i poprzedniego – jest to wzrost o 10 milionów bezrobotnych.

A jaka jest reakcja? Żadna, dosłownie żadna. Wciąż słyszę jedynie o zamiarach przekazania komunikatu, albo planach pomocy osobom najbardziej dotkniętym kryzysem. Czy mogę zatem przypomnieć państwu o przewidywanym na przyszły rok 11,1% wskaźniku bezrobocia, czyli o 27 milionach bezrobotnych? Czy mogę przypomnieć państwu, że podczas szczytu G20, przy oporze niektórych europejskich przywódców, zgodziliście się, by w razie potrzeby będziemy bardziej zaangażować się w działania na rzecz utrzymania wysokiego wzrostu gospodarczego?

Panie przewodniczący Komisji! Mam 27 milionów powodów, by zrobić coś dobrego w tej sprawie i dlatego też zwracam się dzisiaj z apelem do pana. Wiem, że jest pan rozsądnym człowiekiem, uważnie przysłuchującym się argumentom. Czy wobec tego mogę zwrócić się do pana z pewną propozycją? Jeśli tak, to proponuję zorganizowanie przed czerwcowym szczytem trzech odrębnych i starannie zaplanowanych szczytów z udziałem odpowiednio dobranej grupy osób, podczas których zostanie opracowany plan naprawczy, odpowiadający 2% wzrostowi realnego popytu przy 0,5% finansowaniu na szczeblu europejskim, w przypadku którego połowa środków będzie pochodziła od państwa, a drugą połowę przekaże organ samorządowy; wprowadzony zostanie nowy plan społeczny mający na celu nie tylko troskę o wysokie koszty związane z kryzysem na rynku pracy, ale również przyspieszenie prac nad sensownym podziałem pracy, tak aby podczas korzystania z programu Erasmus zapewnić, aby młodzi ludzie, zamiast dołączać do grupy bezrobotnych, byli kierowani na dodatkowe kursy; i w końcu, jak wspomniał pan pośrednio w jednej z dzisiejszych wypowiedzi, zaproponowane zostaną, z myślą o państwach, które nie mają możliwości sfinansowania własnego planu naprawczego, odpowiednio dostosowane, właściwie przygotowane oraz należycie zaplanowane euroobligacje.

Uda nam się to zrobić pod warunkiem, że podejmiemy nową decyzję, zastosujemy właściwą metodę zarządzania kryzysem i w końcu powiemy: pozwólcie, że nie będziemy zaczynać od pytania Berlina, Londynu, czy Paryża o to, co możemy robić, ale od pokazania Komisji, kto jest przywódcą, składając propozycję, której celem nie jest na pewno zadowolenie wszystkich. Na początku nie każdy będzie zadowolony, ale jest to niejako warunek wstępny, pozwalający na wyjście Europie z tego okropnego kryzysu gospodarczego.

Nasza wspaniąła sprawozdawczyni, pani poseł Elisa Ferreira, wraz z większością posłów do Parlamentu Europejskiego zaproponowała państwu nowy silny plan naprawczy. Nie jest to zatem jedynie stanowisko Grupy Socjalistycznej, Europejskiej Partii Socjalistów czy Socjaldemokratów, ale wspólne życzenie, żebyście państwo zrobili coś więcej w tej sprawie. Bardzo państwa o to proszę. Przywództwo opiera się zarówno na podejmowaniu wyzwań i ryzyka, jak i wzięciu czasem spraw we własne ręce.

**Andrew Duff (ALDE).** - Panie przewodniczący! Nie sugeruję, aby podczas dzisiejszej popołudniowej debaty wywierano presję na czeskich senatorów lub Irlandczyków. Zamierzam natomiast zwiększyć presję na Komisję, a zwłaszcza na jej przewodniczącego.

Oczekuje się, że Rada Europejska wybierze na kolejną kadencję obecnego przewodniczącego Komisji, pana Barroso. Spodziewamy się zatem, że wkrótce usłyszymy i będziemy mogli podyskutować nad orędziem pana przewodniczącego Barroso. Interesuje nas, czy ogłosi on taki program i co będzie on zawierał. Bez wątplenia i przede wszystkim w programie powinno się wyciągnąć wnioski z finansowych niepokojów i załamania gospodarki, zwłaszcza ze względu na zbliżający się przegląd budżetu przed rokiem 2012.

Musimy zmienić wielkość i kształt budżetu, tak aby dokładnie odpowiadał on nowym, najważniejszym celom politycznym. Nowo powołana Komisja powinna umożliwić transfer środków ze szczebla krajowego na szczebel europejski nie tylko ze względu na możliwość zaoszczędzenia pewnej sumy pieniędzy, ale również zyskania dodatkowej wartości. Ważny cel stanowią powinny dalsze rozszerzenie strefy euro, a także wsparcie o wiele silniejszej Eurogrupy, zaangażowanej na rzecz utrzymywania bardziej restrykcyjnej dyscypliny fiskalnej i prowadzenia wspólnej polityki gospodarczej, a nie tylko źle koordynowaną krajową politykę makroekonomiczną, którą mamy obecnie.

Owszem, tak należy uwzględnić propozycję wydania euroobligacji i zapewnić większy nadzór instytucji federalnych nad sektorem finansowym oraz właściwe bodźce podatkowe, którym będą towarzyszyć odpowiednie bodźce handlowe uruchomione poprzez wznowienie negocjacji handlowych rundy dauhańskiej.

**Georgios Toussas (GUE/NGL).** - (EL) Panie przewodniczący! Jedyną nową rzeczą, którą może przynieść szczyt Unii Europejskiej, który odbędzie się 18 czerwca 2009 roku, są nowe problemy dla klas pracujących i grup społecznych podejmujących inicjatywy oddolne, ale także nowe dotacje i wsparcie na rzecz grup monopolistycznych w Unii Europejskiej. Unia Europejska i rządy państw członkowskich stale służą interesom posiadaczy kapitału, ale koszty kryzysu kapitalistów płacą ludzie pracujący. Wszyscy wiemy, że oznacza to: masowe zwolnienia, spiralę bezrobocia, drastyczne cięcia wynagrodzeń i emerytur, nowe uciążliwe podatki, zniesienie ośmiogodzinnego wymiaru czasu pracy, podział czasu pracy na aktywny i bierny, zwiększenie niepełnego wymiaru czasu pracy, 78-godzinny tydzień pracy oraz powszechne zastosowanie zasady *flexicurity*, która z jednej strony oznacza ograniczone stosunki pracownicze, tymczasowe zatrudnienie w niepełnym wymiarze godzin, powracające bezrobocie, ataki na umowy zbiorowe i dalszą prywatyzację systemu ubezpieczeń, systemu emerytalnego, służby zdrowia, opieki społecznej, edukacji, a z drugiej strony dotacje i pakiety zwolnień podatkowych dla monopolii.

Zbliżający się szczyt w sprawie polityki zatrudnienia, który odbędzie się 7 maja, jest przygotowywany na podstawie tej strategii służącej interesom posiadaczy kapitału. W tym samym czasie narasta nie tylko agresja ze strony imperialistów, ale również militaryzacja Unii Europejskiej. Promuje się obecnie wbrew woli obywateli przyjęcie traktatu z Lizbony, mimo sprzeciwu, który wyrażono w referendum we Francji, Niderlandach i Irlandii. Antykomunistyczna histeria oraz niewypowiedziane i wulgarne skrzyżowanie faszyzmu z komunizmem powoli stają się oficjalną polityką Unii Europejskiej i państw członkowskich, które obrały sobie za partie komunistyczne za cel uderzenia w podstawowe prawa i osiągnięcia ludzi pracujących. Pod koniec tego okresu ludzie pracujący muszą głęboko przemyśleć działania Unii Europejskiej na podstawie codziennych realiów i życiowego doświadczenia oraz zadać sobie pytanie: co zyskali dotychczas ludzie pracujący, a co monopole?

**PRZEWODNICZY: Rodi Kratsa-TSAGAROPOULOU**

*Wiceprzewodnicząca*

**Frank Vanhecke (NI).** – (NL) Pani przewodnicząca! Właściwie żegnamy już prezydencję czeską, którą zapoczątkowało wspaniałe wystąpienie w tej Izbie prezydenta Klausa, słabo jednak oceniane w niektórych kręgach. Niestety w ślad za tym przemówieniem nie podjęto prawie żadnych kroków.

Jeśli prezydencja czeska ratyfikuje jutro Traktat z Lizbony, będzie to oznaczać, że zostaliśmy wówczas oszukani. Jednak oficjalna Europa jest w sytuacji bez wyjścia. Tak naprawdę potrzebujemy Unii, która jest gotowa skoncentrować się na realizacji najważniejszych zadań. Nie chcemy, by Unia zachowywała się jak superpaństwo, mające wyłączność na decydowanie o losie wszystkich.

Obecnie mamy do czynienia z wyjątkowo przerażającym kryzysem gospodarczym, któremu towarzyszy w Unii Europejskiej olbrzymi wzrost bezrobocia, a końca tego kryzysu na razie nie widać. Uważam, że Rada zebrana w składzie szefów państw lub rządów, która obecnie nie jest zdolna uznać za błąd dążenia do stworzenia warunków dla jeszcze większej imigracji i zastanowić się nad integracją Turcji, kraju, który wciąż jest opóźniony pod względem rozwoju gospodarczego, jest moim zdaniem niepojętą Radą, która popełnia szczególnie poważne błędy.

**Alojz Peterle (PPE-DE).** – (SL) Mam wiele uznania dla aspiracji czeskiej prezydencji i cieszę się z rezultatów, które udało się jej osiągnąć w tych trudnych czasach. Nie uważam, aby nadchodząca zmiana przywództwa w Unii Europejskiej oraz wybory europejskie miały przyczynić się do ograniczenia dążeń Unii Europejskiej w zakresie zmierzania się z wyzwaniami wymagającymi przede wszystkim wspólnej polityki. Nie będę więc powtarzać, jak ważna jest ratyfikacja traktatu z Lizbony.

Bardzo byłem zadowolony, słysząc wypowiedzi pana wicepremiera Vondry i pana przewodniczącego Barroso w sprawie celów. Jeśli mamy walkę ze zmianami klimatycznymi, w Kopenhadze będziemy musieli wyznaczyć sobie większe cele. Są one bardzo ważne z punktu widzenia sukcesu restrukturyzacji gospodarczej. Wszyscy wiemy, że kiedy wiele lat temu Japonia wysoko postawiła sobie poprzeczkę w sprawach ochrony środowiska, po raz pierwszy udało się zwiększyć jej konkurencyjność swojej gospodarki.

Dodam, że niektórzy kwestionują teraz trwałość europejskiego modelu społecznego. Nie ulega wątpliwości, że model ten łatwo wprowadzać w życie w czasach rozkwitu lub w okresie wzrostu gospodarczego, ale moim zdaniem właśnie w czasie recesji powinniśmy odczuwać siłę europejskiego modelu społecznego i społecznej gospodarki rynkowej. Głęboko wierzę, że będziemy również potrafili wyjść zwycięsko z tego wyzwania i mam nadzieję, że uda nam się wykorzystać okres kryzysu do udoskonalenia naszego podejścia do kwestii rozwoju. Mam również nadzieję, że zdołamy potwierdzić nie tylko społeczny, ale również środowiskowy wymiar tego podejścia.

**Robert Goebbels (PSE).** – (FR) Pani przewodnicząca, panie przewodniczący Vondra, panie przewodniczący Barroso, panie i panowie! Światowa gospodarka coraz bardziej pogrąża się w poważnej recesji. Pomimo licznych szczytów i spotkań z udziałem różnych stron, spadek aktywności gospodarczej wciąż stanowi duże wyzwanie zarówno w Europie, jak i na całym świecie.

Poszczególne plany naprawy gospodarki pozwoliły w najlepszym razie uniknąć znaczącego pogorszenia się sytuacji, ale oznak ożywienia wciąż nie widać. Co gorsza wzrasta bezrobocie. Przewiduje się, że w Europie będziemy mieli 25 milionów bezrobotnych, albo, jak sugerował pan poseł Rasmussen, może to być nawet 27 milionów osób w tym roku.

Zamiast jednak koncentrować się na dramatycznej sytuacji na rynku pracy, szefowie państw wolą podczas kolejnego szczytu w Pradze zająć się „główną polityką” dotyczącą przyszłych stosunków z niektórymi krajami leżącymi na wschód od granicy z Unią Europejską.

Dobre relacje z sąsiadami są bez wątpienia bardzo ważne, ale musimy tutaj postawić sprawę jasno: Parlament wielokrotnie deklarował, że będzie sprzeciwiać się przyszłemu rozszerzeniu Unii do czasu wdrożenia, jako warunku koniecznego, reformy instytucjonalnej umożliwiającej 27 państwom członkowskim efektywniejsze działania.

Chciałbym dodać, że jakiegokolwiek przyszłe rozszerzenie Unii musi poprzedzać podstawowa reforma w zakresie perspektyw finansowych, a także odpowiednie zwiększenie budżetu Unii. Dyplomacja bez zaplecza finansowego jest jedynie nic nieznającym gestem.

Lepiej byłoby, gdyby czeska prezydencja bardziej skupiła się na realizacji europejskich ambicji, organizując dobrze przygotowany szczyt w sprawie zatrudnienia. Zdaję sobie jednak sprawę, że Sarkoziści, którzy wolą publiczne popisy niż prawdziwą pracę polityczną, zbojkotowali ten ważny szczyt i mam nadzieję, że w czerwcu europejskich wyborcy wykorzystają swoje głosy, by wybrać posłów, którzy będą potrafili określić rzeczywiste priorytety dla Europy, tj. zatrudnienie, zatrudnienie i jeszcze raz zatrudnienie, a także ochronę społeczną i obronę siły nabywczej.

Nie zawsze zgadzam się z moim premierem, panem Jeanem-Claudem Junckerem, ale ma on oczywiście rację, przewidując – pozwolę państwu, że zacytuję – „kryzys społeczny w razie gwałtownego wzrostu bezrobocia, oczekiwanego w nadchodzących miesiącach”. Ograniczając się zatem do nieformalnego spotkania w sprawie zatrudnienia, przywódcy europejscy odchodzą od spraw związanych z kryzysem i podejmują ryzyko wzbudzenia bardzo poważnego kryzysu społecznego i politycznego.

**Margarita Starkevičiūtė (ALDE).** – (LT) W dniu 9 maja 1950 r. Robert Schumann przedstawił tutaj „plan Schumanna”, który stanowił podstawę współpracy gospodarczej między narodami europejskimi. Wybitni politycy i myśliciele doskonale zdawali sobie sprawę z tego, że siłą, która mogłaby zjednoczyć Europę, jest więź polegająca na wspólnym podejściu do problemów gospodarczych. Podstawę tego podejścia stworzyły międzypaństwowe grupy finansowe i gospodarcze, które wniosły dodatkową wartość i przyczyniły się do powstania nowych miejsc pracy.

Poprzez realizację własnych krajowych planów naprawy gospodarczej, państwa członkowskie zakłóciły działanie tych europejskich grup. Dlatego też mamy obecnie wiele problemów, a będzie ich więcej, jeśli nie uda się odbudować koordynacji w zakresie polityki gospodarczej na szczęblu Unii Europejskiej.

Mam nadzieję, że wśród nowych przywódców europejskich, znajdą się osoby takie jak Robert Schumann, Jean Monet czy Konrad Adenauer, które będą potrafiły wznieść się ponad własne krajowe interesy.

**Tunne Kelam (PPE-DE).** - Pani przewodnicząca! Pragnę pogratulować czeskiej prezydencji za inicjatywę dotyczącą partnerstwa wschodniego, które wkrótce zostanie oficjalnie wprowadzone. Chcę również zwrócić się do rządów poszczególnych państw członkowskich, z apelem o pełne zaangażowanie się w tę inicjatywę. Nasi sąsiedzi na wschodzie muszą przede wszystkim poczuć, że są równymi partnerami i że naprawdę traktuje się ich jako sojuszników na wiele kolejnych lat.

Zgadzam się, że partnerstwo wschodnie powinno opierać się na zasadach wspólnej własności, zróżnicowaniu i warunkowości. Główny cel stanowią jednak zapewnienie zdecydowanego zwycięstwa procesu demokratyzacji i zapewnienie praworządności w tych krajach. Jeśli chodzi o Białoruś, musimy stopniowo reagować na każdą oznakę postępu obecnych przywódców tego kraju w zakresie przyjmowania reguł demokratycznych.

Jednym z najważniejszych aspektów partnerstwa wschodniego będzie zniesienie wiz. Pragnę przypomnieć państwu o zeszłorocznej grudniowej propozycji Komisji w sprawie zniesienia z czasem wymogów wizowych dla obywateli sześciu przyszłych partnerów. Niestety, ale to rewolucyjne rozwiązanie zastąpiono o wiele skromniejszą ofertą: wprowadzeniem na odrębnych zasadach długoterminowych uproszczonych procedur wizowych. Sukces partnerstwa wschodniego zależy jednak od naszego zaangażowania i otwartości.

Ważne jest, aby zmotywować nowych partnerów, by zobowiązali się w pełni przestrzegać europejskich wartości i zasad. Odnosi się to głównie do Ukrainy. Nie możemy rozpocząć partnerstwa wschodniego z niejasnym i niepewnym przesłaniem w sprawie przyszłości Ukrainy. Demokratyczna i w pełni hołdująca europejskim zasadom Ukraina jest ważna z punktu widzenia przyszłej demokratycznej, godnej zaufania i postępującej zgodnie z prawem Rosji.

**Jo Leinen (PSE).** – (DE) Pani przewodnicząca, panie urzędujący przewodniczący Rady, panie przewodniczący Komisji! Podczas czerwcowego szczytu trzeba będzie ponownie zająć się traktatem z Lizbony – mam nadzieję, że już po raz ostatni przed jego wejściem w życie. Panie przewodniczący Vondra! Życzę powodzenia podczas jutrzejszego głosowania w czeskim Senacie i mam nadzieję, że wszystko pójdzie zgodnie z planem i zostanie nam tylko referendum w Irlandii. Wówczas będzie musiał pan rozpocząć negocjacje z Irlandią w sprawie pakietu gwarancji. Będziemy oczywiście musieli spełnić oczekiwania jej obywateli i rządu irlandzkiego. Niemniej jednak musimy być ostrożni, by nie stworzyć nowych przeszkód innym państwom członkowskim, polegających przykładowo na tym, że jedna z tych gwarancji musiałaby ponownie zostać zaakceptowana przez wszystkie państwa Unii Europejskiej. Może miałby pan jeszcze coś do dodania na temat przygotowania tego pakietu na czerwcowy szczyt.

Po drugie, panie przewodniczący Komisji, jesteśmy oczywiście zainteresowani wyborem nowego przewodniczącego Komisji. My, mam na myśli Parlament Europejski, oczekujemy porozumienia z Radą w sprawie procedur na czerwiec/lipiec. Chcielibyśmy, żeby zostały przeprowadzone konsultacje, zgodnie z postanowieniami na przyszłość zawartymi w traktacie z Lizbony. Czy mógłby pan urzędujący przewodniczący powiedzieć coś więcej na ten temat?

**Olle Schmidt (ALDE).** – (SV) Pani przewodnicząca, panie przewodniczący Barroso, panie przewodniczący Vondra! Dziękuję. Jednym z głównych punktów czerwcowego szczytu będzie prawdopodobnie wybór nowego przewodniczącego Komisji. Jak donoszą media, Grupa Socjalistyczna w Parlamencie Europejskim nie poprze w głosowaniu obecnego przewodniczącego Barroso, jeśli nie obieca pan, panie przewodniczący, przyjęcia dyrektywy w sprawie delegowania pracowników.

Dyskusja na ten temat jest nieco dziwna. Stanowisko, które przyjęła uprzednio Komisja polega na unikaniu przyjęcia tej bardzo skomplikowanej i wrażliwej politycznie dyrektywy, a chce, aby państwa członkowskie, które mają problemy ze sprostaniem wymaganiom tej dyrektywy, zmieniły przepisy obowiązujące w swoich państwach. Panie przewodniczący Barroso! Chciałbym bardzo otwarcie zapytać pana w związku ze zbliżającą się kampanią: czy Komisja i czy sam pan przewodniczący uważają, że wobec obecnego stanu rzeczy nie ma powodu, by stworzyć warunki do przyjęcia dyrektywy w sprawie delegowania pracowników?

**Pervenche Berès (PSE).** – (FR) Panie przewodniczący Vondra! Panie przewodniczący Barroso! Jestem nieco zdumiona przebiegiem wydarzeń w Europie. Komisja przedstawia nam prognozy ekonomiczne, w których mowa jest o tym, że w ciągu trzech miesięcy szanse rozwoju wewnątrz Unii Europejskiej i strefy euro spadną z minus 1,9% do minus 4%, a kiedy spotykają się ministrowie finansów, głównym przedmiotem ich zainteresowania stają się długookresowa rentowność, jakość finansów publicznych i dążenie do wprowadzenia reform strukturalnych. To są chyba jakieś zarty.

Podczas kampanii wyborcy pytają jednak wprost: jaka jest rola Europy? Co robi Europa? Co zaproponował pan przewodniczący Barroso, by pomóc osobom, które jutro mogą stracić pracę?

Jesteśmy w sytuacji, kiedy coraz bardziej jasne jest to, że strategia wybrana przez zespół pod przewodnictwem pana przewodniczącego Barroso przypomina strategię w stylu japońskim, czyli podejmowanie działań zbyt późno, a wobec tego w sposób nieskuteczny i kosztowny. Nie tego chcemy.

Panie przewodniczący Barroso! Jako że jest to zapewne ostatni raz, kiedy mam okazję widzieć pana w tej Izbie, pozwolę sobie powiedzieć, że pańska reakcja w związku z wyzwaniem, którym jest dyrektywa w sprawie funduszy hedgingowych i inwestycyjnych, była absolutnie nie do przyjęcia. Sugeruje pan, że może lepiej byłoby, gdybyśmy przestali wypowiadać się na temat toczących się obecnie spraw wewnątrz Komisji. Jak wyglądałaby zatem treść tej dyrektywy, gdybyśmy nie zwrócili na niego pańskiej uwagi? Doszedł pan do wniosku, że możecie prowadzić prace legislacyjne w sprawie tej dyrektywy, ale cóż z tego. Dbacie jedynie o interesy menedżerów i zapominacie przyjrzeć się tym funduszom od środka. Troszczycie się jedynie o ochronę inwestorów, podczas gdy chodzi również o stabilność cen. O tym pan zapomniął, panie Barroso.

**Georg Jarzembowski (PPE-DE).** – (DE) Pani przewodnicząca, panie urzędujący przewodniczący Rady, panie przewodniczący Komisji! Wygłoszone w imieniu Rady i Komisji oświadczenia w sprawie przygotowania posiedzenia Rady Europejskiej bardzo rozczarowały posłów zainteresowanych sprawami transportu.

Podczas obecnego światowego kryzysu gospodarczego ważne jest przede wszystkim, aby zmodernizować nie tylko infrastrukturę transportową – kolej, drogi, żeglugę śródlądową, żeglugę morską, porty oraz lotniska, ale również udoskonalić postępową europejską politykę transportową z uwzględnieniem inteligentnych metod transportu i systemów logistycznych na rzecz poprawy zarówno handlu wewnątrz Unii Europejskiej, jak i wywozu i przywozu, czego mam nadzieję wkrótce nastąpi.

Ponadto nasi mieszkańcy czekają na jasne oświadczenie Unii Europejskiej w sprawie przyjaznego środowisku przewozu towarów, bez stosowania instrumentów *dirigiste*, ale instrumentów rynkowych. Dobrym przykładem na to jest wprowadzenie od 2012 roku systemu handlu uprawnieniami do emisji w lotnictwie, który został już przyjęty przez instytucje europejskie.

Wciąż brakuje jednak innych przepisów, chociażby dotyczących żeglugi morskiej. Potrzebna jest zatem optymalizacja polityki transportowej, która będzie zgodna z wymogami ochrony środowiska. Panie urzędujący przewodniczący Rady! Sprawa ta jest ważna, ponieważ potrzebujemy dyskusji i zgody na rozwiązania dotyczące dostosowanej do wymogów środowiska optymalizacji polityki transportowej, obejmującej swym zasięgiem kraje trzecie takie, jak Stany Zjednoczone, Japonia, a także Rosja, Chiny, Indie i Brazylia. Jedynie w ten sposób możemy polepszyć stan środowiska naturalnego na świecie i uniknąć jednostronnych przepisów, które zakłócają konkurencję i działają na niekorzyść gospodarki europejskiej.

Dlatego moja grupa zwraca się z apelem do Rady Europejskiej – i mam nadzieję, że urzędujący przewodniczący Rady weźmie to pod uwagę – o przygotowanie i przeprowadzenie podczas kolejnego posiedzenia Rady dyskusji nad wyważonymi podejściami do światowej, przyjaznej środowisku polityki transportowej, jeszcze przed konferencją w sprawie zmian klimatycznych w Kopenhadze. Jeśli chcemy osiągnąć sukces w Kopenhadze, musimy również przedyskutować politykę transportową zgodną z wymogami ochrony środowiska.

**Enrique Barón Crespo (PSE).** - (ES) Pani przewodnicząca, panie urzędujący przewodniczący Rady, panie przewodniczący Komisji, panie i panowie! Posiedzenie Rady Europejskiej 18 i 19 czerwca odbędzie się dwa tygodnie po wyborach europejskich, a w demokracji wybory są bez wątpienia bardzo ważne.

Przede wszystkim chciałbym podziękować panu urzędującemu przewodniczącemu Rady, któremu jutro czeski Senat zapali zielone światło dla ratyfikacji traktatu z Lizbony. Teraz już tylko brakuje podpisu pod traktatem prezydenta-cesarza siedzącego na tronie w praskim zamku, ale w każdym razie wydaje się, że zrobiliśmy duży postęp.

I jeszcze jedna uwaga – obecne wybory zostaną przeprowadzone zgodnie z postanowieniami traktatu z Nicei, ale następna kadencja będzie przebiegała zgodnie z procedurami przyjętymi w traktacie z Lizbony. Z punktu widzenia demokracji oznacza to przyznanie Komisji większych uprawnień niż miała w poprzedniej kadencji. Pozwolę sobie zwrócić się teraz do jednego z kandydatów, pana Barroso. Od ubiegłej soboty mówi się o panu wyłącznie jako o kandydacie, a podejmuje pan już działania jako przewodniczący. Panie Barroso! Rozsądne wydaje się, aby zastanowił się pan, bez angażowania służb Komisji, ale jako przewodniczący Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów, jak można by rozwiązać narosłe problemy gospodarcze i społeczne oraz jak pokonać obecny kryzys. Według mnie bardzo istotne jest to, aby nie dopuścić do sytuacji, w której Parlament będzie dla Rady Europejskiej jedynie konsultantem (wystarczy przypomnieć sobie sprawę Buttiglioniego).

Pani przewodnicząca! Pozwolą państwo, że podczas mojego ostatniego wystąpienia w Parlamencie Europejskim tej kadencji zwrócę się do państwa z prośbą, aby porozmawiali państwo z przewodniczącym Parlamentu, dając mu do zrozumienia, iż niezwykle ważne jest, aby podczas kolejnego posiedzenia odniósł się do tego, że w następnej kadencji zabraknie 19 posłów, ponieważ nie został jeszcze ratyfikowany traktat z Lizbony. Jest to ważna sprawa z punktu widzenia demokracji i uważam, że przewodniczący Parlamentu powinien jej bronić.

**Íñigo Méndez de Vigo (PPE-DE).** - (ES) Pani przewodnicząca! Pozwolą państwo, że na początku podziękuję panu posłowi Enrique'owi Barónowi za jego działania podejmowane w Europie i prace na rzecz Parlamentu. Będzie nam bardzo tego brakować.

Pani przewodnicząca! W dniu 9 maja we wszystkich państwach obchodzimy „Dzień Europy”, ale prawda jest taka, że czasem powinien to być „Dzień bez Europy”, po to aby zobaczyć, czym byłaby Europa bez Unii Europejskiej.

Uważam jednak, że dzisiaj w Parlamencie panowała w pewnym stopniu atmosfera gorączki przedwyborczej i wydaje mi się, że większość krytycznych uwag, które dzisiaj tu usłyszeliśmy, zwłaszcza na temat Komisji Europejskiej, jest całkowicie nieuzasadniona. Uważam, że Komisja dobrze zareagowała na obecny kryzys i zastanawiam się, co zdarzyłoby się, gdyby nie nasza reakcja. Chciałbym również przypomnieć mojej bliskiej przyjaciółce i koleżance, która nas teraz nie słyszy, o jej rodaku André Gidzie, który powiedział, że wszystko to, co jest przesadzone nie ma wartości. Dlatego uważam, że powinniśmy postawić sprawę jasno.

Pani przewodnicząca! Pozwolą państwo, że uzupełnię wypowiedź pana przewodniczącego Leinena. Według mnie istotne jest, aby w trakcie wyboru nowego przewodniczącego Komisji nie zapominać o duchu traktatu z Lizbony. Jestem pewien, że nie zapomną o nim pan przewodniczący Vondra i jego następca, ponieważ wydaje mi się, że zorganizowanie wyborów do Parlamentu, bez uwzględnienia ich rezultatów i bez konsultacji przed ogłoszeniem kandydata do Izby z grupami politycznymi w Parlamencie, jest pozbawione jakiegokolwiek sensu politycznego.

Musimy jasno powiedzieć Komisji: „Nie sprzeciwiajcie się temu, co Parlament chce poprzeć przeważającą większością głosów w sprawozdaniu pana posła Dehaene’a, gdyż byłby to duży błąd”.

Panie przewodniczący Vondra! Na koniec chciałbym pogratulować panu pańskiej prezydencji. Ostatecznie trzeba rozróżnić to, co jest przypadkowe od tego, co potrzebne i ważne, ale uważam, że zrobiliście wiele dobrego. Wiele lat temu Milan Kundera i inni uświadomili mi, że Republika Czeska jest ważną częścią Europy. Pan starał się to udowodnić i za to też chcę panu podziękować. Nie zawsze było tak różowo, panie przewodniczący Vondra, ale ostatecznie mam nadzieję, że jutro w czeskim Senacie będzie wielki dzień, a także („Czy już nigdy nie powiemy, co odczuwamy”, jak powiedział jeden z pisarzy klasyków) czuję i będę odczuwać wielką dumę, kiedy Republika Czeska ratyfikuje traktat z Lizbony.

Dziękuję pani przewodniczącej i, jak mawia się w moim ojczystym kraju, niech tak też się stanie.

**Genowefa Grabowska (PSE).** – (PL) Pani przewodnicząca! Prezydencja czeska nie należy do łatwych przede wszystkim z uwagi na kłopoty wewnętrzne, a także na światowy kryzys gospodarczy. W moim przekonaniu zakończy się jednak pełnym sukcesem, jeżeli zdoła doprowadzić do pozytywnego zakończenia procesu ratyfikacji traktatu lizbońskiego. Dlatego chciałam zapytać, czy prezydencja zamierza zwrócić się do tych państw, których procedury parlamentarne są już zakończone, a gdzie tylko głowy państw zwlekają ze złożeniem podpisu pod tym dokumentem. Chodzi także o mój kraj, o Polskę.

Druga sprawa, którą chcę poruszyć, to kwestia dialogu obywatelskiego. Byłam sprawozdawcą tego sprawozdania i wiem, że Europejczycy oczekują od Unii Europejskiej podjęcia ważnych tematów i przygotowania stosownych rozwiązań. Wierzą, że Europa zrobi to lepiej niż ich państwa członkowskie. Prosiłabym, by także to wziąć pod uwagę. I ostatnia kwestia, pani przewodnicząca, proszę nie zapominać o solidarności, nie pozwolić odejść Unii Europejskiej do nacjonalizmów. Do nacjonalizmów powrotu nie chcemy. Apeluję o tę solidarność bardzo, bardzo mocno.

.

**Luís Queiró (PPE-DE).** – (PT) Pani przewodnicząca, panie przewodniczący Komisji, panie i panowie! Na początku tego okresu legislacyjnego najważniejszym tematem w ramach tej debaty były kwestie instytucjonalne. Zaczęliśmy od traktatu z Nicei i pięć lat później wciąż musimy posługiwać się tym samym traktatem z Nicei przy podejmowaniu ważnych decyzji. Ponowny wybór przewodniczącego José Manuela Barroso, który oczywiście popieram, jest bez wątpienia jedną z tych decyzji. Wciąż mam nadzieję, że traktat z Lizbony szybko wejdzie w życie, nie tylko z powodu zalet i poprawek, które korzystnie wpłynęły na jego obecny kształt, ale również ze względu na możliwość ustabilizowania debaty instytucjonalnej. Mam zwłaszcza nadzieję, że nasze wysiłki zostaną wówczas lepiej wykorzystane, a także będą służyć skoncentrowanej na efektach Europie, o czym mówił dziś i zawsze powtarzał pan przewodniczący Komisji.

Jeśli w kolejnym referendum Irlandczycy powiedzą tak, tych zalet będzie więcej, ponieważ Irlandczycy uświadomią sobie, że Europa jest bezpieczną przystanią, szczególnie w dobie kryzysu. Obecna sytuacja bardzo nam sprzyja, ale równie dobrze mogłoby być na odwrót. W dzisiejszych czasach współczesna Europa obiecuje głównie rozwój i pomyślność wszystkich obywateli, a jej spełnienie zależy głównie od tego, co jesteśmy zdołamy postanowić, chodzi mi również o decyzje, które zapadną podczas kolejnego posiedzenia Rady Europejskiej. Aby zmierzyć się z obecną sytuacją gospodarczą, potrzebujemy głównie woli politycznej. Protekcyjizm, nacjonalizacja oraz obawa przed globalizacją nam nie pomogą. Musimy nie tylko umożliwić i stworzyć przestrzeń dla sił, które mogą pomóc w budowaniu naszych gospodarek, ale również nalegać na przeprowadzanie reform i przestrzeganie prawa oraz wspierać najbardziej potrzebujących.

Tylko w ten sposób możemy zbudować Europę, w której osiąga się rezultaty, bez abstrakcji, od których będą się ludzie nieuchronnie odcinać. Pani przewodnicząca! Teraz, gdy kończę pracę w tym Parlamencie, pragnę wyrazić tę nadzieję; jest to nadzieja, która dodaje mi odwagi.

**Proinsias De Rossa (PSE).** - Pani przewodnicząca! Pozwolą państwo, że zasugeruję tym przedstawicielom państw członkowskich, oprócz Irlandii, którzy chcą wypowiadać się za Irlandczyków w sprawie traktatu z



Lizbony, żeby raczej umieścili swe nazwiska na kartach do głosowania w wyborach do Parlamentu Europejskiego w Irlandii.

To Irlandczycy mają zdecydować, czy chcą ratyfikować traktat czy nie. Mam nadzieję, że uda się go ratyfikować. Będę dokładać wszelkich starań, by cel ten został osiągnięty. Chcę, by Irlandia pozostała w centrum procesu decyzyjnego w Europie.

Wszyscy ci, którzy nawołują do ponownego odrzucenia traktatu przez Irlandczyków mają nadzieję, że Irlandii da się użyć jako młota dwuręcznego, za pomocą którego można rozpocząć rozbijanie Unii Europejskiej. Tego na pewno nie poprę. Historia nie tylko każe nam zachowywać ostrożność, ale również uczy, że solidarność i podział władzy z innymi państwami członkowskimi są najlepszą gwarancją naszej suwerenności i dobrobytu.

Pan minister Vondra w wygłoszonym na wstępie oświadczeniu nie odniósł się do kryzysu społecznego, w obliczu którego obecnie się znaleźliśmy. Namawiałem go, by jeszcze raz przemyślał swój wywód. Tak naprawdę walczymy obecnie z kryzysem gospodarczym, finansowym i społecznym: w nadchodzących latach 27 milionów ludzi wraz ze swymi rodzinami będzie musiało stawić czoła prawdziwemu piekłu. Unia Europejska nie może lekceważyć zatem tych spraw.

**Elisa Ferreira (PSE).** – (PT) Panie przewodniczący, panie przewodniczący Komisji, panie urzędujący przewodniczący Rady! Walczymy obecnie z przybierającym niewiarygodne rozmiary kryzysem. Nie był to w istocie czas na dyskusję wewnętrzną na temat sposobu, w jaki organizujemy swe siły. Dlatego też liczę na szybką ratyfikację traktatu z Lizbony, tak abyśmy na światowej scenie politycznej zaprezentowali naszą jedność, stojąc ramię w ramię, jako Europejczycy.

Jeśli chodzi o kryzys gospodarczy, w sprawozdaniu, którego byłem sprawozdawczynią i które Izba przyjęła większością głosów, ustalono, że plan naprawy przedstawiony przez Komisję jest niewystarczający. Teraz jesteśmy tego pewni. Kryzys, który na początku dotknął finanse, wkracza teraz na inne obszary takie, jak realna gospodarka, zatrudnienie i arena społeczna. Plan naprawy jest niewystarczający, a ponadto trudno dostrzec w nim jakiś cel. Każdy kryzys tworzy jakąś sposobność; w tym przypadku chodzi o to, aby Komisja mogła zareagować na rzeczywiste problemy Europejczyków poprzez opracowanie daleko idącej regulacji finansowej, która nie będzie tak ograniczona i fragmentaryczna, jak ma to miejsce obecnie i nie będą się na nią składać krajowe i indywidualne systemy, ale prawdziwa inicjatywa europejska. Reakcja Komisji nie może uwzględniać niezliczonej liczby środków, ale musi koncentrować się na prawdziwym wyzwaniu, którym jest zatrudnienie.

W każdym kryzysie jest jakaś szansa; w tym przypadku jest to szansa dla Komisji i Europy na podjęcie walki z prawdziwymi problemami jej obywateli i mam nadzieję, że uda się ją wykorzystać poprzez nowe podejście do planu naprawy gospodarczej.

**Alexandr Vondra, urzędujący przewodniczący Rady.** – Pani przewodnicząca! Jako że będzie to moje ostatnie wystąpienie w Parlamencie tej kadencji uważam, że jest to właściwy moment na podziękowanie państwu. Na początku chcę powiedzieć, że praca z państwem była dla mnie wyjątkowym doświadczeniem. Czasem dzieliły nas różnice zdań, ale uważam, że warto było tutaj pracować. Mimo wielu problemów związanych z walką z obecnym kryzysem zarówno w moim kraju, jak i w Europie, udało się sporo osiągnąć. Nie tylko ja wcześniej opuszczę to posiedzenie, podobnie uczyni część z państwa w celu prowadzenia własnej kampanii. Pod koniec czerwca prezydencja spotka się z państwem tutaj. Możemy się różnić w wielu kwestiach, ale prace wciąż trwają. Pozwolą państwo, że jeszcze raz podziękuję za wspólną pracę z państwem jako ze współlegislatorami w ciągu ostatnich kilku miesięcy. Uważam, że wykonaliśmy kawał dobrej roboty.

Ja odchodzę, ale prezydencja wciąż prowadzi swe prace. Nowy rząd w Pradze powinien przejąć władzę w piątkowe popołudnie 8 maja tuż po zakończeniu ostatniego spotkania Południowego Korytarza. Nie mam wątpliwości, że pozwoli ono zakończyć z sukcesem czeskie przewodnictwo w Unii. Dzisiaj uczestniczyłem w godzinnym spotkaniu z panem Janem Fischerem, który przejmie stery. Jest to człowiek niezwykle oddany, Europejczyk rozumiejący, o co w tym wszystkim chodzi. Jest on gotowy spotkać się z przewodniczącym Barroso we wtorek w Brukseli podczas jego pierwszej wizyty w stolicy i zamierza on ciężko pracować do końca czerwca. Nie ma powodu wątpić, że kolejne spotkanie Rady Europejskiej odbędzie w terminie i zgodnie z planem, a porządek obrad zostanie przygotowany z należytą starannością.

Jeśli chodzi o jutrzejsze głosowanie w Senacie, wielu z państwa wypowiadało się na ten temat. Senat jest organem suwerennym, nie powinienem zatem wypowiadać się na temat wyników jutrzejszego głosowania, ale jako że wspólnie ciężko pracowaliśmy pozwolę sobie powiedzieć, że jestem pewien, że nie ma powodów

do obaw. To samo odnosi się do prac prezydencji dotyczących jednego z najważniejszych rezultatów kolejnego posiedzenia Rady w czerwcu, czyli tekstu deklaracji dla Irlandii. Zapewniam, że będzie on gotowy.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące tego, czy prowadzimy rozmowy z pozostałymi krajami, odpowiedź brzmi tak, ale nie chcemy nikomu niczego narzucać. Nie wywieram żadnej presji na niemiecki Trybunał Konstytucyjny. Jest to oczywiście suwerenna instytucja i wszyscy wierzymy, że rezultat tej gry będzie korzystny.

Wielu z państwa mówiło również o zatrudnieniu. W związku z obecnym kryzysem gospodarczym, jest to najważniejsze wyzwanie dla nas wszystkich. Mówił o tym wczoraj, w poniedziałek, Jean-Claude Juncker zanim jeszcze rozpoczęło się w Eurogrupie spotkanie Ecofinu. Od początku tego roku my, jak również Komisja ciężko pracujemy. O tych pracach będziemy jeszcze dzisiaj mówić. Chciałbym podkreślić, że podczas spotkania, które odbędzie się w Pradze z udziałem czeskiego premiera, przewodniczącego Komisji i partnerów społecznych, a także przedstawicieli dwóch najbliższych prezydencji, tj. szwedzkiej i hiszpańskiej, przeprowadzona zostanie dyskusja na temat działań i zaleceń. Celem jest oczywiście profesjonalne przygotowanie się do czerwcowego posiedzenia Rady oraz opracowanie działań, które należy podjąć na szczeblu krajowym i wspólnotowym w związku z sytuacją w zakresie zatrudnienia.

Panie pośle Rasmussen! Ze względu na to, że jest to poważne wyzwanie, powiedziałbym raczej, że to pan José Manuel Barroso objął przywództwo i zachęcił do większego zaangażowania w dyskusję w czasie, kiedy wielu polityków wolało zająć się sytuacją we własnych krajach.

(Oklaski)

Nie mieszałbym jednak partnerstwa wschodniego z wyzwaniami dotyczącymi zatrudnienia. Jest to misja strategiczna, mająca na celu promocję stabilności, dobrobytu i rozwoju u naszych wschodnich sąsiadów borykających się z wieloma problemami. Musimy zatem wyciągnąć do nich pomocną dłoń i zaproponować wsparcie w rozwiązywaniu tych problemów.

Wracając do czerwcowego posiedzenia Rady, wielu z państwa wypowiadało się na temat przyszłości Komisji. Mówiłem wyraźnie, że my, jako prezydencja, podejmiemy rozmowy z Parlamentem Europejskim zaraz po wyborach. Musimy oczywiście poczekać na ich rezultat, ale od razu po wyborach rozpoczniemy rozmowy, które przeprowadzimy w duchu, a nie zgodnie z literą Traktatu z Lizbony.

Zostawię teraz państwa z moim osobistym testamentem. Rozmawiamy o tym, kto będzie dobrym przywódcą i bez żadnego wahania mogę powiedzieć, że obecny przewodniczący jest prawdziwym przywódcą Komisji Europejskiej. Jeśli chcecie państwo poznać moje prywatne zdanie – jako że jestem osobą niezależną, pełniącą od poniedziałku funkcje senatora i z niecierpliwością oczekującą na wyjazd do Francji, ponieważ jak wyczytałem śpi się tam średnio dziewięć godzin na dobę, a nie jak było w moim przypadku w ciągu ostatnich kilku miesięcy, trzy godziny, uważam, że obecny przewodniczący powinien przez najbliższe pięć lat przewodzić pracom Komisji.

(Oklaski)

**José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji.** – (FR) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Jak już wspomnieli niektórzy posłowie, jest to ich ostatnie posiedzenie plenarne, a zarazem ostatnia możliwość uczestniczenia w debacie poprzedzającej kolejne posiedzenie Rady Europejskiej. Nie będę się z nimi widzieć ani w czerwcu ani w lipcu, ponieważ, jak państwo wiedzą, mandat Komisji wygasa pod koniec października.

Pragnę zatem zwrócić się w szczególności do tych posłów Parlamentu Europejskiego, którzy pracowali nad projektem europejskim. Chcę jeszcze raz powiedzieć: możecie być dumni z prac wykonanych w Parlamencie Europejskim.

Jeśli zrobimy krok wstecz i z tej perspektywy ocenimy pracę Parlamentu w tej kadencji, uważam, że będziemy mieć wiele powodów do dumy. To prawda, że Europa wiezie prym w wielu dziedzinach, takich jak walka ze zmianami klimatycznymi, starania o przyjęcie nowej polityki w zakresie bezpieczeństwa energetycznego, a także we wszystkich kwestiach odnoszących się do walki z kryzysem gospodarczym i finansowym, który poważnie dotknął Europę. Jednak dużo się dzisiaj o tym nie mówiło.

Kryzys ten dotyczy Stanów Zjednoczonych, gdzie się rozpoczął, ale również Rosji, Japonii, a nawet Chin. Dotyka on także wschodzące rynki. Europa od samego początku próbuje walczyć z kryzysem, nie tylko krótkoterminowo, ale również poprzez programy dotyczące poważniejszych kwestii, takich jak regulacja i nadzór.

To jest przesłanie, z którym zwracam się dzisiaj do państwa. Uważam, że ze względu na okres przedwyborczy nie mogę ani nie powinienem teraz podejmować żadnych wyzwań z państwa strony, które część z państwa przede mną postawiła. Przyszła Komisja musi oczywiście wypracować własny program, ale nie do mnie należy informowanie państwa o tym, co znajdzie się w kolejnym orędziu Komisji.

Dlatego też podejmuję to wyzwanie. Co więcej, uznaję je za oznakę zaufania z państwa strony. Nie mogę jednak zareagować na nie w tej chwili. Po dokonaniu oceny prac w tej kadencji Parlamentu, mogę stwierdzić, że mamy wiele powodów do dumy. Jednak wołałbym nie koncentrować się na czerwcowym posiedzeniu Rady Europejskiej, podczas którego będzie trzeba udzielić odpowiedzi na kilka bardzo ważnych pytań, wymagających dużej odpowiedzialności.

Po pierwsze, chodzi nie tylko o traktat z Lizbony, ale także przejście z jednej kadencji Parlamentu do drugiej oraz ukonstytuowanie się nowej Komisji. To niezwykle delikatna sprawa, jak podkreślali niektórzy z państwa, ponieważ postanowienia traktatu z Lizbony nie mają jeszcze mocy prawnej. Traktat jest podpisany, ale nie został jeszcze ratyfikowany przez rządy 27 krajów.

Nie jest to wina ani Parlamentu Europejskiego, ani tym bardziej Komisji. To prawda, że rządy te podpisały traktat, lecz nie mają wystarczających uprawnień, by go definitywnie zatwierdzić i z powodu tej przeszkody mamy poważny problem jeśli chodzi o transformację instytucjonalną. Jest to problem, który wymaga dużego poczucia odpowiedzialności ze wszystkich stron: Rady, Parlamentu i Komisji.

Dlatego też z radością przyjmuję mądre słowa, które padły w czasie czeskiej prezydencji, a także słowa posłów, którzy zajęli oficjalne stanowisko w tej sprawie. Musimy znaleźć rozwiązania w pełni zgodne z obowiązującym Traktatem. Jesteśmy Wspólnotą działającą zgodnie z prawem i nie możemy zawiesić Traktatu, który już obowiązuje. Musimy znaleźć takie rozwiązania, które zagwarantują stabilność projektom europejskim, przestrzegają w pełni obowiązującego prawa. Podczas posiedzenia Rady Europejskiej w czerwcu będę namawiać szefów państw lub rządów do dyskusji na ten temat.

Inna ważna kwestia, którą należałoby rozwiązać, dotyczy naszego reagowania na sprawy gospodarcze. Uważam, że musimy zdać sobie sprawę z tego, że przedstawianie codziennie nowych programów w tamtej sytuacji naprawdę nie wydaje się odpowiedzialne. Jest to zwyczajny błąd. Uważam, że przywództwo polega głównie na testowaniu odpowiedzialności, a nie na działaniu pod publiczność.

Komisja nie miałaby trudności z przedstawianiem codziennie nowych propozycji, zdając sobie doskonale sprawę z tego, że nie ma szans na ich wdrożenie. Ale tak nie będziemy postępować, ponieważ jako Komisja reprezentująca ogólny interes Europejczyków kierujemy się w naszych pracach czymś więcej niż jedynie wyborem łatwych rozwiązań, czy też rozgłaszaniem tego, co należałoby zrobić. Chcemy zaproponować prawdziwe rozwiązania i wytyczne, które pozwolą nie tylko zjednoczyć Europę jako całość, wspólnie z innymi instytucjami, tj. Parlamentem i Radą, ale również zbliżyć do siebie jej obywateli.

Prawdę mówiąc, to Komisja wysunęła wstępne propozycje dotyczące europejskiego planu naprawy gospodarczej, przy użyciu wszystkich dostępnych jej instrumentów. Jak państwo wiedzą, większość z tych instrumentów wchodzi w zakres kompetencji państw członkowskich i ich krajowych budżetów. Budżet europejski jest bardzo skromny w porównaniu do budżetów poszczególnych państw.

Być może ci, którzy są niecierpliwi i wysuwają w stosunku do nas wiele żądań, mogą wesprzeć Komisję podczas opracowywania kolejnych perspektyw finansowych w przekonywaniu tych państw członkowskich – zwłaszcza tych, w których partie głosowały za przeznaczeniem maksymalnie 1% własnych środków, które wprowadziły ograniczenie w odniesieniu do własnych środków finansowymi. Jest zatem coś, co warto byłoby osiągnąć w kolejnej kadencji Parlamentu.

Mogę potwierdzić, że mamy plan działania na rok 2009; na pewno przedłożymy wytyczne w sprawie przeglądu finansowego i przyszłego planu działania. Nie ma jednak sensu prosić instytucji europejskich o to, czego nie mogą na tym etapie dostarczyć.

Lepiej byłoby zapytać nas, co możemy zrobić, i mówię to zupełnie poważnie, ponieważ uważam, że słowa krytyki wypowiedziane przez tych, którzy wierzą w te same ideały europejskie co ja, są zdecydowanie pozbawione sensu, ponieważ ciągle dotyczą tego, co nie zostało jeszcze zrobione. Zdają sobie państwo doskonale sprawę, że jeśli czegoś nie udało się zrobić w Europie, to nie jest to wina instytucji wspólnotowych, ale raczej braku ambicji na szczeblu krajowym. Ten rodzaj krytyki jest niesprawiedliwy i nie ułatwia on na pewno naszych prac, których celem jest osiągnięcie postępu w realizacji projektami europejskiego.

To prawda, że Komisji udało się przedstawić kilka ambitnych wniosków, że stale monitorujemy sytuację gospodarczą i że jeśli tylko okaże się konieczne, będziemy przedstawiać kolejne wnioski. Obecnie uważamy jednak, że najważniejsze jest skoncentrowanie się na działaniu i, jak już wcześniej wspomniałem, na egzekwowaniu i wdrażaniu tego, co postanowiliśmy, a nie jedynie na pozornych gestach, ponieważ my również mamy bardzo poważne obawy co do stabilności – dług publiczny w całej Europie przekracza obecnie alarmujący poziom. Sytuacja w wielu krajach jest bardzo poważna, dlatego musimy przedstawić propozycje, które mogą przynieść rozwiązanie tych kwestii.

Uważam również, że musimy wspierać prace, które podejmuje w tym zakresie Europa. Zdaję sobie sprawę, że czasem są silne pokusy, by przeciwstawić się Europie w kwestiach wymagających podjęcia natychmiastowych działań, zwłaszcza w kontekście wyborów europejskich i głównie ze strony członków partii opozycyjnych w ich własnych państwach.

Chcę, aby uważnie przemyśleli państwo jedną rzecz. Jako że jutro będziecie mieli władzę, jutro też będziecie mogli zwrócić się do obywateli z prośbą o głosowanie za Europą, ale oni nie zagłosują za Europą, którą określali państwo mianem plemiennej. Wyborcy opowiedzą się za Europą, która ma poparcie wszystkich sił politycznych, zarówno lewicowych, prawicowych, jak i centrowych i która znajduje odzwierciedlenie w projekcie europejskim.

Uważam, że jest to olbrzymie wyzwanie. Opowiadam się za Europą polityczną, ale jestem przeciwny politycznym rozgrywkom w odniesieniu do projektu europejskiego. Sprzeciwiam się również niewłaściwym podziałom politycznym w kategoriach partyjnych. Prawda jest taka, że Europę można jedynie zbudować, tworząc duże rodziny polityczne. Komisję na przykład tworzą takie rodziny: grupa PPE, socjaliści, socjaldemokraci, liberałowie i inne niezależne ugrupowania. Komisja zamierza w dalszym ciągu pracować w ten sposób. Zdaję sobie sprawę, że z punktu widzenia polityki natychmiastowych działań, zwłaszcza w Parlamencie Europejskim i w związku z wyborami do Parlamentu Europejskiego, wszyscy chcemy wyeksponować swój własny program, a także program własnej partii.

Ja również jestem członkiem partii. Wybrano mnie do portugalskiego Parlamentu, kiedy miałem 29 lat. Byłem również przywódcą opozycji i premierem. Jestem więc prawdziwym człowiekiem partii. Proszę jednak pamiętać, że polityka na poziomie europejskim potrzebuje polityków, którzy potrafią nie tylko wyjść poza własne zaplecze polityczne, ale również tworzyć koalicje ponad podziałami partyjnymi. Jeśli działami na płaszczyźnie ponadnarodowej, musimy mieć również wizję, która wykracza poza ramy własnej partii.

Przed tym chciałem właśnie państwa przestrzec i mówię to z pełnym szacunkiem, ponieważ jestem świadomy, że większość z państwa jest obecnie zaangażowana w kampanię wyborczą, która może być czasem wymagająca ze względu na wiele wyzwań na szczeblu krajowym. Uważam, że jest to bardzo ważne dla przyszłości Europy. Jeśli chcemy zrozumieć największe wyzwania, które stoją przed Europą, musimy zjednoczyć nie tylko wszystkich Europejczyków, bez względu na to, czy są na prawo, na lewo czy w centrum, ale również tych, którzy popierają założenia projektu europejskiego. Nie wolno nam poddawać się narastającej liczbie czarnych scenariuszy tworzonych przez działaczy partyjnych, ponieważ w większości przypadków są one sztucznie wyolbrzymiane.

Mogę państwu powiedzieć, że wnioski w sprawie funduszy hedgingowych, które niektórzy z państwa krytykowali, stały się przedmiotem porozumienia nie tylko wewnątrz Komisji, ale również między wszystkimi komisarzami oraz wśród członków rodziny socjalistów, liberałów oraz członków grupy PPE. W tej kwestii nie było podziałów. Dlatego też, mimo że rozumiem, iż w kategoriach walki politycznej krytykowanie tego czy innego komisarza ma sens, nie uważam jednak, aby było to w porządku z politycznego czy też intelektualnego punktu widzenia.

Na koniec pragnę powiedzieć, że coraz bardziej podziwiam ojców założycieli. Pozwolą państwo, że jasno powiem prawdę: Republika Czeska stoi w obliczu problemu politycznego. Pan wicepremier Vondra uczciwie się do tego przyznał. To oczywiste, że przewodnictwo w Unii jest trudne w sytuacji, gdy trzeba stawić czoła wewnętrznemu kryzysowi politycznemu i uporać się ze zmianą własnego rządu. To prawda, że mimo tej sytuacji zmierzamy w kierunku osiągnięcia dobrych rezultatów; podziękowania należą się tutaj Parlamentowi Europejskiemu. Według mnie można by powiedzieć, że jest to również w niewielkim stopniu zasługa Komisji, której propozycje udało nam się przedstawić. Ponadto jest to również zasługa prezydencji czeskiej. Obecnie trwają prace nad sfinalizowaniem 50 spraw, które wymagają wspólnych decyzji. Niektóre z nich są bardzo trudne. Jesteśmy w stanie zrobić to mimo poważnego kryzysu politycznego w kraju, który przewodniczy Unii Europejskiej. Uważam, że powinniśmy docenić zdolność instytucji europejskich do podejmowania decyzji z racji tego, że w obliczu takich wydarzeń Rada Europejska jest wciąż w stanie dostarczać rozwiązania różnych problemów.

Dlatego też, to właśnie o tym szczerze mówiłem, wyrażając uznanie dla czeskiej prezydencji, a zwłaszcza dla pana wicepremiera Vondry, ponieważ wiem, jak trudno jest, o czym miałem okazję przekonać się każdego dnia, pracować w takich warunkach i jednocześnie osiągać rezultaty. Mamy tutaj zatem wybór. Wprawdzie zdajemy sobie sprawę z tego, że – mówię oczywiście o najbardziej ambitnych spośród nas, do których ja również zaliczam się – nie osiągnęliśmy celów, które sobie postawiliśmy, ale musimy też podkreślić to, co udało się zrobić i to, czego dokonaliśmy wspólnie. Inni ze swojej strony koncentrują uwagę na tym, co nie jest jeszcze możliwe do zrobienia. Sygnał, który wysyłają oni obywatelom Europy jest stale negatywny. Jak często powtarzałem, pesymizm proeuropejczyków jest często bardziej niepokojący niż eurosceptycyzm europrzeciwników, ponieważ nie daje nadziei tym, którzy wierzą w Europę.

Chcę powiedzieć w obecności pana wicepremiera Vondry, któremu bardzo dziękuję za jego wystąpienie oraz przed prezydentą czeską i przed państwem, że dziękuję za wszystko co udało nam się wspólnie zrobić dla Europy, mimo różnicy zdań. Efektem tej współpracy jest główny projekt dotyczący pokoju, wolności i solidarności.

**Przewodnicząca.** - Zamykam debatę.

#### **Oświadczenia pisemne (art. 142 regulaminu)**

**Charlotte Cederschiöld (PPE-DE), na piśmie.** – Siedliskiem protekcjonizmu są państwa członkowskie wykazujące mniejsze zaufanie w stosunku do innych państw i mniejszą chęć współpracy. Unia Europejska została utworzona nie tylko z myślą o zapewnieniu pokoju, ale miała również stać się narzędziem współpracy. W takich właśnie czasach jak te, podczas kryzysu gospodarczego i finansowego, ważne jest, by państwa członkowskie nie odgradzały się od siebie murami budowanymi wokół własnych granic, ale nadal w skoordynowany sposób ze sobą współpracowały.

Stosując się do zasad i reguł wynikających z Traktatu UE, musimy zachowywać europejską solidarność. Unia Europejska musi w możliwie najlepszy sposób wykorzystywać wspólny rynek i w czasie recesji gospodarczej stawać w obronie otwartego handlu.

Próby znalezienia kozła ofiarnego w postaci rynków finansowych nie rozwiążą problemów. Nowe zasady skończą z nadużyciami, ale nie ochronią przed dostępem do kapitału i inwestycji w momencie, gdy kryzys pokaże nowe oblicze.

Nie łatwo jest przezwyciężyć te problemy. Protekcjonizm nie przyniesie na pewno pożądanych skutków. Po zakończeniu akcji gaszenia pożaru, warto w większym zakresie zająć się handlem, harmonizacją oraz funkcjonowaniem rynku wewnętrznego – zwracając większą uwagę na usługi niż na towary. Współpraca transgraniczna przyczynia się do zwiększenia innowacyjności i liczby miejsc pracy, a to jest jedynym trwałym sposobem na wyjście z kryzysu.

**Pedro Guerreiro (GUE/NGL), na piśmie.** – (PT) Unia Europejska próbuje „zasłonić słońce sitem”, ale nie ma najmniejszych wątpliwości co do jej odpowiedzialności za stałe pogarszanie się warunków życia ogółu społeczeństwa i ludzi pracujących.

W ciągu ostatnich 23 lat EWG/UE promuje obrót kapitału i finansjalizację gospodarki; liberalizuje rynki i popularyzuje prywatyzację; przekonuje do nadprodukcji; przenosi i niszczy zdolności produkcyjną; promuje dominację gospodarczą niektórych państw kosztem zależności innych; zwiększa wykorzystanie pracowników; dokonuje centralizacji dobrobytu, jak nigdy dotąd; przyczynia się do wzrostu nierówności społecznych i asymetrii regionalnych, a wszystko to pod kontrolą największych ośrodków wywierania wpływów i dużych grup gospodarczych i finansowych.

Przerażające wiosenne prognozy Komisji nie są niczym więcej niż tylko opisem konsekwencji neoliberalnej polityki prowadzonej wobec Portugalii, którą zaproponowały i wdrożyły ugrupowania prawicowe oraz socjaldemokraci. Skutki tej polityki są następujące: 600 tysięcy bezrobotnych, utrata realnego dochodu, dwa lata recesji, zwiększenie długu publicznego i deficyt budżetowy, który ponownie przekroczy próg 6%.

Jednak o wiele gorsza od tych prognoz jest prawdziwa rzeczywistość, z której muszą się zmierzyć miliony Portugalczyków, borykających się każdego dnia z coraz większą liczbą problemów.

W dniu 7 czerwca Portugalczycy będą mogli wykorzystać szansę i pokazać, że mają tego dosyć, głosząc na CDU (Portugalską Unitarną Koalicję Demokratyczną).

## 10. Przygotowanie szczytu dotyczącego zatrudnienia – Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji – Odnowiona agenda społeczna – Aktywna integracja osób wykluczonych z rynku pracy (debata)

**Przewodniczący.** - Następnym punktem posiedzenia jest wspólna debata na temat:

- oświadczeń Rady i Komisji w sprawie przygotowania szczytu dotyczącego zatrudnienia,
- sprawozdania w sprawie Europejskiego funduszu dostosowania do globalizacji (A6-0242/2009) złożonego przez Gabriele Stauner w imieniu Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych [COM(2008)0867 – C6-0518/2008 – 2008/0267(COD)],
- sprawozdania (A6-0241/2009) w sprawie odnowionej agendy społecznej złożonego przez José Albina Silvé Penedę w imieniu Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych [2008/2330(INI)],
- sprawozdania (A6-0263/2009) w sprawie aktywnej integracji osób wykluczonych z rynku pracy złożonego przez Jeana Lamberta w imieniu Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych [2008/2335(INI)].

**Alexandr Vondra, urzędujący przewodniczący Rady.** – Pani przewodnicząca! Wszyscy jesteśmy świadomi, że nadal doświadczamy jednego z najdotkliwszych kryzysów finansowych o gospodarczych od lat. Unia i państwa członkowskie przyjęły wiele środków będących próbą zarówno złagodzenia skutków kryzysu, jak i wyeliminowania jego niektórych przyczyn, mając jednocześnie na uwadze palącą potrzebę lepszego przygotowania się do przyszłych wyzwań globalnej gospodarki.

Mamy również świadomość tego, że obecne trudności nie dotyczą wyłącznie wyników bilansowych lub zmiany prognoz gospodarczych. One wywierają rzeczywisty wpływ na ludzi: na ich środki utrzymania, rodziny i standard życia. Kryzys bezpośrednio i najbardziej uderza w tych, którzy już stracili pracę lub w tych – a jest ich wiele więcej – którzy mogą stracić pracę w nadchodzących miesiącach.

Na wiosennym szczycie Rady uzgodniono, że należy zwołać szczyt dotyczący zatrudnienia, aby umożliwić wymianę doświadczeń dotyczących skali powodzenia przyjętych środków naprawczych we wspieraniu zatrudnienia oraz tworzeniu nowych miejsc pracy i większej liczby miejsc pracy. Szczyt odbędzie się w Pradze w nadchodzący czwartek.

Prezydencja otrzymała precyzyjny mandat. Musimy przeanalizować takie kwestie jak poziom zatrudnienia w kontekście modelu elastycznego rynku pracy i bezpieczeństwa zatrudnienia (*flexicurity*) oraz mobilności, tworzenie przyjaznego środowiska do inwestycji i tworzenia miejsc pracy przez przedsiębiorstwa, zwłaszcza małe i średnie, poprawa kwalifikacji i antycypowanie potrzeb rynku pracy. Musimy również zająć się usprawnieniem i restrukturyzacją rynku pracy, aby przygotować go na przyszłość. Dążymy do tego, aby szczyt nie był tylko okazją do rozmów, lecz szansą na konkretne wyniki i zalecenia, które będą korzystne dla całego społeczeństwa.

Wśród uczestników znajdzie się „trojka” odpowiedzialna za sprawy socjalne na szczepie premierów i ministrów pracy obecnej prezydencji czeskiej oraz kolejnych prezydencji: szwedzkiej i hiszpańskiej. Partnerów społecznych będą reprezentowali przewodniczący i sekretarze generalni Business Europe i Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych wraz z przedstawicielami małych i średnich przedsiębiorstw i pracowników sektora publicznego. Komisję Europejską będą reprezentowali pan przewodniczący Barroso i pan komisarz Špidla.

Obecni będą również przewodniczący Komisji Zatrudnienia, Komisji Ochrony Socjalnej i Komisji Polityki Gospodarczej. Oczywiście przedstawiciele Parlamentu Europejskiego również zostali zaproszeni. Jak rozumiem, przewodniczący Parlamentu Europejskiego, pan Pöttering, także będzie obecny.

Aby pomóc przygotować szczyt, zorganizowano trzy warsztaty w krajach trzech uczestniczących delegacji: w Madrycie, w Sztokholmie i w Pradze. Uczestnicy warsztatów zajęli się przede wszystkim kwestiami podnoszenia kwalifikacji, zwiększenia dostępu do zatrudnienia i sposobów utrzymania zatrudnienia, tworzenia miejsc pracy i propagowania mobilności.

Dzięki warsztatom, wraz z partnerami społecznymi możemy skupić się na kluczowych problemach. Cieszymy się, że przedstawiciel Parlamentu Europejskiego w osobie pana posła Anderssona, przewodniczącego Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych, uczestniczył w warsztatach przygotowawczych.

Na warsztatach dotyczących podnoszenia kwalifikacji, które odbyły się w Madrycie, podkreślono, że kwalifikacje są kluczowym elementem w przygotowaniach do przyszłych wyzwań. W ujęciu krótkoterminowym kwalifikacje przekładają się na wzrost produktywności i mobilności. W dłuższej perspektywie otwierają drogę do ożywienia, wzrostu konkurencyjności i mają kluczowe znaczenie w redukcji wykluczenia i propagowaniu równości społecznej.

Sprawa podnoszenia kwalifikacji znalazła poparcie wszystkich zainteresowanych stron; nie chodzi bowiem tylko o formalne kwalifikacje, lecz również o takie obszary promocji jak umiejętności komunikowania wśród młodzieży.

Nie można pomijać kwestii finansowania działań mających na celu podnoszenie kwalifikacji, zwłaszcza w czasach kryzysu. Potrzeba tu zaangażowania nie tylko organów publicznych, lecz również pracodawców, pracowników i osób poszukujących pracy. Na szczeblu UE istnieje potrzeba dalszego zbadania możliwości wykorzystania Europejskiego Funduszu Społecznego. W zakresie, w jakim problem dotyczy pracodawców, ich interes w podnoszeniu kwalifikacji jest oczywisty, ponieważ ryzyko, że firmy, które nie inwestują w podnoszenie kwalifikacji pracowników i wypadną z rynku, jest dwu i pół krotnie większe niż w przypadku firm przeprowadzających takie inwestycje.

Uczestnicy warsztatów w Sztokholmie dotyczących zwiększenia dostępu do zatrudnienia skoncentrowali swoje działania na tym, jak skłonić osoby nieaktywne i osoby od niedawna bezrobotne do jak najszybszego podjęcia i ponownego podjęcia pracy. Osoby od niedawna bezrobotne nie powinny stać się osobami długotrwale bezrobotnymi. Jest to szczególnie ważne, jeżeli chcemy, aby system ochrony socjalnej nie był jedynie bierną siecią bezpieczeństwa, lecz pełnił funkcję trampoliny ku nowym miejscom pracy. Nie można pominąć zachęt do aktywnego poszukiwania pracy. Model *flexicurity* powinien przyczyniać się do podnoszenia atrakcyjności zmiany miejsca pracy, nie tylko zapewniając niezbędny element bezpieczeństwa.

W trakcie warsztatów w Sztokholmie podkreślono również, że środki krótkoterminowe nie powinny szkodzić celom długoterminowym. Systemy wcześniejszych emerytur nie stanowią właściwego rozwiązania problemu zapewnienia większej liczby miejsc pracy dla młodych, gdyż obniżają ogólną liczbę składek i w sposób nieunikniony wiążą się z wyższymi kosztami ubezpieczeń społecznych.

Na szczeblu UE rozważa się ewentualne wykorzystanie Europejskiego Funduszu Społecznego do finansowania środków aktywnej integracji, podobnie jak możliwość dalszego zatrudniania osób starszych poprzez obniżanie ich składek na ubezpieczenia społeczne.

Ostatnie warsztaty odbyły się w zeszłym tygodniu w Pradze. W czasie ich trwania podkreślono konieczność utrzymania zatrudnienia i poprawy środowiska sprzyjającego przedsiębiorczości i tworzeniu miejsc pracy. Tymczasowe krótkoterminowe ustalenia robocze mogą być korzystne, lecz należy zapewnić ich finansową stabilność. Musimy jednak wystrzegać się tendencji do protekcjonizmu, który może jedynie zaszkodzić całej Unii.

Musimy również aktywnie propagować mobilność i raz jeszcze, w tym kontekście, istotną rolę odgrywa większa elastyczność naszych rynków pracy. Pomimo wpływu kryzysu, wciąż jest wiele nieobsadzonych miejsc pracy w Europie, lecz brakuje koordynacji zarówno w państwach członkowskich, jak i pomiędzy nimi. Często ludzie są w niewłaściwym miejscu, lub nie posiadają odpowiednich kwalifikacji, lub mamy do czynienia z obydwojema tymi czynnikami.

Z warsztatów jasno wynika, że obecny kryzys nie należy do cyklicznych, lecz do strukturalnych. Będą potrzebne głębokie zmiany, aby sprostać twardej konkurencji w globalnej gospodarce i zachować długotrwałe zatrudnienie w UE. Jednakże, w wielu przypadkach, chodzi faktycznie o kontynuację inicjatyw lub nawet przyspieszenie zaległych reform, które były przeprowadzane przez wiele lat w kontekście europejskiej strategii zatrudnienia.

Oprócz ponoszenia wysiłków zmierzających do utrzymania obecnych miejsc pracy musimy również stworzyć inwestorom i przedsiębiorcom sprzyjający klimat do inwestowania i tworzenia nowych miejsc pracy. Nie możemy utrzymać wszystkich istniejących miejsc pracy: kryzys wymaga zmian strukturalnych, a ludzie będą tracić pracę. Musimy jednak stworzyć bezrobotnym szansę na poprawę kwalifikacji i zatrudnienie, aby mogli szybko znaleźć pracę w innym miejscu.

Chciałbym również powiedzieć kilka słów na inne tematy, które będą państwo dzisiaj dyskutować podczas debaty nad agendą społeczną. Pragnę pogratulować panu posłowi Silvie Penedzie, zwłaszcza szczegółowego i dalekosiężnego sprawozdania, które obejmuje szeroką gamę zagadnień, a w szczególności zawiera apel o ambitną agendę polityki społecznej.

W sprawozdaniu pana posła Penedy położono nacisk na tworzenie miejsc pracy i elastyczność w miejscu pracy będących elementami szeroko pojętej polityki społecznej. Uznano w nim również znaczenie zdobywania nowych kwalifikacji, uczenia się przez całe życie i propagowania współpracy między uczelniami a przedsiębiorstwami. To kluczowe aspekty, które zostaną również uwzględnione w naszej agendzie na najbliższy szczyt.

To szczegółowe sprawozdanie uzupełnia sprawozdanie pani poseł Lambert w sprawie integracji osób często wykluczonych z rynku pracy. Podczas nadchodzącego szczytu bezsprzecznie będziemy musieli uwzględnić ten istotny cel. Nie możemy i nie będziemy starać się tworzyć miejsc pracy dla nielicznych. Naszym celem – nawet bardziej w obecnych trudnych czasach – jest przyjęcie inkluzyjnego podejścia do polityki zatrudnienia.

Prezydencja czeska popiera długoterminowe cele zatrudnienia Unii Europejskiej i wielokrotnie powtarzała, że musimy lepiej motywować ludzi do poszukiwania pracy i poprawy szans na jej zależenie. Wszyscy prawdopodobnie zgadzamy się, że lepiej, aby ludzie sami zarabiali na swoje utrzymanie i nie byli uzależnieni od systemu ochrony socjalnej. Dlatego właśnie musimy ograniczyć segmentację naszych rynków pracy.

Fundusz dostosowania do globalizacji zapewnia wsparcie pracownikom zwolnionym z pracy w wyniku globalizacji. Cieszę się z porozumienia między Parlamentem a Radą w sprawie zmiany przepisów regulujących fundusz i dziękuję pani posł Stauner za jej pracę nad tą kwestią. Wprowadzając większą elastyczność w korzystaniu z funduszu i ograniczając liczbę zwolnień z 1 000 do 500, uczynimy z niego jeszcze skuteczniejszy instrument pomocy w łagodzeniu skutków zawirowań gospodarczych.

Na koniec chciałbym powiedzieć, że najpilniejszą potrzebą jest teraz wprowadzenie w życie wielu pomysłów, które wyłoniły się podczas warsztatów przygotowawczych i które będą nadawać ton debacie podczas najbliższego szczytu dotyczącego zatrudnienia. Jak powiedziałem na początku, szukamy konkretnego rozwiązania, które będzie korzystne dla całego społeczeństwa i dla obywateli europejskich.

Nie możemy liczyć na to, że podczas jednego spotkania zniwelujemy skutki obecnego kryzysu, lecz powinniśmy skoncentrować się na specjalnych zaleceniach i inicjatywach, które razem będą odgrywały rolę w łagodzeniu skutków kryzysu i pomogą nam wyjść z niego silniejszymi.

#### **PRZEWODNICZY: Marek SIWIEC**

*Wiceprzewodniczący*

**José Manuel Barroso**, przewodniczący Komisji. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Znaczny wzrost bezrobocia jest najbardziej dramatyczną konsekwencją światowego kryzysu gospodarczego. Jego ofiarami są jednostki i rodziny, które z tego powodu popadają w poważne trudności. Bezrobocie uderza w społeczeństwo, pozbawiając go witalności, uderza w gospodarkę, która traci kompetencje i doświadczenie, których odtworzenie będzie trwało latami.

Kryzys najdotkliwiej uderza w jednostki i społeczeństwa. Bezrobocie jest zjawiskiem lokalnym, krajowym, lecz również europejskim. Na rynku europejskim, na którym coraz więcej obywateli korzysta z prawa do swobodnego przemieszczania się, zatrudnienie od bardzo dawna jest elementem polityki krajowej i polityki europejskiej. Dlatego potrzebujemy reakcji na miarę europejską.

Komisja martwi się przede wszystkim o bezrobocie. Bezustannie pracujemy nad tym, aby wszystkie osoby, na których spoczywa w Europie odpowiedzialność polityczna, usłyszały nasz apel i z całą energią poszukiwały wyjścia z kryzysu.

Wiem, że w Parlamencie Europejskim nie muszę tłumaczyć ciężaru i powagi bezrobocia. Co dzień jeden z państwa wyborców traci pracę, a trzech innych obawia się, że podzieli ten sam los.

W marcu Rada Europejska zatwierdziła inicjatywę Komisji i prezydencji czeskiej Rady, aby zorganizować szczyt dotyczący zatrudnienia w kontekście kryzysu gospodarczego i finansowego. Od początku kryzysu ten problem był głównym źródłem naszych zmartwień i skłonił nas w grudniu zeszłego roku do przyjęcia projektu europejskiego planu naprawy gospodarczej. Jego wdrożenie na szczeblu krajowym odgrywa dzisiaj ważną rolę w utrzymywaniu zatrudnienia i tworzeniu nowych miejsc pracy.

Należy jednak pilnie ocenić jego wpływ na zatrudnienie. Powinniśmy z niego wyciągnąć niezbędne wnioski, aby zmienić nasze działanie w nadchodzących miesiącach. Nadal uważam, że kwestia zatrudnienia zasługiwała na odrębny szczyt europejski z udziałem dwudziestu siedmiu szefów państw i rządów.



Bardzo żałuję, że Rada Europejska w marcu opowiedziała się za bardziej ograniczonym formatem. Nie jest to jednak powód, aby Komisja ograniczyła swoje ambicje w kwestii treści szczytu dotyczącego zatrudnienia i jego skutków podczas prezydencji szwedzkiej i hiszpańskiej.

Wymiar europejski jest w istocie niezbędny z dwóch kluczowych powodów. Po pierwsze musimy wysłać jasny sygnał obywatelom, że Unia Europejska rozumie prawdziwy charakter kryzysu, to znaczy, że nie jest to tylko sprawa ekonomistów i bankowców, lecz że chodzi o dobrobyt obywateli, pracowników i ich rodzin w każdym zakątku Europy.

Nasza reakcja na kryzys nie może ograniczać się do środków technicznych służących rozwiązaniu problemów regulacyjnych. Jej istota musi wynikać z naszych podstawowych wartości: przede wszystkim z solidarności i sprawiedliwości społecznej. Nasza reakcja musi też być tak postrzegana; jako odpowiedź wynikająca ze znaczenia, jakie przypisujemy niektórym podstawowym wartościom.

Uważam, że kryzys stanowi doskonałą okazję do odnowienia naszego europejskiego modelu społecznej gospodarki rynkowej, gospodarki mającej również charakter ekologiczny, do pokazania zdecydowanej gotowości Europy do przyczyniania się do dobrobytu swoich obywateli.

Po drugie, Europa naprawdę może zmienić bieg rzeczy i oferować coś więcej. Oczywiście – i mówię to z absolutną szczerością – ile mimo, że większość uprawnień leży na szczeblu krajowym, to Europa może wiele zdziałać. Instrumenty, którymi dysponujemy, mogą zostać nastrojone na maksymalną skuteczność. Europejskim Funduszem Społecznym można objąć znaczną liczbę osób. Dzięki niemu co roku można przeszkolić dziewięć milionów Europejczyków.

Możemy również pełnić funkcję ośrodka gromadzącego pomysły, swego rodzaju laboratorium. Rządy krajowe, władze lokalne, partnerzy społeczni, wszystkie zainteresowane strony w Europie starają się znaleźć rozwiązania łagodzące skutki bezrobocia. Potrzebują pomysłów i projektów. Unia Europejska stanowi idealną płaszczyznę do zbierania inicjatyw, wskazywania tych, które mogą działać, a przede wszystkim do pomagania w ich realizacji.

Właśnie nad takim procesem pracowaliśmy z prezydentką czeską, przyszłymi prezydentkami, szwedzką i hiszpańską, i partnerami społecznymi.

Panie przewodniczący! Jak pan wie, przygotowania do szczytu obejmowały intensywny proces konsultacji opierający się na trzech warsztatach przygotowawczych. Wkład obecnego Parlamentu w ten proces był niezwykle cenny. Chciałbym zwłaszcza wyrazić moje uznanie dla osobistego zaangażowania członków Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych, a w szczególności przewodniczącego, pana posła Anderssona.

Warsztaty zorganizowane w Madrycie, Sztokholmie i Pradze dowiodły niezwyklej koncentracji na gromadzeniu pomysłów na to, co działa najlepiej. Wyrażam zadowolenie z powodu aktywnego udziału partnerów społecznych, a także wkładu innych zainteresowanych stron. Europejski Komitet Ekonomiczno-Społeczny odgrywał aktywną rolę w gromadzeniu pomysłów przekazywanych przez krajowe odpowiedniki, co wzbogaci debatę – faktycznie w Pradze odbędzie się posiedzenie Komitetu Ekonomiczno-Społecznego.

Chciałbym zwrócić uwagę na cztery kwestie, które wyłoniły się w toku tych wydarzeń.

Po pierwsze, głównym priorytetem musi być utrzymanie zatrudnienia; należy zrobić wszystko, co możliwe, aby zapobiec nowemu wzrostowi bezrobocia. Ci, którzy tracą pracę, muszą uzyskać pomoc w znalezieniu innej. Pomoc należy zapewnić bezzwłocznie: nie należy czekać, aż ludzie będą bezrobotni przez kilka miesięcy, w czasie których ich kwalifikacje zanikają, a ich poczucie pewności osiąga najniższy poziom. Długotrwałe bezrobocie jest tragedią dla tych, w których uderza, i rzeczywiście narusza naszą społeczną stabilność oraz długotrwałą konkurencyjność.

Po drugie, kryzys najmocniej uderza w najsłabszych – osoby nisko wykwalifikowane, osoby wchodzące na rynek pracy, osoby niepełnosprawne, którym trudno znaleźć pracę w czasach nawet największej prosperity. Teraz nadszedł czas na aktywną integrację, na natężenie wysiłków zmierzających do udzielenia szczególnego wsparcia tym grupom – o tym właśnie jest mowa w sprawozdaniu pani poseł Lambert w sprawie agendy.

Po trzecie, musimy również zwiększyć szanse młodzieży. Wiem, że ten obszar jest przedmiotem szczególnego zatroskania obecnego Parlamentu. Musimy działać, ponieważ istnieje ryzyko, że wiele młodych osób zakończy edukację i zasili szeregi bezrobotnych. Młodzież potrzebuje naszego aktywnego wsparcia w szukaniu praktyk zawodowych lub doksztalcaniu, które pomogą im znaleźć pracę i utrzymać ją w przyszłości.

Na koniec poruszę kwestię podnoszenia kwalifikacji i dostosowywania się do potrzeb rynku pracy. W czasie gospodarczych zawirowań ludzie powinni bezwzględnie zdobywać te kwalifikacje, które poprawią ich szanse na znalezienie zatrudnienia w trakcie kryzysu, lecz również po jego zakończeniu. Musimy przygotować ludzi do przyszłościowych stanowisk: stanowisk dla „zielonych kołnierzyków” i stanowisk w innych sektorach generujących wzrost, na przykład w sektorze zdrowia i opieki socjalnej.

Obecna debata jest również okazją, aby wspólnie zająć się przeprowadzoną przez obecny Parlament analizą odnowionej agendy społecznej. Moim zdaniem kwestie uwzględnione w sprawozdaniu pana posła Silvy Penedy są ważną częścią spuścizny obecnej Komisji, która obejmuje podejście oparte na dostępie, solidarności i możliwości zagwarantowania, że nasza polityka jest dopasowana do naszych podstawowych wartości i rzeczywistości, w której funkcjonuje obecnie nasze społeczeństwo. Chciałbym naprawdę pogratulować panu posłowi Silvie Penedzie wspaniałej pracy. Uważam, że nasza współpraca, a dokładnie współpraca z moim kolegą w Komisji, panem Vladimírem Špidlą, miała ogromne znaczenie.

Wspomniana agenda, agenda integracji i innowacji społecznej ma dać Europejczykom narzędzie do radzenia sobie ze zmieniającą się rzeczywistością w wyniku globalizacji, postępu technologicznego i starzenia się społeczeństwa, i pomóc tym, którzy mają trudności z dostosowaniem się do takich zmian.

Nie możemy oddzielać naszej gospodarki od agendy społecznej: naprawa gospodarcza nie może opierać się na załamaniu społecznym, podobnie jak nie może być postępu społecznego na gospodarczej pustyni.

Jestem wdzięczny za szczegółowe zbadanie tych wniosków przez Parlament. Nieco później, podczas debaty, komisarz Špidla szczegółowo wypowie się na ich temat. Chciałbym zwrócić uwagę na jedną kwestię, która jest mi szczególnie bliska – chodzi o europejski fundusz dostosowania do globalizacji. Pragnę podziękować Parlamentowi za to, że tak szybko zajął się wnioskiem Komisji w sprawie przekształcenia funduszu. Nowe przepisy poprawią korzystanie z pomocy finansowej przeznaczonej na przenoszenie i szkolenie pracowników, którzy stracili pracę w wyniku obecnej recesji; więcej przedsiębiorstw będzie kwalifikować się do pomocy, a znaczna część kosztów zostanie pokryta z budżetu wspólnotowego. Wyniki głosowania w tym tygodniu są doskonałą wiadomością przed praskim szczytem dotyczącym zatrudnienia.

Szczyt dotyczący zatrudnienia daje szansę na utrzymanie kwestii zatrudnienia na najważniejszej pozycji w agendzie europejskiej; tam, gdzie się obecnie znajduje. Chcę, aby szczyt przyniósł konkretne, namacalne rezultaty. Mam nadzieję, że tak będzie. Mam również nadzieję, że nie stanie się jednym z wielu wydarzeń, lecz będzie kolejnym krokiem milowym w trwającym procesie, który rozpoczął się jeszcze przed kryzysem – procesie współpracy między Komisją, państwami członkowskimi i partnerami społecznymi – a który będzie trwał w czasie całego kryzysu i po jego zakończeniu.

Jako przewodniczący Komisji przedstawię agendę dwudziestu siedmiu szefom państw i rządów na szczycie Rady Europejskiej w czerwcu. Co najmniej tyle powinienem zrobić. Europa jest nie tylko projektem gospodarczym i politycznym. Zawsze była i zawsze będzie również projektem społecznym.

**Gabriele Stauner, sprawozdawczyni.** – (DE) Panowie przewodniczący, panie i panowie! Tyle wysiłku, a tak marny skutek! Tak można streścić pracę nad przystosowaniem europejskiego funduszu dostosowania do globalizacji do potrzeb wynikających z kryzysu gospodarczego i finansowego.

Marny skutek, ponieważ w opinii wielu zainteresowanych pracowników i z perspektywy skali kryzysu, łączne środki przydzielone na potrzeby tego instrumentu – to jest 500 milionów euro – wydają się być marginalną kwotą. Byłby to jednak całkowicie błędny wniosek. Wszyscy mogą się przekonać, jakie wyniki niesie fundusz w powiązaniu z innymi instrumentami solidarności i wsparcia, którymi dysponujemy na szczeblu europejskim.

Europejski fundusz dostosowania do globalizacji jest instrumentem najnowszym. Został utworzony w 2006 roku i miał być czytelnym sygnałem, że globalizacja nie przynosi wyłącznie pozytywnych skutków. Masowe zwolnienia, a zwłaszcza przenoszenie przedsiębiorstw, dowodzi możliwości również negatywnych następstw dla pracowników. Z tego względu nawet najbardziej oszczędni specjaliści od budżetu wyzbyli się wątpliwości i uruchomili kolejną transzę finansowania.

Teraz skutki globalizacji całkowicie przesłonił kryzys finansowy i gospodarczy, a naszą przemysłaną reakcją na to jest dostosowanie kryteriów finansowania funduszu. Równocześnie podczas przeglądu rozmawialiśmy między innymi o tym, że z powodu niedługiego istnienia funduszu Komisja nie ma dużego doświadczenia z nim związanego i wciąż trudno jest ocenić skuteczność obecnych uregulowań.

Chciałabym również zauważyć, że w przyszłości nie należy pomijać współistnienia europejskiego funduszu dostosowania do globalizacji i Europejskiego Funduszu Społecznego.

Większość członków Komisji Zatrudnienia opowiedziała się za tymczasowym obowiązywaniem rozporządzenia, które ma zostać zmienione, co oznacza, że wszystkie przepisy będą teraz odnosić się do wszystkich obszarów zastosowania do dnia 31 grudnia 2011 r., a jeżeli chodzi o zawartość, będą dotyczyć tych pracowników, którzy stracili pracę bezpośrednio w wyniku globalnego kryzysu gospodarczego i finansowego. Oznacza to, że w 2012 roku ponownie musimy rozważyć dalsze obowiązywanie europejskiego funduszu dostosowania do globalizacji.

Jeżeli chodzi o zawartość, bezsprzecznie możemy mówić o poprawie, skoro kryterium interwencyjne dotyczące zwolnionych pracowników w danym regionie zostało zmniejszone z 1 000 do 500, a jednocześnie okres płatności został wydłużony z dwunastu do dwudziestu czterech miesięcy. Te rozwiązania upraszczają proces stosowania i zapewniają trwałe wsparcie dla naszych pracowników do czasu znalezienia nowej pracy.

Duże kontrowersje wzbudził poziom finansowania UE i współfinansowania z budżetów krajowych. Znaleźliśmy kompromis. Zasadniczo wynosi on 50% – zatem 50 do 50 – a jedynie w szczególnych przypadkach część finansowana ze środków europejskich może wzrosnąć do 65%. Cieszę się z tego rozwiązania. W komisji położyliśmy zatem kres pobożnym życzeniom, żeby państwa członkowskie, które otrzymują środki finansowe dla swoich pracowników, były również świadome własnych obowiązków. Najlepiej można to od nich wyegzekwować, jeżeli będą musiały zapewnić własny wkład finansowy.

Odczuwam szczególną satysfakcję z faktu, że udało nam się doprowadzić do konsolidacji – 20% bezpośrednich kosztów – w naszych rozmowach z Radą i Komisją. Dokładnie ustaliliśmy to w komisji kilka dni temu w odniesieniu do Europejskiego Funduszu Społecznego. Nadal istnieje dostateczne pole do zmian i usprawnień. Chciałabym podziękować za konstruktywną współpracę na każdym etapie, zarówno w komisji, jak i z Radą oraz Komisją. Proszę też o poparcie poprawki.

**José Albino Silva Peneda, sprawozdawca.** – (PT) Panie przewodniczący, panie i panowie! W ciągu ostatnich kilku miesięcy, kiedy przygotowywałem sprawozdanie w sprawie odnowionej agendy społecznej, pogłębiały się negatywne skutki kryzysu gospodarczego, finansowego i społecznego w Europie i na świecie. Codziennie słyszymy o kolejnych zwolnieniach, upadkach kolejnych przedsiębiorstw i kolejnych rodzinach w strasznej sytuacji.

To więcej niż tylko kryzys gospodarczy i finansowy. Uważam, że doświadczamy kryzysu zaufania. Zgodnie z ostatnimi danymi Eurostatu, w lutym 2009 roku ponad 19 milionów kobiet i mężczyzn w Unii Europejskiej pozostawało bez pracy. Jeżeli nic nie zrobimy w tej sytuacji, wzrostowi bezrobocia będzie ostatecznie towarzyszyć większe ubóstwo, większe wykluczenie, większe poczucie braku bezpieczeństwa, większa przestępczość, a zwłaszcza większy brak zaufania.

Uważamy, że bezrobocie – najbardziej widoczna strona kryzysu – nie oznacza jedynie utraty dochodów dla tych, którzy stracili pracę, i dla ich rodzin: bezrobocie zniechęca i może prowadzić do utraty pewności siebie oraz utraty zaufania do otaczających nas osób. Nawet przed kryzysem, którego teraz doświadczamy, państwa członkowskie Unii Europejskiej pozostawały w konfrontacji z problemami społecznymi wynikającymi z niskiego wzrostu gospodarczego, skomplikowanej sytuacji demograficznej i trudów życia w coraz bardziej zglobalizowanej gospodarce.

W tym sprawozdaniu starałem się odzwierciedlić te obawy w jak najprecyzyjniejszy i najbardziej pragmatyczny sposób. Wiem, że agenda społeczna jest bardzo szeroką koncepcją, starałem się jednak stworzyć wyważone sprawozdanie oraz jasno i spójnie przedstawić prawdziwe priorytety.

Po pierwsze, instytucje Unii Europejskiej mogą odgrywać zasadniczą rolę, potwierdzając znaczenie modeli społecznych i infrastruktury państw członkowskich, co pomoże osiągnąć konsensus w kwestii znaczenia powszechnego dostępu do tych modeli i tej infrastruktury, ich wysokiej jakości, a zwłaszcza ich trwałości.

Po drugie, musimy uruchomić wszystkie dostępne instrumenty, aby zapewnić lepszą integrację na rynku pracy większej liczby osób.

Trzeci priorytet wynika z wniosku, że wciąż jest wiele do zrobienia, aby zapewnić pełną mobilność obywateli w Unii Europejskiej.

Moim zdaniem czwarty priorytet jest taki, że Unia Europejska powinna odgrywać aktywniejszą rolę w promowaniu standardów w obszarze polityki społecznej i środowiska, w ramach zewnętrznych stosunków

ze wschodzącymi potęgami, takimi jak Brazylia, Rosja, Indie i Chiny. To szczególnie ważne, kiedy mówimy o umowach handlowych.

Piąty priorytet – który Komisja próbowała zrealizować, nawet dzisiaj, w ramach planowanego głosowania nad sprawozdaniem w sprawie europejskiego funduszu dostosowania do globalizacji – dotyczy zapewnienia większej elastyczności europejskich funduszy strukturalnych.

Aby pozwolić obywatelom europejskim lepiej zrozumieć zmiany wynikające z obecnego kontekstu społecznego i lepiej sobie z nimi radzić, należy usprawnić dialog i w ten sposób zwiększyć przejrzystość procesu podejmowania decyzji w sprawie dostosowań społecznych i restrukturyzacji gospodarczej. Chcę powiedzieć, że należy przejść przez okres zawirowań, aby rozpocząć okres współpracy w kwestiach dotyczących dialogu społecznego. Należy również usprawnić otwartą metodę koordynacji, ponieważ stanowi ona istotne uzupełnienie prawodawstwa Unii Europejskiej. Polityka społeczna nie może być zbieraniną pojedynczych działań i pomysłów. Potrzebujemy lepszych powiązań między inicjatywami w dziedzinie gospodarki, pracy, polityki społecznej i środowiska.

Polityka społeczna musi iść ramię w ramię z polityką gospodarczą, aby zapewnić trwałą naprawę nie tylko struktury gospodarczej, lecz również struktury społecznej. Chciałbym jasno powiedzieć: kryzys, którego doświadczamy, nie może być pretekstem do cięcia wydatków socjalnych. Należy powiedzieć, że o ile teraz nie czas ciąć wydatki socjalne, o tyle nastał czas na zdecydowane działania zmierzające do wdrożenia niezbędnych reform strukturalnych. Chcę zatem pogratulować Komisji i panu przewodniczącemu Barroso, który w tak złożonych okolicznościach umiał skłonić Europę do stawienia czoła problemom wynikającym z kryzysu w sposób skoordynowany ...

*(Przewodniczący wyłączył mikrofon)*

**Jean Lambert**, *sprawozdawczyni*. – Panie przewodniczący! Ja również mam do dyspozycji kilka minut nieco później, aby poruszyć kilka innych kwestii przewidzianych na dzisiejsze popołudnie. Niemniej jednak sprawozdanie, którym się zajmowałam, dotyczy przede wszystkim aktywnej integracji osób wykluczonych z rynku pracy.

Po pierwsze, pragnę podziękować wszystkim kolegom zaangażowanym w to przedsięwzięcie oraz wielu organizacjom społeczeństwa obywatelskiego za ich wkład.

Słyszeliśmy dziś, że w czasach recesji wzrasta ryzyko wykluczenia, jeżeli nie zachowujemy wyjątkowej ostrożności: ryzyko to dotyczy osób, które teraz tracą pracę i być może nie powrócą na rynek pracy w najbliższej przyszłości; tych, które już doświadczają trudności i nie są zdolne do udziału w rynku pracy, i oczywiście tych, które nawet nie są częścią rynku pracy. Ryzykują, że o nich zapomnimy, i musimy mieć tego szczególną świadomość.

Przyjrzelśmy się niektórym barierom strukturalnym, które my jako społeczeństwo często tworzymy, jeżeli chodzi o aktywną integrację. Uzgodniliśmy w komisji między innymi, że aktywnej integracji nie należy zastępować integracją społeczną oznaczającą obejmujące szerszą perspektywę odczucie, że ma się rolę do odegrania w społeczeństwie. Zasadniczo zgadzamy się z zaleceniami Rady i Komisji w tym przedmiocie, jeżeli chodzi o odpowiednie wsparcie dochodów, i to stwierdzenie znalazło się w sprawozdaniu.

Mówimy również o minimalnym dochodzie w miejscach, w których naprawdę chcemy o tym mówić. Ci ludzie potrzebują godności, którą taki dochód zapewnia, potrzebują wyboru i możliwości aktywnego udziału w społeczeństwie. To ważne, jeżeli chodzi o pomoc dla najsłabszych, dla opiekunów, dla osób potrzebujących opieki, dla osób potrzebujących wsparcia w niezależnym życiu, i niewątpliwie to ważne, jeżeli chodzi o poziom świadczeń emerytalnych.

W sprawozdaniu znalazł się również zapis, że państwa członkowskie powinny rozważyć minimalne wynagrodzenie, stykamy się bowiem w Unii Europejskiej z narastającym problemem „ubogich pracowników”.

W sprawozdaniu poruszyliśmy też kwestię trudności wiążących się z systemami zabezpieczenia społecznego i ich brakiem reaktywności, zwłaszcza jeżeli podejmuje się próby utrzymania przy pracy ludzi, którzy mogą wykonywać pracę okazjnie, czasowo lub w ramach stałej umowy o pracę. Systemy zabezpieczenia społecznego nie zawsze są odpowiednio dostosowane do takich wariantów.

Niemniej jednak sformułowaliśmy również ostrzeżenie dotyczące środków z zakresu aktywizacji, zwłaszcza tych, które niekiedy obejmują kary mogące mieć pośredni wpływ, na przykład na rodziny zainteresowanych,

lub tych, w ramach których młodzi ludzie uczestniczą w licznych programach szkoleniowych przygotowujących do zawodu, który po prostu nie istnieje.

Zgadzamy się również w kwestiach powiązanych z integracyjnym rynkiem pracy. Dlatego wybraliśmy kwestie dotyczące niedyskryminacji i odpowiedniego stosowania przepisów, kwestie szkoleń i edukacji służące zapobieganiu przedwczesnemu opuszczaniu szkół oraz kwestie bardziej zindywidualizowanego podejścia do potrzeb poszczególnych osób.

Osiągnęliśmy również porozumienie w kwestii dostępu do usług wysokiej jakości, ponieważ te są niezwykle ważne dla osób słabszych, które doświadczają trudności. Podkreśliliśmy rolę – którą muszą odgrywać tu organy samorządowe – oraz potrzebę lepszego uregulowania usług świadczonych w interesie ogólnym – abyśmy mogli zagwarantować ludziom usługi, których potrzebują.

Uważam jednak, że równie ważną kwestią jest mówienie o tych sprawach: że należy również uwzględniać integrację tych, którzy czują się wykluczeni, kiedy patrzymy na wprowadzone środki i zastanawiamy się, czy naprawdę odpowiadają potrzebom długotrwale bezrobotnych, osób starszych, młodzieży próbującej wejść na rynek pracy lub wszelkich innych osób. Kwestia ustrukturyzowanego głosu w ramach otwartej metody koordynacji jest niezwykle ważna i nie należy o niej zapominać.

**Anne Ferreira**, sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Jako sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności chciałabym podziękować panu posłowi Silvie Penedzie za zawarcie w sprawozdaniu informacji, że Komisja nie zaproponowała konkretnych środków zrównoważenia konsekwencji społecznych i zdrowotnych kryzysu ekologicznego i klimatycznego. Chciałabym również podziękować panu posłowi za wzmiankę o gospodarce społecznej, chociaż żałuję, że nie podkreślono jej roli w stosunku do polityki spójności i tworzenia wysokiej jakości miejsc pracy, które nie podlegają przenoszeniu.

W przededniu wyborów europejskich to sprawozdanie będzie raczej pożądane, jeżeli jego cele nie ucierpią z powodu wyraźnego braku ambicji. Czy można zadowalać się modelem *flexcurity*, minimalnymi normami w dziedzinie prawa pracy? Nie. Możemy jednak obawiać się, że jutro prawica odrzuci te normy minimalne, tak jak od pięciu lat odrzuca dyrektywę o usługach świadczonych w interesie ogólnym.

Czy wreszcie zatwierdzimy jutro wniosek o wynagrodzenie minimalne? Obywatele europejscy domagają się od lat zdecydowanie socjalnej Europy. Kolejny Parlament musi być zdolny do konkretyzacji różnych propozycji na rzecz rozwoju społecznego ujętych w sprawozdaniu. Mam nadzieję, że to pomoże zmobilizować wszystkich 7 czerwca.

**Monica Giuntini**, sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Rozwoju Regionalnego. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Jako sprawozdawczyni komisji opiniodawczej chciałabym przede wszystkim powiedzieć kilka słów o poprawkach dotyczących europejskiego funduszu dostosowania do globalizacji i wyrazić moje uznanie dla wniosku Komisji w związku z porozumieniem z Parlamentem podczas pierwszego czytania.

Za szczególnie zachęcające uznaję następujące osiągnięcia: pierwsze, że tymczasowo rozszerzyliśmy możliwość korzystania z funduszu, czyniąc z niego instrument europejskiego planu naprawy gospodarczej w odpowiedzi na światowy kryzys finansowy i gospodarczy; służy wspieraniu pracowników, którzy stracili pracę; drugie, że obniżyliśmy minimalną liczbę zwolnień w ramach kryterium kwalifikowania do wsparcia z funduszu z 1 000 do 500; trzecie, że podnieśliśmy proporcję współfinansowania UE w szczególnych przypadkach do 65%, na tym etapie.

Na koniec mam nadzieję, jak stwierdzono w opinii Komisji Rozwoju Regionalnego, że Komisja przedłoży ocenę skuteczności tymczasowych środków do końca 2011 roku i umożliwi Parlamentowi przegląd przepisów, jeżeli okaże się to konieczne.

**Cornelis Visser**, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Kultury i Edukacji. – (NL) Panie przewodniczący! Znaczenie odnowionej agendy społecznej jest oczywiste, zwłaszcza w kontekście obecnego kryzysu gospodarczego. Sprawozdawca, pan poseł Silva Peneda, sporządził doskonale sprawozdanie. Członkowie Komisji Kultury i Edukacji mają w tym swój udział w postaci przygotowanej opinii. Skierowaliśmy uwagę na cztery kwestie, to jest edukację i działalność gospodarczą oraz relacje między tymi dwoma obszarami, uczenie się przez całe życie, znaczenie wielojęzyczności i sport.

Na początku chciałbym poruszyć kwestię relacji między edukacją a działalnością gospodarczą. Potrzebny jest intensywniejszy dialog między przedsiębiorstwami, ośrodkami szkoleniowymi, związkami zawodowymi i sektorem wolontariatu w celu określenia nowych kompetencji dla gospodarki. Kształcenie dorosłych odgrywa swoją rolę w rozwoju tych kwalifikacji.

Treści edukacyjne muszą być dostosowane do wymogów zawodowych i praktycznych. Istnieje również potrzeba promowania współpracy między uczelniami a przedsiębiorstwami. Należy stworzyć łącznik między programami studiów a działalnością gospodarczą, a przedsiębiorcy powinni mieć możliwość uzupełniania programów nauczania, oferowania stażów i organizowania dni otwartych dla studentów.

Bardzo ważne jest również uczenie się przez całe życie. Istotne, aby zachować równowagę między życiem rodzinnym, pracą i nauką. Państwowe i prywatne placówki opieki nad dziećmi również odgrywają tu ważną rolę. Należy poszerzyć zakres ich działalności, aby rodzice mogli uczestniczyć w tego rodzaju procesie przez całe życie.

Kolejnym instrumentem jest sport. Chciałbym o tym wspomnieć z perspektywy Komisji Kultury i Edukacji, która zajmuje się również propagowaniem sportu. Sport sprzyja rozwojowi takich wartości, jak uczciwość, solidarność, poszanowanie zasad i działanie zespołowe. Jest również ważny dla zdrowia. Należy zachęcać państwa członkowskie do działań w tej materii.

**Marie Panayotopoulos-Cassiotou**, sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia. – (EL) Panie przewodniczący! Przygotowałam opinię Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia na temat sprawozdania pani poseł Lambert w sprawie aktywnej integracji osób wykluczonych z rynku pracy. Pragnę pogratulować pani poseł gotowości do uwzględnienia opinii Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia w jak największym zakresie.

Równouprawnienie i poszanowanie zasady niedyskryminacji w ujęciu ogólnym stanowią podstawowy warunek wstępny aktywnej integracji na rynku pracy i integracji społecznej, która musi jej towarzyszyć. Uważam, że należy położyć szczególny nacisk na wsparcie dla członków rodziny w każdym wieku, międzypokoleniową solidarność i pomoc dla najsłabszych grup ludności w trudnym okresie, który rodzina może przechodzić, tak aby tego rodzaju wsparcie było przydatne dla społeczeństwa w każdym czasie i aby trudne okoliczności nie pozostawiały śladu w życiu takich osób. Z tego względu bardzo ważne jest przejście z jednej sytuacji do drugiej. Należy je wspierać przy użyciu środków zapewnianych przez państwo, agencje socjalne, partnerów społecznych sektor wolontariatu, aby społeczeństwo odczuwało solidarność i wzajemną odpowiedzialność za wszystkich swoich członków.

Mam nadzieję, że sprawozdanie pani poseł Lambert będzie impulsem dla projektu rezolucji, który zgodnie z korektą również mojej grupy politycznej, nie powinien obejmować jedynie wspierania dochodów, lecz również ogólne wspieranie godnych warunków życia głównych i pomniejszych uczestników rynku pracy oraz osób nieuczestniczących w rynku pracy.

**Othmar Karas**, w imieniu grupy PPE-DE. – (DE) Panie przewodniczący, panie przewodniczący Komisji, panie urzędujący przewodniczący Rady, panie i panowie! Dyskutujemy teraz o trzech sprawozdaniach. Dwóch sprawozdawców to członkowie Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów, a jeden – jest członkiem Grupy Zielonych/Wolnego Przymierza Europejskiego. Mówię to, ponieważ jest to wyraźny dowód na to, że Grupa Socjalistyczna w Parlamencie Europejskim nie ma monopolu na tematy społeczno-polityczne; te obszary dotyczą nas wszystkich.

Jako wiceprzewodniczący grupy PPE-DE, chciałbym szczególnie podziękować panu posłowi Silvie Penedzie i pani poseł Stauner za ich pracę, ponieważ są wiarygodnymi przedstawicielami europejskiego modelu społecznego i modelu życia w europejskiej gospodarce społecznej, a także ważnymi przodownikami pogłębionego dialogu społecznego w naszej grupie. Wspomniane sprawozdania powinny stanowić gwarancję, że polityka Unii Europejskiej może skutecznie reagować na wyzwania gospodarcze i społeczne. Ich celem jest stworzenie szans większej liczbie osób na poprawę dostępu do wysokiej jakości usług oraz okazanie solidarności tym, który odczuli negatywne konsekwencje zmian.

Wszystko, czego chcemy od Wspólnoty, musi znaleźć również poparcie większości na płaszczyźnie krajowej, ponieważ nie mamy uprawnień, aby zrobić wszystko to, czego oczekują od nas ludzie. Niestety w polityce społecznej jeszcze nie wszystko możemy uczynić. Traktat lizboński jest jednak ogromnym krokiem naprzód. Pełne zatrudnienie stanie się celem, trwała społeczna gospodarka rynkowa stanie się europejskim modelem społecznym i gospodarczym, a podstawowe prawa socjalne będą gwarantowane traktatem.

Niemniej jednak mamy nie tylko zbyt małe uprawnienia, mamy też za mało pieniędzy. Dlatego zwracam się do Komisji z apelem o złożenie wniosku dotyczącego podatku od transakcji finansowych do końca roku i przedstawienie konkretnej inicjatywy europejskiej służącej dwóm celom. Pierwszy cel dotyczy wykorzystania dochodów do tworzenia stałych miejsc pracy, ponieważ wszystko co powoduje powstanie miejsca pracy, przyczynia się do stabilności społecznej i bezpieczeństwa. Drugim celem jest przedstawienie precyzyjnego projektu europejskiego podczas wiosennego szczytu G20.

Teraz wsparcie mogą otrzymać również pracownicy zwolnieni w wyniku globalnego kryzysu finansowego i gospodarczego, a wielkość współfinansowania podnieśliśmy do 65%.

Chociaż nadal jest co usprawniać, należy zadać sobie pytanie, jak wyglądałaby przyszłość bez europejskiego modelu społecznego? Musimy go wzmocnić – do tego wzywa pan poseł Silva Peneda – poprawiając podstawowe przepisy w dziedzinie pracy poprzez ustanowienie minimalnych standardów dotyczących praw w dziedzinie zatrudnienia, poprzez zwalczanie dyskryminacji w drodze zwiększenia spójności społecznej, poprzez modernizację systemów ubezpieczeń społecznych, poprzez propagowanie samozatrudnienia i usprawnianie funduszy strukturalnych. Robimy krok naprzód, lecz wciąż mamy dużo do zrobienia.

**Jan Andersson**, w imieniu grupy PSE. – (SV) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie urzędujący przewodniczący Rady! Skoncentruj się na tym, co miało być szczytem, a nie okazało się nim.

Jean-Claude Juncker powiedział wczoraj, że przechodzimy obecnie z kryzysu finansowego i gospodarczego do kryzysu społecznego. Zmierzamy również w kierunku kryzysu zatrudnienia. Będziemy mieć wyższą stopę bezrobocia przez najbliższe kilka lat, być może w ciągu roku bez pracy znajdzie się 26 milionów mieszkańców UE.

Taka jest sytuacja. W tych okolicznościach Rada i rządy centroprawicowe postanowiły ograniczyć szczyt do posiedzenia trojki. Wielu przywódców nie weźmie udziału w tym spotkaniu. To znak, że Rada i rządy nie traktują priorytetowo kwestii zatrudnienia. Podzielał opinię komisarza Barrosa. Komisja chciała szczytu. Czy to nieunikniony rozwój wydarzeń? Nie. Należy zrobić więcej i w bardziej skoordynowany sposób, należy coś zrobić już teraz. To kwestia solidnych inwestycji w dziedzinie środowiska, które są należną do długoterminowych i jednocześnie zapewniają miejsca pracy. To kwestia wydajności energetycznej w domach, która teraz daje miejsca pracy, lecz usprawnia też nasze domy na przyszłość. To kwestia uczenia się przez całe życie, które nigdy nie doprowadziło do osiągnięcia celów wzmocnienia Europy w przyszłości. Jeżeli zrobimy to teraz, ludzie otrzymają niezbędne szkolenia i wzmocnią Europę w przyszłości, a bezrobocie spadnie. Można ich zastąpić młodymi ludźmi, którzy studiują i mają mocną pozycję na rynku pracy zamiast zasilać szeregi bezrobotnych. Można inwestować w pomoc konsumpcyjną dla grup, które znajdują się w najgorszej sytuacji – emerytów, studentów i bezrobotnych. Takie działania będą przyczyniać się do powstawania miejsc pracy i pobudzać konsumpcję.

Jak stwierdzono podczas warsztatów w Pradze, mobilność jest ważna. Jest ważna – ogromnie ważna – zarówno w znaczeniu zawodowym, jak i geograficznym, lecz jeżeli nie zapewnimy równego traktowania, równych warunków i prawa do strajku, aby domagać się równego traktowania na europejskim rynku pracy, protekcyjizm będzie wzrastał. Dlatego Komisja jest odpowiedzialna za zmianę dyrektywy dotyczącej delegowania pracowników.

Podsumowując, należy działać teraz. Bezrobocie można ograniczyć, Europa może być silniejsza w przyszłości. Te dwie rzeczy są ze sobą powiązane, lecz dotychczas zrobiono zbyt mało.

**Ona Juknevičienė**, w imieniu grupy ALDE. – (LT) Panie i panowie, panie komisarzu! Naprawdę chciałabym szczerze pogratulować każdemu sprawozdania, które możemy w istocie nazwać sprawozdaniem dla narodu europejskiego. Europejczycy często pytają się bowiem, co robimy w Parlamencie Europejskim; co dobrego robimy dla nich.

Uważam, że jest to jedno z tych sprawozdań, które mają pomagać ludziom. Dlatego chcę pogratulować wszystkim moim kolegom, pani poseł Stauner, Komisji i Radzie za osiągnięcie porozumienia w pierwszym czytaniu. Sprawozdanie zostanie przyjęte jutro, w ramach szczególnie przyspieszonej procedury, nie tylko z powodu jego znaczenia dla ludzi, lecz ponieważ fundusz jest przewidziany na czas kryzysu, aby ludzie, którzy stracili pracę, mogli otrzymać wsparcie.

Mam tylko jedno pytanie. Czy sprawozdanie rzeczywiście zostało przygotowane dla ludzi i czy pomoc do nich dotrze? Panie komisarzu! Jak zapewne pan pamięta, w czasie wspomniałej debaty na posiedzeniu naszej

Komisji my, Grupa Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy, powiedzieliśmy, że będziemy popierać tę pomoc dla ludzi tak długo, jak długo nie będzie trafiać do biurokratów lub struktur biurokratycznych.

Niestety, roczne doświadczenie pokazało, że w moim kraju, tak jak to widzę, europejski fundusz dostosowania do globalizacji jest wykorzystywany tak jak Europejski Fundusz Społeczny, czyli na dokształcanie. Rzadko jest lub wcale nie jest stosowany do finansowania innych przewidywanych środków. Pieniądze muszą dotrzeć do ludzi, aby ci mogli otrzymać pomoc. To źle, że administracja, ośrodki szkoleniowe i ośrodki pracy zabierają pieniądze dla siebie, szkolą ludzi, a potem ludzie nie mogą znaleźć pracy.

Panie komisarzu! Chciałabym zwrócić pana uwagę na ten fakt. Proszę sprawdzić, czy rozporządzenie działa prawidłowo w państwach członkowskich, czy zostało prawidłowo transponowane do prawa krajowego? Często przepisy uniemożliwiają wdrożenie rozporządzenia.

Powie pan, że to należy do kompetencji rządów państw członkowskich, lecz ja oponuję! Zostaliśmy wybrani przez ludzi, nie jesteśmy przedstawicielami naszych rządów. Zostaliśmy wybrani, aby bronić interesów obywateli europejskich, aby bronić interesów ludzi, i mamy dopilnować, aby pieniądze nie dotarły do biurokratów, lecz do ludzi.

**Brian Crowley**, w imieniu grupy UEN. – Panie przewodniczący! Dziękuję sprawozdawcom za ogromny wkład pracy w sprawozdania, które – jak widzimy – pojawiły się na początku debaty, w bardzo ważnym momencie, kiedy ludzie szukają odpowiedzi i pomysłów na to, co dalej robić.

Przypuszczam, że można je podzielić na wiele sposobów na cztery oddzielne, lecz powiązane obszary. Po pierwsze chodzi o edukację i szkolenia, bez względu na to, czy jest to uczenie się przez całe życie, podnoszenie kwalifikacji, czy zdobywanie nowych kompetencji.

Po drugie mam na myśl cały obszar innowacji i obserwowanie, gdzie w przyszłości będą powstawać miejsca pracy, tak aby dopilnować, by ludzie mieli kwalifikacje i odbyli odpowiednie szkolenia.

Po trzecie myślę o całym obszarze zrównoważonego rozwoju, gdzie osoby posiadające pracę zostaną objęte ochroną i swego rodzaju wsparciem zabezpieczającym przed utratą pracy i koniecznością przechodzenia przez cały cykl dokształcania i podnoszenia kwalifikacji w następnym roku lub dwóch, aby zdobyć nową pracę; chodzi o utrzymanie obecnych miejsc pracy.

Po czwarte chodzi o antycypowanie, o ile to możliwe, przyszłych ruchów.

Jeżeli koledzy zechcą wrócić pamięcią do lat dziewięćdziesiątych, kiedy mieliśmy pełny plan Delorsa z białą księgą w sprawie pakietu socjalnego i tym podobne, uznawano go za przełomowy i innowacyjny. Plan obejmował wiele trudnych obszarów i wiele trudnych pomysłów, którym sprzeciwiało się wiele osób, zwłaszcza z sektora przemysłu, lecz również wyjątkowo, wiele osób zaangażowanych w działalność związkową.

Jeżeli mamy wyciągnąć jakieś wnioski z naszego doświadczenia zdobytego od 1994 roku, przede wszystkim musimy dopilnować, aby cała polityka społeczna opierała się na wynikach odczuwalnych przez ludzi – nie tylko na zmanipulowanych danych, lecz na poprawie życia obywateli.

Po drugie wspomniane doświadczenia pokazują, że bez względu na to, jak dobre mamy wykształcenie, kwalifikacje, jak dobre odbyliśmy szkolenia, niektórzy stracą pracę, a wówczas należy im zagwarantować bezpieczeństwo oraz odpowiedni i godziwy standard życia.

Jak słusznie wspomniał pan przewodniczący Barroso, pomimo wysokiego uczestnictwa w rynku pracy w wielu krajach, w ostatnich latach wiele osób niepełnosprawnych, ogółem 74%, pozostawało bez pracy pomimo dostępu do edukacji i szkoleń z powodu istniejących barier i blokad psychologicznych.

Przepraszam, że mówiłem tak długo, lecz chciałbym bardzo krótko podsumować moje wystąpienie, cytując stare powiedzenie: „Daj człowiekowi rybę, a zapewnisz mu jedzenie na cały dzień, naucz człowieka łowić ryby, a zapewnisz mu jedzenie na całe życie”.

**Jean Lambert**, w imieniu grupy Verts/ALE. – Panie przewodniczący! Chciałabym zwrócić uwagę na kilka aspektów zatrudnienia – a zwłaszcza kontekstu, zważywszy że wiosenny szczyt miał być jednocześnie „szczytem dotyczącym zrównoważonego rozwoju” – i powiązać to z dokumentem Komisji z końca zeszłego roku w sprawie nowych kwalifikacji i nowych miejsc pracy. W dokumencie opisano, jak duży wpływ na



zatrudnienie miałoby przejście na gospodarkę niskoemisyjną. Bardzo ważne, abyśmy pamiętali o tym aspekcie i nie pominęli go w ogólnej dyskusji, którą teraz prowadzimy.

Chciałabym, aby wiele obecnych obaw o zatrudnienie przełożyło się na bardzo spójny pakiet dotyczący nowych sektorów i nowych inwestycji. Nie widać tego teraz. Mamy obecnie doskonały przykład w sektorze technologii słonecznej, która doskonale rozwija się w części Niemiec, podczas gdy w Hiszpanii redukuje się zatrudnienie w tym sektorze, podobnie jak w sektorze turbin wiatrowych w Wielkiej Brytanii. Szukając nowych kwalifikacji w obszarze nowych technologii, ponosimy również ryzyko ich utraty z powodu braku przejrzystej strategii inwestycyjnej i przejrzystej strategii rozwoju kwalifikacji.

Kiedy mówimy zatem o wielu kwestiach dotyczących doksztalcenia i podnoszenia kwalifikacji itp., powinniśmy również pamiętać o tzw. programie sprawiedliwej transformacji (ang. *Just Transition Programme*), opracowanym przez MOP, ITUC i ONZ, ponieważ obecnie poszukiwane kwalifikacje zaczynają się zmieniać. Musimy rozwijać kwalifikacje tych, którzy wciąż mają problemy z czytaniem, pisanem i liczeniem, a zatem i z informatyką, lecz poszukujemy również umiejętności o charakterze ogólnym, o których również wspomniano w dokumencie Komisji. Powinniśmy również rozważyć, co zrobić z sektorami, które należy uznać za zaniedbane pod względem rozwoju umiejętności – zwłaszcza jeżeli chodzi o sektor opieki w tym momencie – i jak naprawdę możemy zapewnić równowagę w tym obszarze.

**Gabriele Zimmer**, w imieniu grupy GUE/NGL. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Swoimi sprawozdaniami moi koledzy z Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych poruszyli czułą strunę i jasno pokazali, jak istotne jest wspólne działanie państw członkowskich i Unii Europejskiej, aby konsekwencji globalnego kryzysu gospodarczego i finansowego nie ponosili ci, którzy zostali przez niego najbardziej poszkodowani, czyli osoby z niższych szczebli drabiny społecznej.

Z tego powodu jestem głęboko zawiedziona, że tak zwany szczyt dotyczący zatrudnienia, który odbędzie się 7 maja, nie jest w istocie niczym innym niż farsą, a wszyscy ci z nas, którzy ponoszą w Unii Europejskiej odpowiedzialność za to, że nadano mu taką nazwę, powinni odczuwać z tego powodu ogromne zakłopotanie. W mojej opinii jest to wyraźny dowód, że obecna polityka wciąż nie odzwierciedla faktu, że z kryzysem gospodarczym i finansowym możemy walczyć tylko wtedy, gdy jednocześnie zwalczamy ubóstwo, wykluczenie społeczne, utratę miejsc pracy i wszechobecne obniżanie standardów pracy.

Komisja przedstawiła ostatnio wstrząsające dane dotyczące rozwoju zatrudnienia i sytuacji zatrudnienia w Unii Europejskiej i w strefie euro. Nadszedł czas na spójne działania! Należy wreszcie położyć kres prywatyzacji usług publicznych – systemów zabezpieczenia, w tym zaopatrzenia emerytalnego. Wciąż nie rozumiem, dlaczego podczas marcowego szczytu Komisja i Rada nadal wzywały państwa członkowskie do dalszej prywatyzacji systemów emerytalnych i tworzenia funduszy emerytalnych. To zupełny sabotaż – w wyniku tych działań coraz więcej ludzi popada w biedę, a problem ubóstwa osób starszych staje się coraz dotkliwszy.

Potrzebujemy systemów zabezpieczenia społecznego chroniących przed ubóstwem, potrzebujemy socjalnego paktu dla Europy, tak jak domagały się europejskie związki zawodowe. Walka z ubóstwem mogłaby być prawdziwie humanitarnym sposobem na rozpoczęcie globalnej walki z kryzysem gospodarczym i finansowym, a Unia Europejska ma obowiązek to zrobić.

**Derek Roland Clark**, w imieniu grupy IND/DEM. – Panie przewodniczący! Jeżeli globalizacja prowadzi do zwolnień, spadną dochody, a zatem w europejskim funduszu dostosowania do globalizacji nie będzie dosyć pieniędzy. Proszę nie zwalczać globalizacji, proszę się w nią włączyć, zachęcając do konkurencji w UE i ucząc się, jak konkurować na rynkach światowych.

Chcą państwo odnawiać agendę społeczną za pomocą dyrektywy o czasie pracy, która ma dwa cele. Po pierwsze, ma zapewniać większą liczbę miejsc pracy poprzez ograniczenie godzin pracy i zwiększenie zapotrzebowania pracodawców na pracowników, lecz większa liczba pracowników oznacza większe koszty w postaci składek na ubezpieczenia społeczne, co oznacza wzrost kosztów jednostkowych. Małe przedsiębiorstwa przestają być wówczas konkurencyjne i tracą zamówienia, co powoduje przymusowe skrócenie wymiaru czasu pracy lub zamknięcie działalności. Wówczas pracownicy w ogóle nie mają pracy. Czy to jest ma walor socjalny?

Po drugie, takie rozwiązanie miało zapewnić więcej czasu dla rodziny, lecz jaki z niego użytek, skoro wynagrodzenie netto jest niewystarczające? Czy możemy mówić o socjalnym rozwiązaniu, jeżeli rodzina zostaje pozbawiona niektórych życiowych przyjemności? Niech każdy samodzielnie dąży do zbawienia. W wielu krajach istnieje struktura wynagrodzenia minimalnego. Popieram to rozwiązanie. Nie chcemy krzywdy społecznej osób wykorzystywanych, lecz UE zniszczyła teraz nawet przy udziale jednej ze swoich instytucji,

ETS, którego wyroki w sprawie Laval i w innych sprawach zrujnowały politykę minimalnych wynagrodzeń państw członkowskich. Czy można uznać za socjalne omijanie sposobów, jakie parlamenty narodowe zastosowały, aby próbować chronić pracowników? Te środki są niczym innym jak próbą przywrócenia gospodarki sterowanej w sowieckim stylu, a wszyscy wiemy, jak „dobrze” ten system działał.

**Carl Lang (NI).** - (FR) Panie przewodniczący! „Błądzić – rzecz ludzka, lecz trwać w błędzie – rzecz diabelska”. Słuchając dzisiejszej debaty, mogę jedynie stwierdzić, że ostatecznie, pomimo ogromnego oddziaływania gospodarczego, finansowego, społecznego i demograficznego kryzysu, którego doświadczamy, instytucje europejskie nie pojęły dramatyzmu sytuacji ani jej konsekwencji dla nas, podobnie zresztą jak szefowie rządów.

Słyszałem przed chwilą, jak przedstawiciel Rady mówił nam, że bezrobotni powinni mieć możliwość poprawy swoich kompetencji, że należy lepiej zachęcać ludzi do poszukiwania pracy. Czy jednak naprawdę wierzą państwo, że tysiące bezrobotnych padło ofiarami kryzysu, ponieważ są niezdolni do pracy? Widzimy dobrze, że wszystko to jest wynikiem przede wszystkim wyboru ideologicznego, doktrynalnego, swego rodzaju zbiorowego myślenia, teorii ekonomicznej, która jest teorią ekonomiczną otwartego rynku i wolnego handlu.

W końcu Unia Europejska, która rozwija pojęcie swobodnego przepływu kapitału, towarów, usług i osób, chciałaby nadać globalny wymiar temu wyborowi ekonomicznemu, tej doktrynie, lecz z gospodarczego i społecznego punktu widzenia to haniebnie. Musimy wprowadzić konkurencję międzynarodową, światową.

Jeżeli nie jesteśmy zdolni do wprowadzenia polityki preferencji społecznej wynikającej z preferencji gospodarczej, polityki bezpieczeństwa społecznego wynikającego z bezpieczeństwa gospodarczego, jeżeli nie jesteśmy zdolni do wprowadzenia polityki ochrony handlu, to – panie i panowie – poddamy globalnemu prawu dżungli to, co zostało z naszych rolników, naszych rzemieślników, naszych przedsiębiorców.

W tej Izbie są liberalni globaliści, socjoglobaliści, alerglobaliści. Jestem dumny ze swojej przynależności do grupy antyglobalistów, tych, którzy chcą odzyskać rynek wewnętrzny, którzy chcą stosować zasadę preferencji krajowej i wspólnotowej oraz ochrony krajowej i wspólnotowej, przede wszystkim na potrzeby naszych mieszkańców.

**Elisabeth Morin (PPE-DE).** - (FR) Panie przewodniczący! Cieszę się, że mogę tu dzisiaj być, aby bronić przeglądu europejskiego funduszu dostosowania do globalizacji, ponieważ uważam, że z powodu kryzysu gospodarczego i finansowego oraz następującego po nim kryzysu społecznego, którego doświadczamy, należy chronić miejsca pracy.

Jeżeli mamy chronić przyszłość naszych pracowników, oczywiście musimy oferować im mobilność zawodową, aby mogli lepiej dostosować się do zmieniających się potrzeb przedsiębiorstw teraz i w przyszłości. Naprawa gospodarcza, przyszłość miejsc pracy, konkurencyjność naszych krajów, wszystko to zależy od rozwoju kwalifikacji pracowników, ponieważ to oni wyznaczają standardy w naszych przedsiębiorstwach.

Oczywiście pierwszym koniecznym krokiem w walce z wykluczeniem społecznym jest integracja na rynku pracy. Musimy propagować ten model społeczny i razem promować kapitał ludzki. Wszyscy pracownicy mają prawo do pracy.

Nasza skuteczność polityczna będzie mierzona szybkością, z jaką podejmiemy działania zapewniające mobilność, tak by zdolności dostosowawcze, potwierdzanie zdobytego doświadczenia mogły być w przyszłości istotnymi dźwigniami dla wszystkich kobiet i mężczyzn z naszych europejskich krajów, dla wszystkich kobiet i mężczyzn zatrudnionych w naszych przedsiębiorstwach. O to się troszczymy, to są elementy, które nadawały ton pracom naszej Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych.

**Jean Louis Cottigny (PSE).** – (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Uważam, że pan komisarz Špidla słusznie zasugerował, że członkowie Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych powinni przeprowadzić przegląd europejskiego funduszu dostosowania do globalizacji, który istnieje od 1 stycznia 2007 r.

Parlament powinien przyjąć ten wniosek bez poprawek, ponieważ jego celem jest rozszerzenie zakresu funduszu na sytuacje związane z kryzysem gospodarczym i finansowym. Przewodniczący naszej komisji, pan poseł Jan Andersson, słusznie zaproponował tekst przyjęty przez znakomitą większość członków Komisji Zatrudnienia, aby przekazać wszystkim komisjom, zwłaszcza Komisji Budżetowej, że kontakty z państwami członkowskimi są ważne, gdyż w ten sposób każdy pracownik, każdy członek związków

zawodowych, każdy członek opinii publicznej może mieć dostęp do informacji o istnieniu funduszu w swoim języku.

Dzięki temu dialogowi i ze względu na fakt, że Komisja Zatrudnienia odrzuciła wszystkie poprawki zdecydowaną większością, możemy być z siebie dumni, ponieważ 65% współfinansowania przypadnie UE, a 35% – państwowym członkowskim, liczba zwolnień jako kryterium kwalifikowania się do pomocy z funduszu została obniżona do 500 pracowników i jest liczona od ogłoszenia przez przedsiębiorstwo zwolnień grupowych; wykorzystywanie środków funduszu w związku z konsekwencjami kryzysu gospodarczego; system odstępstw bardziej sprzyjający używaniu funduszu, obowiązujący do końca 2011 roku; a na koniec okres dwudziestu czterech miesięcy na stosowanie funduszu.

Nasza komisja miała rację, lecz musimy pójść dalej. Chciałbym zwrócić się do wszystkich państw członkowskich, aby zrobiły wszystko, co w ich mocy, żeby pracownicy, którzy znajdują się w trudnej sytuacji mogli skorzystać z tych przepisów tak szybko, jak to możliwe. Chciałbym zapytać pana komisarza Špidla, czy ta poprawka może być stosowana od 1 maja 2009 r., przy założeniu, że jutro będziemy potrzebować znacznej większości, aby przyjąć ten wniosek w pierwszym czytaniu. Zamknijmy naszą kadencję przyjęciem poprawki do funduszu, która umożliwi nam niesienie pomocy pracownikom w trudnej sytuacji.

Czego chce zwolniony pracownik. Chce wiedzieć, jakie będzie jego życie pod koniec miesiąca. Chce wiedzieć, czy może wykorzystywać wiedzę, którą zdobył, pracując. Proszę pomyśleć o tym, że być może potrzebuje dalszych szkoleń, aby zmierzać ku przyszłości.

Na koniec tej kadencji zwracam się zatem do tych wszystkich, którzy są członkami Komisji Zatrudnienia, bez względu po której stronie sali siedzą: dopilnujmy, aby ten tekst mógł być bezzwłocznie stosowany.

#### **PRZEWODNICZY: Luiza MORGANTINI**

*Wiceprzewodnicząca*

**Elizabeth Lynne (ALDE).** - Pani przewodnicząca! Jako kontrsprawozdawczyni sprawozdania w sprawie aktywnej integracji chciałabym skoncentrować się przede wszystkim na tej kwestii. Pragnę pogratulować sprawozdawczyni, pani poseł Jean Lambert, która przygotowała doskonałe sprawozdanie. Wyrażam ogromne zadowolenie, że większość moich poprawek została uwzględniona przez komisję, zwłaszcza te, które dotyczą niedyskryminacji. Jak państwo wiedzą, to sprawa bliska mojemu sercu.

Ludzie są wykluczani z rynku pracy z wielu powodów, lecz dla mnie absolutnie niewiarygodny jest fakt, że wciąż przyczynami wykluczenia są niepełnosprawność, wiek, religia, poglądy lub religia, albo orientacja seksualna – pomimo dyrektywy dotyczącej zatrudnienia z 2000 roku. Problem polega na tym, że nie została ona należycie wdrożona we wszystkich państwach członkowskich, musimy zatem zyskać jeszcze większą pewność, że monitorujemy ją właściwie.

Cieszę się również, że moja poprawka o obowiązkowym wieku emerytalnym została przyjęta. Zawsze uważałam za coś niewłaściwego, że osoba osiągająca określony wiek jest spychana do lamusa. Niemniej jednak, nawet jeżeli ludzie nie są wykluczeni z pracy, lecz nie mogą pracować, ponieważ nie mogą uzyskać potrzebnego poziomu dostępu, to taka sytuacja również prowadzi do wykluczenia. Dlatego cieszę się, że komisja zaakceptowała również moją poprawkę pochwalającą nową, szczegółową dyrektywę o niedyskryminacji.

Żałuję jednak, że grupa PPE-DE złożyła alternatywną rezolucję. Sądzę, że zrobiono to, aby usunąć wszelkie odniesienia do nowej dyrektywy o niedyskryminacji, gdyż z tego, co wiem, większość jej członków sprzeciwia się jej. Uważam za zadziwiające, że ktokolwiek mógłby odmówić ludziom ich podstawowych praw na szczeblu UE ze względu na ich wiek, niepełnosprawność, religię lub poglądy, albo też orientację seksualną.

Inne problemy, którymi starałam się zająć, to zacieranie się różnicy między migracją gospodarczą a ubieganiem się o azyl oraz między migracją gospodarczą i ubieganiem się o azyl a nielegalną imigracją – są to odrębne zagadnienia, które wymagają innego podejścia. Uważam, że na przykład osobom ubiegającym się o azyl należy umożliwić podjęcie pracy w okresie oczekiwania na rozpatrzenie wniosku o azyl. To pozwoliłoby wyeliminować ich uzależnienie od świadczeń. Musimy również czynić więcej na rzecz integracji osób z zaburzeniami zdrowia psychicznego, oraz osób z problemem alkoholowym lub narkotykowym.

Na koniec chciałabym powiedzieć kilka słów o europejskim funduszu dostosowania do globalizacji. Cieszę się, że szybko podjęliśmy decyzję w tej kwestii. To ważne, że rozszerzono zakres stosowania funduszu, aby uwzględnić osoby zwolnione w wyniku zawirowań gospodarczych, nie tylko globalizacji, oraz że liczba

wymaganych zwolnień będzie wynosić 500 zamiast 1 000. To niezwykle ważne dla ludzi w moim okręgu wyborczym West Midlands, jak i w całej Wielkiej Brytanii.

**Ewa Tomaszewska (UEN).** – (PL) Pani przewodnicząca! Szesnaście procent Europejczyków jest zagrożonych ubóstwem. Kryzys skutkuje falą zwolnień grupowych. Brak pracy to główna przyczyna głębokiego ubóstwa. Ubóstwo sprzyja wykluczeniu społecznemu, ogranicza dostęp do edukacji i ochrony zdrowia. Mimo kryzysu gospodarczego chcemy zachować europejskie modele społeczne sprzyjające spójności społecznej i solidarności, także w przeciwdziałaniu ubóstwu. Samodzielność ekonomiczna gwarantuje godne życie. Dlatego tak ważne są dbałość o ochronę miejsc pracy i dochodów z pracy, a także poprawa kwalifikacji zawodowych zwiększających mobilność na rynku pracy.

Tym, co daje poczucie, że mamy realny wpływ na nasze życie, jest uczestnictwo w podejmowaniu decyzji. Dlatego konieczne jest poszanowanie zdania partnerów społecznych, dialogu społecznego, zawieranych układów zbiorowych i porozumień społecznych. Wspólnie winniśmy zapewnić warunki dla osiągania dochodów umożliwiających uczestnictwo w życiu społecznym, wspierając rodziny, szczególnie wielodzietne, zapobiegając dyskryminacji na rynku pracy, szczególnie osób niepełnosprawnych. Fakt, że Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji w okresie kryzysu został wykorzystany zaledwie w trzech procentach, oskarża polityków. Gratuluję sprawozdawcom.

**Sepp Kusstatscher (Verts/ALE).** – (DE) Pani przewodnicząca! W agendzie lizbońskiej przewidziano, że projekt europejski będzie opierał się na trzech filarach: gospodarczym, społecznym i dotyczącym środowiska naturalnego. Często krytykowaliśmy fakt, że do filara gospodarczego przywiązuje się nadmierną wagę w porównaniu z dwoma pozostałymi. Specjalna agenda zdecydowanie wzmocniła filar społeczny. Chcę zatem podziękować sprawozdawcy, panu posłowi Silvie Penedzie oraz większości członków Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych.

Przed nami leży dokument, który jest zdecydowanie lepszy niż pierwotna, nieprecyzyjna wersja Komisji. W Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Zieloni, którzy zgłosili ponad czterdzieści propozycji poprawek, również przyczynili się do konkretnej poprawy głównych deklaracji społeczno-politycznych. Polityka społeczna to coś więcej! Polityka społeczna polega na czymś więcej niż na kilku ogólnych wnioskach o większą liczbę miejsc pracy. Potrzeba większej sprawiedliwości w dystrybucji majątku, zdecydowanej walki z ubóstwem, skutecznego równouprawnienia, integracji społecznej zamiast wykluczenia, międzynarodowej solidarności, restrukturyzacji, poszanowania praw podstawowych i praw człowieka – również jeżeli chodzi o imigrantów – troski o zdrowie i środowisko, tak aby można było poprawić warunki życia. Wreszcie istnieje potrzeba precyzyjnych dyrektyw UE, których Europejski Trybunał Sprawiedliwości nie będzie mógł podważyć.

Wiele znalazło się w sprawozdaniu, które zostanie poddane pod głosowanie podczas obecnego ostatniego posiedzenia plenarnego Parlamentu. Możemy mieć jedynie nadzieję, że Rada i Komisja również potraktują te postulaty poważnie. Tylko wtedy będzie można zbudować solidną społeczną i zjednoczoną Europę, Europę, której obywatele UE oczekują i którą z zadowoleniem zaakceptują.

**Roberto Musacchio (GUE/NGL).** – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Skoncentruję się na funduszu dostosowania do globalizacji. Nasza dyskusja na temat tego funduszu odbywa się w środku niezwykle głębokiego i dramatycznego kryzysu gospodarczego i społecznego, o czym wspomnieli już inni posłowie. Chociaż pomysł, aby fundusz wykorzystywać w bardziej bezpośredni sposób jako część środków służących złagodzeniu fali bezrobocia, jest dobry, to – tak jak powiedzieliśmy – potrzebujemy pogłębionej dyskusji na temat jego roli i kontekstu instrumentów niezbędnych do zmierzenia się z kryzysem.

Po pierwsze, musimy zatroszczyć się o to, aby nadzwyczajne sytuacje nie mnożyły się, a zatem jasno sprecyzować na przykład, że każdy, kto bierze europejskie pieniądze publiczne, ma obowiązek utrzymania pracowników. Potrzebujemy też europejskich środków interwencji kryzysowej, aby skierować wybory strategiczne w tych szczególnych okolicznościach na sektor motoryzacyjny; dotyczy to Włoch i naszych powiązań ze Stanami Zjednoczonymi i z Niemcami. Po drugie potrzebujemy polityki w obszarze przemysłu i środowiska, lecz również polityki spójności, aby położyć kres dumpingowi w Europie.

Po trzecie, środki są żałośnie nieadekwatne, zwłaszcza jeżeli porówna się je do tych, jakie wyasygnował na przykład rząd Stanów Zjednoczonych. Bufory nam się nie przydadzą, potrzebujemy radykalnej zmiany polityki.

**Kathy Sinnott (IND/DEM).** – Pani przewodnicząca! Wyrażam zadowolenie z powodu zmian wprowadzonych do europejskiego funduszu dostosowania do globalizacji. Chociaż zmniejszenie liczby zwolnień niezbędnych

do zakwalifikowania się do wsparcia z funduszu z 1 000 do 500 stanowi poprawę, to jednak wielkość ta nadal dyskryminuje małe kraje i pracowników, którzy stracili pracę w mniejszej liczbie.

W moim okręgu wyborczym ci, którzy stracili pracę w wyniku zamknięcia dwóch przedsiębiorstw – Waterford Crystal i Dell – mogliby się kwalifikować. To bardzo dobrze, dlatego wzywam rząd irlandzki, aby niezwłocznie wnioskował o finansowanie w ich imieniu. Niemniej jednak tysiące osób straciło pracę z powodu globalnych warunków i to niesprawiedliwe, że nie kwalifikują się do wsparcia, ponieważ nie pracowali w dużych wielonarodowych koncernach, lecz w małych i średnich przedsiębiorstwach.

Proponuję, aby uczynić ten system sprawiedliwszym albo poprzez zarzucenie liczbowego kryterium 500 miejsc pracy, albo postrzegać utratę pracy nie w kategorii przedsiębiorstwa, lecz obszaru. W ten sposób będziemy mogli rozszerzyć finansowanie na 500 pracowników, którzy stracili pracę w takim sektorze jak rolnictwo, przetwórstwo żywności lub technologie informatyczne lub na konkretnym obszarze, na przykład w Tipperary, Waterford, Limerick, Cork lub Kerry.

Kolejną przeszkodą dla pracowników próbujących skorzystać z funduszu globalizacji jest to, że instrument jest dostępny dla pracowników tylko wtedy, gdy ich rząd zamierza wnioskować o finansowanie i zapłacić jego krajową część. Co dzieje się z pracownikami, których rządy nie wnioskują o finansowanie? Myślę tu o rządzie irlandzkim, który dotychczas nie złożył takiego wniosku.

Te kraje, których gospodarki najbardziej ucierpiały i w których stopa bezrobocia jest najwyższa, mogą należeć do krajów najmniej mogących sobie pozwolić na opłacenie niezbędnego współfinansowania, aby pomóc swoim pracownikom, chociaż te właśnie kraje najbardziej potrzebują takiej pomocy.

**Juan Andrés Naranjo Escobar (PPE-DE).** - (ES) Pani przewodnicząca! Zamierzam zabrać głos w sprawie odnowionej agendy społecznej. Na początku pragnę szczerze pogratulować sprawozdawcy, panu posłowi Silvie Penedzie za jego pracę; uważam, że zważywszy jego wkład w działalność tej Izby w sprawach polityki społecznej i zatrudnienia, możemy mówić o „spuściźnie pośła Silvy Penedy”.

Pani przewodnicząca! Brak zaufania i obawa zakorzeniły się w naszych społeczeństwach: bezrobocie rośnie – w moim kraju w sposób wstrząsający. Musimy odwrócić tę sytuację, a agenda społeczna powinna w tym pomóc. Postęp gospodarczy i postęp społeczny nie są rozbieżnymi drogami; wręcz przeciwnie; jeżeli chcemy stymulować wzrost i zapewniać więcej miejsc pracy lepszej jakości, powinniśmy i musimy wdrażać agendę społeczną, zaczynając od wszystkiego, co wzbudza powszechną akceptację.

Nie ma czasu do stracenia; nie możemy okopywać się na pozycjach obronnych, lecz wyjść poza lokalne, krótkoterminowe interesy i kierować się potrzebami przyszłych pokoleń. Europa społeczna powinna być obszarem, który łączy, nie dzieli, ponieważ mówimy o wspólnych interesach europejskich. Agenda społeczna nie może być oddzielona od odnowionej strategii lizbońskiej, ponieważ sukces gospodarczy podtrzymuje świadczenia socjalne, a świadczenia socjalne również przyczyniają się do sukcesu gospodarczego.

W nadchodzących latach Europa stoi w obliczu okresu stagnacji i stopniowego starzenia się społeczeństwa. Nie możemy chować głowy w piasek; musimy modernizować nasz model społeczny po to, aby go usprawnić, uczynić sprawiedliwszym i trwalszym. Pani przewodnicząca! Istnieją strukturalne wady, które dotkliwie nas obciążają i przeszkadzają nam postępować naprzód. Sami musimy uwolnić się od tego ciężaru i wdrożyć agendę społeczną.

**Gabriela Crețu (PSE).** – (RO) Unia Europejska była długo podziwiana za swój model społeczny. Od kilku dobrych lat obserwujemy jednak podważanie prawa do pracy i praw socjalnych. Kraj zaludniony wszystkimi ubogimi w UE miałby taką samą liczbę mieszkańców co Niemcy.

Pojawia się nowe zjawisko społeczne. Po ostatnim rozszerzeniu wydaje się, że Europa rozwija się na dwóch poziomach, przy czym w obydwu przypadkach jest to ruch wsteczny. W odpowiedzi na to zjawisko Komisja przygotowała skromną agendę społeczną. Obecnie szaleje kryzys finansowy. Jego skutki gospodarcze są dość skromne, natomiast wzrosło zagrożenie pogorszeniem się sytuacji tych, którzy już teraz znajdują się w grupie ryzyka.

W tym kontekście musimy zastosować jedną główną zasadę: w przypadku konfliktu prawa cele socjalne muszą mieć przewagę nad swobodami gospodarczymi. Musimy sprzeciwić się długiej tradycji, zgodnie z którą wojny i kryzysy wywołują bogaci, a biedni za nie płacą. Odrzućmy ten umiłowany przez niektórych zamysł, że zyski dzieli się prywatnie, lecz straty ponosi całe społeczeństwo.

Potrzebujemy solidarności europejskiej i polityki spójności wspieranych konkretnymi środkami prawnymi, podatkowymi i finansowymi. Aby to jednak osiągnąć, potrzebujemy woli politycznej, a wola polityczna przejawia się w następujących kluczowych koncepcjach: aktywnej integracji, miejscach pracy, inteligentnej dystrybucji pracy, edukacji, równym traktowaniu i równym wynagrodzeniu oraz zrównoważonym ekologicznym rozwoju. Podpisanie i wdrożenie porozumienia dotyczącego postępu społecznego i zatrudnienia byłoby dowodem woli politycznej. Nie możemy na to czekać!

**Philip Bushill-Matthews (PPE-DE).** - Pani przewodnicząca! Na początku chciałbym podziękować urzędującej prezydencji za otwarte komentarze – komentarze, które były dalekowzroczne, wyważone i rozsądne, a tych przymiotników coraz częściej używa się w odniesieniu do prezydencji czeskiej.

Chciałbym również podziękować panu przewodniczącemu Komisji Bartosowi za uwagi przypominające nam zwłaszcza o znaczeniu pracy, a w szczególności potrzebie skoncentrowania się na tych nieszczęśnikach, którzy jeszcze pracy nie mają.

Obaj panowie przewodniczący słusznie odnieśli się do doskonałej pracy wszystkich trzech sprawozdawców, chciałbym jednak skupić się na ich odwołaniu do sprawozdania pana posła Silvy Penedy, ponieważ nazwali go „ambitnym i dalekosiężnym”. Takie właśnie jest i takie być musi ze względu na znaczenie tego szczególnego tematu.

Pan poseł Silva Peneda wskazał nam różne priorytety w tym, co należy zrobić. Chciałbym wspomnieć o kilku działaniach, których najlepiej nie podejmować. Musimy unikać zwłaszcza dwóch rzeczy: jedną są nadmiernie sztywne rynki pracy, które paraliżują szanse, propagują bezrobocie i po prostu zachęcają do działania na czarnym rynku. Obecnie widzimy to szczególnie dobrze w Hiszpanii, musimy zatem wyciągnąć wnioski z porażki socjalistów w tym kraju.

Po drugie, musimy unikać wyłącznej koncentracji na ochronie tych, którzy wciąż pracują kosztem tych, którzy szukają pracy i tych pracodawców, którzy starają się ją zapewnić. To są grupy, które faktycznie potrzebują naszej pomocy.

Na koniec chciałbym powiedzieć, że wielu z nas ma wyraźnie odmienne poglądy – po każdej stronie tej Izby, lecz jedna rzecz nas łączy, a mianowicie wszyscy troszczymy się o kwestie, z powodu których większość z nas przekroczyła swój limit czasu na wypowiedź.

Cieszę się, że odbywamy tę kluczową debatę. Osobiście wyrażam zadowolenie, że moje końcowe wystąpienie jako koordynatora, a zarazem moje ostatnie przemówienie na tym posiedzeniu plenarnym, dotyczy tak ważnej kwestii. Chciałbym życzyć powodzenia wszystkim tym kolegom, którzy tu wrócą, a szczególne życzenia chciałbym złożyć panu posłowi Stephenowi Hughesowi. Stephen, pewnego dnia za mną zatęsknisz, a ja pewnie zatęsknię za tobą, ale nawet kiedy mnie tu nie będzie, będę cię obserwował!

**Przewodnicząca.** – Będzie nam pana brakowało i pozostanie pan w naszych myślach.

**Proinsias De Rossa (PSE).** - Pani przewodnicząca! Bez wątpienia nas też będzie lobbował!

Nie wróży dobrze fakt, że niektóre państwa członkowskie nie chcą szczytu dotyczącego zatrudnienia, który odbędzie się w najbliższy czwartek. Nie wróży też dobrze przyszłemu rozwojowi społecznej gospodarki rynkowej fakt, że garstka państw członkowskich zablokowała w zeszłym tygodniu kompromis w sprawie przejrzaney dyrektywy o czasie pracy. Jeżeli zaangażowanie Europy w społeczną gospodarkę rynkową jest faktyczne, musimy traktować politykę gospodarczą, społeczną i politykę w obszarze środowiska jako równe elementy całościowego pakietu.

Różnie kryzysy, których teraz doświadczamy, nie zostaną rozwiązane poprzez przekazanie bankom ogromnych kwot z oszczędności podatników z pominięciem potrzeb naszych obywateli jako bytów społecznych. Koordynacja polityki w obszarze emerytur, zatrudnienia, edukacji, zdrowia i opieki musi wykroczyć poza otwartą metodę koordynacji.

Niemniej jednak niektóre państwa członkowskie są wyraźnie niezdolne do myślenia wykraczającego poza sprawy gospodarcze, uznając politykę społeczną i politykę w obszarze środowiska za kosztowny luksus, który należy odrzucić, gdyż ogranicza rynek. Należy to pilnie zmienić, jeżeli chcemy zmierzać w kierunku lepszego społeczeństwa.

**Anja Weisgerber (PPE-DE).** - (DE) Pani przewodnicząca! Przed europejskimi modelami społecznymi stoją wielkie wyzwania. Zwłaszcza w kontekście obecnego kryzysu finansowego należy koordynować środki na

szczeblu europejskim. Z tego względu chciałabym również bardzo podziękować sprawozdawcom za doskonałą pracę.

Musimy podjąć natychmiastowe środki, nie tylko po to, aby regulować rynek finansowy, musimy również koordynować środki socjalne i polityczne oraz tworzyć ramy społeczne. W tym względzie powinniśmy również pamiętać o kompetencjach państw członkowskich. Popieram priorytetowe traktowanie kwestii tworzenia i stymulowania tworzenia miejsc pracy w czasach kryzysu, a także dalszego wdrażania zasady *flexicurity*. Jednakże nie mogę zaakceptować wniosku o wprowadzenie minimalnego wynagrodzenia w państwach członkowskich, a taki zapis widnieje w ust. 14 sprawozdania pana posła Silvy Penedy, któremu przy okazji chciałabym podziękować za wkład pracy. Takie żądanie, wiążące się z decyzją, którą należy pozostawić wyłącznemu uznaniu państw członkowskich, narusza zasadę pomocniczości.

Uregulowania rynkowe i systemy rynkowe zdecydowanie różnią się między sobą w poszczególnych państwach członkowskich. W mojej opinii każdej osobie należy zagwarantować dostateczne dochody, aby prowadziła godziwe życie. Można to zrobić za pomocą minimalnych dochodów uzupełnionych dodatkowymi państwowymi świadczeniami socjalnymi. Na jakim poziomie należałoby ustalić wynagrodzenie minimalne? Być może na rumuńskim? Wówczas wynosiłoby ono około 72 euro miesięcznie.

Popieram zwłaszcza pomysł, że musimy zagwarantować każdemu podstawowe dochody, lecz odpowiednie limity powinny być ustalane w ramach kompetencji państw członkowskich. Sama opowiadam się za Europą socjalną. Europa musi stworzyć ramy socjalne, lecz jednocześnie musi mieć na względzie uprawnienia państw członkowskich.

**Stephen Hughes (PSE).** - Pani przewodnicząca! Pierwotnie obiecywano nam pełnowymiarowy szczyt dotyczący zatrudnienia w tym tygodniu, lecz zamiast tego mam trojkę na posiedzeniu zajmującym pół dnia. Co za potworne przesłanie dociera do obywateli europejskich, którzy zasilają szeregi bezrobotnych w alarmującym tempie! Co za negatywne przesłanie dociera do jeszcze większej liczby tych, którzy obawiają się utraty pracy! Zgodnie z prognozami, do 2010 roku nawet 27 milionów osób może mieć status bezrobotnych w UE, a obawiam się, że dane te mogą być jeszcze gorsze. Mam szczerą nadzieję, że podczas czerwcowego szczytu co najmniej jeden pełny dzień zostanie poświęcony na poszukiwanie sposobu reagowania na to wyzwanie.

Zamiast twierdzić, że odpowiedzi należy szukać wyłącznie na szczeblu krajowym, potrzebujemy zdecydowanych, spójnych, ogólnoeuropejskich reakcji, koordynujących działania na szczeblu europejskim, krajowym i regionalnym. Musimy bezzwłocznie działać, aby utrzymać stałe miejsca pracy tam, gdzie to możliwe. Zwolnienie z pracy powinno być ostatecznością: w zamian należy stosować inteligentny podział pracy i przekwalifikowywanie. Musimy inwestować w tworzenie inteligentnych proekologicznych miejsc pracy w niskoemisyjnej gospodarce opartej na wiedzy. Musimy inwestować zdobywanie przez pracowników kwalifikacji umożliwiających podjęcie pracy w nowej gospodarce. Potrzebujemy zdecydowanej, aktywnej polityki w obszarze rynku pracy, aby szybko reintegrować zwolnionych pracowników, potrzebujemy też solidnych i wiarygodnych systemów ochrony socjalnej do wspierania osób pozostających bez pracy nie ze swojej winy.

To więcej niż trzeba, aby zapłacić cały dzień na czerwcowym szczycie.

A na koniec, będzie mi ciebie brakowało, Philipie – trochę tak jak bólu zęba!

(Śmiech)

**Oldřich Vlasák (PPE-DE).** - (CS) Pani przewodnicząca! Obok załamania rynków finansowych, wzrost bezrobocia jest jednym z dwóch głównych problemów wynikających z obecnego kryzysu gospodarczego. Jestem głęboko przekonany, że jeżeli Unia Europejska chce rozwiązać problem wzrostu, musi unikać wszelkich form protekcjonizmu. Uważam również to za zasadniczy warunek koordynowania indywidualnych środków w Unii Europejskiej. Potrzebne są środki do motywowania ludzi, którzy stracili pracę, aby podejmowali próbę znalezienia nowej. W tym kontekście mam pozytywną opinię o propozycji, aby ludzie, którzy stracili pracę w wyniku obecnego kryzysu gospodarczego, mieli możliwość szybkiego dostępu do środków z europejskiego funduszu dostosowania do globalizacji. Pytanie brzmi jednak, czy poprawki do przepisów regulujących fundusz globalizacji nie są zbyt dalekosiężne. Moim zdaniem nowo proponowane współfinansowanie na poziomie 75% jest zbyt wysokie. Potrzebna jest tu współpraca państw członkowskich, nie zapominajmy zatem o konieczności uproszczenia zasad administrowania funduszem.

Panie i panowie! Z pewnością zgadzamy się, że utrzymanie zatrudnienia i tworzenie nowych miejsc pracy w następstwie kryzysu finansowego i gospodarczego jest jednym z kluczowych zadań Unii Europejskiej. W tym kontekście w nadchodzącym szczycie UE dotyczącym zatrudnienia należy jasno określić wspólne ramy i konkretne propozycje, należy również doprowadzić do końca dyskusję o zmianach funduszu dostosowania do globalizacji.

**Jan Cremers (PSE).** – (NL) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Kiedy w zeszłym roku po raz pierwszy dyskutowano o agendzie społecznej Komisji, powiedziałem, że moim zdaniem program jest mało ambitny, zbyt skromny i pojawia się zbyt późno. Chciałbym podziękować panu posłowi Silvie Penedzie za jego współpracę w dziedzinie opóźnienia. Uważam, że ze sprawozdania wynika, że mimo wszystko Parlament Europejski chciałby zdecydowanie więcej ambicji w tym obszarze.

Na początku, kiedy narodziła się idea Unii Europejskiej, było jasne, że chcemy opierać naszą politykę społeczną na ramowych uregulowaniach istniejących w prawie wszystkich państwach członkowskich, to jest na rzetelnym prawie pracy, aby zagwarantować, że nikt nie zostanie w tyle, oraz na zbiorowych negocjacjach, aby zabezpieczyć pozycję pracowników na rynku pracy.

Do tych wytycznych musimy teraz dodać ochronę socjalną najsłabszych osób w naszym społeczeństwie. Pomimo wzrostu, jaki odnotowywaliśmy w Europie, widzieliśmy nowe zjawisko: ubogich pracowników. Chciałbym również podziękować panu posłowi Silvie Penedzie za uwzględnienie tego problemu w sprawozdaniu.

**David Casa (PPE-DE).** – (MT) To dla mnie zaszczyt, że mogłem pracować w dwóch omawianych obszarach. Chciałbym gorąco podziękować sprawozdawcom i wszystkim tym, którzy byli zaangażowani w naszą pracę, którzy pomagali nam osiągnąć nasze obecne stanowisko. Musimy przede wszystkim bronić pracowników, którzy niestety zostali zwolnieni z pracy w wyniku kryzysu. Uważam, że dzisiaj jest łatwiej pomagać tym ludziom w powrocie na rynek pracy.

Dziś wieczorem zgodziliśmy się również, że należy zrobić, co w naszej mocy, aby tworzyć miejsca pracy w Europie. Możemy tworzyć więcej miejsc pracy, jak chcieliby socjaliści, ograniczając łączny czas pracy pracowników. Chcemy natomiast, aby pracownicy sami o tym decydowali. My, politycy, nie możemy dyktować komuś, ile czasu może pracować. Tę decyzję należy zostawić pracownikowi. Zatem, po oświadczeniu komisarza Almunii, że kryzys zatrudnienia pojawi się w strefie euro, musimy zrobić wszystko, co możliwe, aby tworzyć więcej miejsc pracy i lepsze miejsca pracy dla wszystkich europejskich pracowników.

**Colm Burke (PPE-DE).** – Pani przewodnicząca! Wyrażam duże zadowolenie z powodu rewizji kryteriów korzystania z europejskiego funduszu dostosowania do globalizacji. Znajdujemy się teraz w okresie głębokiego kryzysu gospodarczego, najgłębszego od końca drugiej wojny światowej. Potrzebujemy zatem innowacyjnych rozwiązań, aby zmierzyć się z ogromnymi problemami gospodarczymi, których doświadczamy.

Europejski fundusz dostosowania do globalizacji jest jednym z takich rozwiązań. Byłem pierwszym irlandzkim posłem w tej Izbie, który wskazał na możliwość wykorzystania tego funduszu w związku z ostatnim kryzysem zatrudnienia w Limerick, Waterford i Tralee, trzech ważnych miejscowościach w moim okręgu wyborczym. Dlatego wyrażam zadowolenie z pracy sprawozdawców na rzecz uelastycznienia kryteriów stosowania funduszu w świetle kryzysu gospodarczego. Należy szczególnie wspomnieć o nowej proporcji finansowania między Komisją a państwami członkowskimi oraz o tymczasowym obniżeniu progu liczby bezrobotnych z 1 000 do 500.

Uważam, że te reformy są wyraźnym sygnałem płynącym z serca Europy do tych, którzy mieli dostatecznego pecha, aby odczuć gwałtowne wichry kryzysu gospodarczego, że mogą otrzymać pomoc, aby pomóc samym sobie poprzez dokształcanie i podnoszenie kwalifikacji na drodze do przyszłego dobrobytu.

**Katrin Saks (PSE).** – (ET) Ja również popieram reorganizację funduszu dostosowania do globalizacji. W moim kraju, Estonii, fundusz nie był dotąd stosowany, a kiedy zapytałam dlaczego, usłyszałam, że warunki korzystania z funduszu są bardzo surowe, a ograniczenie, które dotychczas wynosiło 1 000 osób, uniemożliwiało jego stosowanie. Nie mamy przedsiębiorstw o takich rozmiarach, mamy mniejsze, które jednak zbankrutowały. Po zmniejszeniu ograniczenia do 500 Estonia – w której stopa bezrobocia już jest bardzo wysoka – ostatecznie będzie miała taką szansę. Również zmiana wielkości współfinansowania będzie bardzo korzystna. Raz jeszcze wyrażam zatem zadowolenie z powodu zmian wprowadzonych w odniesieniu do funduszu.



**Theodor Dumitru Stolojan (PPE-DE).** – (RO) Ja również chciałbym wyrazić zadowolenie z propozycji przekształcenia europejskiego funduszu dostosowania do globalizacji w skuteczny instrument zwalczania najostrzejszego skutku kryzysu gospodarczego, jakim jest utrata pracy. Uważam je za szczególnie użyteczne i opowiem się za nim podczas głosowania.

Ograniczenie dostępu do funduszu tylko w sytuacjach, gdy utrata pracy następowała w wyniku przeniesienia przedsiębiorstwa, co regularnie zdarzało się w krajach rozwiniętych, nie było właściwe. Dzięki proponowanym zmianom gorzej rozwinięte państwa członkowskie, do których zalicza się Rumunia, będą kwalifikowały się do korzystania z funduszu.

**Alexandr Vondra, urzędujący przewodniczący Rady.** – Pani przewodnicząca! Po pierwsze chciałbym podziękować za tę użyteczną debatę. Uważam ją za bardzo ważną i konstruktywną, mając na uwadze meritum sprawy. Przeprowadza się ją w bardzo odpowiednim czasie, tuż przed spotkaniem, które odbędzie się w czwartek w Pradze, co sprawia, że jest po prostu korzystna.

Dlatego chciałbym podziękować za wszystkie państwa uwagi. Sądzę, że niczego nie pominięto i o niczym nie zapomniano. Uważam też, że debata będzie miała wpływ na wynik szczytu w takim samym stopniu jak wszystkie prace przygotowawcze w Komisji, które przybrały postać wspomnianych trzech ważnych warsztatów w Sztokholmie, Madrycie i Pradze.

Zwracam się do wszystkich, którzy poruszyli kwestię wielkości lub zakresu spotkania: tak, pierwotnie zamierzaliśmy zorganizować większy szczyt, lecz musimy być świadomi ogólnej sytuacji w sferze zatrudnienia. To sfera, w której kompetencje krajowe są bardzo duże, a wkład Komisji nie jest jedynym instrumentem, którym dysponujemy. Powiedziałem to w moim wcześniejszym wystąpieniu, w którym podzieliłem się kilkoma nadziejami, jakie wiąże z nadchodzącym szczytem. Nie powinniśmy zapominać o fakcie, że – pomimo europejskiej strategii zatrudnienia, polityka zatrudnienia pozostaje głównie domeną państw członkowskich.

Kluczowym elementem strategii realizowanej od 1997 roku była rola wzajemnego uczenia się w procesie poszukiwania rozwiązania wspólnego problemu w obszarze zatrudnienia. To podejście wielkiej wagi również i dzisiaj, ponieważ stawiamy czoło jednemu z najgorszych kryzysów gospodarczych w ostatnich czasach. Będzie miało również swoje znaczenie podczas najbliższego szczytu.

Jednak, oprócz środków podejmowanych na poziomie krajowym, sama Unia ma do odegrania rolę i to w tym kontekście należy w pełni wykorzystać dostępne instrumenty finansowe, zwłaszcza środki z Europejskiego Funduszu Społecznego i europejskiego funduszu dostosowania do globalizacji, który jest obecnie zmieniany, oczywiście za zgodą Parlamentu, aby swoim zakresem obejmować utratę pracy w wyniku obecnego kryzysu.

Do tego właśnie dążymy i mamy powody, aby sądzić, że wynik spotkania w Pradze w obecności Komisji, obecnej prezydencji, przyszłych prezydencji i partnerów społecznych będzie mógł przybrać formę zaleceń i propozycji. Wówczas będziemy mieli ponownie okazję spotkać się w gronie dwudziestu siedmiu państw członkowskich na szczycie Rady Europejskiej w Czerwcu, aby rozpocząć dyskusję.

Mamy zatem nadzieję, że z pomocą europejskich partnerów społecznych i na podstawie przygotowań w postaci wspomnianych trzech warsztatów oraz obecnej debaty, podczas europejskiego szczytu dotyczącego zatrudnienia uda nam się określić dalsze kroki, które należy pilnie podjąć w odpowiedzi na powagę sytuacji doświadczanej przez naszych obywateli, także aby pomóc nam stworzyć Unię silniejszą i bardziej konkurencyjną w przyszłości.

**Vladimír Špidla, komisarz.** – (CS) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Przez pięć lat pracy w Komisji miałem wiele okazji do spotkań ze sprawozdawcami, zatem jakość ich sprawozdań nie jest dla mnie niespodzianką. Bezsprzecznie spotykamy się w czasie, gdy Europa i cały świat stoją w obliczu kryzysu. Obecny kryzys jest często porównywany do kryzysu z lat trzydziestych i często pojawiają się obawy, że jego konsekwencje będą podobne, a bez wątpienia mamy do czynienia z poważnym kryzysem. Jednakże wiele rzeczy uległo zmianie w porównaniu z wcześniejszym kryzysem. Mamy Unię Europejską, a kontynent europejski nie jest przesycony wzajemnymi napięciami i nienawiścią. Istnieje europejski model społeczny, w ramach którego opracowano bardzo wszechstronny system ochrony socjalnej, a to zasadnicza zmiana. Uważam, że mamy również do czynienia z coraz większą wolą i możliwością wspólnego działania, ponieważ teraz, po raz pierwszy Europa zareagowała na kryzys w skoordynowany sposób, przedstawiając plan odnowy gospodarczej i korzystając z uprawnień do koordynacji na szczeblu wspólnotowym i na szczeblu poszczególnych państw członkowskich. Jest również oczywiste, że mówiąc o kryzysie, myślimy głównie o

bezrobociu i jego konsekwencjach społecznych. Komisja traktuje kwestię zatrudnienia i bezrobocia jako priorytet agendy i proponuje, aby stał się priorytetem agendy całej UE. Niektóre państwa członkowskie krytycznie odniosły się do faktu, że pierwotny format szczytu szefów państw lub rządów uległ zmianie. Przewodniczący Komisji jasno wyraził pogląd Komisji i taki jest pierwotny zamysł. Chciałbym jednak powiedzieć, że szczyt w Pradze jest wyjątkowym wydarzeniem. Przygotowywano się do niego w wyjątkowy sposób. Będą w nim uczestniczyły podmioty, które nigdy nie brały udziału w takim wydarzeniu, a to również jest krok na drodze do szczytu Rady Europejskiej. Oznacza to, że kwestia zatrudnienia i bezrobocia zostanie poruszona na szczycie premierów i prezydentów.

Panie i panowie! Debatowaliśmy o wielu pojedynczych kwestiach wchodzących w zakres agendy społecznej, a w trakcie debaty poruszono wiele spraw powiązanych ze zmianami poszczególnych funduszy. Chciałbym podkreślić, że proponowana agenda była w znacznej części przygotowywana na początku kryzysu, lecz pomimo tego chcę wyraźnie zaznaczyć, że była i wciąż jest dobrą podstawą do walki z kryzysem. Dokument jest również dobrą podstawą do działań, które będą podejmowane po kryzysie. Uważam, że europejski model społeczny jest czymś więcej niż reakcją na kryzys, bez względu na to jak poważna jest sytuacja. To proces i bardzo długoterminowa strategia polityczna i społeczna, i to właśnie ten aspekt dłuższej perspektywy jest częścią agendy społecznej. W kwestii europejskiego funduszu dostosowania do globalizacji i zmiany Europejskiego Funduszu Społecznego chciałbym złożyć podziękowanie za doskonałą współpracę, ponieważ dialog był bardzo konstruktywny, że osiągnięcie naszych celów jest w zasięgu ręki na obecnym posiedzeniu. Uważam, że to niezwykle ważne. Mamy w Czechach powiedzenie: „kto szybko daje, daje po dwakroć”. Nie wiem, czy nasi przodkowie dowiedli tego za pomocą dokładnych obliczeń, lecz szybka reakcja wyraźnie się liczy i jest bardziej pomocna niż wahanie.

Podczas debaty poruszono niektóre szczegółowe kwestie, na temat których chciałbym zabrać głos. Pierwsza z nich to pytanie pana posła Cottigny'ego dotyczące 1 maja bieżącego roku lub miesiąca maja tego roku i wykorzystania funduszu. Chciałbym wyjaśnić, że wszystkie wnioski złożone po 1 maja bieżącego roku zgodnie z tekstem, który znajduje się na końcowym etapie, będą rozpatrywane zgodnie z nowymi przepisami. Pani poseł Juknevičienė wyraziła obawę, że pieniądze z funduszu często nie trafiają do tych, którzy ich potrzebują. Uważam, że skuteczność zawsze należy monitorować. Miałem okazję złożyć wizytę we wschodniej Karelii, gdzie prowadzono dyskusję o wykorzystywaniu funduszy na pomoc ludziom, którzy stracili pracę w wyniku restrukturyzacji w Nokii. Na podstawie tego doświadczenia mogę powiedzieć, że z dyskusji jasno wynikało, iż większość tych, którzy stracili pracę uznawała pomoc przyznaną im ze środków europejskiego funduszu dostosowania do globalizacji za konieczną, szybką pomoc, która była dla nich przydatna. Kiedy tam byłem, 60% z tych osób już znalazło nową pracę. To oczywiście nie wszyscy, ale nawet wówczas nie było wątpliwości, że mechanizm działa. Inna podniesiona kwestia dotyczyła współfinansowania. Oczywiście pan poseł Vlasák ma rację, mówiąc, że współfinansowanie odgrywa istotną rolę; tym niemniej uważam, że propozycja zwiększenia poziomu współfinansowania w czasach kryzysu była słuszną, ponieważ niektóre państwa znajdują się w tak trudnej sytuacji, że mają poważne problemy z pozyskaniem pieniędzy na współfinansowanie. Aby to ułatwić, zaproponowaliśmy współfinansowanie na poziomie 75%. W następstwie debaty w Parlamencie proponowany poziom zmniejszono do 65%. Uważam, że to zasadniczy krok, który naprawdę ułatwia korzystanie z funduszu. Chciałbym również podkreślić coś, co nie zostało wyraźnie uwypuklone w debacie, chociaż Europejski Fundusz Społeczny jest solidną instytucją, która pomaga milionom ludzi rocznie i robi to bardzo skutecznie. Również w przypadku tego funduszu wspólnie zmieniliśmy zasady na podstawie dyskusji z państwem. Uważam, że zmiany ułatwią jego stosowanie i skuteczność. Pani poseł Lambert podkreśliła znaczenie integracji społecznej. Uważam, że należy podkreślić, że nasze stanowisko jest zupełnie jasne. Europejski model społeczny jest modelem aktywnego społeczeństwa, w którym aktywność na rynku pracy jest kluczowym elementem. Nie jest to jednak model, który akceptuje tylko osoby uczestniczące w rynku pracy, ponieważ znaczny odsetek naszych obywateli, z różnych powodów, nie uczestniczy w rynku pracy. Stąd jest bardzo ważne, aby takie osoby miały możliwość aktywnego udziału w społeczeństwie, w którym powinny odgrywać aktywną rolę. Pan poseł Silva Peneda położył nacisk na dialog społeczny. Mogę jedynie zgodzić się z jego punktem widzenia, że dialog społeczny jest ważniejszy niż kiedykolwiek w tych szczególnych czasach.

Panie i panowie! Chciałbym powiedzieć, że w mojej opinii agenda społeczna i agenda w sprawie zatrudnienia mają coraz większe znaczenie i są częścią procesu, który daje się coraz bardziej odczuć we wszystkich strategiach UE, ponieważ uwzględnia się go we wszystkich wnioskach dotyczących zmiany długoterminowych planów i prognoz Unii Europejskiej. Dziękując, pragnę na koniec wyrazić moje głębokie przekonanie, że europejski model społeczny jest modelem, który zachęca do integracji europejskiej; to nie jest model, który można by było opracować i utrzymać w granicach państw narodowych działających we własnym zakresie.

Dlatego podsumowując, chcę powiedzieć, że w mojej opinii Europa i integracja europejska są istotnym warunkiem wstępnym dalszego rozwoju europejskiego modelu społecznego.

**Gabriele Stauner, sprawozdawczyni.** – (DE) Pani przewodnicząca, panie urzędujący przewodniczący Rady, panie komisarzu! Chciałabym uzupełnić uwagi pana komisarza na temat europejskiego funduszu dostosowania do globalizacji. Ten fundusz również jest częścią europejskiego modelu społecznego. Pan komisarz słusznie mówi, że „szybka reakcja na problem pozwala oszczędzić dalszych kłopotów w przyszłości”. Odbyliśmy intensywne rozmowy z Komisją i chciałabym podkreślić, że w tym przypadku nasza reakcja jest szybka, lecz dużego kalibru, jeżeli chodzi o treść i jakość. To kompromis, z którego ja i moi koledzy jesteśmy dumni.

Chciałabym podsumować kilka opinii, które pojawiły się w dyskusji: o ile chodzi o europejski fundusz dostosowania do globalizacji, okazuje się, że na szczęście istnieje szeroki konsensus w sprawie przeglądu. Chciałabym skierować mały apel do Komisji: proszę nie zasilać europejskiego funduszu dostosowania do globalizacji jedynie niewykorzystanymi środkami z Europejskiego Funduszu Społecznego, proszę zgromadzić inne niewykorzystane środki z budżetu. Dla tych z nas, którzy interesują się polityką społeczną, idealne rozwiązanie byłoby takie, że środki z EFS są wydawane wyłącznie na cele EFS, a środki na europejski fundusz dostosowania do globalizacji pochodzą z innych niewykorzystanych zasobów; wówczas moglibyśmy zrobić dwukrotnie więcej dobrego dla naszych pracowników.

Podpierając się przykładem, chciałabym powiedzieć moim kolegom, pani poseł Lynne, pani poseł Sinnott i panu posłowi Burke'owi, że europejski fundusz dostosowania do globalizacji może wiele zdziałać, lecz z pewnością nie może rozwiązać wszystkich regionalnych problemów. To dość oczywiste. Nie taki jest jego cel. Na państwach członkowskich wciąż spoczywa jakaś odpowiedzialność. Chciałabym skierować kolejny apel do Komisji: być może mogą państwo uniknąć marnowania pieniędzy na pomoc techniczną – 0,35% – które zgodnie z rozporządzeniem pozostają do państwa dyspozycji. Pracownicy mogliby na tym bardziej skorzystać. Komentarz pana posła Naranja Escobara był bardzo trafny i dotyczy zadania na przyszłość. W związku z kryzysem gospodarczym i finansowym musimy również przejrzeć strategię lizbońską.

Chciałabym skomentować wypowiedź pana posła Hughesa: szczyt dotyczący zatrudnienia z pewnością byłby pożyteczny, ale mówię panu zupełnie uczciwie, że spotkanie trojki jest również właściwe, jeżeli doprowadzi do czegoś racjonalnego. Nie potrzebujemy szczytu w tym celu. Potrzebujemy dobrych i szybkich wyników!

**José Albino Silva Peneda, sprawozdawca.** – (PT) Na tym etapie debaty chciałbym przedstawić trzy komentarze. Po pierwsze chcę powiedzieć, że polityka społeczna nie jest monopolem żadnej siły politycznej w tej Izbie. Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów, siła polityczna, którą reprezentuję w tej Izbie, miała swój wkład w politykę społeczną w czasie obecnej kadencji, w sposób – jak sądzę – bardzo decydujący. Odgrywałem bardzo aktywną rolę w różnych sprawozdaniach na różne tematy, zwłaszcza na temat przeglądu Europejskiego Funduszu Społecznego, europejskiego funduszu dostosowania do globalizacji, modelu *flexicurity*, w sprawozdaniu na temat europejskiego modelu społecznego, dyrektywy o czasie pracy, a teraz europejskiej agendy społecznej.

Na podstawie mojego doświadczenia zdobytego podczas obecnej kadencji jestem przekonany, że możemy osiągnąć szeroki konsensus w sprawach dotyczących polityki społecznej. Jednakże, oprócz szerokiego konsensusu w sprawie kształtu polityki – który w moim mniemaniu został osiągnięty – musimy bardziej domagać się osiągnięcia konsensusu w sprawie działań politycznych. W tym względzie mam poczucie, że w Komisji i w instytucjach europejskich powinniśmy tworzyć o wiele więcej zachęt do alokowania środków finansowych na szczeblu lokalnym i regionalnym pod warunkiem konwergencji między różnymi organami i działaniami, tak aby można było faktycznie rozwiązać problemy społeczne.

Mój trzeci komentarz dotyczy problemu zaufania. Zaufania nie można zadekretować ani nakazać przepisami; zależy ono w znacznym stopniu od zachowania instytucji. Uważam, że kultura współpracy w tworzeniu polityki pomoże przywrócić zaufanie. Jestem zdania, że podczas obecnej kadencji, tu, w Parlamencie Europejskim dawaliśmy dobry przykład tego, jak współpracować, a wynik pracy nad odnowioną agendą społeczną zdecydowanie opierał się na tej idei.

Zgadzam się z panem komisarzem, który powiedział, że dialog społeczny powinien stanowić centralny punkt debaty. Nie powinien to być jednak tylko dialog społeczny. Uważam, że jesteśmy obecnie na etapie, w którym polityka społeczna musi stanowić trzon debaty politycznej. Dlatego zdecydowanie popieram słowa, które padły w tej Izbie na temat szczytu dotyczącego zatrudnienia i polityki społecznej. Sądzę, że teraz jest bardzo odpowiedni czas, aby dyskutować o takich sprawach.

Na koniec – ponieważ to moje ostatnie przemówienie w tym Parlamencie – pragnę podziękować, w imieniu przewodniczącego, wszystkim posłom, komisarzowi i Komisji, za sposób, w jaki współpracowaliśmy przez ostatnie pięć lat intensywniej i ekscytującej działalności w Parlamencie Europejskim. Dziękuję bardzo.

**Jean Lambert, sprawozdawczyni.** – Pani przewodnicząca! Bardzo żałuję, że niektórzy z naszych drogich kolegów opuszczają nas wraz z końcem tej kadencji.

W trakcie debaty pojawiło się wiele kwestii, dotyczących w szczególności niedyskryminacji i znaczenia takich środków, nawet w czasach zawirowań gospodarczych. Wspomniano o naszej pracy w tej dziedzinie w Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia. Poruszono również kwestię wzajemnego wsparcia.

Pragnę podkreślić w tym względzie, że jedną z płaszczyzn, które uwzględniliśmy w sprawozdaniu o integracji, była płaszczyzna szczebla lokalnego wraz niektórymi płaszczyznami lokalnej gospodarki. Wiele powiedziano o gospodarkach krajowych i gospodarce międzynarodowej, lecz gospodarka lokalna jest niezmiernie ważna: chodzi o dostęp jednostek do bankowości, nawet jeżeli nie są dobrze sytuowane, do mikrokredytów i do spółdzielni kredytowych. Nie możemy dopuścić, aby gorzej sytuowani coraz bardziej zadłużali się na wysoki procent, zaciągając lichwiarskie pożyczki i tym podobne. Musimy dopilnować, aby takie sytuacje nie miały miejsca, ponieważ naprawdę pogrążają ludzi.

Niemniej jednak, jeżeli chodzi o płaszczyznę organów lokalnych i płaszczyznę usług, o których również rozmawialiśmy w związku ze sprawozdaniem, kolejnym obszarem, na który komisja chciała szczególnie zwrócić uwagę, jest budownictwo, ponieważ raz jeszcze, w czasach gospodarczych zawirowań wzrasta presja na osoby, które być może same nie są w stanie utrzymać lokali, w których mieszkają. Będzie trzeba zatem zwrócić uwagę na ten obszar; być może istnieje możliwość zastosowania otwartej metody koordynacji, aby poznać najlepsze praktyki w państwach członkowskich.

Na koniec chciałabym poruszyć sprawę funduszu społecznego. Bardzo obawiamy się, aby zakres funduszu nie został znacznie zawężony w kwestii tego, co stanowi zatrudnienie i przygotowanie do podjęcia pracy, ponieważ nie chcemy, aby przepadło wiele twórczych i bardzo wydajnych i interesujących planów, w ramach których od tak dawna pomagano ludziom znaleźć drogę do zatrudnienia pomimo bardzo trudnych punktów wyjściowych.

**Przewodnicząca.** – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się w środę, 6 maja 2009 r.

#### **Oświadczenia pisemne (art. 142 regulaminu)**

**Kelam, Tunne (PPE-DE), na piśmie.** – Za kilka dni europejscy przywódcy i inne zainteresowane strony spotkają się na szczycie europejskim. Szybko rosnące bezrobocie stało się kluczowym problemem w czasach obecnego kryzysu finansowego. To głęboko ludzki problem: faktycznie Europa doświadcza największej niesprawiedliwości społecznej. Szefowie rządów i politycy muszą zatem zmierzyć się z tą sytuacją z wyobraźnią i przy pomocy konkretnych środków.

Rok 2009 jest rokiem innowacji i kreatywności. Europa musi wykorzystać tę szansę, aby ograniczyć bezrobocie. Najlepszym sposobem jest zachęcanie do tworzenia nowych miejsc pracy. Kluczową kwestią jest wspieranie małych i średnich przedsiębiorstw. Praktycznym rozwiązaniem jest również uproszczenie biurokratycznych zasad wnioskowania o środki z funduszy europejskich. Małe i średnie przedsiębiorstwa tworzą miejsca pracy i będą kluczowym instrumentem w redukowaniu bezrobocia w przyszłości, o ile UE będzie je skutecznie wspierać.

Ponadto Europa musi inwestować w edukację, zwłaszcza w uczenie się przez całe życie. Bezrobocie jest ogromnym szokiem dla każdego. Przede wszystkim UE i państwa członkowskie muszą pomagać ludziom w pokonaniu tego szoku i przygotowaniu się do alternatywnych rozwiązań, aby jak najszybciej ponownie znaleźć się na rynku pracy. Inwestowanie w innowacje, badania, rozwój i uczenie się przez całe życie to najlepsza droga, aby osiągnąć ten cel.

**Magda Kósáné Kovács (PSE), na piśmie.** – (HU) Pomimo wysiłków podejmowanych od naszego przystąpienia w 2004 roku, sytuacja „konkurencyjnego” ubóstwa stopniowo zmieniała się w UE. Kryzys gospodarczy bezsprzecznie pogorszył sytuację zarówno na szczeblu państw członkowskich i wśród zwykłych obywateli. Wiążące się z tym konflikty społeczne zagrażają istniejącym ramowym rozwiązaniom europejskim. Mimo wszystko zwykli obywatele słusznie oczekują, że instytucje Unii Europejskiej pomogą nie tylko bankom, lecz również zapewnią im bezpieczeństwo socjalne.

Konkurencja na rynku, która kurczy się w wyniku kryzysu, nasila się między przedsiębiorstwami i pracownikami. Ukryte napięcia społeczne UE najlepiej ilustruje przesadna reakcja wywołana wyrokami ETS w sprawach związanych z dyrektywą o delegowaniu pracowników.

Znajomość obecnej sytuacji prawnej ma zasadnicze znaczenie w rozpraszaniu bezpodstawnych obaw. Kolejna Komisja powinna ocenić transpozycję dyrektywy o delegowaniu pracowników w państwach członkowskich.

Oprócz środków zawartych w pakiecie socjalnym potrzebne są inne instrumenty do zwalczania kryzysu i rozładowywania napięć. Może być bardzo trudno zagwarantować spokój społeczny bez europejskiego wynagrodzenia minimalnego. Definicja godziwej pracy i godziwego życia oraz transgraniczne układy zbiorowe to tylko niektóre problemy, nad którymi Komisja musi dalej pracować.

Naturalnie w dłuższej perspektywie, aby osiągnąć cele społeczne, traktat lizboński i karta praw podstawowych ratyfikowane już przez dwadzieścia pięć państw członkowskich mogą gwarantować szersze kompetencje europejskie na podstawie równych praw gospodarczych i społecznych, lecz jednocześnie bez zastępowania pakietu szybkich środków krótkoterminowych.

**Iosif Matula (PPE-DE), na piśmie.** – (RO) Europejski fundusz dostosowania do globalizacji jest ważnym instrumentem stosowanym przez Komisję Europejską do łagodzenia kryzysu gospodarczego i świadczenia pomocy ludziom odczuwającym bezpośrednie skutki kryzysu. Istnieją branże lub sektory gospodarcze, na przykład sektor finansowy, branża motoryzacyjna i sektor sprzedaży, które odczuwają skutki kryzysu dotkliwiej, ponieważ zostały zmuszone do ograniczenia działalności i zwolnienia pracowników, co obserwuje się również w Rumunii. Zgodnie z jednym z badań, w pierwszym kwartale 2009 roku odnotowano w Unii Europejskiej trzykrotnie więcej przypadków redukcji etatów niż nowych miejsc pracy.

Wdrażając działania wymierzone w skutki globalnego kryzysu gospodarczego, możemy również osiągnąć cel spójności społecznej, gospodarczej i terytorialnej. W mojej opinii możemy osiągnąć lepsze wyniki w tym obszarze, jeżeli środki z europejskiego funduszu dostosowania do globalizacji zostaną skierowane do bezrobotnych, którzy pochodzą z tego samego regionu lub sąsiednich regionów, a nawet z różnych państw członkowskich, jeżeli te mają wspólną granicę. Po pierwsze musimy okazać solidarność z tymi, którzy stracili pracę, a po drugie musimy pomóc im powrócić na rynek pracy. Doksztalcanie zawodowe i specjalizacja zgodnie z obszarami rozwoju oraz specjalne zasoby dostępne w każdym regionie mogą pomóc w tworzeniu nowych miejsc pracy.

**Siiri Oviir (ALDE), na piśmie.** – (ET) W obecnych czasach globalnego kryzysu (to jest recesji gospodarczej i rosnącego bezrobocia) staje się faktem, że na rynku pracy UE coraz więcej osób straci pracę, co dodatkowo zwiększy liczbę osób dotkniętych ubóstwem i wykluczeniem w Europie.

Dzisiaj bardzo ważne jest, aby społeczne zaangażowanie i powiązana polityka w obszarze rynku pracy była również postrzegana przez pryzmat zintegrowanego i jednolitego podejścia w ramach planu naprawy europejskiej gospodarki.

Ponadto państwa członkowskie nie powinny poświęcać spraw socjalnych, zdrowia i edukacji przy cięciach wydatków podczas rewizji budżetów, ponieważ dokładnie te obszary przyczyniają się do przywracania społeczeństwu osób objętych ryzykiem ubóstwa.

Należy uznać, że często bardzo trudno powiązać pomoc socjalną państw członkowskich z aktywnym udziałem na rynku pracy, zwłaszcza wtedy, gdy praca ma charakter tymczasowy, sezonowy lub niepełny wymiar, a warunki uzyskania wsparcia i systemy pomocy społecznej lub minimalne stawki podatków nie motywują ludzi do jej podjęcia. W nowych warunkach musimy uelastyczyć nasze systemy pomocy społecznej; wymaga tego obecna sytuacja.

Uważam, że w ramach pomocy społecznej należy zagwarantować dostateczny poziom dochodów umożliwiający godne życie powyżej granicy ubóstwa i dostateczną pomoc w wychodzeniu z ubóstwa. Systemy pomocy społecznej nie mogą pogłębiać ubóstwa w wyniku braku elastyczności.

**Esko Seppänen (GUE/NGL), na piśmie.** – (FI) To zadziwiające, a w istocie niewybaczalne, że szczyt społeczny UE i dialog z partnerami społecznymi odbędzie się na szczublej trojki, bez udziału szefów państw i rządów. To dowód, że przywódcy UE w niewielkim stopniu interesują się rozwojem wymiaru społecznego. To dowód, że daleko nam do celu uczynienia z UE Europy dla obywateli. Oczywiście ratujemy banki, przeznaczając fundusze państwowe na wykup ich długów, lecz nikt nie martwi się o dobrobyt ludzi.

**PRZEWODNICZY: Diana WALLIS***Wiceprzewodnicząca***11. Tura pytań (pytania do Komisji)**

**Przewodnicząca.** – Następnym punktem posiedzenia jest tura pytań (B6-0231/2009).

Do Komisji skierowano następujące pytania.

Pytanie nr 23, skierował: **Manuel Medina Ortega** (H-0206/09)

Przedmiot: Konkurencja i przejrzystość w dziedzinie podatków dochodowych

Czy Komisja uznaje stosowanie w Unii Europejskiej nieprzejrzystych systemów w dziedzinie podatków dochodowych za zgodne z zasadą wolnej konkurencji, a jeżeli nie, jakie kroki zamierza podjąć, żeby położyć kres stosowaniu takich systemów w państwach członkowskich lub częściach państw członkowskich?

**Andris Piebalgs, komisarz.** – Chciałbym najpierw przypomnieć, że zgodnie z prawem wspólnotowym państwa członkowskie dysponują znaczną swobodą w ustanawianiu swoich systemów podatków bezpośrednich w taki sposób, żeby jak najlepiej realizować cele i zaspokajać wymogi polityki krajowej. Jednakże w ostatnich latach państwa członkowskie osiągnęły porozumienie w sprawie wielu zaproponowanych przez Komisję sposobów przeciwdziałania erozji podstawy opodatkowania i zakłóceń w alokacji inwestycji. Realizując te działania państwa członkowskie uznały, że ochrona dochodów wymaga współpracy na szczeblu UE oraz wprowadzenia przepisów w zakresie uczciwej konkurencji w dziedzinie podatków.

Jeśli chodzi o postawione przez szanownego pana posła pytanie dotyczące przejrzystości, chciałbym przypomnieć, że całkiem niedawno, tj. 28 kwietnia 2009 r., Komisja Europejska przyjęła komunikat określający działania mające na celu promowanie dobrego sprawowania rządów w dziedzinie podatków, obejmującego przejrzystość, wymianę informacji i uczciwą konkurencję w dziedzinie podatków.

Po pierwsze, komunikat ten określa metody polepszenia sytuacji w Unii Europejskiej, jeśli idzie o dobre sprawowanie rządów w dziedzinie podatków, w celu wzmocnienia argumentów, które przekonałyby inne jurysdykcje, żeby pójść w ślady UE. Wzywa się w nim państwa członkowskie do niezwłocznego przyjęcia wniosków legislacyjnych Komisji dotyczących dyrektywy w sprawie współpracy administracyjnej i wzajemnej pomocy w windykacji roszczeń podatkowych oraz dyrektywy w sprawie opodatkowania dochodów z oszczędności. Państwa członkowskie powinny także nadal dawać należyte pierwszeństwo eliminacji szkodliwych rozwiązań w dziedzinie podatków dochodowych od osób prawnych. W szczególności, wniosek Komisji dotyczący współpracy administracyjnej zawiera przepis, zgodnie z którym tajemnica bankowa nie może być już dłużej przywoływana jako uzasadnienie odrzucenia wniosku z innego państwa członkowskiego o udzielenie informacji odnoszących się do osób nieposiadających stałej siedziby lub stałego miejsca zamieszkania w państwie członkowskim, do którego wniosek ten został skierowany. Jest to całkowicie zgodne z międzynarodowym konsensusem w sprawie wymiany informacji dotyczących podatków.

Po drugie, w celu szerszego upowszechnienia dobrego sprawowania rządów w państwach trzecich, komunikat zawiera propozycję dotyczącą sposobów zapewnienia większej spójności polityk UE w celu zapewnienia, żeby pogłębienie stosunków gospodarczych pomiędzy Unią Europejską a jurysdykcjami będącymi jej partnerami wymagało zobowiązania się przez nie do przestrzegania zasad dobrego sprawowania rządów. Szczególny nacisk położony jest na zapewnienie wsparcia państwom rozwijającym się, które zobowiązały się przestrzegać zasad dobrego sprawowania rządów.

Komunikat zawiera także propozycje dotyczące sposobów zapewnienia większej spójności między stanowiskami politycznych poszczególnych państw członkowskich w dziedzinie podatków na arenie międzynarodowej oraz w sprawie ustalonych wspólnie zasad dobrego sprawowania rządów. W przypadkach, w których jest to stosowne, obejmowałoby to w szczególności podejmowanie skoordynowanych działań wobec jurysdykcji odmawiających zastosowania się do zasad dobrego sprawowania rządów. Dziś Komisja przedstawiła ten komunikat ministrom finansów UE na posiedzeniu Rady ds. Gospodarczych i Finansowych (Ecofin), aby zapewnić ich poparcie dla przyjęcia podejścia zaproponowanego podczas ostatniego posiedzenia Ecofin za prezydencji czeskiej, w czerwcu 2009 r.

**Manuel Medina Ortega (PSE).** - (ES) Panie komisarzu! Dziękuję panu za udzielenie odpowiedzi na moje pytanie. Odniośł się pan do szeregu aspektów, takich jak przejrzystość; w pana wypowiedzi brakuje mi

jednak odniesienia do porozumień zawartych ostatnio w ramach grupy G20 w sprawie zwalczania rajów podatkowych i tzw. „jurysdykcji odmawiających współpracy”. Czy Komisja wnosi wkład do propozycji grupy G20, czy jest całkowicie marginalizowana podczas negocjacji tego rodzaju?

**Andris Piebalgs, komisarz.** – Komisja jest pełnoprawnym uczestnikiem posiedzeń grupy G20 i w pełni uczestniczy w tym procesie.

Wspomniałem już niektóre środki, których podjęcie Komisja chciałaby zasugerować państwom członkowskim. Komisja jest w pełni zaangażowana w realizację procesu grupy G20.

**Hubert Pirker (PPE-DE).** – (DE) Pani przewodnicząca, panie komisarzu! Z zasady jestem przeciwny wprowadzaniu nowych podatków. Podatki są obciążeniem przede wszystkim dla klasy średniej. Wpływają na tworzenie dobrobytu i nie stymulują inwestycji.

Powinniśmy jednak rozważyć kwestię opodatkowania krótkoterminowych zysków z udziałów i akcji. Czy przewiduje pan, że podatki z krótkoterminowych zysków generowanych ze sprzedaży krótkiej udziałów czy akcji bez pokrycia przeznaczone zostaną na tworzenie nowych miejsc pracy?

**Avril Doyle (PPE-DE).** - Panie komisarzu! Czy mógłby pan zapewnić tę Izbę, że jest pan w pełni zaangażowany w sprawę pozostawienia zdecydowanie w kompetencji państw członkowskich kwestii dotyczących wszelkich form podatku bezpośredniego – podatku dochodowego od osób fizycznych i podatku dochodowego od osób prawnych? Proszę potwierdzić, że takie jest pana stanowisko.

**Andris Piebalgs, komisarz.** – No cóż. Mamy przecież Traktat, a Traktat wyraźnie rozstrzyga tę kwestię. Wiemy, że prawdopodobnie w Irlandii przeprowadzone zostanie ponownie referendum w sprawie traktatu lizbońskiego, ale te artykuły niezwykle jednoznacznie określają podział kompetencji, a Komisja nie ma zamiaru opracowywać nowego traktatu, który obejmowałby nowy podział obowiązków.

Częściowo jest to także odpowiedź na pytanie dotyczące wykorzystywania polityki podatkowej do celów tworzenia nowych miejsc pracy. Ponieważ różne państwa borykają się z różnymi problemami, uniijny instrument podatkowy nie zapewniłby nam możliwości osiągnięcia takich samych celów, jakie mają poszczególne państwa członkowskie.

Instrumenty podatkowe są czasem dobrym sposobem tworzenia zachęt lub rozwoju gospodarki, zależy to jednak w znacznej mierze od sytuacji w poszczególnych państwach członkowskich.

**Przewodnicząca.** – Pytanie nr 24, skierował: **Nikolaos Vakalis (H-0240/09)**

Przedmiot: Polityka UE dotycząca trzęsień ziemi – działania podjętych przez Komisję w następstwie ostatniego katastrofalnego trzęsienia ziemi we Włoszech

W listopadzie 2007 roku Parlament przyjął rezolucję (P6\_TA(2007)0507) w sprawie zintegrowanego podejścia UE do trzęsień ziemi (zapobieganie, reagowanie i naprawa szkód), w której zaapelował o podjęcie określonych środków, w tym opracowania, przyjęcia i wdrożenia polityki w zakresie ochrony, wzmacniania budynków (ze szczególnym naciskiem na budynki o znaczeniu historycznym lub kulturowym), finansowania, badań naukowych, informacji publicznej itp.

Ponadto w moich pismach skierowanych do komisarza ds. ochrony środowiska naturalnego (z dnia 10 stycznia 2008 r.) i przewodniczącego Komisji (z dnia 22 maja 2008 r.) zwróciłem uwagę na pilną potrzebę sporządzenia komunikatu poświęconego wyłącznie i w szczególności sprawnemu zarządzaniu działaniami podejmowanymi w reakcji na trzęsienia ziemi.

Czy, po ostatnim śmiertelnośnym trzęsieniu ziemi we Włoszech, Komisja uważa, że to trzęsienie ziemi zostało uwzględnione w jej odpowiedzi na piśmie z dnia 22 lipca 2008 r. (P-3470/08) oraz w odpowiedziach udzielonych przez pana przewodniczącego Barroso i pana komisarza Dimasa, czy też zamierza podjąć dalsze inicjatywy w celu zapewnienia obywatelom UE ochrony przed trzęsieniami ziemi?

**Stavros Dimas, komisarz.** – (EL) Pani przewodnicząca! Komisja w pełni angażuje się w pomoc obywatelom w zakresie ochrony przed trzęsieniami ziemi. Zapewnienie takiej ochrony powinno stanowić jeden z elementów zintegrowanego podejścia do uporania się sytuacjami, które mogą pojawić się w następstwie różnych zagrożeń. Ostatnio Komisja przyjęła komunikat pt. „Wspólnotowe podejście do zapobiegania klęskom żywiołowym i katastrofom spowodowanym przez człowieka”, który dotyczy także trzęsień ziemi. Komunikat ten jest wynikiem działań podjętych przez Komisję w ostatnich latach zgodnie z wieloma zaleceniami sformułowanymi przez Parlament Europejski w rezolucji z 2007 roku. Działania te obejmują

w szczególności rozpowszechnianie najlepszych praktyk, opracowywanie wspólnych rozwiązań w zakresie oceny ryzyka, opracowywanie map ryzyka, edukację oraz podnoszenie świadomości, przy jednoczesnym dążeniu do zwiększenia spójności i synergii pomiędzy dostępnymi już źródłami finansowania i środkami prawnymi w zakresie zapobiegania, a tym samym do zwiększenia wartości dodanej działań realizowanych przez Unię Europejską. Komisja podejmie wszelkie możliwe wysiłki w celu złagodzenia skutków trzęsień ziemi poprzez zachęcanie państw członkowskich do pełnego uwzględnienia w odpowiednich przepisach prawa krajowego postanowień wspólnych europejskich kodeksów projektowania dotyczących do budynków i robót publicznych, a w szczególności postanowień Eurocode 8. Komisja ze szczególnym zainteresowaniem oczekuje reakcji Parlamentu Europejskiego na podejście zaproponowane w przedmiotowym komunikacie Komisji.

**Nikolaos Vakalis (PPE-DE).** – (EL) Pani przewodnicząca! Przepraszam, ale pytanie nadal wymaga odpowiedzi. Naprawdę nie rozumiem, dlaczego Komisja odmawia przyjęcia takiego samego podejścia w przypadku trzęsień ziemi, jak w przypadku powodzi? Jaka jest różnica? Jestem naprawdę zdziwiony, że prowadzimy tę debatę po ostatniej katastrofie we Włoszech. Jeśli chodzi o ostatni komunikat, który pan przywołał, wspomina on trzęsienia ziemi mimochodem, w trzech wspomnianych przez pana punktach. Czy naprawdę uważa pan, że uwzględnienie odniesień do trzęsień ziemi w trzech punktach komunikatu stanowi wystarczającą przeciwwagę dla olbrzymiej potrzeby, jaką mamy w Europie, żeby pojawił się komunikat poświęcony konkretnie trzęsieniom ziemi? Naprawdę oczekuję odpowiedzi z pana strony.

**Stavros Dimas, komisarz.** – (EL) Pani przewodnicząca! Komunikat, który wydaliśmy w lutym 2009 roku odzwierciedla ogólne, zintegrowane podejście do zagadnienia klęsk i katastrof, niezależnie od źródła zagrożenia. Uważamy, że takie podejście jest najlepsze. Jeśli chodzi o powódzie, mamy komunikat dotyczący deficytu wody i susz. Mamy komunikaty dotyczące określonych zagrożeń czy określonych problemów, z którymi mamy do czynienia, ale uważamy, że zintegrowane podejście, które chcemy stosować jest najwłaściwszym podejściem.

Oczekujemy reakcji Parlamentu, a jeśli pojawią się istotne przyczyny, dla których powinniśmy zrezygnować ze stosowania tego podejścia, to weźmiemy je pod uwagę. Muszę jednak panu powiedzieć, że komunikat Komisji ułatwi jakoś także zapobieganie skutkom trzęsień ziemi.

Przedmiotowy komunikat skierowany jest do państw członkowskich, które zazdrośnie strzegą zasady pomocniczości, jeśli idzie o kompetencje w tej dziedzinie, a zatem uwzględnią uregulowania Unii Europejskiej dotyczące budynków w swoich przepisach prawa krajowego, niezależnie od tego, czy będą to uregulowania zawarte w Eurocode 8 dla nowych budynków, czy uregulowania dotyczące wzmocnienia istniejących już budynków. Pozwólmy im to robić, pozwólmy im podjąć inne, niezbędne działania, takie jak działania dotyczące ścisłego przestrzegania przepisów dotyczących planowania, żeby zapobiec większości katastrof.

**Hubert Pirker (PPE-DE).** – (DE) Pani przewodnicząca, panie komisarzu! Z linią uskoku przebiegającą przez Apeniny styka się inna linia uskoku, przebiegająca przez Słowenię. Jak pan zapewne wie, elektrownia jądrowa w Krško usytuowana jest na tej linii uskoku. Na nasz wniosek, zainstalowanych zostało tam szereg urządzeń ostrzegających. Jakie środki planuje pan podjąć w następstwie niszczycielskiego trzęsienia ziemi we Włoszech w celu zapewnienia bezpieczeństwa elektrowni jądrowej w Krško, która usytuowana jest na linii uskoku stykającej się z tą linią. Czy uważa pan, że będzie pan mógł podjąć środki zapobiegawcze, które mogłyby obejmować nawet zamknięcie elektrowni w Krško?

**Giorgos Dimitrakopoulos (PPE-DE).** – (EL) Pani przewodnicząca! I ja jestem zaskoczony stanowiskiem zaprezentowanym tu dzisiaj przez Komisję, ponieważ oczywiście szanujemy odpowiedź, jeśli idzie o kwestię pomocniczości, zgadzam się też całkowicie, że istnieją konkretne potrzeby, ale to nie rozwiązuje problemu braku ze strony Komisji Europejskiej wspólnej propozycji politycznej, która obejmowałaby wszystkie aspekty katastrof wywołanych trzęsieniami ziemi. Pan poseł Pirker poruszył kolejny aspekt tej sprawy, a oczywiście takich aspektów możemy znaleźć więcej. Odpowiedzi wymaga zatem nadal pytanie, dlaczego oprócz zasady pomocniczości i określonych środków, o których pan wspominał nie mamy całościowej propozycji ze strony Komisji Europejskiej?

**Stavros Dimas, komisarz.** – (EL) Pani przewodnicząca! Jak już powiedziałem, oczekujemy reakcji Parlamentu Europejskiego na komunikat, który wydaliśmy w sprawie zapobiegania zagrożeniom związanym z trzęsieniami ziemi. Kiedy otrzymamy taką odpowiedź, rozważymy kwestię wyboru najlepszego podejścia. W szczególności mamy przecież przepisy szczególne dotyczące obiektów jądrowych oraz dyrektywę Seveso II dla przemysłu.



**Przewodnicząca.** – Pytanie nr 25, skierowała: **Avril Doyle** (H-0211/09)

Przedmiot: Produkcja energii elektrycznej z wykorzystaniem energii cieplnej słońca oraz plan naprawy gospodarczej

Próbując stawić czoła poważnym wyzwaniom energetycznym i gospodarczym, w obliczu których stoi Unia Europejska, w swoim pakiecie środków naprawczych Komisja zaproponowała środki mające na celu wniesienie wkładu zarówno w naprawę gospodarczą, jak i realizację celów energetycznych. Jednakże produkcja energii elektrycznej z wykorzystaniem energii cieplnej słońca – jednego z najbardziej obiecujących odnawialnych źródeł energii – nie została uwzględniona na liście sektorów, które mają odnieść korzyści.

Ponadto przemysł europejski jest obecnie światowym liderem w tej dziedzinie, ale będzie w stanie utrzymać tę pozycję tylko wtedy, gdy rynek wewnętrzny ulegnie rozszerzeniu oraz wsparte zostaną dalsze prace naukowo-badawcze w tym zakresie.

Czy Komisja mogłaby wyjaśnić, dlaczego sektor produkcji energii elektrycznej z wykorzystaniem energii cieplnej słońca został wyłączony z uczestnictwa w programie znaczących zachęt finansowych przewidzianych w planie naprawy gospodarczej? Jakie inne źródła finansowania dostępne są temu sektorowi?

**Andris Piebalgs, komisarz.** – Produkcja energii elektrycznej z wykorzystaniem energii cieplnej słońca nigdy nie została wyłączona z europejskiego planu naprawy gospodarczej. Nie została natomiast włączona, ponieważ postanowiliśmy zaspokoić najpilniejsze potrzeby w zakresie energii. Oznacza to, że wzięliśmy pod uwagę kwestie, w przypadku których kryzys wywołał najpoważniejsze skutki i gdzie projekty nie mogły być realizowane.

Pierwsza z tych kwestii dotyczy wzajemnych połączeń. Żadna elektrownia nie może funkcjonować, szczególnie w przypadku wykorzystywania nowych źródeł energii, jeżeli występują problemy z siecią. Postanowiliśmy zatem niezwłocznie rozwiązać problem sieci energetycznych oraz wzajemnych połączeń pomiędzy poszczególnymi państwami członkowskimi.

Oprócz tego mieliśmy kryzys gazowy, w trakcie którego zobaczyliśmy wyraźnie, że w niektórych przypadkach brak infrastruktury fizycznej ma ogromny wpływ na zakłócenie dostaw gazu ziemnego. Jest to najłatwiejszy sposób zapewnienia bezpieczeństwa zaopatrzenia w gaz ziemny.

Zajęliśmy się także dwiema kolejnymi kwestiami, których rozstrzygnięcie zostałoby, według mnie, na pewno odłożone na później, gdyby nie to, że mają poparcie Wspólnoty; pierwsza z nich dotyczy morskiej energetyki wiatrowej, która z zasady wymaga realizacji dużych projektów obejmujących konieczność zapewnienia połączenia z siecią na stałym lądzie, a druga z nich dotyczy wychwytywania i składowania dwutlenku węgla. W tym przypadku musimy zachęcić przemysł do jak najszybszej realizacji projektu zakrojonego na szeroką skalę.

Dlatego nie wzięliśmy pod uwagę innych kwalifikujących się obszarów. Właśnie dlatego kwestia ta nie została uwzględniona, a nie dlatego, że nie jestem do niej przekonany. Jestem zwolennikiem produkcji energii elektrycznej z wykorzystaniem energii cieplnej słońca, ale postanowiliśmy zaspokoić najpilniejsze potrzeby.

Jakie źródła finansowania są dostępne, żeby wspierać dalszy rozwój w zakresie produkcji energii elektrycznej z wykorzystaniem energii cieplnej słońca? Po pierwsze mamy siódmy program ramowy. Budżet tego programu na lata 2007-2013 zamyka się kwotą 2,35 miliarda euro. Po drugie, jest to jeden z obszarów, w przypadku którego możemy zapewnić dodatkowe środki finansowe. Od przyszłego roku możemy rozdzielić wśród nowych podmiotów na rynku 300 milionów uprawnień do emisji gazów cieplarnianych. Projekty dotyczące energii odnawialnej, takiej jak energia elektryczna produkowana z wykorzystaniem energii cieplnej słońca, kwalifikują się do wsparcia. Jeżeli ktoś zamierza realizować taki projekt, powitamy to z dużym zadowoleniem.

Możemy także wykorzystać środki z Europejskiego Funduszu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Zachęcamy do większego wykorzystywania mieszanych źródeł energii; w szczególności zwiększyliśmy limit ilości energii odnawialnej, którą należy wykorzystywać w związku z racjonalizacją zużycia energii w mieszkalnictwie. Tym samym rozszerzyliśmy ogólne kryteria kwalifikowalności w zakresie korzystania ze środków, o których tutaj mowa.

Ponadto w lecie lub wczesną jesienią Komisja przedstawi nowy komunikat w sprawie finansowania technologii niskoemisyjnych. Będziemy starali się tak opracować ten komunikat, żeby technologie te objęte zostały

wsparciem nie tylko z budżetu Wspólnoty, ale także ze strony przemysłu i państw członkowskich, żeby to wsparcie było ukierunkowane, a także żebyśmy wkrótce mieli nowe technologie, które zapewnią nam możliwość osiągnięcia w 2020 roku celu dotyczącego produkcji 20% energii z wykorzystaniem źródeł odnawialnych, ale może będziemy mogli być jeszcze bardziej ambitni w tym względzie.

Nie wyłączyliśmy więc tej kwestii. Po prostu mamy do czynienia z wieloma obszarami, którymi musimy się zająć i dlatego podjęliśmy sprawy najbardziej niecierpiące zwłoki, w przypadku których niezbędne jest dokonanie inwestycji już teraz.

**Avril Doyle (PPE-DE).** – Panie komisarzu! Dziękuję panu za tę wyczerpującą odpowiedź. Z uwagą odnotowałam pana wyjaśnienia.

Jeżeli w przypadku któregośkolwiek z projektów wyznaczonych wyraźnie do realizacji w ramach planu naprawy gospodarczej nie będzie możliwości wykorzystania dostępnych środków finansowych w terminie, który upływa 30 czerwca 2010 r., czy będzie pan miał coś, co nazwałabym listą rezerwową projektów gotowych do realizacji, żeby środki finansowe zostały rzeczywiście przekazane temu sektorowi, przeznaczone na racjonalizację zużycia energii i promocję energooszczędności?

Przykładowo, w sektorze produkcji energii elektrycznej z wykorzystaniem energii cieplnej słońca opracowywane są duże projekty, w przypadku których roboty budowlane mają się rozpocząć na przełomie 2009 i 2010 roku; wiele takich projektów gotowych jest do realizacji. Czy moglibyśmy mieć listę rezerwową, żeby wszystkie te środki finansowe zostały wykorzystane, gdyby w przypadku projektów, na których realizację przyznane zostały już środki pomocy, nie udało się tych środków wykorzystać?

**Andris Piebalgs, komisarz.** – Ustanawiając naszą listę wzięliśmy pod uwagę większość projektów, a także zaangażowaliśmy w ten proces zainteresowane państwa członkowskie, a zatem na tym etapie nie mam powodów, żeby sądzić, że nie będziemy w stanie wydatkować lub przyznać wszystkich środków finansowych.

Jeżeli wystąpią jakieś opóźnienia, lub jeżeli niektóre projekty nie zostaną dostatecznie przygotowane, w marcu 2010 roku przedstawimy sprawozdanie. Jeżeli więc pojawi się możliwość, że część środków finansowych będzie nadal dostępna, to, jak obiecałem podczas rozmów trójstronnych, Komisja rozważy, jeżeli będzie to stosowne, złożenie niezbędnej propozycji. Przedwcześnie jest jednak to obiecywać, ponieważ zależy to od tego, w jakim stopniu uda nam się dobrze rozdzielić środki finansowe, gdyż obecnie mamy ograniczoną liczbę projektów, które uważamy za wystarczająco przygotowane, żeby można było wykorzystać te środki finansowe.

**Przewodnicząca.** – Pytanie nr 26, skierowała: **Marie Panayotopoulos-Cassiotou (H-0218/09)**

Przedmiot: Elektrownie jądrowe

Według Instytutu Energetyki Europy Południowo-Wschodniej wiele państw członkowskich UE oraz państw trzecich Europy Południowo-Wschodniej i wschodniego regionu Morza Śródziemnego prowadzących negocjacje akcesyjne rozważa realizację projektów dotyczących budowy lub rozbudowy elektrowni jądrowych w celu wytwarzania energii elektrycznej. Czy Komisja mogłaby powiedzieć, jakie działania i inicjatywy zamierza podjąć w celu narzucenia warunków wstępnych i ograniczeń w odniesieniu do tych inicjatyw, mając na uwadze szczególne właściwości geologiczne, warunki klimatyczne i możliwości sfinansowania tych projektów, a ponadto ich wykonalność?

**Andris Piebalgs, komisarz.** – No cóż, mój kolega, pan komisarz Stavros Dimas, udzielił już odpowiedzi na pytanie uzupełniające w tej sprawie.

W zasadzie kwestia energii jądrowej uregulowana jest w taki sposób, że każde państwo członkowskie ma swój organ regulacyjny ds. bezpieczeństwa jądrowego, który ponosi pełną odpowiedzialność za stosowanie środków bezpieczeństwa jądrowego. Jednocześnie każde państwo członkowskie podejmuje decyzję, czy wykorzystywać energię jądrową, czy też nie. Podlega to postanowieniom Traktatu ustanawiającego Europejską Wspólnotę Energii Atomowej, a ponadto jasno i wyraźnie określonym wymogom dodatkowym. Te wymogi dodatkowe obejmują obowiązek przedłożenia Komisji Europejskiej do szczegółowej analizy każdego zgłoszonego projektu, po czym wydajemy zalecenie w sprawie projektu, który ma zostać zrealizowany. Zrobiliśmy tak w przypadku elektrowni jądrowej Belene, a także elektrowni jądrowej Mochovce.

Istnieje także wyraźnie określony obowiązek spełnienia wymogów dotyczących oceny oddziaływania na środowisko, zgodnie z prawem wspólnotowym, a ponadto zastosowanie mają również wymogi dodatkowe konwencji EKG ONZ z Espoo o ocenach oddziaływania na środowisko w kontekście transgranicznym.

Zatem niezależnie od tego, który projekt jest zgłaszany nie dyskryminujemy żadnego państwa członkowskiego. Istnieją wyraźnie określone wymogi, które należy spełnić i każdy projekt jest analizowany szczegółowo z osobna, zgodnie z dorobkiem prawnym Wspólnoty i przepisami dotyczącymi ochrony środowiska. Mogę państwa zapewnić, że proces ten jest tak szczelny, że nigdy nie zostało wydane pozwolenie na budowę elektrowni jądrowej, jeżeli zagwarantowano spełnienia wszystkich wymogów bezpieczeństwa.

**Marie Panayotopoulos-Cassiotou (PPE-DE).** – (EL) Pani przewodnicząca! W nawiązaniu do tego, co powiedział pan komisarz na temat oceny każdej zgłoszonej propozycji, chciałabym zapytać, czy możliwe jest przeprowadzenie badania *ex ante* dotyczącego obszaru geograficznego, o którym mowa, w ramach współpracy euro-śródziemnomorskiej, z uwzględnieniem szczególnych właściwości tego obszaru, żebyśmy mieli kryteria, które każde państwo musiałoby od samego początku wziąć pod uwagę i przestrzegać w swoim planowaniu?

**Andris Piebalgs, komisarz.** – Po pierwsze, każde państwo określa swoje własne przepisy prawa, które określają procedurę składania wniosków. Następnie cały proces w znacznym stopniu związany jest z przepisami prawa krajowego i postanowieniami Traktatu ustanawiającego Europejską Wspólnotę Energii Atomowej i realizowany zgodnie z tymi przepisami. Skutkiem tego nie możemy przyjąć w tej sprawie podejścia regionalnego. Musimy wziąć pod uwagę specyficzną sytuację występującą w poszczególnych państwach członkowskich, a jednocześnie w przypadku poszczególnych projektów.

Nie możemy tak po prostu wziąć pod uwagę przeciętnej sytuacji w regionie, a następnie stwierdzić, że region ten nie jest odpowiednim miejscem do wykorzystywania energii jądrowej. Byłoby to niezgodne z prawdą, ponieważ nie można opracować projektu, który mógłby być zrealizowany niemal w dowolnym miejscu. Jest to kwestia niezbędnych kosztów i warunków oraz potrzebnego czasu. Dlatego nie możemy przyjąć podejścia regionalnego. Musimy przyjrzeć się każdemu projektowi z osobna, ponieważ tylko w ten sposób możemy zagwarantować pełne bezpieczeństwo w ramach danego projektu.

**Paul Rübig (PPE-DE).** – (DE) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie i panowie! Panie komisarzu! Chciałbym pogratulować panu pakietu środków dotyczących energii jądrowej, który pan właśnie przedłożył, a który dotyczy w szczególności nowych elektrowni jądrowych, a także propozycji, żeby w przyszłości normy Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (IAEO) były wiążące.

Chciałbym wiedzieć, czy sądzi pan, że na kolejny okres legislacyjny będzie pan w stanie przygotować wniosek dotyczący ustanowienia organu regulacyjnego EU lub rozszerzenia uprawnień Stowarzyszenia Zachodnioeuropejskich Organów Nadzoru Instalacji Jądrowych (WENRA) tak, by organ ten mógł ustanawiać wiążące normy, a ponadto czy moglibyśmy doprowadzić do tego, żeby normy IAEO były wiążące dla wszystkich państw członkowskich?

**Andris Piebalgs, komisarz.** – Jeśli chodzi o drugą część pana pytania, uważam, że dzięki tej grupie wysokiego szczebla organów nadzoru instalacji jądrowych będziemy mogli poczynić postępy, jeśli chodzi o wprowadzenie surowszych norm. Jest to jedynie punkt wyjścia; był to najmniejszy wspólny mianownik, który wszyscy mogliśmy zaakceptować.

Jednocześnie ze względu na wrażliwość tej kwestii – polityczną, a w niektórych przypadkach również kulturową – mam duże wątpliwości, czy europejski organ regulacyjny mógłby odgrywać niezbędną rolę. Nie twierdzę, że nie moglibyśmy pokładać nadziei w europejskim organie regulacyjnym, ale że organ regulacyjny nie może bezpośrednio zajmować się elektrowniami jądrowymi. Uważam, że w każdym czasie pełną odpowiedzialność za bezpieczeństwo powinien ponosić krajowy organ regulacyjny, ponieważ jest to najlepszy sposób, a ponadto zawsze będzie można uniknąć dyskusji, czy centralny organ regulacyjny działa dostatecznie zdecydowanie na rzecz energii jądrowej itp.

Ustanowienie wspólnych ram jest dobrym rozwiązaniem, ale odpowiedzialność powinny ponosić nadal wszystkie organy regulacyjne, które zgodnie z postanowieniami dyrektywy dotyczącej bezpieczeństwa jądrowego mają określone prawa i wszystkie niezbędne środki, żeby realizować tę politykę. W Unii Europejskiej mamy bardzo dobre organy regulacyjne ds. bezpieczeństwa jądrowego, więc reforma organizacyjna nie jest nam potrzebna. Powinniśmy tylko zaostrzyć wiążące normy, poczynając od obecnego poziomu i współpracując, pokazując w ten sposób światu, że możliwe jest zaostrzenie norm obowiązujących w sektorze energetyki jądrowej.

**Przewodnicząca.** – Pytanie nr 27, skierował: **Brian Crowley** (H-0232/09)

Przedmiot: Upowszechnianie wykorzystywania w miastach energii wytwarzanej z poszanowaniem zasady zrównoważonego rozwoju

W moim rodzinnym mieście Cork władze lokalne i przedsiębiorstwa dążą do stworzenia polityki wykorzystywania energii wytwarzanej zgodnie z zasadą zrównoważonego rozwoju. Co robi Komisja, żeby wspierać takie miasta jak Cork w ich wysiłkach mających na celu upowszechnianie wykorzystywania takiej energii?

**Andris Piebalgs, komisarz.** – Cieszę się bardzo, że zadał pan to pytanie, ponieważ jestem bardzo dumny z jednego z naszych osiągnięć, którym jest „Porozumienie burmistrzów”.

W 2008 roku poparliśmy inicjatywę miast, żeby podpisane zostało „Porozumienie burmistrzów”. Podpisanie tego porozumienia oznacza, że miasta złożyły wiążące zobowiązanie, że do 2020 roku zmniejszą emisję dwutlenku węgla o ponad 20%. Ten celu miasta te zamierzają osiągnąć opracowując plany działań na rzecz wykorzystywania energii wytwarzanej zgodnie z zasadą zrównoważonego rozwoju. Miasta te założyły także Biuro Porozumienia Burmistrzów, które zajmuje się koordynacją i promocją. Wspieramy te działania poprzez Wspólne Centrum Badań, które zapewnia pomoc naukową i wsparcie techniczne niezbędne do przygotowywania, wdrażania i oceny planów działań, o których tutaj mowa. W przypadku mniejszych gmin Komisja negocjuje z innymi organami administracji krajowej, regionalnej lub lokalnej w celu zapewnienia przez nie niezbędnego wsparcia mniejszym miastom.

Planowane jest także wdrożenie nowoczesnego zestawu dobrych praktyk, standardów doskonałości.

Ponadto ustanowiliśmy instrument pomocy finansowej w Europejskim Banku Inwestycyjnym (EBI), w którym deponujemy środki dotacji oraz któremu powierzyliśmy także zadanie ukierunkowania zrównoważonego rozwoju w miastach. EBI zaangażowany jest już w realizację określonych projektów, takich jak projekt w Barcelonie, w przypadku którego negocjacje są już dość zaawansowane.

Wiem, że władze miasta Cork nie podpisały jeszcze tego porozumienia, więc skorzystanie z tej możliwości zależy nadal od miasta Cork. Jest to dobry sposób, żeby rzeczywiście zmobilizować obywateli do popierania takich inicjatyw.

Jednocześnie istnieją inne instrumenty na rzecz zrównoważonego rozwoju, a w ramach polityki spójności miastom udzielane jest znaczne wsparcie w zakresie wdrażania polityki wykorzystywania energii wytwarzanej zgodnie z zasadą zrównoważonego rozwoju oraz w realizacji działań w tym zakresie. W latach 2007-2013 na wspieranie inicjatyw dotyczących wykorzystywania energii wytwarzanej zgodnie z zasadą zrównoważonego rozwoju w UE przeznaczone zostanie 9 miliardów euro z budżetu polityki spójności. W ramach programu operacyjnego: Southern and Eastern Operational Programme, który obejmuje Miasto Cork, w regionie zainwestowane zostanie 669 milionów euro, a poprzez realizację tego programu wniesiony zostanie wkład w realizację celów strategii lizbońskiej w zakresie wzrostu gospodarczego i zatrudnienia.

Te fundusze spójności wykorzystane zostaną do celów bezpośredniego wspierania projektów dotyczących wykorzystywania w regionie energii wytwarzanej zgodnie z zasadą zrównoważonego rozwoju, a ponadto przyczynią się do dalszego wzrostu inwestycji krajowych. Wsparcie finansowe może być wykorzystywane do celów stymulowania racjonalizacji zużycia energii oraz wytwarzania energii ze źródeł odnawialnych, opracowywania efektywnych systemów zarządzania zużyciem energii oraz promocji ekologicznego transportu publicznego zorganizowanego z poszanowaniem zasady zrównoważonego rozwoju, zwłaszcza na obszarach miejskich.

Program operacyjny obejmuje fundusz „Gateway Challenge Fund”, ustanowiony w oparciu o zintegrowaną strategię zrównoważonego rozwoju dla miasta Cork.

Wreszcie, ostatnio wprowadziliśmy zmiany Funduszu Rozwoju Regionalnego, żeby wszystkim państwom członkowskim dać możliwość wykorzystywania funduszy regionalnych na cele finansowania ulepszeń zwiększających efektywność energetyczną oraz umożliwiających wykorzystanie energii odnawialnej w istniejących już budynkach mieszkalnych. Na te cele można będzie przeznaczyć do 4% środków Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Podsumowując, uważam, że w postaci „Porozumienia burmistrzów” stworzyliśmy ramy działalności dla miast podzielających ambicję opracowania dla swoich obywateli modelu wykorzystywania energii wytwarzanej zgodnie z zasadą zrównoważonego rozwoju „Porozumienie burmistrzów” ma sympatyków

takich jak Nowy Jork i Rochester, a stronami tego porozumienia są także miasta z innych państw trzecich, a więc za pośrednictwem urzędu, o którym już wcześniej mówiłem można uzyskać dostęp do znacznych zasobów wiedzy.

Jeśli idzie o wsparcie finansowe, na tym etapie nie mamy żadnego programu dotyczącego racjonalizacji zużycia energii, ale mamy fundusze strukturalne, mamy program „Inteligentna Energia – Europa”, no i mamy Europejski Bank Inwestycyjny. Wykorzystujemy wszystkie dostępne instrumenty, żeby wspierać te inicjatywy. Europejski Bank Inwestycyjny wykazuje dużą aktywność w tym procesie. Jednakże na tym etapie problemem nie jest brak wystarczających środków finansowych, lecz brak dostatecznej liczby dobrych projektów oraz rzeczywistego zaangażowania miast w realizację miast.

Jest to moja odpowiedź na pana bardzo ważne pytanie. Uważam, że miasta mają wszelkie możliwości, żeby wskazywać drogę do przyszłości, w której wykorzystywać się będzie energię zgodnie z zasadą zrównoważonego rozwoju.

**Brian Crowley (UEN).** – Panie komisarzu Piebalgs! Dziękuję panu za tę odpowiedź. Panie komisarzu! W swojej odpowiedzi zwrócił pan już uwagę, że mowa jest tutaj o oszczędnościach z ekonomicznego punktu widzenia, ze względu na racjonalizację zużycia energii, ale teraz powinniśmy przejść do następnego etapu. Zamiast promowania konieczności przestrzegania zasady zrównoważonego rozwoju i wspierania racjonalizacji zużycia energii powinniśmy wykorzystać dostępne środki finansowe do celów opracowywania nowych sposobów wytwarzania energii, żeby miasta były jeszcze bardziej samowystarczalne, a nie, żebyśmy musieli importować paliwa czy budować kolejne elektrownie jądrowe, o czym mówiliśmy już wcześniej. Powinniśmy znaleźć bardziej pomysłowe i lepsze sposoby, a może w przyszłości nie będzie pan musiał liczyć jedynie na bank inwestycyjny, ale także będzie pan mógł liczyć na nowe pomysły ze strony Komisji.

**Andris Piebalgs, komisarz.** – Staramy się zareagować na ten wniosek. Planujemy, że do końca roku opracujemy nowy plan działań na rzecz racjonalizacji zużycia energii, który dotyczył będzie także tej kwestii. Opracowujemy również komunikat w sprawie finansowania niskoemisyjnych źródeł energii.

Kwestią o podstawowym znaczeniu jest, żeby zainteresowane strony podjęły inicjatywę, oczekuję więc, że miasta wysuną swoje propozycje i wywrą presję na posłów do Parlamentu Europejskiego oraz na państwa członkowskie, żeby w odnośnych obszarach ustanowione zostały odpowiednie środki na szczeblu UE.

Bez tego oddolnego podejścia nie będziemy w stanie wykorzystać dostępnych obecnie możliwości. Sytuacja miast europejskich jest tak zróżnicowana i jest tak wiele dobrych pomysłów, że nie powinniśmy podejmować prób stosowania do wszystkich miast podejścia odgórnego.

Uważam, że porozumienie burmistrzów zapewni bardzo potrzebny wkład intelektualny i doświadczenie potrzebne do opracowania polityki zapewniającej naszym miastom funkcjonowanie zgodnie z zasadą zrównoważonego rozwoju. Nie dotyczy to wyłącznie oszczędności. Kwestia, o której tutaj mówimy, ma wiele wymiarów. Dotyczy to także inteligentnych sieci energetycznych, wykorzystywania energii ze źródeł odnawialnych i transportu zorganizowanego z poszanowaniem zasady zrównoważonego rozwoju – autobusów z napędem wodorowym, pojazdów z napędem elektrycznym. Istnieje wiele możliwości.

Każde miasto może opracować swój własny program, ponieważ „Porozumienie burmistrzów” obejmuje obowiązek zmniejszenia emisji dwutlenku węgla o ponad 20%. Nie oznacza to, że cel ten ma być zrealizowany wyłącznie drogą racjonalizacji zużycia energii. Może to obejmować realizację polityki w zupełnie innym obszarze. Zależy to w znacznej mierze od warunków lokalnych.

**Przewodnicząca.** – Obawiam się, że ze względu na ograniczenia czasowe nie mogę dopuścić kolejnego pytania uzupełniającego. Przykro mi, panie pośle Rübige, ale miał pan już możliwość zadania jednego pytania, a pan komisarz udzielił nam niezwykle wyczerpujących odpowiedzi.

**Przewodnicząca.** – Pytanie nr 28, skierował: **Claude Moraes (H-0216/09)**

Przedmiot: Kryzys gospodarczy i unikanie uciekania się do protekcjonizmu

Jako nasz komisarz ds. handlu stwierdził pan słusznie, że musimy unikać uciekania się w naszych reakcjach na obecny kryzys gospodarczy do protekcjonizmu, ponieważ powszechnie uważa się, że nie będziemy w stanie wydobyć się z tego załamania koniunktury gospodarczej ograniczając handel.

W jaki sposób Komisja stara się zapobiec wzrostowi tendencji protekcyjnych w międzynarodowych negocjacjach handlowych, których jest uczestnikiem? Czy można zauważyć jakiegokolwiek postępy, jeśli chodzi o doprowadzenie rundy dauhańskiej do końca?

Ponadto, jak Komisja zamierza zagwarantować zapewnienie równowagi pomiędzy promowaniem swobodnego handlu i realizacją priorytetów UE w zakresie rozwoju dotyczących kwestii takich, jak podstawowe standardy pracy oraz zrównoważone środowisko naturalne?

**Meglana Kuneva, komisarz.** – Od początku tego kryzysu ekonomicznego Unia Europejska jest zdecydowane przeciwna wprowadzaniu w życie w handlu bezpośrednich środków ochronnych, zgodnie ze swoim zaangażowaniem w uczciwy i swobodny handel.

Komisja intensywnie monitoruje ewentualne wprowadzanie w życie takich środków przez głównych partnerów handlowych UE w celu podjęcia odpowiednich działań. Ponadto Unia Europejska zdecydowanie poparła inicjatywę Światowej Organizacji Handlu (WTO), żeby w okresie kryzysu gospodarczego i finansowego składano sprawozdania dotyczące tendencji występujących w handlu.

Od początku obecnego kryzysu, bardziej niż kiedykolwiek w przeszłości, Unia Europejska zaangażowana jest w promowanie wielostronności, przejrzystości i otwartych rynków funkcjonujących zgodnie z zasadami korzystnymi zarówno dla krajów rozwiniętych, jak i rozwijających się. Unia Europejska utrzymuje stale, że ambitny i wyważony wynik rundy dauhańskiej stanowi jeden z najważniejszych środków zapobiegania protekcjonizmowi w handlu oraz pobudzenia gospodarki.

Jest to także stanowisko przedstawione przez WTO w ostatnim przeglądzie polityki handlowej dotyczącym polityki handlowej UE, w którym WTO docenia rolę, jaką UE odgrywa we wzmacnianiu wielostronnego systemu handlowego. Kluczowa rola, jaką runda dauhańska mogłaby odegrać w wydobywaniu się z obecnego kryzysu uwzględniona została także w międzynarodowym planie grupy G20 z dnia 2 kwietnia br. dotyczącym naprawy gospodarki i reform. Przywódcy państw grupy G20 odnowili swoje zobowiązanie do jak najszybszego doprowadzenia rundy dauhańskiej do końca.

Wreszcie, zaangażowanie UE w promowanie swobodnego handlu idzie w parze z jej zaangażowaniem w promowanie zrównoważonego rozwoju, który jest celem nadrzędnym polityki UE, w tym w kontekście różnych inicjatyw polityki handlowej.

Zrównoważony rozwój, a w szczególności względy ekologiczne i społeczne, stanowią ważne elementy naszej polityki handlowej. Dowodem na to jest uwzględnianie w naszych dwustronnych umowach handlowych postanowień dotyczących zrównoważonego rozwoju, w szczególności zaś standardów pracy i ochrony środowiska.

**Claude Moraes (PSE).** – Pani komisarz! Dziękuję pani. Zdaję sobie sprawę, że występuje pani tutaj w zastępstwie pani komisarz Ashton. Chciałbym pogratulować Komisji oraz posłom tej Izby, którzy są członkami Komisji Handlu Międzynarodowego za wysiłki mające na celu zniechęcenie do stosowania środków ochronnych.

Chciałbym zapytać o kwestię związaną z krajami rozwijającymi się, oraz o to, jak możemy zwiększyć lub ułatwić wymianę handlową zarówno z krajami rozwijającymi się, jak i pomiędzy nimi, np. poprzez zwiększenie pomocy w zakresie wymiany handlowej. Jest to ważny element, który powinniśmy uwzględnić. Ogólnie rzecz biorąc, dostrzegam napawające optymizmem działania ze strony Komisji i Parlamentu w odniesieniu do tendencji protekcyjnych, których pojawienie się byłoby krokiem wstecz.

**Meglana Kuneva, komisarz.** – Sprawozdania WTO i wyniki monitoringu Komisji pokazują, że nie ma nieuchronnego ryzyka eskalacji protekcjonizmu. Żaden duży partner handlowy nie wprowadził jeszcze ogólnych ograniczeń w handlu ani ograniczeń dotyczących inwestycji. Rozwój wydarzeń w niektórych państwach, takich jak np. Rosja, Indonezja czy Argentyna, wymaga dokładnego monitorowania, ponieważ jak dotychczas kraje te były największymi zwolennikami stosowania ograniczeń w handlu. Ogólnie rzecz biorąc najbardziej zagrożonymi sektorami są rolnictwo i produkcja żywności, metalurgia, motoryzacja, włókiennictwo i zabawkarstwo.

**David Martin (PSE).** – Czy Komisja zgadza się z tym, że oprócz pouczenia innych i monitorowania ich, aby zapobiec protekcjonizmowi powinniśmy sami zachować ostrożność i zapewnić, by kiedy sami stosujemy w handlu środki ochrony, służyły one celom, do których zostały przewidziane, a nie jako przejaw protekcjonizmu?

**Meglana Kuneva, komisarz.** – Komisja robi co w jej mocy, żeby monitoring, o którym tutaj mowa był pod każdym względem niezawodny, zwłaszcza w przypadku kwestii, na którą zwrócił pan uwagę. Mogę poinformować panią komisarz Ashton o pana obawach, żeby zajęła w tej sprawie bardziej szczegółowe stanowisko i udzieliła panu bardziej szczegółowej odpowiedzi. Jak na razie brak jest jednak jakichś niepokojących sygnałów.

**Przewodnicząca.** – Pytanie nr 29, skierował: **Seán Ó Neachtain** (H-0234/09)

Przedmiot: Ochrona prywatności w środowisku online w Kanadzie

Kanada wykazuje jeden z najwyższych wskaźników piractwa w Internecie na świecie. Sytuację pogarszają jeszcze bardziej poważne braki w prawie i w jego egzekwowaniu. W istocie kanadyjska ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych wymaga niezwłocznej zmiany w celu dostosowania jej przepisów do obowiązujących obecnie międzynarodowych standardów ochrony prywatności w środowisku online, takich jak standardy określone w traktatach WIPO dotyczących Internetu z 1996 roku oraz w dyrektywie UE dotyczącej prawa autorskiego i praw pokrewnych (2001/29/WE). Im dłużej sytuacja ta będzie się utrzymywać, tym dłużej europejscy posiadacze praw – a zwłaszcza branże twórcze (autorzy, kompozytorzy, wykonawcy, autorzy piosenek i producenci fonogramów) – pozbawieni będą niezbędnych im środków prawnych, żeby położyć kres naruszaniu w Kanadzie, na dużą skalę, posiadanych przez nich praw. Straty, jakie osoby takie ponoszą na skutek piractwa internetowego są ogromne. Mamy tutaj do czynienia z sytuacją, w której niezbędne jest podjęcie działań legislacyjnych teraz, a nie dopiero w trakcie zbliżającego się majowego szczytu handlowego UE-Kanada czy następujących po nim dwustronnych negocjacji handlowych.

Biorąc pod uwagę, że jest to sprawa niecierpiąca zwłoki, jakie działania podejmuje Komisja, żeby Kanada bezzwłocznie zmieniła odpowiednie przepisy swojego prawa?

**Meglana Kuneva, komisarz.** – Komisja zna kwestie poruszone w odniesieniu do ochrony i egzekwowania praw własności intelektualnej w Kanadzie. Jesteśmy bardzo zaniepokojeni tym, że proponowana przez Kanadę nowelizacja ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych nie wydaje się uznawana za sprawę pierwszorzędnej wagi.

Odpowiednia ochrona praw własności intelektualnej jest niezbędna do zapewnienia branżom twórczym możliwości dalszego funkcjonowania. Podczas gdy szereg państw członkowskich prowadzi obecnie żarliwe debaty nad ewentualnymi sposobami lepszego dostosowania przepisów dotyczących praw własności intelektualnej do wymogów środowiska online, nadal musimy rzeczywiście zwracać uwagę na zagrożenia związane z piractwem internetowym z państw trzecich.

Jedną z podstawowych kwestii, o które tutaj chodzi, jest, jak zapewnić odpowiednią równowagę pomiędzy interesami posiadaczy praw i interesami konsumentów, nie naruszając jednocześnie przepisów w zakresie ochrony danych osobowych. Jak państwo pamiętają, był to główny przedmiot debaty wywołanej inicjatywą podjętą przez Komisję w komunikacie z 3 stycznia 2008 r. w sprawie kreatywnych treści w środowisku online.

Zastrzeżenia Komisji były od jakiegoś już czasu zgłaszane władzom kanadyjskim, i to w zdecydowany sposób. Rozpoczynające się wkrótce negocjacje dotyczące zawarcia z Kanadą umowy o wolnym handlu dają nam nową szansę znacznego wzmocnienia ochrony praw własności intelektualnej w Kanadzie. W międzyczasie Komisja będzie poruszać tę sprawę w rozmowach z przedstawicielami władz kanadyjskich najwyższego szczebla. Komisja będzie domagać się także jak najszybszej zmiany kanadyjskich przepisów prawa autorskiego i praw pokrewnych, najlepiej jeszcze w tej kadencji Parlamentu.

**Seán Ó Neachtain (UEN).** – (GA) Pani przewodnicząca! Chciałbym podziękować pani komisarz za tę odpowiedź. Chciałbym jednak zadać pytanie, jak bardzo Komisja liczy na to, że podejmowane przez nią w stosunku do Kanady starania przyniosą oczekiwane rezultaty, oraz jakie bezpośrednie działania Komisja zamierza podjąć, żeby położyć kres piractwu w Internecie i tej praktyce? Jeżeli nie będziemy w stanie położyć kresu temu zjawisku w ramach naszej współpracy z krajami takimi jak Kanada, jakie mamy szanse powodzenia w przypadku innych krajów?

**Meglana Kuneva, komisarz.** – Jak już powiedziałam, umowa handlowa stanowić będzie ramy prawne, dzięki którym będziemy mogli zająć się wieloma źródłami irytacji i problemami, występującymi w naszych stosunkach handlowych z Kanadą, takimi jak kanadyjskie standardy egzekwowania praw własności intelektualnej czy określone praktyki antykonkurencyjne. Jesteśmy optymistami, ponieważ wkrótce przystąpimy do negocjacji w sprawie umowy o wolnym handlu.

**Przewodnicząca.** – Pytanie nr 30, skierował: **David Martin** (H-0245/09)

Przedmiot: Umowa o wolnym handlu z Koreą

Po ostatnich rozmowach pomiędzy Komisją i Ministerstwem Handlu Korei Południowej, czy Komisja może przedstawić ocenę bieżącej sytuacji, jeśli idzie o negocjacje dotyczące umowy o wolnym handlu pomiędzy Unią Europejską a Koreą?

**Meglena Kuneva, komisarz.** – Negocjacje dotyczące umowy o wolnym handlu z Koreą są najbardziej zaawansowane ze wszystkich negocjacji handlowych prowadzonych obecnie przez UE. Po dwóch latach negocjacji jesteśmy teraz bliscy zawarcia kompleksowej umowy z czwartym pod względem rozmiarów wymiany handlowej partnerem UE spoza Europy.

Podpisanie z Koreą umowy o wolnym handlu zapewni nam dostęp do nowych rynków w wielu dziedzinach, którymi zainteresowani są eksporterzy z UE. Przykładowo, zawarcie tej umowy spowoduje natychmiastowe zniesienie należności celnych o łącznej wartości 1,6 miliarda euro z korzyścią dla eksporterów z UE, wprowadzi surowe kary w odniesieniu do barier pozataryfowych w priorytetowych sektorach takich jak sektory motoryzacyjny, farmaceutyczny czy elektroniki konsumenckiej, zapewni dostęp do znaczących nowych rynków usług, którymi zainteresowani są zwłaszcza usługodawcy z UE, zaoferuje najambitniejszy jak dotychczas pakiet środków dotyczących praw własności intelektualnej, zamówień publicznych, zrównoważonego rozwoju i innych kwestii uregulowanych przepisami prawa, przewidywać też będzie nowe sposoby zapewniania udziału społeczeństwa obywatelskiego w monitorowaniu wykonywania tej umowy o wolnym handlu oraz zapewni ochronę naszych delikatnych kwestii drogą odpowiednich uzgodnień.

Umowa o wolnym handlu stanowić będzie użyteczny punkt odniesienia dla innych negocjacji. Ponadto zawarcie tej umowy już teraz będzie dowodem zaangażowania obydwóch stron w tworzenie otwartych rynków, jako jednej z reakcji na obecny kryzys gospodarczy.

W marcu 2009 roku, podczas ósmej rundy negocjacji, obydwie strony poczyniły istotne postępy w zakresie kwestii technicznych na swoim szczeblu, ale do rozstrzygnięcia pozostało jeszcze kilka trudnych kwestii.

Następnie 2 kwietnia 2009 r., komisarz EU ds. handlu, pani Ashton, i minister handlu Korei, pan Kim, spotkali się w Londynie. Pomimo intensywnych rozmów nie udało się doprowadzić do zbliżenia stanowisk w sprawie kwestii pozostających do rozstrzygnięcia, takich jak zwrot należności celnych czy reguły pochodzenia.

Komisja prowadzi obecnie konsultacje dotyczące poszukiwania najlepszych rozwiązań.

**David Martin (PSE).** – Panie komisarzu! Dziękuję panu za tę odpowiedź. Po pierwsze, zgadzam się całkowicie, że zawarcie umowy o wolnym handlu z Koreą przyniosłoby ogromne korzyści, zarówno Unii Europejskiej, jak i Korei, a ponadto dałoby pozytywny sygnał co do naszej determinacji, żeby rynki pozostały nadal otwarte. Jednakże wydaje się, że nieosiągnięcie teraz porozumienia byłoby bardziej oznaką braku gotowości ze strony państw członkowskich, niż ze strony partnera naszych negocjacji.

W związku z tym, jeżeli nie będziemy w stanie osiągnąć porozumienia z Koreą, czy Komisja zaakceptuje, że Dyrekcja Generalna ds. Handlu może równie dobrze dać sobie spokój, jeśli chodzi o umowy o wolnym handlu, ponieważ jeżeli nie jesteśmy w stanie osiągnąć porozumienia z Koreą, to nie będziemy w stanie osiągnąć porozumienia z Indiami czy z państwami ASEAN, ani jakiegokolwiek innego porozumienia tego rodzaju, którego warunki obecnie negocjujemy?

**Meglena Kuneva, komisarz.** – Wprost przeciwnie, ostatnio państwa członkowskie potwierdziły swoje zainteresowanie zawarciem ambitnej i wyważonej umowy z Koreą.

Jak zwykle Komisja będzie bronić zasad, zgodnie z którymi negocjujemy z wszystkimi państwami.

**Glyn Ford (PSE).** – Dziękuję bardzo. Może pani komisarz chciałaby skomentować stanowisko rządu Niemiec w tej sprawie.

Tak, jak pan poseł Martin, popieram zawarcie tej umowy o wolnym handlu z Republiką Korei. Powinniśmy jednak zachować ostrożność, jeśli chodzi o szczegółowe rozwiązania i harmonogram. Szacuje się, że sprzedaż samochodów koreańskich w Europie osiągnęłaby poziom 650 tysięcy rocznie. Choć produkcja prowadzona jest częściowo w Europie Wschodniej, wolumen importu uległby znacznemu wzrostowi.



Większość badań wskazuje, że sprzedaż tych samochodów zastąpi sprzedaż samochodów japońskich produkowanych w Europie, takich jak produkowane w fabryce Hondy w moim okręgu wyborczym w Swindon. Fabryka ta jest obecnie czasowo zamknięta, a jej pracownicy zostali urlopowani. Żeby nie pogarszać sytuacji występującej obecnie tutaj i w innych częściach Europy, czy zapewnią państwo znaczną zwłokę, zanim dopuszczony zostanie import, o którym tutaj mowa?

**Meglena Kuneva, komisarz.** – Rozumiem pana obawy dotyczące sytuacji w sektorze przemysłu motoryzacyjnego. Od początku negocjacji z Koreą Komisja dokłada znacznych starań, aby osiągnąć wynik dobry dla sektora przemysłu motoryzacyjnego UE. Europejscy eksporterzy samochodów odniosą korzyści dzięki zniesieniu przez Koreę należności celnych w przywozie samochodów oraz dzięki rzeczywistemu usunięciu barier technicznych. Najważniejsze bariery usunięte zostaną z dniem wejścia w życie przedmiotowej umowy.

**Przewodnicząca.** – Pytanie nr 31, skierował: **Georgios Papastamkos (H-0257/09)**

Przedmiot: Spór handlowy pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Unią Europejską dotyczącego wołowiny produkowanej z użyciem hormonów

Czy Komisja mogłaby przedstawić informacje dotyczące wyniku negocjacji, które prowadzi z władzami amerykańskimi w celu ostatecznego zapobieżenia – w następstwie wydania decyzji w sprawie tymczasowego zawieszenia – zastosowaniu środków odwetowych tzw. systemu karuzeli, jako jednego z elementów transatlantyckiego sporu handlowego dotyczącego wołowiny produkowanej z użyciem hormonów oraz w celu uchylenia zastosowanych już środków odwetowych?

**Meglena Kuneva, komisarz.** – Obecnie Komisja nadal prowadzi negocjacje ze Stanami Zjednoczonymi i jesteśmy nastawieni bardzo optymistycznie, że wkrótce znajdziemy rozwiązanie akceptowane przez obydwie strony. W ostatnich kilku tygodniach prowadziliśmy intensywne rozmowy transatlantyckie w tej sprawie. Dnia 22 kwietnia br., komisarz ds. handlu UE, pani Catherine Ashton, i przedstawiciel Stanów Zjednoczonych ds. handlu, pan Ron Kirk, uzgodnili, że będą kontynuować rozmowy w celu znalezienia wynegocjowanego rozwiązania tego długotrwałego sporu w sprawie wołowiny produkowanej z użyciem hormonów.

Pani komisarz Ashton i pan Kirk potwierdzili swoje pragnienie rozstrzygnięcia tej trudnej kwestii, która jest istotna dla przedsiębiorstw i konsumentów, zarówno w Unii Europejskiej, jak i w Stanach Zjednoczonych, a w celu ułatwienia negocjacji zmierzających do znalezienia rozwiązania, pani komisarz Ashton i przedstawiciel Stanów Zjednoczonych ds. handlu, pan Kirk uzgodnili, że termin nałożenia przez Stany Zjednoczone sankcji tzw. „systemu karuzelowego” na określone produkty z UE może zostać odroczony o kolejne dwa tygodnie od dnia 23 kwietnia br., tzn. od dnia terminu pierwotnego.

Komisja jest zdecydowana uczynić wszystko, co w jej mocy, żeby znaleźć pozytywne i trwałe rozwiązanie tego problemu, a obecnie prowadzone są rozmowy urzędników wyższego szczebla obydwóch stron. Poprzez te negocjacje Komisja chce doprowadzić do ostatecznego zapobieżenia stosowaniu sankcji tzw. systemu karuzelowego oraz do uchylenia zastosowanych już środków odwetowych. Jesteśmy przekonani, że osiągnięcie porozumienia w tej sprawie gwarantującego pełną ochronę naszego zdrowia publicznego oraz ochronę konsumentów jest możliwe.

**Georgios Papastamkos (PPE-DE).** – (EL) Pani przewodnicząca! Ze względu na nieobecność komisarza właściwego, tzn. pani komisarz Ashton, chciałbym podziękować pani komisarz Kunevej za odpowiedź i poprosić panią komisarz o podziękowanie pani Ashton w moim imieniu za mediację i konsultacje ze stroną amerykańską w sprawie uchylenia zastosowanych przez Stany Zjednoczone Ameryki Północnej środków odwetowych tzw. systemu karuzelowego. Jest to działanie, które idzie co najmniej o krok za daleko, wykracza poza zakres partnerstwa Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Unii Europejskiej, które są dwoma głównymi podmiotami handlowymi, odgrywającymi także wiodącą rolę w negocjacjach prowadzonych w ramach rundy dauhańskiej pod auspicjami Światowej Organizacji Handlu.

**Meglena Kuneva, komisarz.** – Panie pośle Papastamkos! Z przyjemnością przekażę pana uwagi pani komisarz Ashton i, nie rozwodząc się tutaj dalej, powiem tylko, że sądzę, iż rezultaty będą naprawdę całkiem zadowalające.

**Przewodnicząca.** – Pytanie nr 32, skierowała: **Giovanna Corda** (H-0209/09)

Przedmiot: Nieprzestrzegania przez linie lotnicze przepisów rozporządzenia nr.261/2004

W dniu 22 grudnia 2008 r. Trybunał Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich wydał wyrok, zgodnie z którym linie lotnicze nie mogą odmówić pasażerom wypłaty odszkodowania w przypadku odwołania lotu ze względu na wystąpienie problemów technicznych z samolotem. Podobny wyrok wydał właśnie sąd w Szwecji, przed którym toczyło się postępowanie wszczęte przez Rzecznika Praw Obywatelskich.

Czy Komisja mogłaby wskazać, w jakim stopniu weźmie pod uwagę te wyroki, które jeszcze raz wskazują na brak dobrej woli ze strony linii lotniczych, brak dostatecznej precyzji przepisów rozporządzenia nr 261/2004<sup>(1)</sup> dotyczących „okoliczności nadzwyczajnych” uzasadniających odwołanie lotu, oraz pasywność Komisji, pomimo licznych przypadków naruszeń przepisów tego rozporządzenia ze szkodą dla pasażerów?

**Antonio Tajani, wiceprzewodniczący Komisji.** – (IT) Pani przewodnicząca, szanowni państwo! Uważam, że najpierw należy podkreślić, że interpretowanie wyroków Trybunału Sprawiedliwości nie należy do Komisji. Wyroki te wydane zostały tytułem odpowiedzi na zapytania prejudycjalne przedłożone przez sądy krajowe w celu zapewnienia jednolitego stosowania prawa wspólnotowego.

Zgodnie z brzmieniem art. 16 rozporządzenia (WE) nr 261/2004 w sprawie praw pasażerów w przypadku odmowy przyjęcia na pokład albo odwołania lub dużego opóźnienia lotu, za stosowanie tego rozporządzenia odpowiedzialne są państwa członkowskie, które mają obowiązek sądowego ścigania linii lotniczych nieprzestrzegających przepisów tego rozporządzenia. Rozpatrując przedłożone im roszczenia pasażerów, właściwe organy krajowe wyznaczane przez państwa członkowskie zgodnie z przedmiotowym rozporządzeniem muszą wyraźnie wziąć pod uwagę instrukcje wydane przez Trybunał Sprawiedliwości. Zadaniem Komisji jest monitorowanie prawidłowego wykonywania rozporządzenia przez właściwe władze, w szczególności zgodnie z odpowiednimi wyrokami Trybunału Sprawiedliwości.

Ostatnie posiedzenie Komisji i właściwych władz krajowych odbyło się na początku grudnia ubiegłego roku, tzn. na kilka tygodni przed wydaniem przez Trybunał Sprawiedliwości tego wyroku. Komisja zaplanowała kolejne posiedzenie na 14 bieżącego miesiąca. Podczas tego posiedzenia omówiony zostanie wydany ostatnio przez Trybunał Sprawiedliwości wyrok w sprawie C-549/07.

Władze krajowe będą miały możliwość wypowiedzenia się w sprawie tego wyroku oraz określenia, jak oceniają sposób, w jaki linie lotnicze traktują pasażerów w przypadku odwołania lotu w świetle tego precedensu oraz praktycznych konsekwencji tego wyroku.

**Giovanna Corda (PSE).** – (IT) Panie komisarzu! Dziękuję panu, ponieważ uważam, że sprawie tej należy poświęcić należytą uwagę. O ile dobrze rozumiem, obowiązek zajęcia się tą sprawą spoczywa na państwach członkowskich, ale może pan sam zobaczyć, czy nie można by czegoś zrobić. Dlatego dziękuję panu za udzielenie tej odpowiedzi i z niecierpliwością oczekujemy dalszego rozwoju wydarzeń.

**Antonio Tajani, wiceprzewodniczący Komisji.** – (FR) Dziękuję, że mówiła pani po włosku. Wiem, że pochodzi pani z Włoch, więc jeszcze raz pani dziękuję. Komisja oczywiście będzie monitorować tę sytuację, ponieważ uważam, że prawa pasażerów są bardzo ważne dla nas wszystkich. Jest to jeden z celów mojej pracy jako komisarza.

Oświadczyłem to, kiedy mianowanie mnie na komisarza zostało zatwierdzone przez Parlament. Dlatego będę nadal dbał o to, by sytuacja była monitorowana, w celu sprawdzenia, czy państwa członkowskie przestrzegają praw pasażerów. Wszyscy jesteśmy zaangażowani, także pani komisarz Kuneva, w dążenie do skutecznej obrony praw obywateli we wszystkich obszarach.

**Glyn Ford (PSE).** – Będę się streszczał, ponieważ zdaję sobie sprawę, że nie zostało nam wiele czasu. Panie komisarzu! Muszę powiedzieć, że wykonywanie praw, które posiadamy jest obecnie, szczerze mówiąc, farsą. Byłem niedawno w Amsterdamie i obserwowałem, jak linie lotnicze KLM traktowały pasażerów, których samolot się spóźnił, rezerwując im miejsca na lot, w przypadku którego odprawę dokonuje się samemu. Pracownicy tych linii lotniczych systematycznie, nie pytając pasażerów o zdanie, odmawiali wypłaty odszkodowania i udzielenia pomocy, do których ci pasażerowie mieli prawo.

<sup>(1)</sup> Dz.U. L 46 z 17.02.2004, str. 1.

Czy Komisja mogłaby podjąć jakieś działania w zakresie monitorowania sytuacji? Czy moglibyśmy wysłać na lotniska jakichś urzędników, których zadaniem byłoby przyjrzenie się, jakie metody stosują linie lotnicze? Ponieważ, szczerze mówiąc, wydaje mi się, że jest to farsa.

**Antonio Tajani, wiceprzewodniczący Komisji.** – (FR) Pani przewodnicząca! Komisja zamierza zdać sprawę Parlamentowi i Radzie z wykonywania i skutków obowiązywania rozporządzenia (WE) nr 261/2004 w postaci komunikatu, który powinien zostać przyjęty w drugiej połowie bieżącego roku.

Dokument ten zawierać będzie analizę wykonywania rozporządzenia w ciągu czterech lat i propozycje wszelkich innych działań, które należałoby podjąć w celu zmniejszenia liczby takich przypadków i zwiększenia ochrony praw pasażerów.

Kontroli poddane zostaną zatem wszystkie lotniska. Mam nadzieję, że wysiłki Komisji przyczynią się do poprawy sytuacji i udzielenia obywatelom odpowiedzi, których oczekują. Mogę pana zatem zapewnić o moim zaangażowaniu jako komisarza. Zacząłem, będę kontynuował i mogę potwierdzić moje zaangażowanie.

**Przewodnicząca.** – Pytanie nr 33, skierował: **Emmanouil Angelakas (H-0212/09)**

Przedmiot: prywatyzacji linii lotniczych w Unii Europejskiej

Biorąc pod uwagę skuteczność modelu prywatyzacji Olympic Airways i przekazania tych linii lotniczych inwestorowi prywatnemu, czy Komisja mogłaby powiedzieć, do jakiego stopnia model ten mógłby zostać wykorzystany w przypadku innych linii lotniczych borykających się z podobnymi problemami?

Jak Komisja ocenia możliwość prywatyzacji kolejnych linii lotniczych w Unii Europejskiej? Jaki wkład wnoszą łączenia linii lotniczych w rozwiązywanie problemów wywołanych kryzysem, nie tworząc monopolu i nie ograniczając konkurencji?

**Antonio Tajani, wiceprzewodniczący Komisji.** – (IT) Pani przewodnicząca, szanowni państwo! Komisja podziela opinię, którą przedstawił pan w treści swojego pytania, tzn. że niewątpliwie decyzja Komisji doprowadziła do sprzedaży niektórych przedsiębiorstw spółek Olympic Airlines i Olympic Airways Services, zgodnie z ustalonym planem. Transakcje te niewątpliwie przyniosły pozytywne skutki, jeśli chodzi o konkurencję i politykę transportową.

Spółka Alitalia zastosowała ten sam model i mógłby on być zastosowany przez każdą inną linię lotniczą, która jest poważnie zagrożona. Decyzja ta doprowadziła zatem do stworzenia nowego modelu linii lotniczych, który powinien być modelem linii lotniczych przyszłości, tzn. modelem opartym na zastąpieniu w tym sektorze państwa przedsiębiorstwami w pełni sprywatyzowanymi. To jest cel, którego realizację Komisja starała się popierać. Uważam, że ten cel prywatyzacji jest także celem innych linii lotniczych, mam tutaj na myśli spółki Austrian Airlines, Malev i Czech Airlines.

Zgodnie z odpowiednimi postanowieniami Traktatu, Komisja musi jednak zachować neutralność w sprawie publicznej czy prywatnej własności spółek. Komisja jest przychylnie nastawiona do konsolidacji w sektorze lotnictwa Wspólnoty, który nadal uważa za zbyt rozdrobniony, zwłaszcza z uwagi na obecny kryzys.

Konsolidacja, o której tutaj mowa, nie powinna jednak ograniczać konkurencji do takiego stopnia, żeby miało to negatywny wpływ na sprawne funkcjonowanie wspólnego rynku. Komisja lub właściwy organ władz krajowych odpowiedzialny jest za monitorowanie koncentracji dokonywanych w tym celu na zasadach określonych w odpowiednim rozporządzeniu Wspólnoty, w zależności od wielkości danej transakcji.

**Emmanouil Angelakas (PPE-DE).** – (EL) Pani przewodnicząca! Dziękuję panu komisarzowi za uwagi i odpowiedź. Chciałbym skorzystać z okazji, jaką jest obecność pana komisarza, żeby zapytać, czy Komisja przeprowadziła jakiekolwiek badania dotyczące utraty miejsc pracy w europejskich przedsiębiorstwach lotniczych w ciągu ostatnich ośmiu miesięcy, tzn. od wybuchu obecnego kryzysu gospodarczego, a jeżeli tak, to jakie według pana można podjąć środki, żeby odwrócić tę sytuację?

**Antonio Tajani, wiceprzewodniczący Komisji.** – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Nie posiadam żadnych dokładnych danych dotyczących spadku zatrudnienia z powodu kryzysu, ale jestem w pełni świadomy zmian zachodzących w sektorze transportu lotniczego.

Wszystkie moje wysiłki jako komisarza ds. transportu mają na celu wspieranie tej formy transportu i nie jest niespodzianką, że znowu rozmawiamy o tej kwestii, o sprawie przydzielania czasów, której rozstrzygnięcie ma na celu zapobieżenie pogorszeniu się sytuacji linii lotniczych w okresie bieżącego kryzysu; oznacza to

także dążenie do ograniczenia spadku zatrudnienia, innymi słowy utrzymania poziomu zatrudnienia w Unii Europejskiej w sektorze transportu lotniczego.

**Przewodnicząca.** – Pytanie nr 34, skierował: **Bernd Posselt** (H-0214/09)

Przedmiot: Arteria kolejowa dla Europy i tunelu pod górą Brenner

Czy Komisja mogłaby udzielić szczegółowych informacji dotyczących dokładnego harmonogramu i planów finansowych zarówno w przypadku odcinka szybkiej kolei dla Europy ze Strasburga do Wiednia, jak i tunelu pod górą Brenner jako podstawowego elementu trasy Berlin-Rzym? Jakie są dalsze kroki są planowane, oraz czy w planie naprawy gospodarczej przewidziane zostały jakiekolwiek dodatkowe możliwości?

**Antonio Tajani**, wiceprzewodniczący Komisji. – (IT) Pani przewodnicząca, panie pośle Posselt! Jak pan wie, połączenie kolejowe Berlin-Palermo jest jednym z 30 priorytetowych projektów transeuropejskiej sieci transportowej, a najważniejszym przedsięwzięciem tego priorytetowego projektu jest budowa tunelu pod górą Brenner.

Komisja popiera ten kluczowy element tego priorytetowego projektu, który umożliwi połączenie sieci kolejowych po obydwu stronach Alp dzięki linii szybkiej kolei o dużej przepustowości, przeznaczonej przede wszystkim do przewozu towarów. Projekt ten przyczyni się do sprawnego funkcjonowania rynku wewnętrznego i realizacji celów w zakresie ochrony środowiska oraz odbudowy gospodarki.

Komisja pragnie zatem spełniać oczekiwania obywateli w praktyce. Jest to kolejna przyczyna, dla której przyspieszyliśmy przyznawanie środków finansowych pod koniec ubiegłego roku, jak tylko wydana została zgoda na przeznaczenie 786 milionów euro na projekt priorytetowy nr 1. Koordynator, pani poseł van Miert, monitoruje ten projekt od 2005 roku; uważam, że z pozytywnym skutkiem.

Ostatnio rozpoczęliśmy konsultacje z państwami członkowskimi UE w celu odnowienia mandatu koordynatorów europejskich, a tym samym objęcia okresu 2009-2013. W ten sposób będziemy mogli zapewnić koordynatorom możliwość kontynuacji ich zadań, a zwłaszcza dalszego monitorowania tych priorytetowych projektów. W dniu 22 marca 2009 r., władze Austrii przedłożyły swój wieloletni program infrastrukturalny, który obejmuje sfinansowanie budowy tunelu pod górą Brenner. 17 kwietnia 2009 r., po sporządzeniu oceny oddziaływania na środowisko, władze Austrii wydały pozwolenie na budowę w związku z tym projektem.

Ze swojej strony władze Włoch przedłożyły projekt dotyczący budowy tego tunelu swojej międzyresortowej Komisji Planowania Gospodarczego (CIPE), żeby umożliwić zatwierdzenie środków w maju. Pan minister Matteoli, z którym rozmawiałem, potwierdza gotowość państwa włoskiego, żeby realizować ten cel, tzn. sfinansować ten projekt i sądzę, że władze Włoch i Austrii są całkowicie zgodne w tej kwestii.

Realizacja projektu priorytetowego nr 17 – połączenie szybką koleją pomiędzy Strasburgiem i Wiedniem, które stanowi jeden z elementów osi kolejowej Paryż, Strasburg, Stuttgart, Wiedeń, Bratysława – posuwa się naprzód w zadowalającym tempie we wszystkich zainteresowanych państwach członkowskich, tzn. we Francji, w Niemczech, w Austrii i na Słowacji. Większość 831. km odcinka Strasburg-Wiedeń – a w szczególności odcinki Strasburg-Stuttgart i Linz-Wiedeń – oddana zostanie do użytku w 2015 roku. Odcinek Stuttgart-Ulm, stanowiący najważniejsze wąskie gardło, oddany zostanie do użytku w 2020 roku.

W dniu 2 kwietnia bieżącego roku podpisany zostanie odpowiedni protokół finansowy. Obecnie najbardziej skomplikowanym odcinkiem wydaje się odcinek transgraniczny w Bawarii, z Monachium do Salzburga. Rząd Niemiec przeprowadza obecnie przegląd swojego wieloletniego programu, a więc rozmowy dotyczące tego bardzo ważnego odcinka będziemy musieli odroczyć do końca tego roku. Budowa połączenia pomiędzy Strasburgiem i Wiedniem kosztować będzie 10 miliardów euro, a realizacja całego tego priorytetowego projektu kosztować będzie łącznie 13,5 miliarda euro.

Uważam, że informacje te mogą być użyteczne i obejmują wszystkie aspekty pytania pana posła Posselta.

**Bernd Posselt (PPE-DE).** – (DE) Panie komisarzu! Chciałbym panu podziękować za bardzo dobrą i szczegółową odpowiedź, a także za znakomitą pracę nad tymi dwoma ważnymi projektami dotyczącymi linii przecinających się w Monachium. Mam tylko dwa krótkie pytania uzupełniające.

Po pierwsze, krąży plotka dotycząca tunelu pod górą Brenner, że zakres tego projektu może zostać ograniczony do budowy linii przewidzianej do przewozu osób. Czy może pan to wykluczyć?

Po drugie, w Austrii, w Stuttgarcie prowadzone są zakrojone na szeroką skalę prace dotyczące budowy głównej trasy ze Strasburga do Wiednia i Budapesztu. Mamy jednak problem z obwodnicą wokół Monachium, trasą na monachijskie lotnisko oraz odcinkiem z Monachium do Mühldorf, Freilassing i Salzburga, a więc z odcinkiem przebiegającym przez „zagłębienie chemiczne”, a także z odcinkiem przebiegającym przez Mühldorf. Chciałbym zwrócić pana uwagę na tę sprawę, ponieważ w przypadku tych projektów prace nadal posuwają się naprzód bardzo powoli.

**Antonio Tajani**, wiceprzewodniczący Komisji. – (IT) Pani przewodnicząca, szanowni posłowie i posłanki! Jeśli chodzi o połączenie Berlin-Palermo, mogę pana zapewnić, że chociaż kiedy krążą plotki pojawienie się obaw jest nieuniknione, plotki te nie znajdują żadnego potwierdzenia.

Chciałem podzielić się z panem innymi wiadomościami, ponieważ jest pan zainteresowany szczególnie odcinkiem Strasburg-Wiedeń. 31 marca Komisja Europejska opublikowała dwa zaproszenia do składania wniosków dotyczących transeuropejskiej sieci transportowej. W ramach tych wniosków, odcinek Strasburg-Wiedeń może liczyć na wsparcie ze środków programu rocznego na rok 2009, w kwocie 140 milionów euro, na sfinansowanie zarówno prac przygotowawczych, jak i samych robót budowlanych, a także w ramach europejskiego planu naprawy gospodarczej, w kwocie 500 milionów, przeznaczonej wyłącznie na wykonanie samych robót budowlanych, które mają zostać rozpoczęte najpóźniej do końca 2010 roku.

Oczywiście do rządów krajowych należy zgłoszenie propozycji dotyczących współfinansowania, które ocenione zostaną w ramach konkursu wraz z propozycjami z innych państw członkowskich. Oznacza to, że jeżeli Niemcy zamierzają przedłożyć plan dotyczący tego odcinka, którym jest pan najbardziej zainteresowany, mogą uruchomić cały proces, zgłaszając taki plan, a Komisja szczegółowo ten plan oceni i podejmie decyzję w sprawie ewentualnego udzielenia finansowego wsparcia.

Jeśli chodzi o postępy poczynione w sprawie projektu nr 17, Komisja postanowiła przyznać znaczne wsparcie finansowe na realizację różnych projektów wzdłuż tej osi, a mianowicie na trzy odcinki transgraniczne oraz na odcinki stanowiące wąskie gardła.

**Przewodnicząca**. – Odpowiedzi na pytania pozostawione bez odpowiedzi z braku czasu zostaną udzielone na piśmie (patrz załącznik).

Tura pytań do Komisji została zamknięta.

(Posiedzenie zostało zawieszone o godz. 20.10 i wznowione o godz. 21:00.)

**PRZEWODNICZY: Rodi KRATSA-TSAGAROPOULOU**

*Wiceprzewodnicząca*

## **12. Wniosek o skorzystanie z immunitetu parlamentarnego: patrz protokół**

## **13. Wina różowe i dopuszczalne praktyki enologiczne (debata)**

**Przewodnicząca**. - Następnym punktem posiedzenia jest debata wspólna w sprawie:

- pytania ustnego (O-0067/2009) zadanego przez Astrid Lulling, Jean-Pierre'a Audy'ego, Josepha Daula, Françoise Grossetête, Véronique Mathieu, Elisabeth Morin, Margie Sudre, Oldřicha Vlasáka i Dominique Vlasto, w imieniu grupy PPE-DE, Patricka Louisa, w imieniu grupy IND/DEM, Jean Marie Beaupuy'ego, Anne Laperrouze, Nathalie Griesbeck i Marielle De Sarnez, w imieniu grupy ALDE, Sergia Berlata, Cristianę Muscardini, Robertę Angelilli, Domenica Antonia Basile'a, Alessandra Fogliette, Antonia Musse, Sebastiana (Nella) Musumeciego, Giovanniego Robustiego, Umberta Pirilliego i Salvatora Tatarelle, w imieniu grupy UEN, do Komisji: Wina różowe i dozwolone praktyki enologiczne (B6-0228/2009) oraz

- pytania ustnego (O-0068/2009) zadanego przez Luisa Manuela Capoulasa Santosa, Katerinę Batzeli, Vincenta Peillon, Vincenza Lavarę, Stéphana Le Folla i Alessandra Battilocchio, w imieniu grupy PSE, do Komisji: Wina różowe i dopuszczalne praktyki enologiczne (B6-0229/2009).

**Astrid Lulling**, autorka. – (FR) Pani przewodnicząca, pani komisarz! Producenci win jakościowych oraz zorientowani konsumenci – prawdziwi znawcy produktów naszej ziemi – nie chcą słyszeć o kupażowaniu.

Zrozumiałe jest, że hodowcy winorośli w wielu regionach Europy obawiają się konsekwencji gospodarczych, społecznych i środowiskowych zniesienia zakazu kupażowania wina białego i czerwonego do produkcji wina różowego.

Istnieje ryzyko, że nieuchronnie nieuczciwa konkurencja, do jakiej ono doprowadzi spowoduje ukaranie całych regionów, które wyspecjalizowały się w produkcji jakościowego wina różowego dostosowanej do rosnącego popytu. Komisja już podjęła działania odnośnie do pierwszego postulatu zawartego w naszym pytaniu ustnym poprzez przesunięcie decyzji pierwotnie zaplanowanej na koniec kwietnia, za co należą się jej słowa podziękowania.

Czy jednak Komisja wykorzysta ten czas na spełnienie naszego drugiego postulatu, tj. podjęcie szeroko zakrojonych konsultacji z osobami pracującymi w przedmiotowym sektorze w oparciu o dogłębne studium możliwych skutków gospodarczych, społecznych i środowiskowych zniesienia zakazu kupażowania?

Ponadto, jakie rozwiązania przewiduje Komisja, jeśli nie wycofałaby swej propozycji zniesienia zakazu kupażowania, celem zapobieżenia załamaniu się tego kruchego rynku wina różowego, które ma krótki okres trwałości, oraz osłabieniu gospodarczej tkanki całego regionu oferującego całą gamę możliwości o charakterze kulturowym i turystycznym skupionych wokół sektora produkcji wina?

Czy Komisja ma świadomość, że zalecane rozwiązania w zakresie oznakowania zostały już odrzucone przez regiony produkujące metodą tradycyjną, gdyż pojęcie „różowy” nie będzie zarezerwowane jedynie dla win, które wytwarzają one z czerwonych winogron?

**Patrick Louis, autor.** – (FR) Pani przewodnicząca, pani komisarz! Reforma wspólnej organizacji rynku (CMO) narzucona przez zjednoczone siły lobbystów i eurokratów spowoduje trzy poważne problemy. Ma ona na celu eliminację mechanizmów regulacji rynku, zliberalizowanie praw do sadzenia od roku 2015 oraz zezwolenie na współlistnienie, przy użyciu niemal identycznego oznakowania, bardzo różnych kategorii wina. Te trzy herezje będą mieć fatalne skutki dla hodowli winorośli w Europie, w szczególności we Francji. Konsumenci będą wprowadzeni w błąd przy dokonywaniu wyborów, dojdzie do załamania dochodów hodowców winorośli, zaś uprzemysłowienie przedmiotowego sektora doprowadzi do utraty specjalistycznej wiedzy fachowej.

Ten systematyczny demontaż podstawowych zasad definiujących swoisty charakter europejskiego sektora hodowli winorośli jest odpowiedzią na osobliwą logikę. Komisja, złapana w pułapkę pomiędzy uległością wobec Światowej Organizacji Handlu (WTO) a wpływem wszechpotężnego europejskiego lobby wielkiego biznesu, CEEV, od roku 2004 systematycznie zajmuje się otwieraniem drzwi europejskiego kurnika wszystkim lisom szwędającym się po świecie. Coraz bardziej wydaje się, że jej działania mają na celu pomaganie globalizacji. Ta niespójna logika staje się w oczywisty sposób widoczna po analizie dwóch zestawów liczb.

W Europie wykarczowano 170 tysięcy hektarów winnic, podczas gdy w Nowej Zelandii obszar zasadzony zwiększył się o 240%, w Australii o 169%, zaś w Chinach o 164%. W Europie redukcję podaży w celu utrzymania cen na godziwym poziomie podważają działania producentów wina na wielką skalę, którzy pozbywają się swojej nadwyżki towarów po niskich cenach, przez co przechwytyują resztę rynku. Tak właśnie wygląda oszustwo na rynku wina różowego. Ukazuje ono sprzeczności istniejące pomiędzy zasadami WTO a tymi koniecznymi do zorganizowania sektora celem promowania inwestycji, jakości i wiedzy fachowej. Wczoraj udało nam się odkryć, że jakość jutra zamieni się w ilość. Przy reformach pani komisarz jasne staje się, że dzisiejsze decyzje zabijają wiedzę fachową jutra.

Pani komisarz! Ważne jest, by kupażowanie było zakazane przed 7 czerwca. Później jedyną bronią w rękach hodowców winorośli, pragnących, by usłyszano ich głos, będzie ten oddany w wyborach.

**Anne Laperrouze, autorka.** – (FR) Pani przewodnicząca! Do czego tu próbują nas zmusić? Do picia mieszanki czerwonego i białego wina udającej wino różowe? Nasi obywatele bardzo negatywnie reagują na tą inicjatywę Komisji, która ma zgodę państw członkowskich, w tym Francji.

Zauważyłam dwa rodzaje reakcji: po pierwsze, nasi obywatele głowią się, czemuż to Unia Europejska wtrąca się do wina różowego, gdy istnieje tak wiele innych niepokojących kwestii, zwłaszcza poważny problem kryzysu gospodarczego. Po drugie, producenci tradycyjnego wina różowego, które wytwarza się na drodze szybkiej maceracji i delikatnego tłoczenia, postrzegają przedmiotową inicjatywę jako poważny atak skierowany przeciw nazwie pochodzenia „wino różowe” oraz wizerunkowi jakości, rozwijanemu od tylu lat, win takich jak wina różowe z Prowansji, które nadal zachowują aromat tej krainy i zapewniły sukces win różowych jako takich.

Na ostatnim posiedzeniu intergrupy ds. wina wreszcie zrozumieliśmy motywację Komisji Europejskiej i państw członkowskich. Spożycie win różowych stołowych rośnie na całym świecie i stanowi prawie 30% spożycia wina ogółem. Kraje trzecie produkują kupaże. Te kupaże z krajów trzecich zaczynają obierać za cel rynek Unii Europejskiej.

Rynek brytyjski jest szczególnie zdominowany przez wina ze Stanów Zjednoczonych. Dobrze wiadomo, że tradycyjne wina różowe ma krótki okres trwałości. O ileż łatwiej jest produkować wina różowe na życzenie używając gotowych win czerwonych i białych. Dla państw członkowskich jest to więc kwestia dostosowania produkcji stołowych win różowych do rynku międzynarodowego.

Jeśli nie zostaną odkryte inne praktyki enologiczne w zakresie produkcji wina różowego, możemy na przykład inspirować się słowami Pierre'a Daca, który powiedział: „Jeśli chcesz otrzymać naturalne wina różowe, przeszczep róże na winorośl!” Tak nie może być. Jak wielu moich kolegów posłów uważam, że Komisja Europejska i państwa członkowskie muszą zacząć od początku, popracować nad nazwą pochodzenia „wino różowe” i zapewnić, by nazwa „różowe” była zarezerwowana wyłącznie dla win produkowanych z wykorzystaniem metod tradycyjnych, czy to w Unii Europejskiej, czy też w krajach trzecich.

W międzyczasie, pani komisarz, zapraszam do odkrycia jednego z tych lokalnych win różowych z Gaillac, z tysiącem kolorów regionu Tarn, które oczywiście należy spożywać odpowiedzialnie.

**Cristiana Muscardini, autorka.** – (IT) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie i panowie! Wino nie jest dla nas zwykłym produktem rolnym, lecz reprezentuje również kulturę i tradycję.

Często słyszymy w tej Izbie, że musimy zapewnić europejskiemu rynkowi wina pewną przyszłość. Możemy to uczynić jedynie skupiając się na jakości, zaś nie osiągniemy jakości bez poszanowania tradycyjnych metod produkcji. Z tego powodu, pani komisarz, możemy jedynie sprzeciwiać się wprowadzeniu nowych praktyk w produkcji wina, które zostały wymyślone i nie mają nic wspólnego ze sztuką wytwarzania wina, gdyż uważamy, że mogą one prowadzić do pogorszenia wizerunku wina i odwracać uwagę od opartego na zaufaniu związku pomiędzy konsumentem a produktami, co może mieć poważne konsekwencje dla jakości, a być może nawet dla zdrowia.

Europejskie produkty jakościowe cieszą się renomą, gdyż są oparte na szacunku dla składników, metod produkcji na małą skalę, tradycji oraz charakterystycznych smaków osiągniętych przy zastosowaniu specyficznych produktów oraz metod produkcji. Obawiam się, że idąc na te wszystkie ustępstwa, unieważniając nasze tradycyjne praktyki w produkcji wina, Unia zezwoli na dodawanie kawałków drewnianych beczek w celu przyspieszenia procesu aromatyzowania, co doprowadzi do sztucznego aromatyzowania, i ani się obejrzymy, a będziemy dodawać wodę i wytwarzać wina bez winogron.

Pani komisarz! Nie sądzę, byśmy powinni w taki sposób ponownie wprowadzać i rozwijać sektor rynku wewnętrznego i międzynarodowego. Międzynarodowy popyt na wina różowe nie spada, lecz rośnie, a w tym przypadku właściwe podejście to nie wytwarzanie większej ilości wina używając praktyk produkcyjnych najczęściej zawdzięczających chemii, lecz inwestowanie w jakość, specjalizację i charakterystykę europejskich win, we wprowadzanie do obrotu i promocję ogólnie mówiąc prawdziwego wina w celu poszerzenia rynku i wreszcie ułatwienia młodym ludziom wejścia na rynek produkcji wina.

**Gilles Savary, autor.** – (FR) Pani przewodnicząca, pani komisarz! Tak się składa, że nie jestem w toku kampanii wyborczej, gdyż nie będzie mnie tu w następnej kadencji Parlamentu Europejskiego. Może więc pani, pani komisarz, wyświadczyć mi przysługę i nie przesadzać. Pochodzę jednak z Bordeaux. Odwiedziła pani mój region, który produkuje bardzo niewiele wina różowego, lecz w którym bardzo się lubi różowe wina własnej produkcji.

Chciałem pani powiedzieć, że byłem szczególnie zaszokowany, gdy dowiedziałem się o zamiarach Komisji Europejskiej co do zezwolenia na produkcję wina różowego poprzez kupażowanie wina czerwonego i białego. Moim zdaniem jest to podróbka pojawiająca się, w czasie, gdy wzywa się nas do walki z fałszywkami w przemyśle. Oznaczałoby to dopuszczenie czy wynajdywanie pochodnej wina w czasie, gdy walczymy z finansowymi instrumentami pochodnymi.

W rzeczywistości to wszystko dotyczy dokładnie tego samego celu, jakim jest znalezienie nowych produktów generujących coraz większe zyski. Jeśli tylko zapewnione będą zysk i konkurencyjność Unii Europejskiej, w porządku. Pozwolę sobie na żart coś sugerując. Oto wina różowe. Właśnie je wyprodukowałem, tu w Parlamencie Europejskim, wzięwszy białe wina i dodając do niego buraka. Obiecuję, że ma dokładnie taką samą barwę i, co więcej, jeśli się tylko zechce, można zapewnić całą gamę chromatyczną, a przypuszczalnie

również pewną gamę smakową. To umożliwiłoby nam też rozwiązanie problemów sektora cukrowego oraz szpitalizacji przy użyciu naturalnego produktu spożywczego. Oznacza to po prostu, że jeśli pozwolimy na ten pierwszy krok, nie będzie końca. Inni posłowie powiedzieli to samo, że w jeszcze większym stopniu panować będzie fałszerstwo żywności. Mówimy więc pani: proszę spojrzeć, co już dzieje się w niektórych krajach.

Obecnie jedna piąta produkcji wina różowego obejmuje kupażowanie. Utrzymywałbym, że Komisja nie musi systematycznie wykrwawiać pozostałych czterech piątych. Niektórzy czynili wysiłki zmierzające do zapewnienia, by wino różowe istniało, by stało się prawdziwym winem, wytwarzanym z wykorzystaniem prawdziwych metod enologicznych. Krzyżujemy teraz ich plany pod pretekstem, że może lukratywniej byłoby szaleć na rynku wina różowego korzystając z wina czerwonego i białego. Moim zdaniem jest to głęboko amoralne. Osobiście uważam, że oznakowanie nie wystarczy lub, jeśli oznakowanie będzie w użyciu, ten typ wina kupażowanego nie może nazywać się „wino różowe”. Proszę je nazwać „pomyje” jeśli ma pani ochotę, pani komisarz, gdyż taka nazwa o wiele lepiej pasuje do jakości tego produktu.

**Mariann Fischer Boel**, komisarz. – Pani przewodnicząca! Świat wina różowego ma bardzo długą historię, jednak brak jest definicji wina różowego w prawodawstwie UE oraz Międzynarodowej Organizacji ds. Winorośli i Wina (OIV). Wszystkie te źródła milczą.

W niektórych regionach producenci wina zainwestowali wiele wysiłku w opracowanie wysokojakościowego wina różowego w oparciu o precyzyjną specyfikację produktu oraz ograniczyli praktyki w zakresie produkcji wina różowego do metod tradycyjnych. Jednak inne chronione nazwy pochodzenia (PDO) nie nakładają ograniczeń na produkcję wina różowego. Specyfikacja produktu dla szampana dopuszcza kupażowanie czerwonego z białym do wytworzenia szampana różowego. Na szczęblu UE zakaz kupażowania wina czerwonego i białego ogranicza się obecnie do produkcji wina stołowego.

Dyskusja na temat praktyk w zakresie produkcji wina, w tym kupażowania, rozpoczęła się w roku 2006 podczas negocjacji w sprawie reformy rynku wina. Dzięki tej reformie Komisja uzyskała kompetencje w zakresie autoryzacji nowych praktyk enologicznych i będzie opierać się na zaleceniach OIV.

W wyniku szeroko zakrojonych dyskusji, jakie miały miejsce ubiegłej jesieni z udziałem zainteresowanych stron oraz wszystkich państw członkowskich Komisja zaproponowała zniesienie zakazu kupażowania wina czerwonego i białego. Propozycja została poddana głosowaniu orientacyjnemu w Komitecie Regulacyjnym ds. Wina w styczniu, gdzie większość państw członkowskich, w tym Francja, głosowały za.

Projekt rozporządzenia został notyfikowany Światowej Organizacji Handlu w ramach procedury opisanej w Porozumieniu w sprawie barier technicznych w handlu, zaś niedawno zaakceptowaliśmy fakt, że państwa trzecie potrzebują dodatkowego czasu na zaznajomienie się z naszą propozycją. Dlatego też formalnie głosowanie nad rozporządzeniem w Komitecie Regulacyjnym ds. Wina odbędzie się w drugiej połowie czerwca, najprawdopodobniej 19 czerwca, gdyż dalsza zwłoka uniemożliwiłaby nam wdrożenie nowych praktyk enologicznych od 1 sierpnia bieżącego roku, jak przewidziano w rozporządzeniu Rady.

Wnioskowali państwo również o konkretną ocenę wpływu przed zniesieniem zakazu kupażowania. Jako że dogłębne oceny wpływu zostały przeprowadzone przez służby Komisji w czasie przygotowywania reformy sektora wina, nie zamierzamy zaczynać od nowa prac podjętych w roku 2006 i 2007 celem przygotowania reformy rynku wina, ani też wykonywać pogłębionej oceny wpływu dla wszystkich różnych pojedynczych praktyk w zakresie produkcji wina, tak więc opieramy się na pracach trwających w ramach OIV.

Już teraz ekonomiści w sektorze wina podkreślają, że przedmiotowa reforma nie osłabi tradycyjnych win różowych, gdyż te wina różowe z apelacją nie stanowią konkurencji dla win stołowych. Oczywiście jest, że tradycyjne wino różowe jest produktem jakościowym wysoko cenionym przez konsumentów i związanym ze swym miejscem pochodzenia.

Zezwolenie na kupażowanie wina stołowego pozwoli na uczciwą konkurencję pomiędzy krajami europejskimi a państwami trzecimi, gdyż państwom trzecim pozwoliliśmy – jak już tu dziś wspomniano – na takie kupażowanie. Całkowicie zgadzam się z panią poseł Laperrouze. Dlaczego mielibyśmy stawiać naszych producentów wina w gorszej sytuacji konkurencyjnej w porównaniu z tymi, którzy mogą sprzedawać wino na terytorium Unii Europejskiej?

Kilka tygodni temu tu w Strasburgu spotkałam się z producentami wina różowego z francuskiej Prowansji i odbyliśmy bardzo otwartą i szczerą debatę na temat bieżącej sytuacji. Oczywiście rozumiem podejmowane przez nich wysiłki mające na celu próbę ochrony tradycyjnego wina różowego, dlatego też właśnie Komisja



przygląda się różnym rozwiązaniom w kwestii oznakowania. W istocie zaproponowaliśmy dwie różne opcje oznakowania: „wino różowe tradycyjne” i „wino różowe kupażowane”. Państwa członkowskie mogą więc zdecydować, czy chcą, aby jedna z tych opcji oznakowania lub obie z nich były obowiązkowe dla wina różowego produkowanego na ich terytorium. W ten sposób możemy dać producentom możliwość dowiedzenia się bardziej szczegółowo, co kupują.

Słyszałam argument tych producentów wina, iż termin „wino różowe tradycyjne” trąci nieco myszką i że uważają oni wino różowe za nowoczesny sposób wytwarzania wina. Jasno wskazałam, że jeśli pojawią się inne pomysły, będę oczywiście gotowa ich wysłuchać, ale nie słyszałam jak dotąd żadnych sugestii dotyczących alternatywy dla wina różowego. Jako że jestem komisarzem odpowiedzialnym za produkty rolne naprawdę zależy mi na tym, byśmy znaleźli właściwe rozwiązania i zapewnili naszym producentom wina równe szanse.

**Agnes Schierhuber**, w imieniu grupy PPE-DE. – (DE) Pani przewodnicząca, pani komisarz! Cieszę się bardzo, że dziś widzę tu panią ponownie. Przez cały okres mojej działalności politycznej – zarówno w Austrii jak i przez prawie 15 lat w Parlamencie Europejskim – debaty na temat wina zawsze były bardzo emocjonalne. Dziś znów jest podobnie.

Moim zdaniem wino to jeden z najbardziej eleganckich produktów, jaki wytworzyć może rolnictwo. W interesie jakości produkcji europejskich – a w szczególności austriackich – hodowców winorośli leży danie priorytetu jakości oraz charakterystycznym cechom wina z różnych regionów.

Uważamy, że mieszanie win nie jest procedurą enologiczną. Wino różowe produkowane jest z wykorzystaniem szczególnej, bardzo tradycyjnej procedury enologicznej. Dlatego też, pani komisarz, popieram wszystkich moich kolegów posłów, którzy, tak jak ja, odrzucają to mieszanie czy kupażowanie wina białego i czerwonego. Najwyższy czas, by jasno zdefiniować produkcję tradycyjnych win różowych.

Pani komisarz! Należy również umożliwić, jak pani wspomniała, państwom członkowskim uzyskanie wiedzy, tak by następnie mogły spojrzeć na niektóre decyzje inaczej lub je zmienić. Wzywam panią do uczynienia tego dla dobra jakości europejskiej produkcji wina.

**Alessandro Battilocchio**, w imieniu grupy PSE. – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Spotykamy się w tej Izbie ponownie, by bronić żywności, kulturowego i wiejskiego dziedzictwa przekazanego nam przez starą jak świat tradycję; chlubnego dziedzictwa, którego zazdrości nam świat i które stanowi niewyobrażalne bogactwo dla gospodarki, jak też tożsamości naszej Unii.

Obecnie istnieje ryzyko, że to dziedzictwo skończy w poważnych tarapatach w wyniku zamierzeń Komisji i Rady chcących unieważnić zakaz produkcji wina różowego przez kupażowanie. Zamiar ten pojawił się w wyniku silnego nacisku i zostanie ratyfikowany bez możliwości interwencji Parlamentu, ciała będącego oficjalnym przedstawicielstwem milionów obywateli, w tym producentów i konsumentów, których dotknie przedmiotowa inicjatywa.

Komisja proponuje dopuścić produkcję win różowych przez zwykłe mieszanie win czerwonych i białych, tak jak robi się to w krajach, które nie posiadają naszych umiejętności i profesjonalizmu, pod prostym pretekstem reakcji na konkurencję międzynarodową.

Jako że również podpisałem się pod przedmiotowym pytaniem pragnę podkreślić, iż obniżenie jakości produkcji – będącej rezultatem wieków tradycji i badań, wielkich nakładów, pasji i skrupulatności – nie jest odpowiedzią, jakiej potrzebujemy, zwłaszcza w obecnym czasie kryzysu gospodarczego, kiedy przeciętny konsument z pewnością zwraca więcej uwagi na cenę niż na to, co jest napisane na etykiecie.

Decyzję tą można zrekompensować poprzez zwykłe znalezienie nazwy dla tego nowego produktu i poinformowanie konsumentów o istnieniu dwóch różnych rodzajów wina różowego o różnych właściwościach produktu oraz o znaczeniu uznania pracy i wysiłku profesjonalistów tej branży. Kto ma za to wszystko płacić? Czy Komisja przewidziała jakiś rodzaj programu wsparcia czy też zapłaci za to producenci, po zachęcaniu ich do walki z niskokosztową konkurencją nierówną bronią w czasach, które i tak już są bardzo ciężkie?

Mam nadzieję, że Komisja i Rada będą potrafiły dokonać właściwego wyboru i, jeśli to konieczne, dokonać przeglądu całej tej procedury.

**Jean-Claude Martinez (NI).** – (FR) Pani przewodnicząca, pani komisarz! Mamy czekoladę bez kakao i zakaz produkcji sera z mleka prosto od krowy. Na nasz Roquefort nałożono 300-procentowe cło, zaś nasze kurczaki zostały prawie wymyte wybielaczem a nawet hormonem laktacyjnym somatotropiną.

Obecnie rozważamy pomysł barwienia białego wina czerwonym, by uzyskać wino różowe. Pozwolę sobie powiedzieć, że, jak mówimy we Francji, to jest właśnie kropla wody, która przelała wazę, przy czym ta woda została również dozwolona dla win kupażowanych, podobnie jak wcześniej dozwolone zostały wina „stolarskie” wytwarzane z drewnianych wiórów zamiast w beczkach oraz podobnie, jak niemal zalegalizowano wina wytwarzane z moszczu importowanego. Wino można by nawet produkować w Tajlandii.

Problem polega na psychoanalitycznej reakcji, jaką wywołuje ten pomysł, gdyż mamy do czynienia z atakiem na kulturę. Jaka jest definicja wina? Jeśli jest ono produktem przemysłowym, można go kupażować, jak winną Coca-Colę. Jeśli jednak jest produktem spożywczym, nie można go ruszać, inaczej wywoła się szok kulturowy. „Oto krew moja; pijcie na moją pamiątkę”. Z kupażowanej krwi powstaje skażona krew.

Czy rozumie pani tę nieproporcjonalną reakcję? Tym pomysłem na wino różowe zakwestionowaliście 2500 lat dziedzictwa datującego się od czasów Cesarstwa Rzymskiego, które musiało walczyć barbarzyńcami. Pani przewodnicząca! Oto, co chciałem powiedzieć: jest to kwestia o charakterze freudowskim, a nie z dziedziny hodowli winorośli.

**Françoise Grossetête (PPE-DE).** – (FR) Pani przewodnicząca, pani komisarz! Po przybyciu tu byłam bardzo poirytowana. Po wysłuchaniu, co miała pani do powiedzenia, jestem rozzłoszczona. Niedopuszczalne jest autoryzowanie przez panią, i to jeszcze w okresie przedwyborczym, kupażowania wina białego i czerwonego.

Bardzo niedawno udałam się do Prowansji i na Korsykę, by porozmawiać z hodowcami winorośli z mojego okręgu wyborczego, którzy wybrali ścieżkę jakości, lecz teraz czują się porzuceni. Pamiętam przemówienie przewodniczącego Barroso sprzed dwóch lat, kiedy powiedział, że hodowla winorośli jest ważna i stanowi element gospodarki. Powiedział, że musimy więcej eksportować, a żeby eksportować więcej, potrzebujemy jakości. Bardzo dobrze pamiętam to przemówienie.

Komisja Europejska narzuciła więc karczowanie winnic dla zapewnienia lepszej jakości i mniejszej ilości. Hodowcy winorośli na południu Francji zgodzili się na to, ale spójrzmy, w jakiej sytuacji znaleźli się obecnie. Wykarczowali tyle, że wkrótce aby zaspokoić lokalny popyt na wino będą musieli je importować.

Dzięki takiej polityce podpisała pani wyrok śmierci na naszych hodowców winorośli. Teraz zaś dopuszcza pani kupażowanie białego i czerwonego wina dając mu nazwę pochodzenia wino różowe. Jest to obraza dla naszych hodowców. Teraz zamierza ich pani poprosić, by dodali wyrażenie: „wino tradycyjne” w odniesieniu do wina produkowanego metodami tradycyjnymi, gdyż nasi przyjaciele z Hiszpanii muszą sprzedać swoje nadwyżki białego wina, bo nie karczowali winnic. Nasi hodowcy winorośli, którzy wybrali jakość, nie powinni musieć uzasadniać wartości swego wina. Jeśli o mnie chodzi, byłoby to już za wiele.

Wino kupażowane to nie wino różowe; to białe wino mieszane. Nazywajmy rzeczy po imieniu. Nie powinniśmy dłużej pozwalać, by oczy konsumenta mydlili sprzedawcy wina, którzy postawili na zysk przed jakością, a taki ich wybór właśnie pani wspiera, pani komisarz. Wzywam moich kolegów posłów, tych z was, którzy wrócą tu w następnej kadencji: będziemy musieli podwoić nasze wysiłki w celu zapewnienia, by ten środek Komisji został wykluczony raz na zawsze, a nie tylko tymczasowo. Bacznie obserwujemy, co stanie się 19 czerwca.

**Ioannis Gklavakis (PPE-DE).** – (EL) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie i panowie! W moim kraju wino produkowane jest od trzech tysięcy lat. Wyrażam swój sprzeciw, ubolewanie i zaniepokojenie w związku z tym, czego zamierzamy dokonać. Wino różowe to produkt sztuczny. Wino jest produktem fermentacji, a nie produktem mieszanym. Jeśli proponowane rozwiązanie zostanie przyjęte, wynikiem będzie nieuczciwa konkurencja dla naszych producentów wytwarzających wspaniałe wina.

Po drugie, co istotne, raz jeszcze ucierpi reputacja europejskiego wina. Widzę jednak, że jeśli wejdziemy na tę równię pochyłą, nie będzie końca. Jakiś czas temu debatowaliśmy i przyjęliśmy możliwość dodawania do wina kawałków drewna. Jako uzasadnienie podawaliśmy leżakowanie i koszt ekonomiczny. Przyjęliśmy również możliwość dodawania cukru do wina. Z przyczyn ekonomicznych, powiedzieliśmy, i nie mieliśmy odwagi zażądać, by te techniki zostały wpisane na etykietę. Teraz też zabraknie nam tej odwagi.

Europa może zaznaczać swój autorytet jedynie poprzez wina bardzo wysokiej jakości, jakie ma. Niech nas Bóg broni, jeśli sądzimy, że możemy konkurować z tanimi winami australijskimi czy amerykańskimi – musimy na tą kwestię naciskać. Powiedziałem to samo, gdy akceptowaliśmy praktykę dodawania cukru do

wina. My, podejmujący takie decyzje, powinniśmy być zapamiętani w historii europejskiej enologii jako ci, którzy podważyli podstawy znakomitych europejskich win. Błagam więc, żebyśmy zeszli z równi pochyłej tych decyzji..

**Elisabetta Gardini (PPE-DE).** – (IT) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie i panowie! Muszę powiedzieć, że zgadzam się z tym, co mówiła pani poseł Grossetête, gdyż przybyłam tu z zamiarem przekazania bólu, żalu i niezadowolenia świata producentów wina we Włoszech i znalazłam się w obliczu obojętności, zupełnie jakbym mówiła do ściany z cegieł. Miałam nadzieję, że jest to produkt uboczny bezosobowego procesu tłumaczenia, jednak z tego, co słyszę, wydaje się, że nie ma żadnej sposobności, żadnych nadziei, że jest przepaść.

Nie tak dawno temu, bardzo niedawno, w moim regionie – pochodzę z Veneto – miało miejsce wydarzenie znane jako Vinitaly, jedno z najważniejszych w świecie wina. W czasie jego trwania spisano ciesząc się wielkim powodzeniem petycję w obronie win różowych. Została ona podpisana przez wspaniałe włoskie winnice, znakomitych producentów wina, lecz podpisy złożyli również ludzie z innych części Europy – obywatele Holandii, Francji, Hiszpanii, Belgii, Luksemburga, Słowenii, Polski, Litwy i Ukrainy. Zamiłowanie do wina różowego, jak państwo widzą, jest autentyczne i nie zna granic z wyjątkiem, jak się zdaje, Komisji Europejskiej, nawet gdy mówimy o kulturze, lokalnych wartościach i tradycji.

Zabierając głos jako kobieta, pragnę również dać państwu coś do myślenia: gdy walczymy z nadużywaniem alkoholu, czy państwa zdaniem dobrze przysłużymy się nowym pokoleniom przekazując im napój niskiej jakości, którego nawet nie nazwę winem, napój alkoholowy po obniżonej cenie nie mający zupełnie nic wspólnego z jakimkolwiek obszarem, kulturą czy jakością? Czy uda nam się czegoś ich nauczyć na temat korzystania z wina i alkoholu jako elementu ogólnego zespołu dobrych nawyków i dobrych praktyk?

Chciałam pozostawić państwa z moimi przemyśleniami, gdyż pod wieloma względami ponoszą państwo wielką odpowiedzialność.

**Christa Klač (PPE-DE).** – (DE) Pani przewodnicząca, pani komisarz! W ostatnich latach widziałam pani, jak wrażliwym produktem jest wino. Dziś przedstawiane są tu głównie argumenty za liberalizacją przepisów na rynku wina. Mówi pani o otwarciu się na rynek światowy. Czasem się zastanawiam, kto tu kim kieruje?

Tradycyjnie nasza produkcja wina ewoluowała w Europie. Nasze tradycje i nasza tożsamość regionalna są cechą charakterystyczną naszego wina, co powinno nas również prowadzić w obecnych rozważaniach na temat przepisów na rynku wina. Uderzyło mnie, że w tym przypadku pewne kwestie włączono do regulacji rynku wina poprzez Komitet, kwestie, nad którymi w ogóle nie debatowaliśmy w Parlamencie!

Pytanie, pani komisarz, jest takie: jakie opcje regulacyjne wciąż istnieją na szczeblu krajowym i regionalnym? Jakie ograniczenia czy zakazy mogą nałożyć państwa członkowskie w swych regionach zaangażowanych w produkcję wina najniższej jakości? O to właśnie w tym wszystkim chodzi, nie mówimy o winach pochodzenia i winach domowych, lecz o winach najniższej jakości. Przykładowo, czy zakaz kupażowania wina czerwonego i białego miałby charakter regionalny czy krajowy? Czy w przyszłości byłoby to możliwe w odniesieniu do tych win niskiej jakości?

Albo zakaz wskazywania odmiany winogron i rocznika: to również oznacza dla nas problemy, gdyż chcemy być w stanie rozróżnić nasze wina, gorsze wina od tych opisanych jako wina domowe lub wina pochodzenia. Tak więc francuskie Rosé czy niemiecki Riesling to nazwy potrzebujące jasnych i jednoznacznych przepisów. Są one związane z naszymi producentami i przywiązujemy do tego wielką wagę na przyszłość. Prosimy więc o pani wsparcie.

**Astrid Lulling, autorka.** – (FR) Pani przewodnicząca, pani komisarz! Udzieliła pani negatywnej odpowiedzi na nasze drugie pytanie, twierdząc, że w czasie reformy wspólnej organizacji rynku już przeprowadziła pani ocenę, o co wnioskujemy. Jestem tym zdziwiona: podczas tej reformy nigdy nie pojawiła się kwestia dopuszczenia praktyki enologicznej polegającej na kupażowaniu białego i czerwonego wina w celu otrzymania wina różowego.

Pytam więc, dlaczego nie przychyli się pani do naszego wniosku, który, nawiasem mówiąc, jest zupełnie rozsądny, dotyczącego konsultacji z sektorem? Pragnie pani podjąć decyzję 19 czerwca, ale nie ma pośpiechu. Co więcej, nikt nigdy nie zwracał się do pani z wnioskiem o zatwierdzenie tej praktyki enologicznej. Nie wiem, co takiego kieruje pani działaniem, by zgłaszać przedmiotową propozycję, gdy nikt w Europie o to nie prosi.

Dodałabym, odnośnie do oznakowania, że powinna uznać pani fakt, że producenci tradycyjnego wina różowego nigdy nie zgodzą się na nazywanie tej mikstury – w tym tej przygotowanej przez pana posła Savary'ego – „winem różowym”. Dlatego też musi pani w tym zakresie podjąć odpowiednie wysiłki. Pani komisarz, naprawdę wzywam panią do pozytywnego rozpatrzenia naszych obu wniosków.

**Françoise Grossetête, autorka.** – (FR) Pani komisarz! Wcześniej powiedziała pani, że nie otrzymała pani żadnych sugestii i że czeka pani na propozycje, i tak dalej.

Jest wręcz przeciwnie, sugestie zostały pani przekazane. Spotkała się pani z naszymi hodowcami winorośli. Powiedzieli pani, że tego nie chcą. Powiedzieli pani, że osobiście nie chcą być zmuszani do określania nazwy pochodzenia „wino różowe tradycyjne” w celu odróżnienia go od wina różowego, które oczywiście nie będzie się nazywać „kupaż”. Dlatego też nie może pani mówić, że nikt nic pani nie sugerował.

Przede wszystkim, w odniesieniu do szampana różowego, mamy pełną świadomość, że jest to produkt enologiczny, który nie ma nic wspólnego z kupażowaniem w wersji tu proponowanej: białe wino i czerwone wino. Prosimy, by znalazła pani odwagę, pani komisarz, by nie nazywać kupażu wina białego i czerwonego „winem różowym”. O to właśnie panią prosimy. Oto nasza sugestia dla pani. Niech pani nie karze prawdziwych hodowców winorośli.

Jak pani zdaniem możemy oczekiwać, że nasi współobywatele zrozumieją takie stanowisko Komisji Europejskiej? Jest pani głucha na wszystkie nasze argumenty: jest to całkowicie niezrozumiałe.

**Gilles Savary, autor.** – (FR) Pani komisarz! Pozwolę sobie zabrać głos raz jeszcze, by powiedzieć pani, że wysłuchałem pani argumentów i jestem pewien, że nie wpadła pani na ten pomysł sama: zapewne zainspirowało go wielu lobbystów.

Nie sądzę jednak, żeby w interesie Europy leżało ciągle mierzenie nisko, w szczególności gdy chodzi o żywność. Kraje, które mierzyły wysoko w dziedzinie przemysłu są obecnie wśród liderów światowych pod względem handlu. Zwłaszcza Niemcy zawsze walczyli z pokusą równania w dół. Cóż, sądzę, że w odniesieniu do sektora spożywczego Europa powinna zwalczać tą ciągłą pokusę równania w dół, gdyż to ją daleko zaprowadzi.

Dlatego też proponujemy unikać za wszelką cenę dwóch form nazwy pochodzenia w odniesieniu do „wina różowego”: tradycyjne lub kupażowane. Istnieje wino różowe i istnieje coś innego. Proszę zorganizować europejski konkurs na jakąś inną nazwę, jeśli sądzi pani, że należy to zalegalizować. Osobiście uważam, że Europa dobrze zrobiłaby walcząc z WTO, jeśli chodzi o tego rodzaju produkt. Zawsze mówi nam pani, że „kapitulujemy” w odniesieniu do wszystkiego, co pochodzi skądinąd.

**Patrick Louis, autor.** – (FR) Pani komisarz! Wskazywanie, że jest to „wino różowe” na butelce mija się z celem, gdyż na dobrych winach różowych, takich jak Bandol, które pani przyniosłem, w ogóle nie widnieje słowo „różowe”.

Dodatkowo, wskazywanie na etykiecie, że mamy do czynienia z „winem różowym tradycyjnym” jest rozwiązaniem głupim. Wino różowe to wino pite przez młodych; jest to wino nowoczesne, nawet jeśli jego produkcja wymaga tradycyjnej wiedzy fachowej. Dlatego też zbyt wiele tu dwuznaczności. Nie ma 36 różnych rozwiązań, jest tylko jedno, gdyż, jak bardzo dobrze wyjaśniono wcześniej, wino różowe ma charakter kulturowy, jest to produkt wytwarzany przez ekspertów. Nie zajmujemy się tutaj żadnymi starymi kwestiami. Potrzeba nam jasnego i prostego zakazu wszelkiego kupażowania i mieszania w Europie, a w szczególności we Francji.

**Mariann Fischer Boel, komisarz.** – Pani przewodnicząca! Bardzo się cieszę, że mogłam państwa tu dziś wieczorem wysłuchać, gdyż wciąż czuję, że mają państwo całą tą pasję, energię i emocje, jakich doświadczyłam wokół sektora wina, gdy prowadziliśmy nasze dyskusje dotyczące reformy rynku wina. Dziedzictwo kulturowe i tradycje związane z winem są nadal żywe tu w Parlamencie Europejskim.

Kilka kwestii podniesionych w dzisiejszej debacie jednak całkowicie na nowo otwiera kompromis polityczny, jaki zawarliśmy w sprawie reformy rynku wina, więc nie odniosę się do tych kwestii, za to skupię się na głównym problemie omawianym w tej debacie.

Całkowicie zgadzam się z tymi mówcami, którzy powiedzieli, że przyszłością naszych europejskich produktów rolnych musi być jakość. Dokładnie dlatego w trakcie reformy rynku wina – co z pewnością państwo wciąż pamiętają – zarezerwowaliśmy wielką sumę na promowanie naszego europejskiego wina na rynkach Trzeciego Świata: gdy prowadziliśmy przedmiotowe dyskusje mówiło się o kwocie 125 milionów

euro rocznie. Tak było, gdyż wiemy, że mamy wysokiej jakości produkt, na który będzie popyt w nowych wschodzących krajach rozwijających się. Więc w tym zakresie nadajemy dokładnie na tej samej fali.

Rozumiem jednak w pewnym stopniu również producentów wina w Europie, którzy muszą konkurować z winem produkowanym z zastosowaniem innych praktyk enologicznych dozwolonych w krajach Trzeciego Świata. Przykładem niech będzie kupażowanie czerwonego i białego wina w celu wytworzenia wina różowego. Jest ono dozwolone i stanowi element enologicznych praktyk OIV, więc obecnie Unia Europejska importuje wino różowe wytwarzane dokładnie w ten sposób. Dlaczego mielibyśmy uniemożliwiać naszym producentom wina konkurowanie z winem importowanym na terytorium Unii Europejskiej? Uważam dlatego nasze podejście do tego zagadnienia za wyważone.

Ważne było, abyśmy znaleźli taki sposób na oznakowanie naszych win, by konsumenci wiedzieli, co kupują a chronione nazwy pochodzenia umożliwiają nam dziś umieszczenie na etykiecie informacji mówiących konsumentowi, że jest to wino wytworzone metodą tradycyjną. Powiedziałam w wystąpieniu otwierającym, że spotkałam się z producentami wina z Prowansji. Nie podobało im się oznakowanie „wino różowe tradycyjne” dokładnie z przyczyn przez państwa wspomnianych – jest ono nieco staroświeckie. Zapytałam wtedy o nowe pomysły dotyczące innego sposobu oznakowania produktów wytwarzanych metodą tradycyjną, ale nie otrzymałam żadnych sugestii w tej sprawie. Chodzi o to, by dać państwom członkowskim wybór, czy nakładają na swym terytorium obowiązek na producentów w zakresie oznaczania na etykiecie, że mamy do czynienia z produktem kupażowania czy też tradycyjnym.

Dyskusja ta powróci na posiedzeniu Komitetu Regulacyjnego. Jak powiedziałam, głosowanie odbędzie się najprawdopodobniej w dniu 19 czerwca 2009 r., po czym przeanalizujemy wynik tego głosowania, w którym państwa członkowskie reprezentować będą stanowiska swoich rządów. Będzie to ciekawe, ale nadal jestem raczej przekonana, że nasza propozycja, która jest zgodna z enologicznymi praktykami OIV, będzie stanowić dla naszych producentów wina drogę naprzód w zakresie utrzymania konkurencyjności na rynku światowym.

**Przewodnicząca.** - Zamykam debatę.

#### **Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)**

**Stéphane Le Foll (PSE), na piśmie.** – (FR) Europejskich producentów wina różowego obecnie niepokoi gotowy do realizacji projekt Komisji dotyczący zniesienia zakazu kupażowania białego i czerwonego wina stołowego celem wytworzenia wina różowego.

Ta nowa praktyka podważa produkcję wysokiej jakości oraz pomija ciężką pracę wkładaną przez producentów przez wiele lat w tworzenie produktu w postaci wina różowego, które, po długim okresie dyskredytowania, znalazło obecnie prawdziwe miejsce na rynku i stołach niezliczonych konsumentów. Jest to tym bardziej prawda przy uwzględnieniu faktu, że przedmiotowa praktyka może wprowadzać konsumentów w błąd.

Jeśli w najbliższych tygodniach plan Komisji w zakresie kupażowania zostanie potwierdzony przez państwa członkowskie, wraz z kolegą posłem Savarym liczymy na wprowadzenie obowiązkowego oznakowania umożliwiającego odróżnienie prawdziwego wina różowego od nowego produktu wytworzonego metodą kupażowania, które w konsekwencji nie może być nazywane winem różowym.

**Véronique Mathieu (PPE-DE), na piśmie.** – (FR) W obliczu reakcji rozszłoszczonych europejskich hodowców winorośli Komisja Europejska zdecydowała się przesunąć na 19 czerwca pochylną decyzję zezwalającą na produkcję wina różowego metodą kupażowania wina czerwonego i białego.

Mimo wszystko tego przesunięcia w czasie nie można w żadnym stopniu uznać za zadowalające, podobnie jak decyzji proponującej rozróżnienie „wina różowego tradycyjnego” i „wina różowego kupażowanego” na oznakowaniu produktów w obrocie handlowym, które nie idzie wystarczająco daleko, by skutecznie zapobiec nieuczciwej konkurencji, w obliczu której znajdują się producenci, jeśli przedmiotowa decyzja zostanie podjęta.

Podczas gdy przez niezliczone lata hodowcy winorośli w Unii Europejskiej czynią istotne wysiłki oraz inwestycje zmierzające do produkcji wysokojakościowego wina różowego, przedmiotowa decyzja Komisji zniweczy te olbrzymie wysiłki, które mają jednak bardzo pozytywny wpływ na gospodarkę oraz rozwój regionalny naszych państw.

W pytaniu zadanym dziś Komisji przez moich kolegów posłów do Parlamentu Europejskiego i mnie samą wzywamy Komisję do wyjaśnienia swych zamierzeń oraz zapewnienia, by podejmowana przez nią decyzją opierała się na pełnych konsultacjach z europejskimi producentami wina różowego.

**Vincent Peillon (PSE), na piśmie.** – (FR) Pani komisarz! Nie będę ukrywał głębokiego niezadowolenia w obliczu podejmowanych przez panią prób usprawiedliwienia kupażowania wina „różowego”.

Nie daję pani absolutnie żadnych odpowiedzi producentom wina, z którymi miałem okazję długo rozmawiać w Prowansji i którzy są zależni od jakości swych produktów. Obawiają się oni tego, że na ich oczach zupełnie zniweczone zostaje obecnie 30 lat wysiłków zmierzających do ustanowienia reputacji wina różowego – uwieńczonych rzeczywistym sukcesem handlowym.

Nie daję pani absolutnie żadnych odpowiedzi wszystkim tym, którzy uważają autoryzację kupażowania za poważne zaprzeczenie bolesnej polityki masowego karczowania winnic. Nie zostaniemy zwycięzcami w konkurencji międzynarodowej dążąc do obniżenia naszych kosztów produkcji do jakiegokolwiek starej kwoty. Osiągniemy ten cel raczej nadal poprawiając reputację naszych win.

Nie daję pani absolutnie żadnych odpowiedzi tym wszystkim, którzy mówią pani, że takie oznakowanie nie wystarczy, gdyż będzie ono bezskuteczne na butelkach zawierających wino nazywane „winem różowym kupażowanym”.

Przewlekając decyzję w sprawie autoryzacji na okres po wyborach 7 czerwca ostatecznie rozgrywa pani kartę eurosceptycyzmu.

Dlatego też z pełną powagą zwracam się do pani z prośbą o wycofanie tego szkodliwego projektu, który stanowi zagrożenie w wymiarze zarówno gospodarczym jak i kulturowym.

**Dominique Vlasto (PPE-DE), na piśmie.** – (FR) Pod pretekstem zmiany dozwolonych praktyk enologicznych Komisja Europejska być może dopuści niebawem kupażowanie czerwonego i białego wina pod nazwą pochodzenia „wino różowe”.

Kwestionuję nazywanie wyniku kupażowania różnych win „winem różowym”. Nazwa wina powinna pochodzić nie tylko od jego barwy: to odmiana winogron, gleba oraz wiedza fachowa hodowców winorośli, a nie końcowa barwa tego czy innego płynu tworzy wino.

Aby wyprodukować kupażowane wino różowe bazą – stanowiącą ponad 95% – musi być wino białe, które zostaje zabarwione winem czerwonym. Fakty są takie, że wino różowe jest produktem fermentacji głównie winogron czerwonych lub moszczu. Dlatego też zezwalając na kupażowanie win Komisja Europejska zezwoliłaby na zdeklarowane podrabianie wina różowego: byłoby to równoznaczne z oszukiwaniem konsumenta.

Poza policzkiem dla hodowców winorośli, którzy prowadzą politykę jakości, w szczególności w Prowansji, niedopuszczalne byłoby legitymizowanie produktu ubocznego procesu mieszania produktów gotowych i zezwalanie na wprowadzające w błąd odniesienie do jego różowej barwy.

Jeśli ma być znalezione inne rozwiązanie, oznakowanie tych napojów powinno przynajmniej obowiązkowo odzwierciedlać ich rzeczywistą zawartość: „wino kupażowane” lub „mieszanka win”.

## 14. Proces demokratyczny w Turcji (debata)

**Przewodnicząca.** - Następnym punktem posiedzenia jest oświadczenie Komisji w sprawie procesu demokratycznego w Turcji.

**Olli Rehn, komisarz.** – Pani przewodnicząca! Obawiam się, że możemy z takim samym entuzjazmem zaangażować się w dyskusję na temat demokracji w Turcji, z jakim dyskutowaliśmy na temat reformy rynku wina podczas drugiej połowy meczu Arsenal i Manchester United, co jest typowe dla wizerunku Europy w 2009 roku.

Ta dyskusja jest poważniejsza, ponieważ dotyczy naprawę bardzo poważnej sprawy i w istocie mającej zasadnicze znaczenie, a mianowicie rozwoju demokratycznego w Turcji. Na wstępie chciałbym powiedzieć, że jestem pogrążony w smutku i głęboko wstrząśnięty z powodu masakry, która miała miejsce w Bilge, w Turcji, wczoraj wieczorem i podczas której śmierć poniosły 44 osoby. Składam najszczerze kondolencje rodzinom i przyjaciółom ofiar i wierzę, że winni zbrodni zostaną możliwie najszybciej postawieni przed sądem. Nie ma żadnego moralnego ani etycznego uzasadnienia dla takich okropnych ataków.

Pozwolę sobie również w swoim imieniu i w imieniu Komisji wyrazić ubolewanie z powodu śmierci dziewięciu tureckich żołnierzy i żandarmów, którą ponieśli w ubiegłym tygodniu w wyniku ataku terrorystycznego. Łączymy się w myślach z rodzinami tych, którzy stracili życie.

Potępiamy terroryzm i wspieramy Turcję w jej walce z terroryzmem. Partia PKK znajduje się na unijnej liście organizacji terrorystycznych. Między 14 a 18 kwietnia ponad 200 urzędników i członków Partii Demokratycznego Społeczeństwa zostało aresztowanych podczas operacji policji, przeprowadzonej w całej Turcji, a w szczególności w jej południowo-wschodnim regionie.

Rozumiemy, że wśród zarzutów, które im postawiono znalazł się również dotyczący przynależności do organizacji terrorystycznej, pomimo że proces formalnego oskarżenia jest jeszcze w toku. Oczekujemy, że oskarżenie zostanie ostatecznie postawione w ramach przejrzystego i obiektywnego procesu sądowego.

Komisja nie może ingerować w toczące się sprawy prawne. Niemniej jednak nasze podejście jest jasne: wspieramy walkę z terroryzmem, ale stale podkreślamy, że należy ją prowadzić z poszanowaniem praw człowieka i podstawowych wolności, zwłaszcza wolności słowa i stowarzyszeń.

Pluralizm polityczny stanowi integralną część każdej demokracji. Wielkie Zgromadzenie Narodowe Turcji jest dziś w znacznym stopniu reprezentatywne dla politycznej różnorodności tego kraju. Partia Demokratycznego Społeczeństwa ma swój udział w tym pluralizmie w Turcji, a jej mandat polityczny potwierdziły wyniki ostatnich wyborów lokalnych, które odbyły się w marcu.

Równocześnie ludziom zamieszkującym południowo-wschodnie tereny Turcji potrzebny jest pokój, stabilność i dobrobyt, a nie dalsza przemoc czy konfrontacja. Potępienie użycia siły i aktów przemocy jest obowiązkiem wszystkich partii zaangażowanych w życie polityczne. Wszystkie muszą zachowywać powściągliwość i być gotowe do stosowania pokojowych środków i wyłącznie pokojowych. Taki sposób działania jest również integralną częścią każdej demokracji.

Będziemy w dalszym ciągu uważnie obserwować rozwój zdarzeń. Kwestią zasadniczej wagi jest to, żeby górze brały zasady demokracji i państwa prawnego, włącznie z przestrzeganiem praw oskarżonych.

Komisja dokładnie śledzi również w dalszym ciągu przebieg sprawy o likwidację partii DTP, toczącej się obecnie przed Trybunałem Konstytucyjnym. W tym kontekście aktualnie obowiązujące przepisy, dotyczące likwidacji partii politycznych w Turcji, nie są zgodne z Europejską konwencją praw człowieka i europejskimi praktykami, co zostało niedawno stwierdzone w opinii Komisji Weneckiej. Zażądaliśmy od Turcji wzięcia w pełni pod uwagę tej opinii i dania jej wyrazu w tureckich ramach konstytucyjnych i legislacyjnych oraz w formie przeprowadzenia w tym celu ich przeglądu.

Reasumując, w dalszym ciągu zachęcamy tureckie władze do reagowania na problemy południowo-wschodniej części kraju i mieszkańców tego obszaru w celu zwiększenia gospodarczych, społecznych i kulturalnych możliwości tureckich obywateli, niezależnie od ich pochodzenia etnicznego, wyznania czy języka, którym się posługują.

Zgodnie z kopenhaskimi kryteriami politycznymi Turcja powinna zapewnić różnorodność kulturową i propagować prawa kulturalne wszystkich jej obywateli, zgodnie z postanowieniami naszego partnerstwa dla członkostwa. Krokiem naprzód w tym kontekście jest utworzenie nowego kanału telewizyjnego TRT w języku kurdyjskim. Dowodzi on, że następuje zmiana mentalności i chciałbym zachęcić tureckie władze do podejmowania kolejnych kroków w tym kierunku.

Będziemy w dalszym ciągu monitorować sytuację w południowo-wschodniej części tego kraju i przedstawimy informacje na ten temat w naszym najbliższym sprawozdaniu z postępu procesu demokratyzacji Turcji, jest to bowiem jego zasadnicza część.

**Frieda Brepoels, w imieniu grupy PPE-DE.** – (NL) Pani przewodnicząca, panie komisarzu! Po lokalnych wyborach, które odbyły się 29 marca i w których kurdyjska Partia Demokratycznego Społeczeństwa (DTP) odniosła sensacyjne zwycięstwo – niemal dwukrotnie zwiększając liczbę swoich burmistrzów, z 52 do 98 – stało się jasne, że kwestii kurdyjskiej nie można już dłużej sprowadzać do kategorii społeczno-ekonomicznych, jak dotychczas robił to pan Erdoğan i jego Partia Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP). Istnieje wyraźna potrzeba znalezienia rozwiązania politycznego i partia DTP musi również zostać zaakceptowana jako pełnoprawny partner w dyskusjach.

W tej sytuacji można by pomyśleć, że represyjne podejście wyszło z mody, ale tureckie władze kolejny raz rozpoczęły szeroko zakrojoną akcję aresztowań. Ponad 400 osób z kierowniczego personelu partii DTP

zostało aresztowanych za domaganie się rozwiązania kwestii kurdyjskiej. Dlatego też moje pytanie do pana komisarza jest następujące. Jest to piąta czy szósta partia utworzona przez Kurdów – obecnie nosząca nazwę DTP. Ma ona 21 posłów w parlamencie i 98 burmistrzów, a Kurdowie w dalszym ciągu są odsunięci na margines.

Panie komisarzu! Czy nie nadszedł czas, żeby Unia Europejska rozpoczęła mediacje między rządem tureckim a partią? Jeśli tego nie zrobi, ta sytuacja całkowicie zatrzyma się w martwym punkcie. Innymi słowy, należy wyeliminować powody wielu domniemywanych działań terrorystycznych. Uważam, że zwycięstwo w wyborach sprzed kilku tygodni również dowodzi, że poczucie przynależności narodowej u Kurdów jest żywe i silne i że reformy strukturalne wspomagające większą autonomię dla nich również muszą zostać szybko przeprowadzone.

Chciałabym również zwrócić uwagę na marginesie tej debaty na inny nagły problem, a mianowicie, że ponad 1 500 nieletnich zamknięto w więzieniu i że ich sprawy są rozpatrywane przez ten sam sąd, który traktuje ich jak dorosłych, co pozostaje w całkowitej sprzeczności z międzynarodową Konwencją o prawach dziecka. Co Komisja zamierza w tej sprawie zrobić?

**Vural Öger**, w imieniu grupy PSE. – (DE) Pani przewodnicząca, panie i panowie, panie komisarzu Rehn! W szóstym okresie legislacyjnym Turcja znajdowała się na pierwszym miejscu w naszej unijnej agendzie. Przed rozpoczęciem negocjacji akcesyjnych Turcja zrobiła milowe kroki na drodze do reformy i UE okazała w związku tym odpowiednie uznanie.

Obecnie nastroje nieco się zmieniły. Coraz bardziej zaczynamy się niepokoić o postęp w procesie demokratyzacji Turcji. Przestrzeganie wolności prasy, ochronę mniejszości, ale też reformę systemu sądowego trzeba nieustannie monitorować. W nawiązaniu do procesu sądowego organizacji Ergenekon, który toczy się w Turcji, chciałbym powiedzieć, że tej sprawy nie wolno upolityczniać. Prawdą jest, że mają miejsce aresztowania i przeszukania. Niemniej jednak należy unikać wygłaszania pochopnych komentarzy. Ważną rolę odgrywają tu wyważone relacje.

Istotny postęp został osiągnięty w kwestii kurdyjskiej. Rozwiązanie problemu kurdyjskiego ma podstawowe znaczenie dla procesu demokratyzacji i ochrony mniejszości. Niemniej jednak niepokoi mnie również obecne stanowisko niektórych szefów rządów UE. Niejednoznaczne sygnały z UE również przyczyniają się do tego, że od czasu do czasu proces demokratyczny w Turcji toczy się po wyboistej drodze. W tym względzie chciałbym przypomnieć, że jasne zobowiązanie w imieniu UE na rzecz pełnego członkostwa Turcji nadałoby ogromny impuls procesowi reform. W przeciwnym razie zawsze będą powstawały nowe ośrodki wylęgania się fundamentalizmu i nacjonalizmu, a problem kurdyjski będzie się pogłębiał.

Ostatecznie wspólnym celem jest przekształcenie Turcji w bardziej nowoczesne, stabilne i dobrze prosperujące demokratyczne państwo, oparte na świeckiej ideologii i pluralistycznym społeczeństwie. Nie tylko leży to w interesie Turcji, ale również ma ważne znaczenie dla strategicznego interesu Unii Europejskiej.

**Alexander Graf Lambsdorff**, w imieniu grupy ALDE. – (DE) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie i panowie! Jest to ostatnie posiedzenie plenarne w tym okresie legislacyjnym. Mój kolega, pan poseł Öger, powiedział, że sprawa Turcji ma priorytetowe znaczenie. W ciągu kilku ostatnich lat, jako sprawozdawca mojej grupy, miałem okazję tą sprawą się zajmować i muszę powiedzieć, że jestem bardzo zadowolony, że na tym ostatnim posiedzeniu po raz kolejny dyskutujemy nad jej najbardziej istotnym aspektem, a mianowicie o demokracji Turcji.

Chodzi tu o pierwsze kryterium kopenhaskie. Istnieje wiele zróżnicowanych opinii na temat rozwoju Turcji. Niemniej jednak uważam, że co do jednej kwestii panuje zgodne przekonanie: tempo reform w Turcji wydaje się mniejsze. Pod koniec tego okresu legislacyjnego odnosi się wrażenie, że Turcja ma dłuższą drogę do pokonania, zanim będzie gotowa do przystąpienia do UE, niż na początku, zarówno mandatu Komisji, jak i kadencji tego Parlamentu.

Dla Grupy Porozumienia Liberałów i Demokratów na rzecz Europy w tym kontekście szczególnie ważne są problemy związane z wolnością prasy i myśli. Zapewne wiecie państwo, że w Turcji nie wolno oglądać portalu YouTube. Prawa dziennikarzy, wydawców, publicystów, felietonistów i twórców są ograniczone pewnymi uregulowaniami prawnymi. Komisja zaznaczyła na szczęście w swoim sprawozdaniu z postępu, że taki problem istnieje. Zdaniem wielu obserwatorów te problemy się nasiliły. Byłbym zobowiązany, gdyby Komisja wypowiedziała się na ten temat – czy uważa, że problemy się pogłębiły, czy też jej zdaniem sytuacja się poprawiła. Taka opinia byłaby zdecydowanym zaskoczeniem.



Ponadto istnieją również inne istotne kwestie takie jak ochrona mniejszości religijnych i poszanowanie praw kobiet. Jednakże najważniejszą kwestią obecnie jest wolność prasy, sprawa cofania akredytacji prasowych krytycznie wypowiadającym się dziennikarzom przez premiera, liczne bezzasadne aresztowania krytycznie nastawionych dziennikarzy i wydawców w toku dochodzeń dotyczących bez wątpienia przestępczej sieci Ergenekon, przejęcie koncernu medialnego ATV-Sabah przez Scharlach-Holding będący w posiadaniu lub kontrolowany przez zięcia premiera, publiczne apele premiera o bojkot mediów oraz wyrok przeciwko korporacji medialnej Doğan i kara w wysokości 380 milionów euro, której celem jest wykluczenie jej z rynku za ujawnienie skandalu związanego z dotacjami i za preferencyjne traktowanie partii AKP. Nie jest to jedynie kwestia wolności prasy. Te wydarzenia odstraszały inwestorów, którzy mają wątpliwości co do pewności prawa w Turcji.

Turcja jest ważnym sąsiadem, liczącym się i szanowanym partnerem NATO. Chcemy w dalszym ciągu udzielać jej wsparcia – takie jest stanowisko mojej grupy. Niemniej jednak uważamy, że wiele trzeba zrobić, że rząd turecki musi wykazać wolę do zaprzestania lekceważenia podstawowych praw europejskich, co obecnie robi. Bylibyśmy zobowiązani, gdyby można to było w sposób przekonujący udokumentować w następnym okresie legislacyjnym.

Uważam też, że tę debatę powinniśmy prowadzić nie w Strasburgu, lecz w Brukseli.

**Joost Lagendijk**, w imieniu grupy Verts/ALE. – (NL) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Moim zdaniem sytuacja w procesie demokratyzacji w Turcji jest zróżnicowana: udaje się osiągnąć postęp w niektórych kwestiach, natomiast w przypadku innych panuje stagnacja i stan rzeczy się pogarsza.

Za postęp należy uznać to, że w dniu 1 maja nie doszło do zamieszek na placu Taksim w Istambule, gdzie manifestowali jedynie przywódcy związków zawodowych dla upamiętnienia tragedii z 1977 roku. Za postęp trzeba uznać też, że Turcja i Armenia doszły do porozumienia w sprawie poprawy wzajemnych stosunków. W swoim apelu do tureckiego rządu, zachęcam go, by w dalszym ciągu podążał tą drogą i nie pozwolił się na niej zatrzymać ani sprowadzić na boczne ścieżki przez nacjonalistów z Ankary czy Baku. Za postęp należy też uznać, że aresztowano osoby podejrzane o planowanie zamachu lub udział w politycznych zbrodniach: sprawa organizacji Ergenekon.

Chciałbym też przestrzec tureckie władze. Muszą one w dalszym ciągu podejmować działania w granicach prawa, ponieważ każdy przypadek ich naruszenia stanie się zachętą do odwrócenia uwagi od spraw zasadniczych i zostanie wykorzystany przez tych, którzy nie chcą rozwiązania tej sytuacji, nie chcą sięgnąć do podłoża problemów.

Obserwuje się jednak także niekorzystny rozwój zdarzeń. Źle się dzieje, że premier wezwał społeczeństwo do rezygnacji z kupowania niektórych codziennych gazet. Bardzo niedobrze, że wielu wiodących członków partii, demokratycznie wybranej do tureckiego parlamentu, zostało aresztowanych. Masowe aresztowania czołowych członków kurdyjskiej Partii Demokratycznego Społeczeństwa (DTP) są nie do przyjęcia, podobnie jak formalny zakaz działalności tej partii, ponieważ rezultat jest taki sam. Możliwość znalezienia politycznego rozwiązania kwestii kurdyjskiej została drastycznie ograniczona. Jest to doskonała wiadomość dla ekstremistów po obu stronach, ale bardzo zła nowina dla większości Turków i Kurdów, którzy od tak dawna pragną pokojowego rozwiązania tego problemu.

Tej sytuacji charakteryzującej się z jednej strony postępem, a z drugiej stagnacją, moim zdaniem będzie można położyć kres tylko wtedy, jeżeli rząd jednoznacznie opowie się za głębszymi reformami, jeśli opozycja poprze je w słowach i czynach, a także – panie i panowie – jeśli UE dotrzyma obietnicy, że Turcja stanie się pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej, pod warunkiem osiągnięcia naszych demokratycznych standardów.

W ten sposób doszedłem do swojej końcowej uwagi, pani przewodnicząca. Jakkolwiek podzielam obawy wszystkich, związane z procesem demokratyzacji Turcji, w żadnym razie nie solidaryzuję się z posłami, którzy wprawdzie krytykują Turcję, ale nie są gotowi pozwolić jej na pełne członkostwo, jeżeli jej problemy zostaną rozwiązane. Nawet po zakończeniu mojej kadencji będę w dalszym ciągu opowiadał się za reformami, które są niezbędne, by Turcja stała się pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej.

**PRZEWODNICZY: Luigi COCILOVO**

*Wiceprzewodniczący*

**Feleknas Uca**, w imieniu grupy GUE/NGL. – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! W Hakkari 14-letni chłopiec został pobity do utraty przytomności przez policjanta z zespołu SWAT. Inny

czternastolatek, który uciekał przed atakiem gazowym policji, wpadł do rzeki i utonął. W dniu 4 kwietnia, w wyniku operacji policyjnej, dwie osoby zmarły podczas demonstracji w pobliżu Urfy. Obecnie w mieście Diyarbakir w więzieniu przebywa ponad 185 osób nieletnich. Setki demokratycznie wybranych polityków i działaczy partii DTP uwięziono, wśród nich jej trzech przywódców. Toczy się ponad 207 postępowań przeciwko członkom partii DTP.

Tak się przedstawia moja wersja obecnego procesu demokratycznego w Turcji. Lista zdarzeń jest dłuższa. Represje rozpoczęły się wkrótce po 29 marca, kiedy partia DTP odniosła poważny sukces w wyborach samorządowych w południowo-wschodniej części kraju i niemal podwoiła się liczba stanowisk burmistrza, które uzyskała, podczas gdy rządząca partia AKP poniosła bolesną porażkę w swoich dążeniach do opanowania regionu kurdyjskiego. Moim zdaniem istnieje związek między zwycięstwem w wyborach partii DTP a falą represji przeciwko niej.

Z kręgów rządowych dochodziły następnie pogłoski, że rozszerzenie zasięgu wpływów partii DTP, po sukcesie w wyborach, na obszarze sięgającym aż do granicy z Armenią zostało uznane za zagrożenie dla bezpieczeństwa. Zamiast starać się zrozumieć ten wyraźny sygnał, którym były wyniki głosowania, i przyjąć go za to, czym jest, a mianowicie jednoznaczny komunikat ze strony Kurdów, że w ramach systemu musi się znaleźć rozwiązanie, podejmuje się próby stłumienia tego politycznego sukcesu, w razie potrzeby w drodze brutalnych akcji policji.

Niestety nie uważam, że nawet tak bardzo chwalona partia AKP przejawia wolę czy determinację do opracowania i przeforsowania kompleksowej strategii rozwiązania tego konfliktu, który trwa od kilkudziesięciu lat. Jak wszystkim państwu wiadomo od ostatniego sprawozdania w sprawie postępu demokratyzacji niewiele zmieniło się na lepsze w dziedzinie wolności prasy i słowa, uznania kurdyjskich realiów, praw dla mniejszości religijnych czy cywilizacji armii. Rządząca partia AKP musi w końcu zrealizować rzeczywiste reformy konstytucjonalne i wprowadzić nowy dynamizm, co pozwoli na odrodzenie się kraju pod względem konstytucjonalnymi i demokratycznym, a także zaakceptować jego pluralistyczną, wieloetniczną i wielokulturową rzeczywistość. W przeciwnym razie w Turcji nie nastąpi faktyczna demokratyzacja. Wszyscy tu musimy sobie z tego jasno zdawać sprawę.

**Bastiaan Belder**, w imieniu grupy IND/DEM. – (NL) Panie przewodniczący! Unia Europejska w swoich stosunkach z Turcją popełniła dwa kardynalne błędy. W 1999 roku wymusiła na Turcji, by ta stała się krajem kandydującym, i podążała tym niewłaściwym tropem, otwierając proces negocjacji akcesyjnych w Ankarze w 2005 roku. Rada i Komisja uważają, że postępując w ten sposób, mogą lekceważyć dziedzictwo historyczne Republiki Turcji.

Obecnie to historyczne dziedzictwo – a raczej obciążenie – daje o sobie znać w formie istniejącej wojny kulturowej, między obozem świeckich kemalistów a konserwatywnym/religijnym frontem z otoczenia rządzącej Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP), wokół kierunku, jaki powinna przyjąć Republika Turcji. Szkodliwą konsekwencją takiego stanu rzeczy jest sensacyjny proces sądowy w sprawie nacjonalistycznej grupy Ergenekon i wielu wybitnych kemalistów. Jeśli natomiast chodzi o nacjonalistyczne postawy wobec mniejszości religijnych i etnicznych w tym kraju, różnica między kemalistami a premierem Erdoğanem jest bardzo niewielka. Nieustanne pozbawianie praw obywatelskich osób należących do tych mniejszości – będące działaniem charakterystycznym dla historii Republiki Turcji – jest rzecz jasna praktyką sprzeczną z politycznymi warunkami, które UE stawia Turcji w związku z przystąpieniem do swoich struktur.

Chciałbym zwrócić uwagę Rady i Komisji na dobrze znane holenderskie powiedzenie: lepiej zatrzymać się w połowie drogi niż dalej popełniać błędy. Instytucje europejskie i tureckie władze powinny wreszcie wyciągnąć wnioski z tej mądrości. Jest to jedyny sposób na wytyczenie drogi w kierunku lepszych, bardziej realistycznych relacji w interesie obu partnerów.

**Roberto Fiore** (NI). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Z tego, co słyszałem wyraźnie wynika, że Turcja jest krajem borykającym się z wieloma bardzo poważnymi problemami związanymi z demokracją.

Przyglądaliśmy się i słyszeliśmy o osadzeniu w więzieniach 15 000 nieletnich, słyszeliśmy o setkach osób aresztowanych, którym postawiono wątpliwe zarzuty, wiadomo nam, że problem kurdyjski w dalszym ciągu trwa, a przede wszystkim o odwiecznym problemie armeńskim, wciąż aktualnym do dziś. W ciągu ostatnich dwóch lat widzieliśmy morderstwa księży czy misjonarzy, mamy niekończące się problemy. Jeżeli porównamy tę sytuację w kraju, który zdecydowanie stanowi część osi zła, z istniejącą w innym kraju, powiedzmy na Białorusi, która w dalszym ciągu jest uważana za pariasa Europy, trudno zrozumieć, jak możemy kontynuować rozmowy na temat przystąpienia Turcji do Europy.

Najwyraźniej istnieją silne grupy nacisku, które popierają przystąpienie Turcji do Europy i za wszelką cenę dążą do osiągnięcia tego celu. Niezależnie od wszystkiego nie możemy nie dostrzegać problemu, czyli sprawy Cypru, państwa wyjątkowego w swej naturze: innymi słowy chodzi o to, że kraj kandydujący do przystąpienia do UE, który leży na terytorium innego państwa, zajmuje to terytorium, rozszerza swoje wpływy na tej wyspie i sprawuje absolutną i nieliberalną władzę nad jej mieszkańcami.

Jestem przekonany, że Europejczycy słuchają głosu własnego sumienia i w coraz większym stopniu uświadamiają sobie nieuchronność decyzji przeciwko przyjęciu Turcji do Europy. Przypomnę państwu kilka faktów: Turcja ma 90 milionów ludności i silny wzrost demograficzny. Nie wolno nam też zapominać, że w innych krajach Azji Środkowej mieszkają ludzie posługujący się językiem tureckim, którzy domagają się przyznania tureckiego obywatelstwa i, jak się zdaje, tureckie państwo zamierza im je nadać. A zatem wejście Turcji do UE nie byłoby jedynie przystąpieniem Turcji do Europy, ale oznaczałoby także obecność w niej innych narodów, innych państw. Nie zapominać również o kwestiach historycznych. Turcja występowała przeciwko Europie, a teraz zdecydowanie szuka poparcia dwóch mocarstw, z całą pewnością pozaeuropejskich, czyli Stanów Zjednoczonych i Izraela.

I wreszcie nie wolno nam nie dostrzegać kwestii religii: napływ milionów Turków do Europy będzie się wiązał z powstawaniem wielu tysięcy meczetów, a w konsekwencji z całą pewnością z osłabieniem chrześcijańskiej i obywatelskiej tożsamości w Europie. Nie wolno nam też zapominać, że meczety są często ośrodkami wykazującymi skłonność do głoszenia idei antyliberalnych, występowania przeciwko kobietom i europejskiemu społeczeństwu.

**Richard Seeber (PPE-DE).** – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Tak jak pan komisarz chciałbym przekazać kondolencje rodzinom ofiar brutalnego ataku. Na początek pragnę zaznaczyć, że popieram wszelkie tureckie starania i wysiłki zmierzające do demokratyzacji kraju. Ich celem z pewnością jest zbliżenie Turcji do Unii Europejskiej – nie „wprowadzenie” jej, lecz „zbliżenie” do Unii Europejskiej.

Jestem także przekonany, że musimy prowadzić politykę zerowej tolerancji w zakresie przestrzegania praw człowieka i demokratyzacji oraz oczekiwać spełnienia wysokich standardów. Przykłady, które podali nasi koledzy, mówią same za siebie i widać, że Turcja w dalszym ciągu ma bardzo długą drogę do przebycia, zanim osiągnie standardy UE. Świadczą one również o tym, że Turcja dotychczas nie przywiązywała wagi do fundamentalnych konstytucyjnych reform i ich realizacji.

Istniejący w Turcji system w dalszym ciągu charakteryzuje się brakiem wyraźnego podziału uprawnień między różne organy władz państwowych i stąd wynika wiele problemów, które dziś dostrzegamy w życiu politycznym Turcji. Niestety trzeba również powiedzieć, że lista nierozwiązanych problemów zamiast się skracać staje się coraz dłuższa.

Skoncentruję się na przykład na prawach parlamentarnych: w tym obszarze zaznacza się szczególnie duża luka w sferze parlamentarnej kontroli budżetowej wydatków na cele wojskowe. Parlament nie ma w zasadzie nic do powiedzenia w tej sprawie i co więcej istnieją specjalne fundusze, nad którymi nie ma on żadnej kontroli.

Ponadto kwestia nietykalności poszczególnych posłów do parlamentu jest regulowana w niezwykle dwuznaczny sposób. W tym względzie istnieje pilna potrzeba reformy w Turcji. Niestety Turcja nie podpisała też różnych europejskich i międzynarodowych umów – na przykład konwencji w sprawie zakazu stosowania tortur. Moim zdaniem to Turcja musi dać dobry przykład i dostosować się do europejskich i międzynarodowych standardów.

Mógłbym tu podać więcej przykładów, ale na tym poprzestanę i zaapeluję do Komisji o to, by zwracała szczególną uwagę na postęp w tych dziedzinach.

**Metin Kazak (ALDE).** – (BG) Podzielał obawy o proces demokratyczny w Turcji w świetle ostatnich aresztowań, które nastąpiły po wyborach lokalnych w tym kraju. Niezależnie od tego nie uważam za słuszne popieranie polityków, którzy mają bliskie powiązania z organizacjami uciekającymi się do metod opartych na przemocy, by osiągnąć swój cel. Przemoc nigdy nie była akceptowalnym i uzasadnionym sposobem ochrony praw i wolności.

Uważam, że Kurdowie muszą korzystać w większym zakresie z praw kulturalnych i do edukacji i z dużym szacunkiem odnosić się do kontynuacji reform, między innymi uruchomienia 24-godzinnego kanału telewizyjnego w języku kurdyjskim. Niemniej jednak praw i wolności, koleżanki i koledzy posłowie, nie

zdoływa się w drodze aktów przemocy, lecz pokojowymi środkami politycznymi poprzez dialog i wzajemny szacunek.

Dlatego też nasze szczerze poparcie dla reform w Turcji będzie również zachętą do ochrony podstawowych wartości UE, wśród nich jednej najważniejszej, czyli poszanowania różnic etnicznych i wyznaniowych oraz różnorodności. Jestem przekonany, że jasna perspektywa przystąpienia do Unii Europejskiej przyczyni się do szybszego osiągnięcia postępu w zakresie poszanowania praw człowieka i reform w Turcji.

**Vittorio Agnoletto (GUE/NGL).** – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie, panie przewodniczący! Chciałbym na początku przekazać pozdrowienia przewodniczącemu partii DTP, panu Ahmetowi Türkowi, ważnemu gościowi, który przysłuchuje się naszej debacie. Drogi Ahmecie! Wie pan, że jesteśmy z panem, że popieramy demokratyczną walkę, którą pańska partia prowadzi w Turcji o uznanie podstawowych praw ludności kurdyjskiej.

Uważamy, że partia DTP odgrywa zasadniczą rolę w budowaniu demokracji w Turcji i dlatego zdecydowanie potępiamy operacje policyjne, które przeprowadza się na polecenie premiera Erdoğan, skierowane przeciwko panu, uwięzienie trzech wiceprzewodniczących partii DTP oraz 300 bojowników i sympatyków tej partii. Zwycięstwo partii DTP w ostatnich wyborach samorządowych dowodzi, że DTP jest partią, która ma silne demokratyczne poparcie ogółu. Parlament Europejski postanowił zwrócić się z prośbą do premiera Erdoğan o podjęcie bezpośrednich rozmów z partią DTP, ale on odpowiedział na ten apel większymi prześladowaniami, większą liczbą funkcjonariuszy policji, większym autorytaryzmem i większą liczbą osadzonych w więzieniach.

Każdy wie, że moja grupa parlamentarna i europejska lewica dotychczas popierały wniosek Turcji o członkostwo w Unii Europejskiej, a także proces reform w tym kraju. Jednak moim zdaniem w ciągu ostatnich dwóch lat, a zwłaszcza w ciągu kilku ostatnich miesięcy, pan Erdoğan pokazał swoje drugie oblicze, przywódcy, który ma konszachty z najgorszą częścią tureckiej armii, po prostu dążącą do rozgromienia Kurdów.

Proces reform praktycznie zatrzymał się w miejscu bez szans na kontynuację, więzienia zapełniają się Kurdami. Pan Erdoğan sam przekreśla wszelkie perspektywy członkostwa Turcji. Odpowiedzialność za to, co się dzieje w stosunkach europejsko-tureckich i za narastającą konsternację europejskiej opinii publicznej w sprawie Turcji ciąży na nim i wyłącznie na nim.

Chciałbym przekazać bardzo zdecydowany komunikat polityczny panu Erdoğanowi: albo znajdzie pan rozwiązanie kwestii kurdyjskiej, które powiedzmy to bardzo wyraźnie, zostanie wynegocjowane w procesie uwzględniającym bezpośrednie rozmowy z partią DTP, albo poprosimy pana o zawieszenia negocjacji związanych z członkostwem w Unii Europejskiej. Droga Turcji do członkostwa w Unii prowadzi przez Diyarkabir i DTP, w przeciwnym razie to my, czyli ludzie, którzy najbardziej popierali proces akcesji pańskiego kraju, poprosimy o przerwę na zastanowienie, która może potrwać w nieskończoność.

**Patrick Louis (IND/DEM).** – (FR) Panie przewodniczący! Panie i panowie! Obecnie Turcja zdaje się funkcjonować jak demokratyczne państwo, ale nie do Unii Europejskiej należy nieustanne udzielanie lekcji właściwego postępowania, skoro sama UE beztrudno i bez skrupułów nie liczy się z suwerenną wolą własnych obywateli głosujących w referendum.

W zasadzie Turcji jeszcze daleko do przestrzegania wartości przyjętych przez narody Europy, o czym świadczy los niezliczonych mniejszości etnicznych i religijnych tworzących ten kraj. Sytuacja milionów Kurdów wprawdzie się zmienia, ale powoli. Relacje z armeńskimi czy nawet greckimi sąsiadami charakteryzują się wciąż utrzymującymi się napięciami w stosunkach dyplomatycznych i wojskowych. Cypr wbrew prawu międzynarodowemu w dalszym ciągu pozostaje pod turecką okupacją wojskową. Ten stan rzeczy trwa od 35 lat. Sytuacja mniejszości religijnych jest niewiele lepsza. Regularnie lekceważy się prawa społeczności, niewymienione w umowach, a Komisja Europejska, która podobnie jak Parlament, wspiera przystąpienie tego kraju do Unii Europejskiej, przymyka na to oczy.

Dlatego też bądźmy konsekwentni. Jakkolwiek współpraca z Turcją ma ważne znaczenie, wszelkie plany przystąpienia Turcji muszą być zgodne z zasadami demokracji europejskiej, czyli poddawane głosowaniu w referendum.

**Marios Matsakis (ALDE).** - Panie przewodniczący! Dołożyliśmy wielu starań i naszą politykę w wielu dziedzinach oparliśmy na nadziei, że jeśli będziemy okazywać życzliwość Turcji, ten kraj zastąpi swoją filozofię kemalistycznego faszystwu demokratycznymi zachowaniami, które można będzie zaakceptować.

Myliliśmy się całkowicie i szybko zaczęliśmy odczuwać zawód i frustrację. Proces demokratycznych reform w Turcji postępuje w tempie przemieszczania się trójnogięgo żółwia.

Panie komisarzu! Straciliśmy cierpliwość tak jak ogromna większość europejskich obywateli. Mamy już dość. Reżim rządzący w Turcji dał dowody swojej całkowitej niezdolności i braku woli przekształcenia tego państwa w cywilizację na miarę XXI wieku. Panie komisarzu! Musi pan to przyznać, że metoda marchewki całkowicie zawiodła, nadszedł więc czas na użycie kija.

**Andrew Duff (ALDE).** - Panie przewodniczący! Parlament, niestety, znów daje dowody zmienności swoich nastrojów w sprawie Turcji. Byłbym wdzięczny panu komisarzowi za przedstawienie nam swojej szczerej oceny sprawy grupy Ergenekon. Czy pan komisarz podziela pogląd, że jest ona przejawem czyszczenia stajni, który należy przyjąć z zadowoleniem, i sygnałem, że wreszcie rozpocznie się proces sądowy wymierzony przeciwko korupcji głęboko zakorzenionej wewnątrz pewnych części tureckiego państwa?

**Alexander Graf Lambsdorff (ALDE).** – (DE) Panie przewodniczący! Chciałbym ustosunkować się do wypowiedzi pana posła Lagendijka. Oczywiście my także dostrzegamy pozytywną rolę Turcji, którą ten kraj może odegrać w stosunkach z Armenią i krajami Bliskiego Wschodu. Niemniej jednak dyplomacja i demokracja to dwie różne rzeczy. Szczególnie niepokoi nas akcja premiera Erdoğan przeciwko grupie wydawniczej Ahmeda Doğana. Nawet „Der Spiegel”, który nie ma nic wspólnego ani z Doğanem ani Springerem, pisze o osobistej wendecie Erdoğan przeciwko Doğanowi.

Wspominałem już o sprawozdaniu Komisji z postępu procesu demokratyzacji. Chciałbym jeszcze raz zadać Komisji konkretne pytanie. Czy Komisja w większym czy w mniejszym stopniu przywiązuje wagę do sprawy wolności myśli i prasy w Turcji niż w czasie, gdy zostało opublikowane sprawozdanie z postępu? Jeżeli przestała się tą sprawą interesować, to dlaczego? Jeżeli w dalszym ciągu ma ona znaczenie, to jakie działania Komisja zamierza podjąć? Jak ważna jest kwestia wolności prasy i myśli w związku z toczącymi się negocjacjami akcesyjnymi? Tak jak powiedziałem, chodzi tu przede wszystkim o pierwsze kryterium kopenhaskie, kryterium polityczne.

**Olli Rehn, komisarz.** – Panie przewodniczący! Chcę podziękować szanownym paniom i panom posłom przede wszystkim za bardzo poważną i konstruktywną debatę na temat procesu demokratycznego w Turcji. Tego wieczoru chciałem również podziękować Parlamentowi Europejskiemu za jego wkład w politykę względem Turcji. Parlament udzielał krytycznego lecz zarazem konstruktywnego wsparcia naszych stosunkach z Turcją w bardzo ważnym okresie. Uważam, że podejście Parlamentu – podobnie jak, mam nadzieję, podejście Komisji – można określić jako uczciwe i zdecydowane wobec Turcji i procesu jej przystąpienia do UE.

W istocie uważam, że musimy postępować w sposób uczciwy i stanowczy, a rezultaty możemy osiągnąć tylko, przejawiając obie te postawy równocześnie. Chodzi mi o to, że musimy być sprawiedliwi pod względem utrzymania perspektywy przyjęcia do UE jako zasadniczego czynnika stymulującego proces reform w tym kraju, dotrzymać słowa w kwestii szans Turcji, by pokazać, że będzie ona zdolna spełnić kryteria przystąpienia do UE. Równocześnie musimy być zdecydowani w stawianiu rygorystycznych warunków, zwłaszcza dotyczących podstawowych wolności i demokratycznych zasad. Są to dwa najważniejsze elementy – sprawiedliwość i stanowczość – które występują łącznie i nie można ich rozdzielić. Moim zdaniem to zdecydowanie najlepszy sposób popierania demokratycznych przekształceń w Turcji, co jest naszym celem, ponieważ dzięki temu Turcja stanie się lepszym partnerem, a w przyszłości być może państwem członkowskim Unii Europejskiej, zgodnie z ramami negocjacyjnymi przyjętymi we wczesnych godzinach 4 października 2005 r.

Obecna sytuacja jest dość zagmatwana, tak jak opisał ją pan poseł Joost Lagendijk, przewodniczący delegacji Parlamentu Europejskiego do Wspólnej Komisji Parlamentarnej UE i Turcji. Czasem wydaje się, że zostały zrobione dwa kroki naprzód i jeden krok do tyłu, ale lepiej tak niż odwrotnie.

Do dochodzenia w sprawie grupy Ergenekon nawiązał pan poseł Duff i moim zdaniem jest ono trafnym przykładem. W świetle dotychczasowego dochodzenia wydaje się, że kwestią zasadniczej wagi było ujawnienie tej sieci, stojącej prawdopodobnie za politycznymi czy innego rodzaju atakami skierowanymi przeciwko demokracji w Turcji, i że będzie ono prowadzone w dalszym ciągu w duchu praworządności i demokratycznego sekularyzmu.

Biorąc natomiast pod uwagę ostatnie etapy dochodzenia dotyczącego grupy Ergenekon, można mieć wątpliwości, czy wszystkie zasady państwa prawnego są rzeczywiście stosowane czy też może za tymi aresztowaniami kryją się inne polityczne cele. Ława przysięgłych jeszcze obraduje. Przebieg tego procesu

bardzo dokładnie obserwujemy i z pewnością zdamy z niego relację w naszym najbliższym sprawozdaniu z postępu, które zostanie przedstawione jesienią tego roku.

Moim zdaniem szczególnie ważne są trzy zasady: kontynuacja reformy konstytucjonalnej, w przypadku której reforma przepisów regulujących działalność partii politycznej jest niezwykle ważna w świetle doświadczeń z ostatnich lat, to znaczy z tego roku i z lat poprzednich, kiedy byliśmy świadkami problemów związanych z ramami konstytucjonalnymi Turcji tym względzie, odnotowanych przez Komisję Wenecką Rady Europy.

Po drugie, wolność słowa, o której mówił pan poseł Graf Lambsdorff i która jest podstawą demokracji. Ta sprawa była zupełnie niedawno przedmiotem dyskusji na posiedzeniu Wspólnego Komitetu Parlamentarnego Parlamentu z Wielkim Zgromadzeniem Narodowym Turcji. Mam obawy co do wolności mediów i rozwoju sytuacji w Turcji w tym zakresie i z całą pewnością do tej sprawy powrócimy w specjalnej sekcji naszego sprawozdania z postępu demokratyzacji, które zostanie przedstawione jesienią tego roku.

Owszem, przyznaje, że nastąpił postęp w odniesieniu do konsekwencji haniebnego art. 301 mniej więcej rok czy dwa lata temu. Niemniej jednak relatywny postęp w odniesieniu do art. 301 nie usprawiedliwia ataków na wolność mediów gdzie indziej, co państwo pokreślili w kilku wystąpieniach tego wieczoru.

I wreszcie praworządność, która jest fundamentem funkcjonowania całego społeczeństwa i gospodarki i stanowi najważniejszą wartość w Unii Europejskiej. Znalazła ona odzwierciedlenie w walce z terroryzmem, którą popieramy dopóty, dopóki jest prowadzona zgodnie z zasadami państwa prawnego i sprawiedliwości, w duchu najlepszych tradycji europejskich.

Tak więc tempo negocjacji z Turcją będzie zasadniczo zależało od postępu i intensywności reform zmierzających do zwiększenia podstawowych wolności i praworządności w tym kraju, we wszystkich środowiskach jego społeczeństwa i zakątkach terytorium. Jest to podstawą procesu negocjacji. Postęp negocjacji technicznych będzie uzależniony od tego, czy nastąpi poważny postęp reform, od wysokiej intensywności tych reform mających na celu poprawę sytuacji w zakresie poszanowania praw człowieka i demokratycznego sekularyzmu. Są one wpisane do Traktatu ustanawiającego Unię Europejską i do naszych wspólnych europejskich wartości. Jest to najważniejszy miernik postępu Turcji na drodze do Unii Europejskiej.

**Przewodniczący.** – Zamykam debatę.

## 15. Ochrona zwierząt podczas ich uśmiercania (debata)

**Przewodniczący.** – Następnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0185/2009), sporządzone przez pana posła Wojciechowskiego w imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia Rady w sprawie ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania (COM(2008)0553 – C6-0451/2008 – 2008/0180(CNS)).

**Janusz Wojciechowski, sprawozdawca.** – (PL) Panie przewodniczący! Nasza cywilizacja jest cywilizacją eksploatacji zwierząt. Dla mięsa, dla skór, dla rozmaitych potrzeb gospodarczych zabijamy miliardy zwierząt. Zabijamy je też czasem bez potrzeby gospodarczej, dla sportu, jakim jest łowiectwo, dla rozrywki, np. podczas corridy. Dla mnie zabijanie zwierząt nie jest sportem ani rozrywką, ani kulturą, ale zostawmy to, gdyż przedmiotem naszych obrad jest zabijanie zwierząt w celach gospodarczych.

Ochrona zwierząt w czasie zabijania. Czy to jest możliwe? Czy można chronić zwierzę, które chcemy zabić? Tak, można, przede wszystkim przez oszczędzenie mu zbędnych cierpień. Chroniąc zwierzęta przed niehumanitarnym traktowaniem, chronimy też własne człowieczeństwo. Proponowane rozporządzenie posuwa naprzód standardy ochrony zwierząt podczas zabijania, wprowadza wyższe, lepsze normy techniczne i sprzyja lepszej kontroli ich realizacji. Wprowadza większą osobistą odpowiedzialność za właściwe postępowanie ze zwierzętami, wprowadza konieczność powołania specjalnego urzędnika, odpowiedzialnego za ochronę zwierząt, w zakładach dokonujących uboju. Nowe rozporządzenie zamiast starej dyrektywy z 1993 r. oznacza oczywisty postęp w realizacji idei ochrony zwierząt, dlatego jako sprawozdawca popieram to rozporządzenie.

Kilka kwestii wzbudziło kontrowersje. Na pierwszy plan wybija się kwestia uboju rytualnego. Zasadą jest zabijanie zwierząt po uprzednim ich oszołomieniu i pozbawieniu świadomości, ale ze względów religijnych dopuszczony jest wyjątek – zabijanie bez uprzedniego oszołomienia, jeśli wymagają tego względy religijne. Jak wiadomo, chodzi tu o wyznawców islamu i judaizmu, którzy zabijają zwierzęta bez uprzedniego

oszołomienia. W Komisji Rolnictwa przepadły poprawki zmierzające do całkowitego zakazu uboju rytualnego w Unii Europejskiej. Posłowie uznali, że taki zakaz byłby niewykonalny.

Komisja odrzuciła też propozycję, żeby każdy kraj członkowski miał prawo zabronić uboju rytualnego mocą własnego ustawodawstwa. Jest to kwestia zawarta w poprawce 28. Zwracam uwagę, że głosowanie za tą poprawką oznacza, że kraje członkowskie nie będą mogły zabronić uboju rytualnego na swoim terytorium. Głosowanie przeciw tej poprawce oznacza powrót do stanowiska Komisji Europejskiej, które dopuszcza ustanowienie zakazu uboju rytualnego w prawie krajowym.

Kontrowersyjna jest kwestia powołania krajowych ośrodków referencyjnych, które miałyby być powołane na szczeblu krajowym. Komisja Rolnictwa odrzuciła ten pomysł w poprawce 64. Osobiście uważam, że takie ośrodki referencyjne powinny być ustanowione i że mogłyby one także spełniać funkcje kontrolne w zakresie postępowania ze zwierzętami w czasie uśmiercania.

Zwracam uwagę na zawarte w moim sprawozdaniu sugestie Komisji Rolnictwa. Po pierwsze, żeby działanie na rzecz wprowadzenia wyższych standardów zwierząt podczas uśmiercania uzyskały wsparcie finansowe Unii Europejskiej. Szczególnych idei ochrony zwierząt nie da się osiągnąć bez nakładów finansowych, bez stworzenia materialnych zachęt do wprowadzania podwyższonych standardów.

I druga kwestia. W sprawozdaniu jest propozycja, żeby podwyższone standardy dotyczyły nie tylko producentów w Unii Europejskiej, ale także importerów produktów mięsnych do Europy. Chcemy mieć pewność, że na rynek Unii Europejskiej będą wprowadzane produkty zwierzęce pochodzące tylko z takich zwierząt, które zostały uśmiercone w sposób wymagany przez prawo Unii Europejskiej.

Szanowni państwo! Ostatnie posiedzenie Parlamentu Europejskiego jest w dużej części poświęcone ochronie zwierząt. Dziś uchwaliliśmy zakaz importu produktów z okrutnie zabijanych fok, uchwaliliśmy wyższe standardy ochrony zwierząt doświadczalnych, a teraz debatujemy o wyższych standardach ochrony zwierząt podczas zabijania. Cieszę się, że Parlament tak wiele czyni dla ochrony zwierząt, cieszę się, że mogę brać w tym udział. Duch świętego Franciszka z Asyżu jest obecny w tej Izbie i oby obecny był także w następnej kadencji.

**Androulla Vassiliou, komisarz.** – Panie przewodniczący! Chciałabym podziękować Parlamentowi Europejskiemu, a zwłaszcza sprawozdawcy, panu posłowi Wojciechowskiemu, za poparcie najważniejszych elementów wniosku Komisji w sprawie ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania.

Jestem szczególnie zadowolona, że Parlament Europejski zaakceptował ogólne podejście zastosowane we wniosku, polegające na zapewnieniu zgodności przepisów prawodawstwa w dziedzinie dobrostanu zwierząt, mających zastosowanie do rzeźni, z przewidzianymi w pakiecie higienicznym, który został przyjęty w 2004 roku.

Obecnie obowiązujące przepisy w sprawie ochrony zwierząt podczas uboju pochodzą z 1993 roku i zdecydowanie nie są zgodne z osiągnięciami ostatnich lat w dziedzinie bezpieczeństwa żywności, zdrowia zwierząt i dobrostanu zwierząt. Zgodnie z obecnym wnioskiem rzeźnie są zobowiązane wprowadzić standardowe procedury operacyjne, stosować wskaźniki dobrostanu w odniesieniu do ich oszołamiania, a członkowie personelu będą musieli odbywać szkolenia w zakresie dobrostanu zwierząt.

W odniesieniu do uboju zgodnego z obyczajami religijnymi chciałabym podkreślić, że Komisja, podobnie jak Parlament Europejski, przywiązuje dużą wagę do wolności wyznania i zaznaczyć, że intencją Komisji jest utrzymanie *status quo* w tej delikatnej sprawie. W Traktacie wyraźnie zwraca się uwagę na konieczność uwzględnia praktyk związanych z religią w procesie formułowania polityki Wspólnoty. Jest oczywiste, że we wszystkich państwach członkowskich Unii istnieje wiele praktyk związanych z uśmiercaniem zwierząt ze względów religijnych.

Komisja proponuje, by zasada pomocniczości została w tej dziedzinie utrzymana. Funkcjonowała ona dobrze przez 15 lat i w dalszym ciągu powinna tak funkcjonować w przyszłości. W tym względzie możemy zasadniczo zaakceptować, z zastrzeżeniem prerogatyw, poprawki, które odzwierciedlają podejście przyjęte w obecnie obowiązującym prawodawstwie, polegające na ochronie prawa do wolności wyznania i umożliwieniu państwom członkowskim przyjęcia lub utrzymania bardziej rygorystycznych przepisów. W związku z tym chciałabym zauważyć, że Rada, jak się zdaje, wyraża zgodę na takie rozwiązanie.

Chcę teraz powiedzieć kilka słów na temat praktyk związanych z ubojem. Obecnie ubój zwierząt (za wyjątkiem bydła) przeznaczonych do prywatnej konsumpcji jest dozwolony poza rzeźniami, ale świnię, owcę i kozy muszą być uprzednio oszołamiane. Zgodnie z tradycją niektórzy obywatele państw członkowskich dokonują

uboju świń na święta Bożego Narodzenia i jagniąt na Wielkanoc. Podtrzymanie tych tradycji ma dla Komisji ważne znaczenie, ale nie ma potrzeby wprowadzania odstępstwa w odniesieniu do oszołamiania zwierząt i tym samym obniżania ich dobrostanu. Dlatego też Komisja uważa, że zabieg uprzedniego oszołamiania należy wykonywać zawsze wtedy, gdy świnię lub jagnięta poddaje się ubojowi poza rzeźniami.

Inny punkt wniosku dotyczy tworzenia krajowego ośrodka referencyjnego. Naszym zadaniem ma to zasadnicze znaczenie dla zagwarantowania właściwego stosowania proponowanych środków. W rzeźniach urzędowi inspektorzy przeprowadzają kontrole bezpieczeństwa żywności, której przede wszystkim podlegają tusze zwierząt. Mają oni niewiele czasu i ograniczone kompetencje do oceny parametrów dobrostanu zwierząt. Stosowane obecnie urządzenia do oszołamiania zwierząt są skomplikowane i trudno je ocenić pod względem efektywności zapewnienia dobrostanu. Krajowe ośrodki referencyjne zaspokoilyby potrzeby w zakresie informacji technicznych i naukowych na temat dobrostanu zwierząt podczas uboju i Komisja uważa, że ten wymóg powinien być we wniosku zachowany.

Komisja jest również zdania, że świadectwa kwalifikacji wymagane od członków personelu rzeźni powinny być wydawane po zdaniu niezależnego egzaminu. Ten system został wprowadzony w innych obszarach ochrony dobrostanu zwierząt, zarówno w sektorze publicznym jak i prywatnym. Tam gdzie został właściwie wdrożony, przyniósł dobre rezultaty. Dlatego też należy objąć nim wszystkie rzeźnie UE.

Uboju znacznej liczby zwierząt poza rzeźniami dokonuje się w celu przeciwdziałania rozprzestrzenianiu się chorób. Prawdą jest, że już obowiązują wymogi mające zastosowanie do celów zapewnienia zdrowia zwierząt, jednakże dzisiejsze nie dotyczą dobrostanu zwierząt. Powszechnie uważa się, że masowe uśmiercanie zwierząt w związku ze zwalczaniem chorób należy przeprowadzać w sposób możliwie najbardziej humanitarny. Przejrzystość, pod którą należy rozumieć odpowiednią sprawozdawczość, jest więc sprawą o zasadniczym znaczeniu. Ponadto z dotychczasowych doświadczeń związanych z tymi nadzwyczajnymi sytuacjami wynika, że niezwykle istotne jest gromadzenie informacji na temat dobrych praktyk i błędów, które mogły zostać popełnione. Dlatego też w przypadku masowego uśmiercania powinien obowiązywać wymóg dotyczący właściwego monitorowania dobrostanu zwierząt i składania sprawozdań.

Z dużym zadowoleniem przyjmuję państwa poparcie dla wniosku Komisji. Jeżeli zostanie on przyjęty, Unia Europejska będzie mogła spełniać rolę wiodącą i innowacyjną na świecie w dziedzinie ochrony dobrostanu zwierząt.

**Jens Holm**, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności. – (SV) Każdego roku setki milionów zwierząt – świń, krów, owiec, kur, koni i innych zwierząt – poddaje się ubojowi i przewozi na całym terytorium Europy. Ponadto ubojowi poddaje się 25 milionów zwierząt futerkowych. Zwierzętom zadaje się więc ogromne cierpienie. Oczywiście najlepszym rozwiązaniem dla nas byłaby całkowita rezygnacja ze spożywania ich mięsa i noszenia odzieży z futer zwierząt.

Niemniej jednak to rozporządzenie tych spraw nie dotyczy, lecz możliwości ograniczenia cierpienia zwierząt w rzeźniach. Wniosek Komisji stanowi krok naprzód, ale musi on zawierać bardziej rygorystyczne przepisy w odniesieniu do wielu aspektów. W Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności głosowaliśmy w formie mojej opinii, w której domagamy się między innymi krótszego czasu przewozu zwierząt i czasu ich oczekiwania w rzeźniach, inwestycji w rzeźnie polowe, uwzględnienia w rozporządzeniu zwierząt futerkowych, stworzenia państwom członkowskim możliwości pójścia dalej i wprowadzania bardziej rygorystycznych przepisów oraz przyznania niezależności i większych uprawnień inspektorom przeprowadzającym kontrole dobrostanu zwierząt oraz proponowanym krajowym ośrodkom referencyjnym odpowiedzialnym za dobrostan zwierząt.

Bardzo dobrze, że Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi popiera naszą propozycję dotyczącą rzeźni polowych i uwzględnienia zwierząt futerkowych. Niemniej jednak jestem głęboko zaniepokojony kilkoma innymi poprawkami zaproponowanymi przez tę komisję i poszczególnych posłów. Niestety Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi całkowicie wyeliminowała proponowane limity czasu transportu do rzeźni i czasu oczekiwania zwierząt w rzeźni. Zwracam się do państwa z prośbą o głosownie za przyjęciem poprawki 125, zaproponowanej przez Konfederacyjną Grupę Zjednoczonej Lewicy Europejskiej/Nordycką Zieloną Lewicę, żebyśmy mogli przywrócić te wymogi. Nie rozumiem również, dlaczego Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi chce wykreślić propozycję dotyczącą krajowych ośrodków referencyjnych ds. dobrostanu zwierząt. Jest również niezwykle ważne, by zezwolić państwom członkowskim na pójście dalej i umożliwić im ustanawianie bardziej ambitnych przepisów od tu określonych. Gorąco zachęcam do głosowania za przyjęciem poprawki 124. I wreszcie, jestem głęboko zaniepokojony tym, że Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi nie chce zezwolić państwom członkowskim, w których obecnie obowiązuje całkowity zakaz uboju lub uśmiercania zwierząt



bez ich oszołamiania, na utrzymanie tego zakazu. Taki zakaz obowiązuje na przykład w moim państwie, w Szwecji. Znaleźliśmy takie proporcje między religijną tradycją a dobrostanem zwierząt, z których większość obywateli jest zadowolona. Zwracam się do państwa z prośbą o głosowanie przeciwko poprawce 28 zaproponowanej przez pana posła sprawozdawcę.

**Sebastiano Sanzarello**, w imieniu grupy PPE-DE. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Szczęśliwym zbiegiem okoliczności mnie przypadło w udziale zabranie głosu dziś wieczorem po raz ostatni, w każdym razie w tej kadencji, podczas posiedzenia pod pana przewodnictwem, będącego jak sądzę ostatnim posiedzeniem, któremu pan przewodniczy, ponieważ postanowił pan nie kandydować w wyborach. Jest mi bardzo miło, że mogę wyrazić swoje zadowolenie, panie pośle Cocilovo, w związku z tym, czego pan dokonał w tym Parlamencie oraz z powodu szacunku, którym się pan cieszy wśród wszystkich koleżanek i kolegów posłów, a nie tylko członków delegacji włoskiej. Zostałem wybrany w tym samym okręgu wyborczym, który również pan reprezentuje; jesteśmy wprowadzić politycznymi przeciwnikami, ale myślę, że powinienem życzyć panu owocnej politycznej przyszłości w działaniach podejmowanych w interesie naszego państwa, ale także Europy.

Przejdę teraz do rzeczy. Uważam, że wykonaliśmy w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi wiele bardzo dobrej pracy. Staraliśmy się, po wysłuchaniu opinii konsultantów i różnych grup zawodowych, udoskonalić tekst, który został nam przekazany przez Radę i Komisję, nadać mu bardziej praktyczną do stosowania formę i większą spójność, zachowując jednocześnie te przepisy, które są wyrazem poszanowania prawa do praktyk religijnych we wszystkich ich aspektach. Znalazły się w nich pewne sprzeczności, ponieważ Komisja i Rada wprowadziły zapewniły i podtrzymywały swoje zapewnienia, że będą chronić ubój rytualny, ale ze względu na pewne obowiązki okazało się to niemożliwe w praktyce – nawiązuję tu do wieszania zwierząt za nogi i do szeroko omawianej kwestii oszołamiania.

Z dialektycznego punktu widzenia wygląda to na okrucieństwo, ale na czym cała rzecz polega: zdecydowane cięcie wywołuje ból na takim samym poziomie jak oszołomienie, które zadaje się pistoletem bolcowym przyłożonym do głowy zwierzęcia. Po takim zabiegu zwierzę nie odczuwa bólu, a wobec tego oszołomianie zwierząt już pod podcięciu gardła byłoby dodatkowym okrucieństwem. Nie wydaje mi się zatem, że zwierzęta są traktowane w sposób okrutny, jeżeli nie przeprowadza się zabiegu oszołomienia pod podcięciu gardła.

W karcie praw człowieka stwierdza się, że w razie konfliktu praw zwierząt i praw człowieka, nadrzędne znaczenie mają prawa człowieka, a zatem nie tylko prawa muzułmanów, nie tylko prawa wyznawców judaizmu do praktyk religijnych, ale także chrześcijan – zgodnie z dyskusjami, które długo prowadziliśmy w komisji – powinni podlegać ochronie i to pełnej ochronie. Zresztą nie tylko dlatego. W przeciwnym razie, ze względu na łączące nas wzajemne relacje z krajami nieczłonkowskimi, ludzie, którzy uprawiają pewne praktyki religijne nie mogliby w Europie spożywać mięsa, gdyż nie mogłoby ono być w Europie produkowane ani do niej przywożone. Nie jest to moim zdaniem w porządku.

**Rosa Miguélez Ramos**, w imieniu grupy PSE. – (ES) Panie przewodniczący, panie i panowie! Jak już słyszeliśmy wniosek, nad którym dziś toczy się debata zastępuje dyrektywę, która straciła na aktualności z powodu osiągnięć technologicznych, i wprowadza nowe rozporządzenie. Na mocy przepisów tego rozporządzenia wspólnotowe wymogi dotyczące dobrostanu zwierząt mają być w sposób jednolity stosowane w całej Unii Europejskiej.

W kontekście rynku wewnętrznego oraz biorąc pod uwagę, że przestrzeganie uregulowań może przyczynić się do naruszenia konkurencji, mają być wprowadzone podobne standardy konkurencji dla wszystkich podmiotów wspólnotowych. Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, która opowiada się za wyłączeniem podmiotów prowadzących działalność na małą skalę z obowiązku stosowania niektórych wymogów, nałożyła większą odpowiedzialność na pozostałe, duże podmioty – chodzi mi o tekst, nad którym dziś dyskutujemy – a ponadto przewidziała stanowisko urzędnika odpowiedzialnego za dobrostanu zwierząt w dużych przedsiębiorstwach.

Sprawozdanie będące przedmiotem naszej debaty wprowadza udoskonalenia do wniosku Komisji w odniesieniu do aspektów o zasadniczym znaczeniu. Jednym z przykładów jest to, że nie podejmuje się już próby wprowadzenia za pomocą tego wniosku zmiany aktualnie obowiązujących przepisów w sprawie czasu przewozu zwierząt, dotyczących całkowitego czasu ich przewozu – a więc kwestię, którą uznaliśmy za oburzającą – i zachowuje się obecny zakaz przewozu zwierząt, które ze względu na swoje cechy charakterystyczne są nieprzystosowane do transportu.

Ponadto koryguje się w nim i wyjaśnia zakres odpowiedzialności przedsiębiorstw w związku z przestrzeganiem przepisów dotyczących dobrostanu: odpowiedzialność za zapewnienie stosowania tych przepisów spoczywa na podmiotach, a nie na pracownikach.

I wreszcie, pani komisarz, chciałabym, żeby wzięła pani pod uwagę to, że w Unii Europejskiej nie ma dwóch jednakowych systemów prawnych w żadnym z regionów i państw: każdy jest inny. Jeżeli krajowe ośrodki referencyjne, które pani proponuje i o których wspomniała właśnie pani w swoim wystąpieniu, miałyby zostać utworzone, zgodnie z sugestią Komisji zawartą w jej wniosku, w Hiszpanii takich krajowych ośrodków referencyjnych byłoby 17, a nie tylko jeden. W Hiszpanii niektóre uprawnienia rządu centralnego zostały zdecentralizowane i przekazane autonomicznym społecznościom, a wobec tego musielibyśmy powołać 17 takich krajowych ośrodków referencyjnych, co zdaniem pani byłoby możliwe. Takie rozwiązanie byłoby jednak niedorzecznością: jeden ośrodek w każdym regionie. Dlatego też proponujemy, żeby za zapewnienie właściwego stosowania przepisów odpowiedzialny był jeden organ.

**Zdzisław Zbigniew Podkański**, w imieniu grupy UEN. – (PL) Panie przewodniczący! Sprawozdanie posła Janusza Wojciechowskiego, dotyczące rozporządzenia Rady w sprawie ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania, podnosi bardzo ważny temat dobrostanu zwierząt. Pośrednio stawia też przed nami pytanie, na ile współczesny człowiek potrafi zerwać z okrucieństwem i kreować nowy świat wartości, w którym jest wrażliwość na ból, cierpienie, lęk i niepokój przed utratą życia i to nie tylko w stosunku do ludzi, ale i zwierząt.

Niestety, mimo rozwoju cywilizacji, technologii, nadal każdego roku zabijane są miliardy zwierząt i ptaków, często w sposób okrutny i nawet bez oszałamiania. Rodzą się więc pytania, dlaczego ludzie inteligentni, wykształceni, w stosunku do zwierząt zachowują się często jak ludy pierwotne, skazane na walkę o byt. Co powinniśmy zrobić, aby to zmienić?

Na te pytania w dużym stopniu odpowiada omawiane sprawozdanie, ale nadal nie rozwiązuje wielu podstawowych problemów, związanych między innymi z prawodawstwem, ubojem rytualnym, kształtowaniem świadomości społecznej. Problemy te pozostają więc do rozwiązania przez Radę, Komisję, Parlament w nowym składzie. Mam nadzieję, że dalszym pracom nad poprawą dobrostanu zwierząt będzie towarzyszyła świadomość, że zwierzę jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania bólu i cierpienia, nie jest rzeczą i ludzie winni mu są poszanowanie, ochronę i opiekę.

**Alyn Smith** w imieniu grupy Verts/ALE. – Panie przewodniczący! Chciałbym przyłączyć się do gratulacji dla naszego sprawozdawcy, pana posła Janusza Wojciechowskiego, za opracowanie bardzo złożonej i budzącej emocje dokumentacji w sposób do pewnego stopnia przebojowy i pogodzenie wielu sprzecznych punktów widzenia. Uważam, że w tym wystąpieniu, prawdopodobnie ostatnim w okresie mojego obecnego mandatu, warto zwrócić uwagę koleżanek i kolegów posłów, że jest to dokumentacja, którą nazywam klasycznym europejskim dossier Parlamentu Europejskiego. Ma ona charakter techniczny, jest złożona, dotyczy zagadnień nieco odległych dla naszych obywateli, ale warto pamiętać, że dla nich dobrostan zwierząt jest niezwykle ważny, a sprawiedliwość ma ogromne znaczenie dla naszych producentów, naszych konsumentów i dla naszego rynku.

Dla mnie szczególnie ważne są poprawki 45 i 46 dotyczące zapewnienia, by kraje trzecie, które zamierzają prowadzić wywóz na nasze terytorium przestrzegały obowiązujących u nas norm i standardów. Ma to zasadnicze znaczenie z punktu widzenia sprawiedliwego traktowania naszych producentów i konsumentów, a także zagwarantowania pewności na naszych rynkach, a więc takie rozwiązanie należy przyjąć z dużym zadowoleniem.

Podobnie proporcjonalność środków, o których mowa w poprawkach 65 do 67, umożliwiającą szkolenie osób już zatrudnionych, ze szczególnym zadowoleniem powinny przyjąć mniejsze rzeźnie i podmioty prowadzące działalność na mniejszą skalę w całej Unii Europejskiej. Również zwolnienie małych rzeźni z obowiązku posiadania stanowiska urzędnika odpowiedzialnego za dobrostan zwierząt jest naprawdę powodem do zadowolenia.

Moim zdaniem pani komisarz ma całkowitą rację w odniesieniu do uboju zgodnego z obyczajami religijnymi. Zdecydowanie uważam, że musimy uregulować tę sprawę w tym pakiecie, a zatem jest to dobra wiadomość dla konsumentów. Jest to także dobra wiadomość z punktu widzenia zaufania na europejskim rynku mięsa i dobra robota pod każdym względem. Moje gratulacje.

**Maria Petre (PPE-DE)**. – (RO) Chciałabym najpierw złożyć gratulacje panu posłowi sprawozdawcy i podziękować za przystępność, którą się wykazał.

Zgadzam się ze stwierdzeniem zawartym we wniosku Komisji, zgodnie z którym zwierzęta powinny być uśmiercane wyłącznie metodami prowadzącymi do ich natychmiastowej śmierci lub po oszołomieniu, jednakże przy uznaniu wyjątku, którym jest uśmiercanie zwierząt w ramach obrzędów religijnych. Opowiadam się również za tym, żeby to rozporządzenie nie miało zastosowania do uboju zwierząt przeznaczonych do konsumpcji przez osoby prywatne w celu podtrzymania tradycji związanych z najważniejszymi świętami religijnymi, takimi jak Wielkanoc i Boże Narodzenie i tylko przez 10 dni poprzedzających te święta.

Członkowie personelu rzeźni pracujący przy uboju oraz wykonujący inne powiązane z nim zadania muszą odbywać odpowiednie szkolenia, przeprowadzane w zwykły sposób, i uzyskać świadectwo kwalifikacji zawodowych.

Europejskie przepisy w dziedzinie ochrony zwierząt należą do najbardziej rygorystycznych na świecie. Wiąże się z nimi wyższe koszty produkcji i mogą one również przyczyniać się do zakłócenia konkurencji z państwami, których przepisy prawa w tym obszarze są mniej rygorystyczne. Dlatego też apeluję do Komisji o zagwarantowanie, by przetwory mięsne lub inne produkty pochodzenia zwierzęcego, przywożone z krajów spoza UE, odpowiadały normom europejskim. Chcemy, żeby Komisja miała możliwość przeprowadzania kontroli w zatwierdzonych rzeźniach uprawnionych do wywozu produktów do Unii Europejskich, potwierdzających, w uzupełnieniu oświadczeń w już wystawionych świadectwach zdrowia, że przestrzegane są w nich również przepisy dotyczące ochrony zwierząt.

**Neil Parish (PPE-DE).** - Panie przewodniczący! Pozwolę sobie bardzo podziękować pani komisarz Vassiliou za jej pracę tu, w Parlamencie. Przez ostatnie kilka lat zajmowała się tą dokumentacją i wykonała nadzwyczajną pracę, chcę jej przekazać gratulacje. Pozwolę obie również pogratulować panu posłowi Januszowi Wojciechowskiemu za sporządzenie bardzo dobrego sprawozdania i za bardzo dobre pełnienie funkcji wiceprzewodniczącego Komisji Rolnictwa.

Uważam, że standardy dotyczące dobrostanu zwierząt w Europie mają zdecydowanie pierwszorzędne znaczenie w związku z tym, że produkujemy mięso wysokiej jakości. Zależy nam na zapewnieniu, by ubój zwierząt w tym celu przeprowadzać z zachowaniem staranności i zgodnie wysokimi standardami, zarówno pod względem higieny jak i dobrostanu zwierząt. Z dużym zadowoleniem przyjmuję koncepcję dotyczącą rzeźni polowych, ponieważ moim zdaniem takie rozwiązanie byłoby bardzo korzystne. Uważam również, że musimy postępować rozważnie, ponieważ wiele małych rzeźni w Europie zostało w przeszłości zamkniętych – zdarzyło się to w moim państwie członkowskim – a zatem musimy mieć pewność, że dysponujemy odpowiednimi regulacjami, ale nie nazbyt wieloma, które w rzeczywistości przyczynią się do ich zamknięcia.

Powiem teraz coś, co będzie miało charakter dość kontrowersyjny. Uważam, że o sposobie uboju zwierząt, które przychodzą na ten świat, decydujemy my, ludzie. Moim zdaniem Komisja musi się zdecydować. Albo akceptuje ubój zgodny z obyczajami religijnymi i to, że zwierzęta nie są oszołamiane, a wówczas te, które w innych krajach, na nasze życzenie są uśmiercane na święta Bożego Narodzenia mogą być poddawane takiemu samemu procesowi, albo faktycznie staje w obronie zasady, którą ja uważam za słuszną, że my, jako ludzie, decydujemy o sposobie uśmiercania zwierząt i o tym, czy mają one być uprzednio oszołamiane. Moim zdaniem nie ulega najmniejszej wątpliwości, że właśnie tak powinno być. W niektórych państwach członkowskich poddaje się zwierzęta oszołomianiu przed ubojem i po uboju, zarówno w ramach uśmiercania zgodnie z zasadami halal, jak i prawem żydowskim. Jestem więc ciekaw, dlaczego nie może to mieć miejsca w całej Europie, musimy przecież mieć całkowitą pewność, że wszystkie zwierzęta traktujemy w taki sam sposób. Wprawdzie akceptuję zasadę pomocniczości, ale chciałbym, żeby Komisja jednak wywierała nacisk na państwa członkowskie w celu zapewnienia właściwego procesu uboju lub uśmiercania i oszołamiania w przyszłości.

Również w kwestii etykietowania nie widzę żadnego problemu. Dlaczego nie mielibyśmy na etykietach podawać informacji o sposobie uboju? Skoro nie ma problemu z ubojem zwierząt zgodnie z zasadami muzułmańskim i prawem żydowskim, dlaczego mamy mieć obawy co do podawania takich informacji na etykietach? Zamieszczajmy więc odpowiednie informacje na etykietach, żeby ludzie w przyszłości dokładnie wiedzieli, co kupują, ponieważ bardzo wysokie standardy mają istotne znaczenie dla europejskiego rolnictwa.

**Marios Matsakis (ALDE).** - Panie przewodniczący! Prawo do wolności wyznania w moim przekonaniu nie może być powodem do braku poszanowania zasad i uregulowań obowiązujących w naszych państwach i nie może się przyczyniać do naruszania w tak znacznym stopniu naszych norm dotyczących higieny w procesie uboju oraz standardów dobrostanu zwierząt. Dlatego też nie widzę powodów, dla których w imię

religii mielibyśmy tolerować anachroniczne, niehigieniczne i wręcz sadystyczne metody uśmiercania zwierząt, proceder uprawiany czasem w pompatycznych, obrzędowych okolicznościach, na oczach dorosłych i dzieci.

Dlatego też moim zdaniem zwierzęta należy poddawać ubojowi wyłącznie w kontrolowanych warunkach, w zatwierdzonych i podlegających kontroli rzeźniach i żadnym zwierzętom nie należy uśmiercać bez uprzedniego oszołomienia. Wolność wyznania jest jedną sprawą, zadawanie niepotrzebnego bólu zwierzętom i naruszanie zasad higieny – drugą. Te zasady i przepisy prawa w UE powinny być takie same dla wszystkich, bez względu na wyznanie.

**Friedrich-Wilhelm Graefe zu Baringdorf (Verts/ALE).** – (DE) Panie przewodniczący! Pani komisarz! Uważam, że w tej debacie sprawa dobrostanu zwierząt została nadmiernie zawężona do tego, czy powinniśmy stosować oszołomianie czy nie. Nie chodzi o to, że jestem przeciwny oszołomianiu, ale rzecz w tym, że musimy sobie zdać sprawę, że proces oszołomiania został wprowadzony nie w trosce o dobrostan zwierząt, ale z przyczyn ekonomicznych. Celem było stworzenie możliwości poddawania ubojowi zwierząt w hodowli na skalę przemysłową, gdzie ma miejsce masowy ubój w rzeźniach, bez niekorzystnych skutków dla jakości mięsa i bez jej obniżania przez stres wywołany ubojem.

Dlatego też w przypadku uboju zgodnego z obyczajem religijnym chodzi o wyrafinowaną sztukę uśmiercania bez zadawania dodatkowego cierpienia zwierzętom, natomiast w przypadku oszołomiania zwierząt w rzeźniach nie tylko o to, czy należy stosować ten zabieg czy nie, ale także o sposób postępowania ze zwierzętami podczas przewozu i w czasie ich oczekiwania w rzeźniach. Podzielam punkt widzenia pana posła Parisha, że informacje na temat uśmiercania zwierząt zgodnego z obyczajem religijnym należy odpowiednio podawać na etykietach, żeby konsumenci wiedzieli, co kupują i co popierają.

**Androulla Vassiliou, komisarz.** – Panie przewodniczący! Dzisiejsza debata nad sprawozdaniem pana posła Wojciechowskiego jest odzwierciedleniem troski Parlamentu, Komisji, a nawet społeczeństwa o dobrostan zwierząt podczas uboju. We wniosku Komisji znalazły się ważne innowacje, które mam nadzieję, możecie państwo poprzeć.

Dziś, zgodnie z przepisami prawodawstwa UE, podmioty z państw trzecich eksportujące do UE mają obowiązek stosować równorzędne normy i standardy. Ponadto w świadectwach wymaganych w przywozie mięsa musi znajdować się potwierdzenie, że normy i standardy UE zostały spełnione przez przedsiębiorstwa eksportujące. Dlatego uważamy, że we wniosku Komisji zasady równorzędności należy w dalszym ciągu utrzymać.

Wysłuchałam wszystkich państwa uwag i dziękuję za ten bardzo użyteczny wkład w nasze działania zmierzające do zagwarantowania faktycznie skutecznie zapewnianego dobrostanu zwierząt. Przyjmując to sprawozdanie, wysyłamy społeczeństwu właściwe sygnały, że zajmujemy się problemami, które nurtują obywateli, a zarazem ustanawiamy nowe normy i standardy globalnych praktyk w zakresie dobrostanu zwierząt w czasie uboju. Dziękuję Parlamentowi i panu posłowi sprawozdawcy za wsparcie.

Ponieważ jest to moje ostatnie wystąpienie w tej Izbie, na zakończenie chciałabym powiedzieć, że ogromną przyjemność sprawiała mi współpraca z państwem i pozwolę sobie życzyć wszystkim paniom i panom posłom sukcesu na przyszłość w dalszych działaniach i wszelkiej pomyślności.

**Janusz Wojciechowski, sprawozdawca.** – (PL) Panie przewodniczący! Pani komisarz! Ja też przyłączam się do tych życzeń i cieszę się, że to ostatnie wystąpienie Pani komisarz przed Parlamentem dotyczy prezentacji naprawdę dobrego projektu, dobrego rozporządzenia, z którym zresztą większość występujących w dyskusji w pełni się zgadza. Bardzo bym chciał, żeby końcowy efekt pracy, wspólnej pracy i Parlamentu, i Komisji, i Rady, nie pogorszył w istotny sposób tego, co Komisja proponowała, bo Komisja rzeczywiście proponowała bardzo dobre propozycje. W podejściu do ochrony zwierząt, w tych działaniach, które zmierzają do podnoszenia dobrostanu zwierząt, ważne są jednak dwie rzeczy.

Pierwsza to są pieniądze. Niestety, nie uzyskamy akceptacji społecznej dla podwyższania tych standardów, jeśli nie zadbamy o to, żeby one były we właściwy sposób finansowane. I tutaj środki wspólnotowe są niezbędne, żeby osiągnąć założone cele. Nie da się takich wyższych standardów wprowadzić bez pieniędzy, przekładając wszystko na koszt tych podmiotów, które mają te standardy wprowadzać.

I druga kwestia to jest właśnie ta ekwiwalentność, to, żeby te podwyższone standardy nie osłabiały konkurencyjności producentów w Unii Europejskiej. Sądzę, że jesteśmy na dobrej drodze, żeby to osiągnąć. Cieszę się, że dla tych postulatów jest akceptacja na tej sali.

Dziękuję jeszcze raz pani komisarz. Dziękuję wszystkim kolegom występującym w dyskusji i cieszę się, że idea podnoszenia standardów dobrostanu zwierząt jest powszechnie akceptowana w tej Izbie.

**Przewodniczący.** – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się w środę, 6 maja 2009 r.

## 16. Ogólny przegląd regulaminu (debata)

**Przewodniczący.** – Następnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0273/2009), sporządzone przez pana posła Corbetta, w imieniu Komisji Spraw Konstytucyjnych, w sprawie ogólnego przeglądu Regulaminu Parlamentu Europejskiego (2007/2124(REG)).

**Richard Corbett, sprawozdawca.** – Panie przewodniczący! Zamierzam wykorzystać nieco mniej czasu niż przysługujące mi cztery minuty teraz, na przedstawienie sprawozdania, i być może nieco więcej, gdy na końcu debaty będę odpowiadał na ewentualne pytania wymagające wyjaśnienia.

Sprawozdanie powstało z dużym nakładem pracy. Reformy, które mamy nadzieję wprowadzić do regulaminu są po części wynikiem pracy Grupy Roboczej ds. Reformy, powołanej przez Konferencję Przewodniczących, pod kompetentnym kierownictwem mojej koleżanki, pani poseł Dagmar Roth-Behrendt, która przedstawiła wiele propozycji zatwierdzonych następnie przez Konferencję Przewodniczących i przekazanych nam do przełożenia ich, w miarę naszych możliwości najlepiej, na regulamin.

Podstawą reformy były również mniejsze zmiany, na ogół przygotowywane w różnej formie przez długi czas, ale uznaliśmy, że zamiast mieć wiele sprawozdań zmieniających postanowienia dotyczące pomniejszych kwestii, lepiej te wszystkie zmiany zgrupować razem. Niektóre z nich mają charakter techniczny, inne służą wyjaśnieniu i poprawie czytelności postanowień naszego regulaminu, jak na przykład ta, która dotyczy połączenia art. 141, 142 i 143 w jeden skodyfikowany tekst regulujący zasady organizacji naszych debat podczas posiedzeń plenarnych. W związku z nimi została wprowadzona nowatorska poprawka, żeby zasygnalizować potrzebę wprowadzenia procedury niebieskiej kartki, byśmy mogli sobie nawzajem przerywać przemówienia. Pan poseł Duff na przykład, może chce teraz zadać mi pytanie na temat tego, co powiedziałem, a ja, zgodnie z tą zasadą, jeśli zostanie przyjęta, mógłbym mu w tym celu oddać głos na 30 sekund. Jestem przekonany, panie przewodniczący, że pozwoliliby mu pan już mi przerwać, gdyby wyraził takie życzenie, ale on na szczęście nie chce.

A zatem są pewnie innowacyjne rozwiązania, które powinny przyczynić się do ożywienia nieco naszej debaty. Pamiętam, że kiedy po raz pierwszy zaproponowałem wprowadzenie czasu na pytania z sali na zasadzie zgłoszeń z ław poselskich na zakończenie debaty na posiedzeniu zwyczajnym, wszyscy powiedzieli: ależ nie, nie możemy tego zrobić, powstanie tylko zamęt w organizacji czasu wystąpień grup i tak dalej. Ale przecież teraz tę zasadę stosujemy. Stanowi ona zatwierdzoną część naszych procedur i bardzo chwaloną przez, jak sądzę, większość posłów. Chciałbym zaproponować, żeby do procedury niebieskiej kartki podejść w taki sam sposób: teraz są pewne wątpliwości, ale spróbujmy, przekonajmy się jak ona działa, a jestem pewien, że będziemy ją stosować.

Są również pewne poprawki, które powstawały w trakcie dyskusji nad tym dokumentem albo na etapie prac w komisji albo teraz, na posiedzeniu plenarnym. Była na przykład sugestia, że wszystkie głosowania końcowe w sprawie przepisów prawodawstwa powinny odbywać się automatycznie w drodze głosowania imiennego – wydaje mi się, że wysunęła ją pani poseł Dahl. Z zadowoleniem przyjąłem tę poprawkę i uwzględniłem ją w moim sprawozdaniu. Wielu posłów sugerowało, żebyśmy w artykule dotyczącym zespołów międzypartyjnych uwzględnili ustalenia określające, czym te zespoły są, a czym nie są, żeby wykazać, że mają one charakter nieformalny i że nie mogą przejmować obowiązków organów parlamentarnych.

Jest więc w tym dokumencie wiele interesujących elementów. Znajduje się w nim również poprawka dotycząca dziwnego systemu, który mamy obecnie, polegającego na tym, że podczas posiedzenia inauguracyjnego obradom przewodniczy najstarszy poseł, a nie na przykład ustępujący przewodniczący, jak ma to miejsce w niektórych parlamentach – albo nawet ustępujący wiceprzewodniczący, jeżeli na przykład przewodniczący nie został ponownie wybrany. Jest to dość sensowna zmiana na lepsze w naszych procedurach.

Na tym się zatrzymam. Nie wykorzystałem całego przysługującego mi czasu, ale jeśli będzie trzeba, z przyjemnością zabiorę znów głos na końcu debaty i odpowiem na pytanie lub wyjaśnię wątpliwości.

**József Szájer**, w imieniu grupy PPE-DE. – Panie przewodniczący! Chciałbym wyrazić zadowolenie w związku z tym wnioskiem, a także podziękować panu posłowi Richardowi Corbettowi za trudną i nie zawsze przynoszącą satysfakcję pracę.

Bardzo często się zdarza, że gdy wprowadzamy zmiany do regulaminu, nasze koleżanki i koledzy ogarnia niepokój z powodu tego, co się dzieje. Większość z nich uświadamia sobie, co się stało i jakie wprowadziliśmy zmiany dopiero wtedy, gdy regulamin zacznie obowiązywać i nie można już go zmienić. Zdecydowanie popieram większość propozycji, które zostały zgłoszone, w szczególności dlatego, że są one odzwierciedleniem nie tylko naszej wytężonej pracy, ale także – jak pan powiedział – pracy grupy zajmującej się reformą parlamentarną, pod kierownictwem pani poseł Dagmar Roth-Behrendt, która bardzo dobrze przygotowała ten wniosek.

Niemniej jednak w trakcie procesu reformy parlamentarnej wyraźnie powiedziałem naszej grupie podczas dyskusji, którą prowadziliśmy, że to sprawozdanie w sprawie reformy parlamentarnej musi być zatwierdzone w drodze zmian w regulaminie. Jest to demokratyczna procedura kończąca się głosowaniem. Nie można wprowadzić żadnych zmian jedynie w wyniku dyskusji w tej grupie i w znacznej mierze w tym duchu pracowaliśmy.

Chciałbym również zaznaczyć, że odnosiłem się nieco krytycznie do tego, co przed chwilą zostało powiedziane, a mianowicie, że niektóre nieformalne procedury, które mamy w Parlamencie są zinstytucjonalizowane. W istocie mam pewne obawy, ponieważ skoro obowiązuje u nas zwyczaj, lepiej go jako taki utrzymać, a nie konieczne zmieniać zasady.

Dla naszej grupy najważniejsza jest jednak kwestia proporcjonalności. W naszym Parlamencie komisje mają bardzo silne role. Podczas prac przygotowawczych do głosowania tu w Parlamencie przyjmują na siebie duże obciążenie, odciążając zarazem tę Izbę, poprzez przeprowadzanie głosowania w komisji. Nie jest to tylko zwykła kwestia procedury, lecz demokracji, odzwierciedlenia w komisjach proporcji, które istnieją podczas posiedzenia plenarnego, kiedy zapadają decyzje w ważnych sprawach. Moim zdaniem jest to podstawowy aspekt demokracji i w imieniu grupy PPE-DE popieram sprawozdanie.

**Costas Botopoulos**, w imieniu grupy PSE. – Panie przewodniczący! Jestem jednym z tych osobliwych konstytucyjnych zwierząt, które uważają, że regulamin jest odzwierciedleniem naszej własnej pracy tutaj, w naszym własnym Parlamencie. Moim zdaniem jest to więc ważne dzieło pana posła Richarda Corbetta, który jest wybitnym specjalistą w tej dziedzinie. Wyrażając uznanie dla jego pracy, muszę zaznaczyć, że jest to druga modyfikacja regulaminu. Są pewne rzeczy, które zostały zmienione bardzo niedawno i które zmieniamy znowu, ponieważ przekonaliśmy się, że praktyka naszego Parlamentu wymaga wprowadzenia zmian.

Chciałbym dziś wieczorem przedstawić państwu jedną ogólną uwagę i trzy szczegółowe. Uwaga ogólna: moim zdaniem należy również, i jest to bardzo ważne, rozmawiać na temat drugiego aspektu sprawozdania pana posła Corbetta, a mianowicie wpływu strategii lizbońskiej na nasz regulamin. Rozmawianie na ten temat ma istotne znaczenie także dlatego, że zmiana regulaminu bez tej drugiej części byłaby niepełna.

Teraz trzy uwagi szczegółowe: pierwsza dotyczy modyfikacji, w której ja miałem swój niewielki udział. Chodzi o to, że próbujemy zawrzeć w regulaminie koncepcję *agory*, polegającą na stworzeniu również obywatelom możliwości zwracania się do Parlamentu Europejskiego i udziału w dyskusjach toczących się przed Parlamentem Europejskim. Uważam, że jest to, inicjatywa ważna pod względem symbolicznym, którą podjęliśmy wspólnie z moim przyjacielem i kolegą, panem posłem Gérardem Onestą, i myślę, że byłoby dobrze, gdyby została ona wpisana do regulaminu.

Po drugie, ważną kwestią, moim zdaniem, jest zmiana, którą wprowadziliśmy w odniesieniu do sprawozdań z własnej inicjatywy: a mianowicie, że na podstawie obserwacji funkcjonowania w praktyce sprawozdań z inicjatywy własnej ponownie wprowadziliśmy możliwość wnoszenia do nich poprawek, ale przez jedną dziesiątą parlamentarzystów. Trzecim zagadnieniem jest procedura niebieskiej kartki. Popieram każde rozwiązanie, które przyczyni się do ożywienia naszych parlamentarnych dyskusji tutaj, a więc to rozwiązanie daje parlamentarzystom możliwość przerywania sobie nawzajem wypowiedzi w sposób cywilizowany, by na przykład powiedzieć, że dana osoba ma dobry pomysł.

**Andrew Duff**, w imieniu grupy ALDE. – Panie przewodniczący! Chciałbym najpierw podziękować panu posłowi Corbettowi za wykonaną pracę. Grupa ALDE poprze pakiet. Jest to reforma unowocześniająca Izbę, którą przyjmujemy z zadowoleniem: dzięki niej będziemy bardziej efektywni i bardziej pluralistyczni, mam

też nadzieję, że w ostatecznym rozrachunku, staniemy się również bardziej atrakcyjni dla opinii publicznej i oczywiście dla prasy.

Mam jednak dwa, może trzy zastrzeżenia. Pierwsze dotyczy kwestii, o której mówił pan poseł Szájer: próby zmuszenia komisji do ścisłego zachowania proporcji odpowiadających udziałowi partii w Parlamencie. Moim zdaniem wybór i decyzja dotycząca umieszczenia posłów w komisji, uznanej za szczególnie ważną, należy przede wszystkim do grupy politycznej. Uważam, że przyjęcie poprawki 42 będzie dla grup i posłów irytujące i trzeba będzie ostatecznie podchodzić do tej kwestii z większą elastycznością.

Chciałbym również zdecydowanie bronić zmian do art. 45 ust 2, uzgodnionych w Komisji Spraw Konstytucyjnych, o których przed chwilą mówił pan poseł Costas Botopoulos. Moim zdaniem potrzebny jest nam rozwiązanie alternatywne w przypadku wprowadzania poprawek do sprawozdań z własnej inicjatywy, jeżeli ich wymagają, a nasze doświadczenia od lipca, gdy została wprowadzona poprzednia zmiana, dowiodły, że te sprawozdania często wymagają poprawy podczas posiedzenia plenarnego.

Chciałbym także powiedzieć, że godna polecenia jest poprawka 68 dotycząca procedury przekształcania. Uważam, że Parlament narzucił sobie zbyt ściśle ograniczenie i powinniśmy w naszych procedurach w bardziej odpowiedni sposób dawać wyraz porozumieniu międzyinstytucjonalnemu z 2001 roku, by umożliwić komisjom dyskusję na temat zmian merytorycznych do tych części dyrektyw lub rozporządzeń, które Komisja chce przekształcić, ale w bardzo ograniczonej formie.

I wreszcie, zwracam się z prośbą o usunięcie postanowienia o dodaniu procedury głosowania odrębnego i głosowania podzielonego do procedury, która umożliwi przewodniczącemu odesłanie z powrotem do komisji sprawozdania z więcej niż 50 zmianami merytorycznymi.

**Monica Frassoni**, w imieniu grupy Verts/ALE. – (IT) Panie przewodniczący! Panie i panowie! Grupa Zielonych/Wolne Przymierze Europejskie nigdy nie poświęcała wiele czasu na doskonałe reformy parlamentarne przeprowadzane przez pana posła Corbetta – jest on moim przyjacielem i przez wiele lat razem pracowaliśmy, ma on więc tego świadomość i nie będzie miał mi tego za złe – ponieważ są one próbą przekształcenia naszego Parlamentu w biurokratyczną maszynę, w której rola poszczególnych posłów i grup mniejszościowych, a nawet komisji musi być podporządkowana rosnącej, częściowo arbitralnej, decyzyjnej władzy Konferencji Przewodniczących i administracji. Ponadto wprowadzają one niejasne i w zasadzie konfliktowe relacje między komisją przedmiotowo właściwą a komisjami opiniodawczymi wypowiadającymi się w procedurze legislacyjnej.

Muszę powiedzieć, że jestem kompletnie zaskoczona tym, że dziś wieczór, podczas tej debaty, nie rozmawiamy o rzeczach, które naszym zdaniem należy uznać za podstawowe problemy w tej reformie proceduralnej. Pierwszą z nich jest nieporozumienie, które bez wątpienia powstanie między komisją przedmiotowo właściwą a komisjami opiniodawczymi, ponieważ gdy komisja przedmiotowo właściwa odrzuca poprawki komisji opiniodawczej, te poprawki mogą stać się przedmiotem bezpośredniej dyskusji w Izbie, co oczywiście może przyczynić się do powstania niezwykle ryzykownego nieporozumienia prawnego – czego byliśmy przypadkowo świadkami w przypadku rozporządzenia REACH.

Co więcej żadna komisja opiniodawcza w zasadzie nie może swobodnie wykonywać swojej pracy z powodu zagmatwanego i absolutnie nieakceptowalnego mechanizmu polegającego na możliwości wspólnego głosowania i posiadania wspólnych sprawozdań w przypadku zagadnień szczególnie ważnych dla naszych uprawnień legislacyjnych.

I wreszcie, panie przewodniczący, jest jeszcze jedna sprawa, która bardzo nas niepokoi. Jednym z rezultatów pracy grupy roboczej odpowiedzialnej za reformę wewnętrzną, której byłam członkiem, początkowo uznanym przeze mnie za pozytywny, była propozycja naprawde poważnego wzmocnienia uprawnień i roli Komisji Petycji. W tej reformie jednak rola Komisji Petycji została udaremniona w takim sensie, że Komisja Petycji nie będzie już miała bezpośredniego dostępu do Izby, lecz dopiero po ogromnych komplikacjach i ewentualnych nieporozumieniach z właściwą komisją.

Z tych wszystkich powodów nasza grupa uznaje, że ta reforma nie jest gotowa i uważamy, że błędem byłoby przyjęcie jej większością głosów naszego Parlamentu.

**Przewodniczący.** – Dziękuję, pani poseł Frassoni. Pan poseł Corbett będzie miał oczywiście prawo ustosunkować się do pani wypowiedzi, Ale nie mogę nie zwrócić uwagi, że pani poseł Frassoni użyła czerwonej kartki, czekając na możliwość wypróbowania niebieskiej.

**Hanne Dahl**, w imieniu grupy IND/DEM. – (DA) Panie przewodniczący! Regulamin stanowi podstawę wszystkich prac w demokratycznie wybranej Izbie. Jasne zasady dają pewność, że każda osoba uczestnicząca w procesie politycznym jest traktowana w sposób równorzędny. Nie można zmieniać wymogów po to, żeby powstrzymać niektóre grupy, osoby czy postawy przed wywieraniem wpływu. Nie można naginać reguł tylko dlatego, że komuś to odpowiada.

W ubiegłym tygodniu na przykład Konferencja Przewodniczących dyskutowała nad wnioskiem o pominięcie głosowania nad sprawozdaniem pana posła Staesa. Na szczęście służba prawna ten wniosek odrzuciła. Wyniki głosowania muszą obowiązywać. W związku z tym również moja grupa zgłosiła poprawki, zgodnie z którymi całe głosowanie odbywałoby się w formie elektronicznej. W ten sposób zyskalibyśmy możliwość uniknięcia błędów, a równocześnie zapewnienia kworum. Apeluję do posłów o głosowanie za przyjęciem tych poprawek.

**Jo Leinen (PSE)**. – (DE) Panie przewodniczący! Reformowanie Unii Europejskiej jest zadaniem trudnym, ale wprowadzanie reform w Parlamencie Europejskim jeszcze trudniejszym, o czym przekonał się podczas debaty dotyczącej przeglądu regulaminu i na przykładzie pracy naszego kolegi, pana posła Richarda Corbetta. Chciałbym podziękować panu posłowi Corbettowi za naprawdę ogromne zaangażowanie, którym się wykazał, by pogodzić wiele różnych interesów i ująć je w jednym dokumencie oraz by przeprowadzić z powodzeniem przegląd naszego regulaminu do plenum. Grupa Socjalistów w Parlamencie Europejskim poprze to sprawozdanie.

Czekamy na traktat lizboński. Po jego przyjęciu Parlament będzie miał większe uprawnienia legislacyjne i musimy być przygotowani na umieszczenie zadań legislacyjnych na pierwszym miejscu. Sprawozdania z inicjatywy będą musiały znaleźć się na drugim miejscu; stanowienie przepisów prawa musi się znaleźć na pierwszym planie.

W ramach naszej pracy musimy również bardziej aktywnie udzielać się na całym świecie. Podróże delegacji parlamentarnych do różnych krajów, położonych w różnych częściach świata, muszą być powiązane z pracą komisji technicznych Parlamentu. Jeżeli delegacja ma związek na przykład z zagadnieniem zmian klimatycznych czy ochrony socjalnej, powinni w niej uczestniczyć także odpowiedni eksperci techniczni.

Z zadowoleniem przyjmuję starania o uatrakcyjnienie naszych debat: w przyszłości nie czerwona kartka, lecz niebieska wniesie do nich więcej dynamizmu. Doskonale. Współpraca między komisjami, tymi wspólnymi komisjami, jest dla nas na etapie „rozruchu próbnego”, ponieważ dotychczasowa praktyka była niezadowolająca. Powiedzmy sobie szczerze, komisja doradcza była niemal pozbawiona szans. W tym względzie wspólne posiedzenia dwóch komisji są koncepcją wprowadzoną tytułem próby w celu stworzenia lepszego rozwiązania.

Ta reforma ma bardzo ważne znaczenie. Dobrze się też złożyło, że przeprowadzamy ją przed wyborami i nie przekładamy jej na nowy okres legislacyjny. Chciałbym jeszcze raz podziękować panu posłowi Corbettowi i wszystkim tym osobom, które uczestniczyły w tych pracach.

**Andrzej Wielowieyski (ALDE)**. – (FR) Panie przewodniczący! Sprawozdanie pana posła Corbetta, chociaż jest bardzo dobre, niestety zawiera poważny błąd. Naszym celem jest zapewnienie wysokiej jakości usług parlamentarnych. Musimy więc wystrzegać się błędów i potrafić udoskonalać teksty.

Jedynie poprawka 8, która dotyczy art. 45, stworzy nam możliwość, przy poparciu ze strony 75 posłów – które nie będzie łatwo uzyskać – zgłaszanie poprawek w Izbie. Pan poseł sprawozdawca, wspólnie z Komisją Spraw Konstytucyjnych, postanowił odrzucić tę procedurę, w obawie przed zalewem poprawek.

Zmiany, które zaproponowaliśmy w imieniu Grupy Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy oraz Grupy Zielonych/Wolne Przymierze Europejskie, zmierzają do wprowadzenia tego prawa dla dwóch lub trzech grup politycznych. Mamy kompetentnych koordynatorów i kontrsprawozdawców, którzy śledzą proces legislacyjny.

Odrzucenie zmiany zaproponowanej przez Komisję Spraw Konstytucyjnych jest równoznaczne z odmową uprawnień do poprawy tekstu w ramach normalnej procedury, co jest poważnym błędem.

**Nils Lundgren (IND/DEM)**. – (SV) Dziękuję, panie przewodniczący. Schadenfreude, jak mawiają cynicy – to znaczy, że prawdziwą radość sprawiają niepowodzenia innych. Niemniej jednak nawet ci z nas, którzy nie zaliczają się do cyników przyznają naturalnie, że Schadenfreude jest w istocie swego rodzaju satysfakcją i właśnie taką ja odczuwam teraz. Dlaczego? Otóż w ubiegłym roku, my, w partii Lista Czerwowa i w Grupie Niepodległość/Demokracja zaczęliśmy się domagać imiennego głosowania we wszystkich końcowych



głosowaniach. Pamiętam, jak pan przewodniczący Pöttering skarcił nas, wyszydził i stwierdził, że kosztuje to fortunę. Teraz komisja proponuje, by końcowe głosowania nad wnioskami legislacyjnymi odbywały się w drodze głosowania imiennego. I zupełnie słusznie! Żeby móc żądać politycznej odpowiedzialności od swoich posłów, wyborcy muszą mieć możliwość sprawdzenia, jak oni głosowali. Jak głosował pan poseł Hannan, pani poseł Wallis czy pani poseł Svensson, wymienię tu jedynie kilku moich ulubionych posłów. Ta propozycja jest ważnym krokiem naprzód w procesie demokratycznym i przyczynia się do wzmocnienia kontroli wyborców nad „potakiwaczami” w tej Izbie. Chciałbym podziękować za to panu posłowi Corbettowi, a panu przewodniczącemu za udzielenie mi głosu.

**Bruno Gollnisch (NI).** – (FR) Panie przewodniczący! Proszę sobie wyobrazić, co by się działo, gdyby zasada kworum miała się stosować do naszych debat. Jest nas dziś tu obecnych 11 osób biorących udział w debatach nad niezwykle ważnymi zagadnieniami dotyczącymi następnego Parlamentu. Właśnie dlatego uważam, że najważniejsza zasada leżąca u podstaw tych zmian jest wysoce wątpliwa.

Jeszcze większe wątpliwości – niezależnie od pracy wykonanej przez pana posła Corbett – budzi poprawka, która została odrzucona przez Komisję Spraw Konstytucyjnych, odesłana do nas przez dwie główne grupy w tej Izbie do modyfikacji – w okolicznościach, które jak nam bardzo dobrze wiadomo dotyczą konkretnej osoby – postanowienia dotyczącego tradycji powszechnie stosowanej we wszystkich parlamentach na świecie, zgodnie z którym na posiedzeniu inauguracyjnym obradom przewodniczy najstarszy poseł.

To postanowienie jest szczególnie ważne, a dążenie do jego zmiany tylko dlatego, że następny najstarszy poseł może nie być przychylnie nastawiony do grup stanowiących większość jest zdecydowanie wyjątkowo pokrętnym argumentem i z tego też względu zawiera w sobie kwintesencję problemu Parlamentu. Niedługo minie 20 lat, odkąd jestem posłem. Zauważyłem, że ilekroć mniejszość korzysta ze swego prawa, do regulaminu wprowadza się zmiany. Jest lepszy sposób: uchylić regulamin, a potem zaakceptować wolę grup stanowiących większość.

**Richard Corbett, sprawozdawca.** – Panie przewodniczący! Po pierwsze, pozwolę sobie zacząć od podziękowania kontrsprawozdawcom, którzy musieli uporać się ze szczegółowymi zagadnieniami tej sprawy: panu posłowi Szájerowi, panu posłowi Duffowi, pani posłowi Frassoni i pani posłowi Dahl. Bez ich pomocy i wkładu pracy nie zdołalibyśmy doprowadzić tej pracy do owocnego końca.

Pozwolę sobie też potwierdzić to, co już zostało powiedziane. To sprawozdanie rzeczywiście zostało w zasadzie podzielone na dwa sprawozdania. Jest jeszcze drugie sprawozdanie, którego nie przedstawiliśmy jeszcze na posiedzeniu plenarnym – które będziemy musieli ponownie przedstawić w następnym Parlamencie – dotyczące sposobu dostosowania naszych procedur do traktatu lizbońskiego, jeśli wejdzie on w życie. Zajmowaliśmy się nim oczywiście w ramach prac przygotowawczych, bez uszczerbku dla ratyfikacji, która, miejmy nadzieję, nastąpi w czeskim senacie jutro, a później w ciągu roku w Irlandii, ale do tych już wykonanych prac przygotowawczych powrócimy, jeżeli Traktat zostanie ratyfikowany.

Po drugie, pozwolę sobie potwierdzić, że w istocie są tu takie postanowienia, które jak podkreślił pan poseł Szájer, zostały przeniesione z ostatniej reformy wynikającej z pierwszego sprawozdania grupy roboczej odpowiedzialnej za reformę, pracującej pod kierownictwem pani posł Dagmar Roth-Behrendt. Dotyczy to kwestii sprawozdań z własnej inicjatywy, w przypadku których obowiązuje procedura uważana obecnie przez wielu posłów za nieco za mało elastyczną. Trochę ją uelastyczniliśmy. A zatem debata nie będzie polegała tylko na krótkiej prezentacji przez sprawozdawcę, potem odpowiedzi ze strony Komisji i na tym koniec. Będzie istniała przy takiej okazji możliwość wykorzystania 10 minut na dyskusję, podczas której głos zostanie udzielony posłom wyrażającym chęć jego zabrania.

W nawiązaniu do poprawek: obecnie są one niedozwolone w przypadku sprawozdań z własnej inicjatywy. Grupy natomiast mogą składać alternatywne projekty rezolucji. To prawo będzie w dalszym ciągu obowiązywać, ale dodatkowo stworzylibyśmy możliwość wprowadzania poprawek, jeżeli zostaną zgłoszone przez jedną dziesiątą posłów zasiadających w tej Izbie. Pan poseł Wielowieyski, który przed chwilą nas opuścił, skrytykował ten punkt, ale obecnie nie istnieje prawo umożliwiające wprowadzanie poprawek do sprawozdań z własnej inicjatywy. Taką możliwość daje prawo ograniczone.

Nie chcemy pozwolić na swobodny napływ setek poprawek, w których będą przepisywane przydługie rezolucje i które będzie zgłaszała komisja złożona z ponad 700 posłów, lecz chcemy dysponować prawem do wprowadzania poprawek na zdecydowane życzenie i wydaje się nam, że byłby to rozsądny kompromis z zachowaniem właściwych proporcji.

Inną formą, w której została odtworzona poprzednia reforma sprzed wielu lat jest poprawka zgłoszona przez grupę ALDE, dotycząca przekształceń. Uważam, że jest to również mile widziana poprawka do procedur, które mamy obecnie.

Pozwolę sobie również stwierdzić, że wielu posłów zgłosiło sporo nowych pomysłów. O kilku wspomniałem wcześniej. Zapomniałem powiedzieć o artykule dotyczącym *agory*, w przypadku którego panowie posłowie Botopoulos i Onesta mogą sobie przypisać autorstwo. Są też inne koncepcje dotyczące imiennego głosowania nad sprawozdaniami legislacyjnymi – nie w przypadku wszystkich głosowań, lecz głosowań nad sprawozdaniami legislacyjnymi, o których, jak przypuszczam, mówiłem wcześniej.

I na zakończenie, kwestie, co do których nie zgadzam się z niektórymi posłami. Panie pośle Duff! W nawiązaniu do zasady dotyczącej sytuacji, w której zostało zgłoszonych dużo poprawek podczas posiedzenia plenarnego i przewodniczący może zwrócić się z prośbą do komisji o ich przeanalizowanie, chcę zwrócić uwagę, że nie jest to odesłanie do komisji, która sporządziła sprawozdanie. W przypadku poprawek zgłoszonych na posiedzeniu plenarnym komisja działa jak filtr, żebyśmy nie musieli spędzać wielu godzin na głosowaniu, lecz tylko przeprowadzić je nad tymi poprawkami, które zyskały pewne poparcie. To nie jest odesłanie.

Druga uwaga odnosi się do kwestii podniesionej przez panią posel Frassoni, dotyczącej komisji opiniodawczej mającej prawo zgłaszać poprawki na posiedzeniu plenarnym. Osobiście mam poważne wątpliwości, czy jest to dobra koncepcja czy nie, ale została ona wysunięta przez grupę roboczą, w której pani poseł zasiada. Została zatwierdzona przez Konferencję Przewodniczących. Jest to koncepcja, co do której został osiągnięty pewien konsensus i dlatego przedstawiamy ją do zatwierdzenia Izbie, albo do odrzucenia. Zobaczmy, jak Izba zagłosuje jutro.

I wreszcie, nie odniosę się do kwestii Komisji Petycji, ponieważ zaraz będziemy mieć specjalną debatę poświęconą temu zagadnieniu i wtedy do niego powrócimy. Na zakończenie powiem tylko, odpowiadając panu posłowi Gollnischowi, że myli się co do dwóch spraw. Nie jest to bowiem ta sama poprawka, która została odrzucona w komisji, tylko inna, inne podejście do zagadnienia. Miałem poważne zastrzeżenia do tej poprawki, która została przedstawiona w komisji. Z radością popieram natomiast tę, która została zgłoszona na posiedzeniu plenarnym.

I druga sprawa, przewodnictwo najstarszego posła wcale nie jest praktyką powszechnie stosowaną we wszystkich parlamentach na świecie, jak sugerował pan poseł. Została ona przyjęta w wielu z nich, ale w żadnym razie nie jest to jedyny istniejący system i my, jako Parlament Europejski, mamy uzasadnione prawo do przeanalizowania różnych istniejących systemów i wybrania najbardziej odpowiedniego w naszej sytuacji. Decyzję w tej kwestii podejmie Izba.

**Przewodniczący.** – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się w środę, 6 maja 2009 r.

## **17. Zmiana przepisów regulaminu dotyczących procedury rozpatrywania petycji (deбата)**

**Przewodniczący.** – Następnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0027/2009), sporządzone przez pana posła Onestę, w imieniu Komisji Spraw Konstytucyjnych, w sprawie przeglądu Regulaminu w zakresie procedur rozpatrywania petycji (2006/2209(REG)).

**Gérard Onesta, sprawozdawca.** – (FR) Panie przewodniczący! Nie wiem, czy na dużym torcie, jakim było sprawozdanie pana posła Corbetta, moje można uznać za wiśnię. Jest ono raczej małym ciastkiem, które dostaje się do kawy, gdy kelner podaje już rachunek.

Będę mówił na temat petycji. Przekonaliśmy się w przeszłości, że regulamin, w takiej formie, jaką ma obecnie, przyczynił się do kilku problemów, ponieważ czasem niektóre jego postanowienia trudno było zinterpretować, a nawet do politycznego impasu w kwestii dopuszczalności takiego czy innego tekstu. Dlatego podjęliśmy próbę pewnego ich uporządkowania, wyjaśnienia i skonsolidowania, ale te zabiegi nie składają się na rewolucyjne zmiany.

Po pierwsze chcemy mieć możliwość lepszego identyfikowania składającego petycję, ponieważ obecnie, gdy otrzymujemy pół tony petycji, nie jest do końca jasne, kto jest osobą do kontaktów. Dlatego też będziemy

zwracać się z prośbą do autorów petycji o wskazanie ich przedstawiciela, jeśli taki istnieje, lub będziemy posługiwać się pierwszym nazwiskiem podanym na pierwszej stronie.

Wprowadziliśmy prawo do wycofania poparcia petycji. Mówimy obywatelom: „możecie wnieść petycję, ale możecie również zrezygnować ze skorzystania z tego prawa i zażądać usunięcia swego nazwiska z listy osób, które się pod nią podpisały”.

Wiecie państwo, że można przysyłać korespondencję do Parlamentu w językach mniejszości, na przykład galicjskim, baskijskim, katalońskim i tak dalej, jeżeli są one uznawane przez państwa członkowskie. Postanowiliśmy rozszerzyć to prawo i objąć nim również petycje. Jeżeli otrzymamy korespondencję w języku, który Prezydium uznaje za język używany w komunikacji pisemnej z obywatelami, odpowiedzi będą wysyłane również w tym języku.

Prawdziwa reforma wiąże się jednak z kwestią dopuszczalności. Dotychczas członkowie Komisji Petycji toczyli czasem poważne boje, żeby ustalić, czy dany dokument dotyczy spraw związanych z prawem europejskim, czy też nie. Pomimo to, ponieważ Europa rozszerza się na wszystkie obszary, ludzie dostawali się tylnymi drzwiami. Dlatego też staraliśmy się uprosić sprawę poprzez zastosowanie pewnego środka zachęającego do przestrzegania kryterium dopuszczalności.

Jeżeli jedna czwarta członków Komisji Petycji uzna petycję za dopuszczalną, będzie ona rozpatrywana, ponieważ absolutnie nie chodzi nam o ograniczanie podstawowego prawa, które w każdym razie jest oparte na prawie pierwotnym. W razie stwierdzenia niedopuszczalności petycji, będziemy starali się zalecić inne możliwe środki dochodzenia zadośćuczynienia.

Zawsze należy przestrzegać zasady przejrzystości, ponieważ nazwisko osoby składającej petycję i treść petycji będą za każdym razem wpisywane do naszych rejestrów, ale jeżeli ze względów ochrony prywatności, osoba składająca petycję zwróci się z wnioskiem o zapewnienie anonimowości, będziemy mogli ją zagwarantować. To samo dotyczy wniosku o zachowanie poufności podczas rozmów.

Naturalnie zostało zachowane prawo osoby składającej petycję do wypowiedzenia się przed komisją, po udzieleniu jej głosu przez przewodniczącego według jego uznania.

Rozszerzyliśmy w pewnym stopniu zakres prawa do podejmowania dalszych działań – a raczej je wyjaśniliśmy – ponieważ dawniej Komisja Petycji praktycznie mogła składać sprawozdanie z własnej inicjatywy dotyczące w zasadzie każdej sprawy. Nie widzimy powodu, dla którego ta komisja miałaby mieć większe prawa od innych komisji. Zachowa ona oczywiście to prawo, pod warunkiem, że Konferencja Przewodniczących nie wyrazi sprzeciwu.

Został utrzymany rejestr elektroniczny. W razie potrzeby będą organizowane wyjazdy rozpoznawcze *in situ* w celu ustalenia stanu faktycznego albo poszukiwania rozwiązań. Ta rola jest rolą mediatora, w pewnym stopniu nietypowym rozwiązaniem, które zdecydowaliśmy się wprowadzić, a uznanie za zasługi przypadnie w udziale Parlamentowi.

W razie potrzeby zwrócimy się o pomoc do Komisji, reprezentowanej tego wieczoru na najwyższym szczeblu, o wyjaśnienie dotyczące stosowania prawa wspólnotowego i ewentualnie o dostarczenie nam informacji. Zgromadzone informacje zostaną rzecz jasna przekazane Komisji, Radzie i osobie składającej petycję.

Jak jednak ma się sprawa z Traktatem z Lizbony? Czy powinien on być ratyfikowany? Zapewne państwu wiadomo, że w tym Traktacie został przewidziany nowy rodzaj petycji – oprócz składanych do Parlamentu Europejskiego, które istnieją od długiego czasu – a mianowicie petycji wnoszonych do Komisji Europejskiej, z co najmniej milionem podpisów.

Zdecydowaliśmy, że w razie ratyfikacji traktatu lizbońskiego, jeżeli dana sprawa została wniesiona do Komisji w formie petycji podpisanej przez milion obywateli, my, w Parlamencie sprawdzimy, czy zajmowaliśmy się taką samą sprawą czy nie i czy petycja złożona w Komisji może mieć wpływ na naszą pracę, a jeśli tak, wówczas poinformujemy o tym składającego petycję.

Panie przewodniczący! Panie i panowie! Mniej więcej jak sądzę przedstawiłem sytuację. Nie wprowadzamy rewolucyjnych zmian, lecz pewne wyjaśnienia i rozwiązania pozwalające zapobiec ewentualnemu impasowi.

**Richard Corbett**, w imieniu grupy PSE. – Panie przewodniczący! Z ogromną przyjemnością chcę zakomunikować, że moja grupa wyraża poparcie dla sprawozdania pana posła Onesty, który wykonał bardzo dobrą pracę, przeprowadzając analizę tych wszystkich kwestii, i to już jakiś czas temu. Trochę dziwne

wydaje się to, że Konferencja Przewodniczących czekała tak długo, zanim uwzględniła to sprawozdanie w porządku dziennym naszego posiedzenia plenarnego.

Niemniej jednak to, że czekało ono tak długo, a potem zostało umieszczone w porządku dziennym w tym samym czasie, w którym znalazło się w nim również moje sprawozdanie oznacza, że nasze dwa sprawozdania w pewnym punkcie się pokrywają. Nawiązała do tego pani poseł Frassoni podczas naszej poprzedniej debaty. Chodzi o kwestię współpracy między Komisją Petycji a komisją odpowiedzialną za przedmiot sprawy. Każdy się zgodzi, że obie muszą współpracować i razem ze sobą pracować, ale toczy się polemika wokół tego, co można nazwać wynikiem końcowym: jeżeli się ze sobą nie zgadzają, do której z nich należy ostatnie słowo?

Można zrozumieć obie strony. Członkowie Komisji Petycji uważają, że to oni otrzymali petycję, oni zapoznali się ze sprawą, oni zorganizowali przesłuchania i oni odbyli wizyty w miejscu zdarzeń, czasem być może znaleźli błąd w przepisach prawodawstwa, którymi zajmowała się komisja przedmiotowo właściwa, i uważają, że to oni powinni rozwiązać problem i mieć ostatnie słowo, jeżeli komisja przedmiotowo właściwa się z nimi nie zgadza. Skądinąd można także zrozumieć komisję przedmiotowo właściwą. Dlaczego nagle inna komisja miałaby być odpowiedzialna za przedmiot sprawy, tylko dlatego, że ktoś do niej skierował petycję? Można więc zrozumieć obie strony.

Co próbowałem zrobić, żeby je pogodzić? Starałem się powiedzieć, tak, owszem, powinny razem blisko współpracować, ale ostatecznie Komisja Petycji musi wysłuchać opinii komisji przedmiotowo właściwej. Może ona, jeśli uzna za stosowne, nie przyjąć opinii komisji przedmiotowo właściwej – ma do tego prawo – ale wówczas cena jest taka, że to komisja przedmiotowo właściwa ma prawo do zgłaszania poprawek na posiedzeniu plenarnym.

Uważam, że jest to rozsądne *quid pro quo*. Nie rozumiem, dlaczego pani poseł Frassoni powiedziała, że w ten sposób zniszczy się Komisję Petycji. Naprawdę nie rozumiem, jak pani poseł mogła dojść do takiego wniosku. Członkowie Komisji Petycji z mojej grupy powiedzieli mi, że są zadowoleni z tego kompromisu i moim zdaniem jest to kompromis realny. Właśnie, kompromis. Ktoś, kto jest ekstremistą po jednej czy po drugiej stronie tej polemiki nie będzie zadowolony, ale moim zdaniem, jest to kompromis realny. Bardzo dobrze komponuje się z doskonałym sprawozdaniem pana posła Onesty i uważam, że ten pakiet będzie dobrze funkcjonował.

**Jo Leinen (PSE).** – (DE) Panie przewodniczący! Pan poseł Onesta powiedział, że jego sprawozdanie nie wprowadza rewolucyjnych zmian, ale jest to jednak ważna reforma, która przyczynia się do wzmocnienia praw obywateli, a także Komisji Petycji. Prawo do składania petycji jest prawem przyznanym obywatelom i zostanie do niego wprowadzonych kilka poprawek, które zachęcą również obywateli do kierowania pytań do Parlamentu. Moim zdaniem słusznie przyjmuje się, że o dopuszczalności petycji nie powinien decydować przewodniczący komisji. Wprawdzie sam jestem przewodniczącym komisji, ale zgadzam się, że jeżeli jedna czwarta członków uznaje, że dany temat należy poddać dyskusji, musi on być przedyskutowany.

Chciałbym skorygować coś, co powiedział pan poseł Onesta: inicjatywą obywateli europejskich nie jest petycja – to zupełnie coś innego. Jest nią w istocie europejska petycja obywatelska, innego rodzaju prawo. Jest ona kierowana nie do Parlamentu, lecz do Komisji i nie możemy ich mylić. Przedstawiciele społeczeństwa obywatelskiego przywiązują do niej wielką wagę.

Jest to przypuszczalnie ostatnie sprawozdanie, które pan poseł Onesta sporządzi tu w Parlamencie. Chciałbym mu bardzo podziękować za jego pracę, która pod wieloma względami była doskonała, gdy wykonywał ją jako wiceprzewodniczący i jako członek naszej komisji. Chciałbym również wspomnieć o Agorze, forum Parlamentu i społeczeństwa obywatelskiego, które tworzy historię i jest rzeczywiście bardzo ważnym instrumentem. Dlatego też popieramy sprawozdanie pana posła Onesty i chciałbym panu, panie pośle jeszcze raz podziękować za konstruktywną współpracę.

(Okłaski)

**Przewodniczący.** – Muszę skorygować to, co powiedział pan poseł Leinen, ponieważ pan poseł Onesta, odkąd zajmuje się polityką własności, pozostawi wiele stałych prac, oprócz związanych z inicjatywą polityczną.

**Costas Botopoulos (PSE).** – (FR) Panie przewodniczący! Panie i panowie! Ja także chciałbym podziękować panu posłowi Onestie za jego pracę i obecność w Parlamencie. Chciałbym też przedstawić kilka uwag dotyczących jego sprawozdania. Jestem przekonany, tak jak pani poseł Frassoni, że prawo do składania petycji jest bardzo ważne, ale muszę powiedzieć, że Komisja Petycji jest dość osobliwa. Owszem, jest ważna,

interesująca, ale też osobiwa. Ten mini sąd, w którym dyskutuje się o wszystkim i o niczym jest ważny, ale też interesujący, i zajmuje się czym innym, niż my.

Chciałbym krótko odnieść się do trzech kwestii. Po pierwsze, do sprawy języków mniejszości. Zgadzam się, ale taka możliwość nie może otwierać drzwi innym językom, które nie są w sposób pełnoprawny używane w Parlamencie. Po drugie, kwestia dopuszczalności. Całkowicie się zgadzam i uważam, że to bardzo dobrze, że celem jest raczej przyjmowanie niż odrzucanie petycji. I wreszcie, zgadzam się z naszym przewodniczącym, panem posłem Leinenem. Prawo obywatelskiej inicjatywy rzeczywiście nie ma nic wspólnego z prawem do składania petycji, które jest demokratycznym, konstytucyjnym prawem dotyczącym Parlamentu, i obu tych pojęć nie należy mylić.

Na zakończenie chcę dodać, że poprosiłem o głos przede wszystkim po to, żeby podziękować panu posłowi Onestie za jego pracę.

**Przewodniczący.** – Przepraszam szanownego pana posła za nieprawidłowe wymawianie pana nazwiska, na co przed chwilą zwrócono mi uwagę. Nazwisko pana posła brzmi Botòpoulos, a nie Botopouìlos. Jeszcze raz przepraszam.

**Monica Frassoni (Verts/ALE).** – (IT) Panie przewodniczący! Panie i panowie! Ja również chciałabym podziękować panu posłowi Onestie, także w imieniu Grupy Zielonych/Wolne Przymierze Europejskie. Tak się składa, że oboje byliśmy wcześniej na przyjęciu i wkrótce na nie powrócimy, żeby dokończyć składanie podziękowań i obchodzenie uroczystości.

W tym względzie chcę naturalnie poinformować, że popieramy to sprawozdanie, ale też, że naszym zdaniem kwestia relacji z komisją przedmiotowo właściwą pozostaje drażliwym tematem w reformie pana posła Corbetta, a w związku z tym chciałbym też powiedzieć coś panu posłowi Botopoulousowi: rzecz nie w tym, że Komisja Petycji jest dziwna, jest to komisja, która ma do odegrania bardzo szczególną rolę, a najczęściej petycje dotyczą stosowania prawa wspólnotowego, dotyczą one naruszania dyrektyw i przepisów, które nie zawsze mają bardzo oczywisty związek z komisją przedmiotowo właściwą.

Posunąłbym się dalej i powiedział, że każdy, kto kiedykolwiek miał coś wspólnego, nawet niewiele, z pracą Komisji Petycji, potrafi dostrzec, że jest ona w pewnym sensie „Kopciuszkiem” naszego Parlamentu. Osoby te również zauważą, że komisja przedmiotowo właściwa nie odpowiada na wnioski Komisji Petycji, absolutnie nie może kłopotać się reagowaniem na to, co mówi, robi czy proponuje Komisja Petycji.

A oto czego ja się obawiam: obawiam się, że Komisja Petycji, która wprawdzie nie zawsze, ale jednak często, zajmuje się sprawami związanymi ze stosowaniem dyrektyw wspólnotowych, musi w pewnym sensie czekać na pozwolenie komisji odpowiedzialnych za tworzenie prawa, i stąd ma inną rolę do odegrania; musi także prosić o pozwolenie Konferencji Przewodniczących, gdy chodzi o proste sprawdzenie tego stosowania, co – powtarzam – nie ma nic wspólnego z funkcją legislacyjną komisji parlamentarnych.

Właśnie dlatego wyrażam swoje obawy dotyczące reformy proponowanej przez pana posła Corbetta w odniesieniu do petycji, chociaż zdecydowanie zgadzam się z tym, co powiedział pan poseł Onesta. Jeszcze raz dziękuję panie wiceprzewodniczący za elastyczność w kwestii czasu.

**Przewodniczący.** – W istocie wykazałem uprzejmość dlatego, że było to ostatnie przemówienie tego wieczoru, poza odpowiedzią naszego sprawozdawcy, pana posła Onesty, i teraz jest kolej na jego wypowiedź.

**Gérard Onesta, sprawozdawca.** – (FR) Panie przewodniczący! Postaram się odpowiedzieć moim koleżankom i kolegom posłom. Panie posle Leinen! Ma pan całkowitą rację: to było z mojej strony przejęzyczenie. Procedury są zupełnie inne w przypadku zwracania się do Komisji na podstawie postanowienia ewentualnego przyszłego Traktatu, i w przypadku zwracania się do Parlamentu w drodze procedury składania petycji.

Niemniej jednak, przyjmując hipotetyczną sytuację, że te dwa rodzaje odwołań – zupełnie różne pod względem miejsca i formy – będą dotyczyć identycznej kwestii, uznaliśmy, że osoby składające petycje powinny być powiadamiane, o tym, czy dalsze prowadzenie przez nas dochodzenia jest uzasadnione czy też nie. Zdecydowaliśmy się po prostu na wzmocnienie koordynacji w przypadku takiego scenariusza. Przedstawiam tu sprawy, ale ma pan rację, prosząc mnie o wyjaśnienie z lingwistycznego punktu widzenia.

Będę więc te lingwistyczne wyjaśnienia kontynuował w związku z uwagą pana posła Botopoulousa. Oczywiście nie ma mowy o dodawaniu kolejnych języków do tej Wieży Babel, która już jest niezwykle skomplikowana: wystarczy spojrzeć na liczne grono tłumaczy ustnych jeszcze dziś tu obecnych. Podkreśliśmy wyraźnie, że do Prezydium Parlamentu należy decyzja o tym, że petycje i korespondencja z ich autorami będzie

sporządzana w innych językach używanych w państwie członkowskim. Dlatego też te języki muszą być w danym państwie uznawane i o ich zastosowanie to państwo musi poprosić. Obecnie dotyczy to tylko czterech języków. Jeżeli jutro będę chciał napisać w języku Volapük – całkowicie wymyślonym – oczywiście nie zostanie on uznany przez żadne państwo i ani Parlament ani Prezydium w tym języku nie odpowie; to wszystko zostało dokładnie wyjaśnione.

W nawiązaniu do sprawy konfliktu między komisjami, na którą zwrócił nam uwagę pan poseł Corbett, chciałbym podkreślić, że w moim sprawozdaniu stwierdza się, zgodnie z art. 46 i załącznikiem VI, że Komisja Petycji może zasięgać opinii innych komisji „właściwych do rozpatrywania spraw będących przedmiotem petycji”. Mówi pan, w tym wypadku, że konflikt w dalszym ciągu może powstać. No cóż, przewidzieliśmy instytucję arbitra, ponieważ Komisja Petycji nie będzie mogła sporządzać sprawozdań z własnej inicjatywy ani występować przeciwko sprawozdaniom z własnej inicjatywy komisji odpowiedzialnej, chyba że zezwoli jej na to Konferencja Przewodniczących. Mamy system odwoławczy, czyli Konferencję Przewodniczących, która będzie decydować, czy działanie ma podjąć Komisja Petycji, czy też komisja odpowiedzialna za przedmiot sprawy, jeżeli obie komisje nie będą mogły dojść do porozumienia. Dlatego też na wszelki wypadek przewidzieliśmy przepisy zabezpieczające.

Myślę, że na tych wyjaśnieniach możemy poprzestać, panie przewodniczący. Czekałem prawie 20 lat na prawo do przemówienia w tej Izbie przez sześć minut, ale wystąpienie przed taką publicznością sprawiło mi prawdziwą przyjemność.

**Przewodniczący.** – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się w środę, 6 maja 2009 r.

## **18. Porządek dzienny następnego posiedzenia: patrz protokół**

## **19. Zamknięcie posiedzenia**

*(Posiedzenie zostało zamknięte o godz. 11.50 wieczorem)*